

NUMER POŚWIĘCONY PRZEMYSŁOWI METALOWEMU

TREŚĆ:

Fundamenty Nowej Polski krzepną
INŻ. MIECZYSLAW LESZ → Przemysł metalowy
podstawą planu inwestycyjnego
DR INŻ. ADAM KRĘGLEWSKI — Organizacja i pro-
blemy państwowego przemysłu metalowego
w Polsce
INŻ. MECH. IGNACY BRACH — Przemysł metalo-
wy w planie trzechletnim
INŻ. MIECZYSLAW KOTOWICZ — Organizacja
przemysłu metal. w ramach Centr. Zarządu
Przemysłu Metalowego
MGR MARIAN BLACHOWSKI — Dystrybucja arty-
kułów przemysłu metalowego
MGR STAN. BAGIŃSKI — Zagadnienie finansowa-
nia produkcji wyrobów przemysłu metalowego
JÓZEF KIESZCZYŃSKI — Struktura, zadania i cele
Centr. Zw. Zaw. Metalowców w Polsce
DR RUD. BERES — Na odcinku pracy metalowców
INŻ. JAN PIOTROWSKI — Przemysł obrabiarkowy
w Polsce
INŻ. J. ZAPORSKI — Tabor i sprzęt kolejowy
INŻ. KAZIMIERZ RACZYŃSKI — Przemysł maszyn
i narzędzi rolniczych
INŻ. ZYGMUNT NOWAKOWSKI — Przemysł śru-
bowy w Polsce
INŻ. JAN WŁYŃSKI — Liny dla górnictwa
Kronika przemysłu metalowego
INŻ. EUZEBIUSZ GÓRECKI — Przemysł miejsco-
wy w województwie śląsko-dąbrowskim
CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Konstytucje gospo-
darcze ZSRR i Polski
Uwagi o bieżących problemach kredytowych
JERZY POZNAŃSKI — Sytuacja gospodarcza Włoch
Z Komisji Ekonomicznej Instytutu Śląskiego
DR JERZY SCHIMMEL — Model prof. Witolda
Krzyżanowskiego
KAZIMIERZ SOWA — Dekret o postępowaniu po-
datkowym a rachunkowość
JÓZEF MAŃKOWSKI — Na fali
STANISŁAW CHROMIK — O sprawniejszy aparat
rozdzielczy
Spółdzielcze Budownictwo Mieszkaniowe
Kronika Spółdzielcza — Z tygodnia na tydzień —
Z całego świata — Z kraju — List do Redakcji —
Przegląd wydawnictw.

ŻYCIE GOSPO- DARCZE

DWUTYGODNIK

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 109

Skr. poczt. 221. Adres telegraf. „Cemarol”

Telefon nr 172-79, — międzymiast. 224-60

Dostarcza na prawach wyłączności z fabryk pod
Zarządem Państwowym:

MASZYNY, NARZĘDZIA ROLNICZE
I WOZY GOSPODARSKIE – CZĘŚCI
ZAPASOWE, JAK: LEMIESZE, OD-
KŁADNICE, PŁOZY, ZĘBY DO BRON
I KULTYWATORÓW I INNE – ORAZ
MASZYNY MŁYŃSKIE I CAŁE URZA-
DZENIA MŁYNÓW.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA **STACJA Nr 1 w CZĘSTOCHOWIE**

AL. N. M. PANNY nr 14

TELEFON nr 24-17, 24-77

Komunikujemy,

że uruchomiliśmy z dniem 1 kwietnia 1946 r.
komunikację pasażerską na trasach:
CZĘSTOCHOWA — PIOTRKÓW — WARSZAWA;
CZĘSTOCHOWA — KATOWICE — KRAKÓW;
CZĘSTOCHOWA — OPOLE — WROCŁAW,
oraz wynajmujemy samochody na wszyst-
kie trasy po cenach urzędowych.

FUNDAMENTY NOWEJ POLSKI KRZEPNĄ.

WYDAJAC specjalne numery, poświęcone różnym gałęziom naszego przemysłu, coraz więcej zagłębia się w jego wnętrze i widzimy, jak, dzięki nieustrudzonej i entuzjastycznej pracy robotnika i inżyniera, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, cały przemysł w stosunkowo krótkim czasie powstał, jak feniks z popiołu, rozwinął się i wykazuje dalszy postęp, który zdumiewa swoich i obcych. Tego nikt nie jest w stanie zaprzeczyć. Na wszystkich odcinkach gospodarczych obserwuje się to samo: na państwowym, spółdzielczym, prywatnym, rzemieślniczym, chałupniczo-ludowym, słowem wszędzie się już mocno zieleni i rumieni.

Życie posiada przecudowne właściwości i moc. Jakżeż ono prze naprzód, jak usuwa największe przeszkody, wszelkie biurokratyczne wędzidła i bariery, wyrównuje dysproporcje i jak na przestrzeni czasu wymierza zasłużoną karę dziejową zarówno warstwom i klasom zachłannym, jak i narodom zaborczym!

Powtarzamy: fundamenty nowej Polski krzepną. Sprawia to odradzający się przemysł, który wytwarza coraz więcej rzeczy użytecznych. I tu przypomnimy słowa szlachetnego utopisty francuskiego z początku 19-go stulecia, gdy w Zachodniej Europie rodził się przemysł, mianowicie Saint Simona, że „produkcja rzeczy pożytecznych jest jedynym rozumnym i pozytywnym celem, jaki stowarzyszenia polityczne mogą sobie stawiać”. Według Saint-Simona „produkcja ma jednoczyć i organizować nowe społeczeństwo ludzi pożytecznie pracujących, produkcja ma być środkiem całkującym, ogniskującym, ma wytwarzać harmonię współpracy”. Widzimy więc, że „produkcja przedmiotów użytecznych, tworząca harmonię i ład społeczny, to ideał bardzo zbliżony do idei powszechnego szczęścia pracującej i zorganizowanej ludzkości”. A zatem, dobrze się stało, że industrializm polski przejęty jest obecnie nową ideologią pracy dla państwa i dla narodu. „Całe społeczeństwo — pisał Saint-Simon — spoczywa na industii. Industria jest jedyną gwarancją jego istnienia, jedynym źródłem wszystkich bogactw i wszelkiej pomyślności. Stan rzeczy, najdogodniejszy dla industii, jest więc przez to samo najkorzystniejszy dla społeczeństwa. Oto zarazem punkt wyjścia i cel wszystkich naszych wysiłków”. Jeżeli przed stu laty stawiano przemysłowi takie warunki, to tym bardziej dziś produkcja rzeczy użytecznych powinna odegrać rolę zdemokratyzowania społeczeństwa i uszczęśliwienia najszerzych warstw ludowych. Wtedy powstał ustrój prywatno-kapitalistyczny, który nie spełnił tego zadania. Dziś wступujemy w mieszane ustroje społeczno-kapitalistyczne i socjalistyczne, w których same ludy mają kierować swym losem i dobrobytem. Co za olbrzymie powstają wymiary wytwórczości, dystrybucji i organizacji obu tych działów upowszechnionej pracy! Zawrócić z tej szerokiej drogi na ciasną, prywatno-kapitalistyczną — niepodobna.

Kto się pogodził z tymi zmianami dziejowymi i popłynął z nowymi falami, ten odczuwa wielkie zadowolenie w pracy, ten jest na właściwej drodze do wspaniałego jutra i doczeka się zasłużonych owoców. Właśnie polski świat pracy to pojmuje i dla tego z takimi ofiarami osobistymi tak dziś wzmacnia fundamenty nowej Polski, z takim zapalem tworzy na ruinach nową industrie, nowe życie gospodarcze.

Numer niniejszy „Życia Gospodarczego” poświęcamy przemysłowi metalowemu, temu może najważniejszemu z przemysłów, jeżeli chodzi o odbudowę. Operuje on surowcem żelaznym i wytwarza te wszystkie rzeczy, które nazywamy „cudami techniki”. Wszystko, co jest z metalu, produkuje przemysł metalowy. Maszyna, ten najistotniejszy wytwór ludzkiej pracy, zmieniający i ciągle udoskonalany, jest właśnie siłą rozpędową przemysłu metalowego, utrzymuje go w ruchu i jednocześnie jest przezeń produkowana. Przemysł metalowy z pewnością najbardziej wzmocnił fundamenty nowej Polski, a zwłaszcza umożliwił odbudowę i transport. Pracownikom fizycznym i umysłowym, inżynierom i technikom w przemyśle metalowym należy się największe uznanie. Dobrze zasłużyli się życiu gospodarczemu i Polsce.

PRZEMYSŁ METALOWY PODSTAWĄ PLANU INWESTYCYJNEGO

PRZEGLĄDAJĄC spis przywożonych do Polski przed wojną towarów napotykamy wśród wyrobów gotowych dwie najpoważniejsze pozycje: maszyny i aparaty — za 193 mil. zł oraz samochody za 57 mil. zł rocznie (1938 r.). Obie te pozycje razem stanowiły wartościowo niemal $\frac{1}{5}$ całego naszego importu (19,2%). Niedorozwój naszego przemysłu metalowego zmuszał nas do wydawania rocznie 250 mil. zł na zakupy wyrobów tego przemysłu za granicą, głównie w Niemczech.

Przemysł metalowy produkuje niemal wyłącznie dobra inwestycyjne.

Przemysł metalowy inwestuje swą produkcją zarówno transport (produkcja parowozów, wagonów, samochodów, urządzeń portowych), jako też i inne gałęzie przemysłu (produkcja maszyn i aparatów dla przemysłu włókienniczego, skórzanego, papierniczego, chemicznego, dla elektrowni itd., produkcja urządzeń dźwigowych i transportowych dla wszystkich przemysłów). Przemysł metalowy inwestuje swą produkcją sam siebie (obrobiarki!). Przemysł metalowy inwestuje też rolnictwo (maszyny rolnicze).

Zapotrzebowanie na wyroby przemysłu metalowego jest więc, z grubsza biorąc, proporcjonalne do inwestycji, czynionych w przemyśle, transporcie i rolnictwie. Produkcja dóbr inwestycyjnych przemysłu metalowego wynosiła przed wojną ok. 550 mil. zł rocznie, co wraz z importem stanowi 800 mil. zł.

A przecież ostatnie lata przed wojną nie były bynajmniej latami dużych inwestycji. W ostatnich trzech latach koniunktury zbrojeniowej wskaźnik produkcji przemysłowej, pomimo wszelkich cudów, ja-

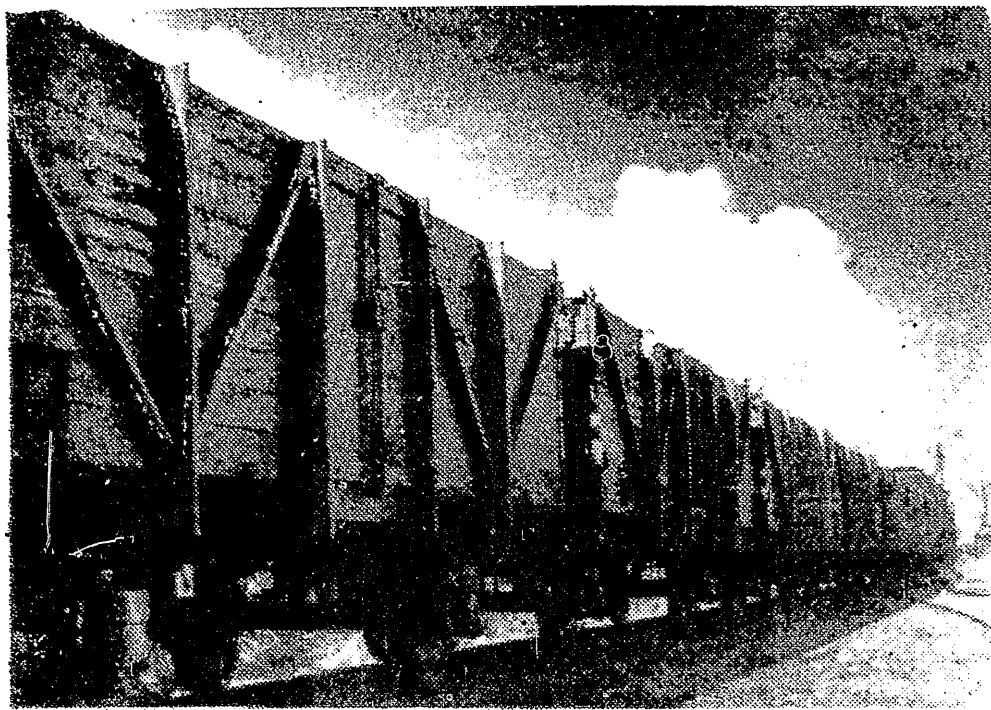
kie z nim robiła sanacyjna propaganda, wzrósł z 94 do 119.

W przemyśle maszyn rolniczych utrzymała się aż do wojny głęboka depresja, która była wynikiem skrajnej nędzy wsi polskiej.

Niewspółmiernie większe zadania stoją przed naszą gospodarką dziś. Ogromne zniszczenia wojenne, zmiana naszego położenia w Europie, niesłychane wyniszczenie wsi wojną, w połączeniu z koniecznością przesiedlenia co najmniej 2 milionów repatriantów, konieczność podwojenia wydobycia węgla wobec koniunktury węglowej i wyschnięcia przedwojennych źródeł towarów eksportowanych (drzewo i mięso!), poważne zniszczenia na kolei zarówno w sieci, jak w taborze — wszystko to nakazuje nam przeprowadzenie ogromnych inwestycji w przemyśle, rolnictwie i transporcie.

Opracowany przez Rząd plan inwestycyjny 3-letni zamknie się kwotą ok. 3 miliardów zł w cenach 1937 r. Realizacja techniczna tego planu całym ciężarem spada na barki przemysłu metalowego.

Już w rb. Rząd zobowiązał nas dostarczyć 3 razy więcej wagonów towarowych, niż było w Polsce kiedykolwiek budowane; z dwu fabryk parowozów mamy dać 207 parowozów w roku bieżącym, wobec 168, które dawaliśmy rocznie maksymalnie z 3-ech fabryk przed wojną. Po trzech latach mamy dawać 3 razy więcej parowozów, 5 razy więcej wagonów towarowych i 8 razy więcej wagonów osobowych, niż dawaliśmy przed wojną. Mamy po 3-ech latach dawać 10 razy więcej obrabiarek niż w 1938 r.. Będzie to już stanowiło $\frac{1}{4}$ niemieckiej przedwojennej



Defilada węglarek
we Wrocławskiej Fabryce Wagonów.



Przyglądają się tej defiladzie: Min. J. Rabanowski, Wiceprem. W. Gomułka, Min. H. Minc, Dyr. Nacz. M. Lesz, Posel Czerwiński, Przew. Centr. Zw. Zaw. Metal. J. Kieszczyński.

produkcji obrabiarek. Mamy rozpocząć produkcję traktorów i samochodów ciężarowych, a także holowników, barek, przeładunkowych urządzeń portowych, maszyn budowlanych, walców drogowych itd.

Podstawą wykonania planu przez przemysł metalowy jest wzmożenie produkcji narzędzi, a w szczególności narzędzi szybkoobrotowych. W planie inwestycyjnym przewiduje się uruchomienie 3 fabryk narzędzi: w Radomiu, Starachowicach i w Poznaniu. Produkcja narzędzi ma być podwojona w stosunku do przedwojennej.

Przemysł metalowy jest jedynym, któremu Rząd postawił zadanie przekroczenia w ciągu 3-letniego poziomu, dwukrotnie wyższego od poziomu przedwojennego. Mamy po 3-letnich latach dawać produkcję o wartości miesięcznej 120 mil. zł w cenach 1937 r., tj. 2,2 razy więcej niż dawały fabryki, podległe obecnie C. Z. P. M., przed wojną.

Stan załóg ma wzrosnąć z 70 tysięcy do 160 tysięcy, a wydajność pracy ma być o 40% wyższa od przedwojennej.

Po wykonaniu planu 3-letniego będziemy posiadali 30 fabryk metalowych, zatrudniających każda ponad 1000 robotników (obecnie 11 fabryk).

Są to zadania ogromne, zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że przemysł metalowy najbardziej ucierpiał w czasie wojny. Wskutek zniszczenia Warszawy i wywiezienia maszyn z dawnego Centralnego Okrę-

gu Przemysłowego, Przemysł Metalowy stracił trzecią część swej zdolności produkcyjnej.

Zadania swe będzie mógł wykonać przemysł metalowy tylko w wypadku zagospodarowania Ziemi Zachodnich. Dziś już produkcja przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych wynosi 10% produkcji ogólnokrajowej. Udział Ziemi Odzyskanych w produkcji ogólnokrajowej chcemy podnieść jeszcze w r. b. do 25%.

W ramach planu 3-letniego będzie przeprowadzona kapitalna rekonstrukcja 2 fabryk wagonów towarowych (obydwie na Ziemiach Odzyskanych — Wrocławska i Zaodrzańska), 2 fabryk wagonów osobowych (Poznań i Wrocław), 4 fabryk obrabiarek (z tego 2 na Zachodzie: we Wrocławiu i Gdańsku), kilku fabryk ogólnej budowy maszyn (w tym fabryka urządzeń dźwigowych w Gliwicach i fabryka urządzeń papierniczych w Jeleniej Górze). Uruchamiane są na Ziemiach Odzyskanych liczne fabryki maszyn rolniczych, które dadzą **podwojenie** dotychczasowych zdolności produkcyjnych na tym odcinku.

Celem naszym jest silny, niezależny przemysł metalowy, który nie tylko zastąpiłby w całości import przedwojenny z Niemiec, ale dałby możliwość rozpoczęcia poważnego eksportu wyrobów metalowych.

Dopiero taki przemysł metalowy da nam możliwość wejścia na drogę wielkich inwestycji, na drogę gospodarki, rozwijającej się i progresywnej.

DR INŻ. ADAM KRĘGLEWSKI (Poznań)

ORGANIZACJA I PROBLEMY PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO W POLSCE

NA czele państwowego przemysłu metalowego w Polsce stoi Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego. Zasięg Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego ogranicza się do fabryk państwowych i fabryk, znajdujących się pod tymczasowym zarządem państwowym i to znowu do posiadających znaczenie ogólnopństwowe.

Centralny Zarząd nie zajmuje się fabrykami mniejszymi o znaczeniu lokalnym, jak również fabrykami, stanowiącymi własność prywatną. Do Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego nie wchodzi poza tym stocznie, zakłady przemysłu zbrojeniowego, część zakładów przetwórczych hutnictwa, szereg fabryk, przydzielonych do obsługi innych Zarządów, a więc Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, Hutniczego itp., względnie przydzielonych do innych Ministerstw, jak: Ministerstwa Rolnictwa, Propagandy itp.

Na razie obejmuje

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego

około 330 fabryk, zatrudniających mniej więcej 70 tysięcy pracowników. Cyfra ta według planu wzrośnie do końca 1946 r. do około 120 tysięcy pracowników, a ilość fabryk z ziemią nowymi do około 350. — Na-

leży sobie uprzytomnić, że w ostatnim roku przed wojną, w którym zaczął się rozrost przemysłu metalowego, przemysł ten obejmował około 1000 zakładów kat. I—V, około 1400 zakładów kat. VI i VII, około 28.000 zakładów kat. VIII, i mniej więcej 60 tysięcy zakładów rzemieślniczych, zatrudniających razem około 400 tysięcy pracowników, w tym mniej więcej 1900 inżynierów, około 24 tysięcy techników i majstrów i około 9500 personelu administracyjnego nie-technicznego.

Zadania Centralnego Zarządu określić można krótko, jak następuje:

- 1) Centralny Zarząd ustala plany produkcji przedsiębiorstw, daje wiążące wskazówki przy wprowadzaniu nowych gałęzi produkcji, przy odbudowie, rozszerzaniu i budowie nowych przedsiębiorstw przemysłu metalowego.
- 2) Zatwierdza miesięczne, kwartalne i roczne bilanse oraz sprawozdania Zjednoczeń i Central Zbytu.
- 3) Ustala płace, ilość zatrudnionych, normy wydajności pracy, koszty własne produkcji i ceny na produkty przemysłu metalowego.
- 4) Kieruje zbytem przedsiębiorstw oraz zajmuje się zaopatrzeniem ich w niezbędne surowce.

- 5) Zatwierdza kosztorysy odbudowy, rozszerzania i budowy nowych przedsiębiorstw, a także rozmiary bankowych kredytów dla swych przedsiębiorstw.
- 6) Mianuje poprzez Zjednoczenia i odwołuje dyrektorów naczelných, technicznych i dyrektorów administracyjnych przedsiębiorstw.
- 7) Kieruje i pomaga przy wprowadzaniu ulepszeń metod produkcji, a także przy wprowadzaniu racjonalizacji, standaryzacji i typizacji produkcji oraz wydaje licencje w zakresie budowy maszyn i obróbki metali.
- 8) Pomaga Zjednoczeniom i Przedsiębiorstwom w polepszeniu warunków bytu robotników, techników, inżynierów i pozostałych pracowników umysłowych.

Przedsiębiorstwa, wchodzące w skład Centralnego Zarządu, przydzielone są szeregowi Zjednoczeń Przemysłu Metalowego. Zjednoczenia to nie są zrzeszenia, czy związki. Są to przedsiębiorstwa skomercjalizowane. Są one jakby właścicielami przedsiębiorstw, wchodzących w ich skład. Zjednoczenia kierują całą działalnością poszczególnych zakładów pod względem gospodarczym, finansowym, technicznym, produkcyjnym i społecznym. Poszczególne zakłady zachowują wprawdzie swą oddzielną osobowość prawną, bilansują oddzielnie, bilanse ich wchodzi jednakże do ogólnego bilansu Zjednoczenia.

Forma organizacyjna Zjednoczeń nie jest jednolita. Formy te różnią się bardzo, zależnie od wielkości Zjednoczenia. Dyrektor Naczelny Zjednoczenia ma na ogół do pomocy Dyrektora Technicznego i Dyrektora Administracyjno-Handlowego.

Dyrektorowi Administracyjno-Handlowemu podlegają zagadnienia o charakterze administracyjnym, jak też zaopatrzenia i zbytu.

Dyrektorowi Technicznemu podlega cała gestia techniczna, techniczno-gospodarcza i produkcyjna podległych fabryk, a jego aparatem wykonawczym są inspektorowie fabryczni, którzy sprawują kontrolę przedsiębiorstwa pod względem jakości produkcji, wydajności, sprawności aparatu produkcyjnego i rentowności zakładu. Dział Techniczny Zjednoczenia obejmuje poza tym, zależnie od wagi i wielkości Zjednoczenia, różne referaty.

O przynależności do Zjednoczenia decyduje główna produkcja zakładu.

Nadbudówką, sprawującą kontrolę nad tymi Zjednoczeniami, jest Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego. Jest to urząd, część Ministerstwa Przemysłu, na prawach Departamentu Ministerstwa. Jego organizacja podobna jest do organizacji Zjednoczenia. Jest ona tylko więcej rozbudowana i obejmuje szereg komórek centralnych bez odpowiednika w Zjednoczeniach. Zbyt artykułów przemysłu metalowego dokonywany jest bądź to przez biura sprzedaży poszczególnych Zjednoczeń bezpośrednio lub też w wypadku masowych artykułów przez Centrale Zbytu.

Centrale Zbytu

podlegają bezpośrednio Centralnemu Zarządowi. Ich programy sprzedaży nie pokrywają się z programem produkcji Zjednoczeń, a tym mniej poszczególnych fabryk. Centrale Zbytu zajmować się mogą również sprzedażą przedmiotów produkowanych przez fabryki, nie należące do Centralnego Zarządu, a więc przez zakłady przetwórcze hutnictwa, zakłady prywatne itp.

Prócz zasadniczego zagadnienia rozbudowy przemysłu metalowego w ramach ogólnopanstwowego

planu inwestycyjnego oraz prócz prac, które można nazwać codziennymi, przed Centralnym Zarządem staje szereg ważnych problemów, których rozwiązanie stopniowo się realizuje. Do takich należy niewątpliwie, już w dużej mierze zaawansowane

zagadnienie demobilizacji

przemysłu metalowego. Przemysł metalowy, jako par excellence przemysł wojenno-uzbrojeniowy, był za okupanta prawie w całości nastawiony na potrzeby armii i marynarki wojennej. Stąd konieczność przedstawienia się naszego przemysłu na potrzeby pokojowe. Wiemy, z jakimi stratami połączona jest każda demobilizacja, a szczególnie demobilizacja przemysłu. Ale na tym nie koniec. Nie wystarczy przedstawienie się na nowe tory produkcji. Należy zbadać, jakie środki produkcji, obrabiarki, piece i inne urządzenia stają się zbędne i dokąd je przesunąć należy. Jest to olbrzymie zadanie, wymagające głęboko przeprowadzonych studiów. Wszędzie były zapasy surowców i półfabrykatów zbędnych i nie odpowiadających obecnemu programowi zakładu. Należy sobie uprzytomnić, że dyrekcje zakładów były niemieckie i nowe nasze kierownictwo często nie mogło zorientować się w tym co posiada i w możliwościach wyzyskania tych surowców czy półfabrykatów, a nawet gotowych wyrobów.

Demobilizacja to jednocześnie oczyszczenie programowe poszczególnych fabryk, wyspecjalizowanie ich i tym samym usprawnienie ich produkcji. Specjalizacja to znowu oczyszczenie magazynów ze zbędnych surowców i półfabrykatów.

Następne zagadnienie

rewindykacji i odszkodowań

wymaga zbierania danych co do wywiezionych przez okupanta urządzeń fabrycznych, współpracy przy ich rewindykacji, jak też przy ustalaniu strat poszczególnych zakładów i należnego nam z tego tytułu odszkodowania. Dla systematycznego wykonania powyższych zagadnień koniecznym było opracowanie rejestru wyrobów przemysłu metalowego w zakresie wszystkich maszyn, obrabiarek, urządzeń laboratoryjnych itp., używanych przez nasz przemysł i stworzenie symbolistyki tych urządzeń, gdyż dopiero na podstawie takiego rejestru możliwym jest ułożenie pełnego zapotrzebowania, klasyfikowanie i podporządkowanie zgłoszonych żądań.

Problem organizacji i usprawnienia produkcji nie wymaga obszerniejszych objaśnień, zaznaczyć tylko należy, że minął okres zazdrośnego ukrywania tajemnic fabrycznych w dziedzinie sposobów produkcji itp. Pracujemy wszyscy dla Państwa, dla ogólnego dobra, i wszelkie zdobycze techniczne wszystkich zakładów staną otworem dla wszystkich fabryk. Nie wyłącza to, oczywiście, w pewnej mierze odszkodowania przez zakład użytkujący dla zakładu pionierskiego. Należy też czuwać nad należytym wyzyskaniem ulepszeń, proponowanych przez członków załogi.

Normalizacja, typizacja i standaryzacja

to ogromne pole działania. Chodzi tu:

1. o normalizację części, ograniczenie ilości normalii do ilości niezbędnej i współpracę z Komitetem Normalizacyjnym;
2. o ograniczenie ilości produkowanych typów maszyn i przedmiotów do minimum. Sądzić można, że ilość typów garnków emaliowych, czy śrub i nitów, czy mło-

carń włóściańskich, czy też kieratów można ograniczyć do 1/10 obecnej ilości typów. Ogromne stąd będą korzyści pod względem kosztów produkcji przez wyspecjalizowanie fabryk, przez zwiększenie produkowanych serii, ale jednocześnie przez wybitne zmniejszenie magazynów surowców, półfabrykatów i gotowych fabrykatów. W szczególności też uprości się zagadnienie części zamiennych dla użytkowników przedmiotów przemysłu metalowego.

3. Wprowadzenie pewnych standardów naszych wyrobów przyczyni się do łatwiejszej ich oceny gospodarczej i będzie niezbędnym czynnikiem przy eksporcie naszych wyrobów.

Oddzielny Wydział Szkolnictwa przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego przygotowuje, organizuje i dozoruje szkoły fabryczne, kursy dokształcające itp.

Zadanie to niesłychanie ważne z punktu widzenia przyszłości naszego przemysłu wymaga obszerniejszego omówienia. Tutaj tylko pokrótce należy zaznaczyć, że jak najszybsze

zorganizowanie szkół fabrycznych

dla dorastającej młodzieży jest absolutną koniecznością i obowiązkiem każdej większej fabryki. Niesłychane braki fachowców należy uzupełnić w najkrótszym czasie jak największym wysiłkiem. Dobrze postawione szkoły fabryczne powinny dać w ciągu dwóch lat, zamiast dotychczasowych trzech, czy trzech i pół lat, młodemu rzemieślnikowi dostateczne wiadomości. Wyszło wobec tego zarządzenie zorganizowania szkół fabrycznych w ten sposób, by kurs dwuletni wystarczał, chociaż szkoły te będą musiały uzupełnić ogromne luki w wykształceniu ogólnym młodzieży, spowodowane przez złą wolę okupanta.

Każda większa fabryka musi poza tym zorganizować 8—10-miesięczne kursy dla wykształcenia nowych kadr brygadzystów i majstrów, 6-tygodniowe kursy dokształcające dla dotychczasowych majstrów, brygadzystów i starszych rzemieślników, kursy obróbki cieplnej, spawalnicze, odlewnicze, obróbki mechanicznej metali itp.

W końcu trzeba dla doraźnej pomocy urządzić 3-miesięczne kursy rzemieślnicze systemu prof. Cararda. Prof. Carard dowiódł praktycznie, że przeprowadzając nauczanie ucznia nie sposobem rzemieślniczym, lecz techniczno-naukowym, dojść można do wyuczenia tego ucznia na rzemieślnika w ciągu 6 tygodni. Nie będzie to, ma się rozumieć, stuprocentowy rzemieślnik, który da sobie radę we wszystkich zagadnieniach swego fachu, ale rzemieślnik, względnie robotnik, przyuczony w wąskim zakresie wprowadzić, ale w zasadzie w 80 na 100 wypadków dostateczny dla seryjnej pracy w fabrykach.

W pierwszej linii trzeba wykształcić instruktorów dla takich kursów, którymi być mogą młodszy technicy, a nawet starsi rzemieślnicy.

Biuro szkolnictwa zajmuje się również bibliotekami fabrycznymi, wydawaniem podręczników i wydawnictw, jak również czasopism fachowych; w końcu zadaniem jego jest opieka nad Instytutami Badańczymi.

Należyte rozwiązanie zagadnienia szkolenia nowego narybku będzie miało decydujący wpływ na rozwój nie tylko przemysłu metalowego, ale na uprzemysłowienie kraju w ogóle i przebudowę naszego ustroju społecznego.

Przemysł metalowy

jest przemysłem kluczowym.

Wszystkie inwestycje we wszystkich gałęziach przemysłu, komunikacji i rolnictwa są wytworem przemysłu metalowego i od jego rozwoju zależne są możliwości rozwojowe wszystkich tych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Przed wojną w stosunku do innych państw, na przykład, do przemysłu metalowego w Niemczech, w Polsce zatrudniał przemysł metalowy razem z rzemieślnikami około 398 tysięcy ludzi przy ogólnej ilości zatrudnionych w całym przemyśle około 2 milionów 700 tysięcy ludzi, czyli przemysł metalowy stanowił 15,3% ogólnego przemysłu i 1,1% całej naszej ludności, gdy w Niemczech w tym samym roku 1939 przemysł metalowy zatrudniał 4 miliony 480 tysięcy na ogólną ilość 14 milionów 400 tysięcy, zatrudnionych w przemyśle, co stanowi 31% ogólnej ilości zatrudnionych i 6,1% ludności. Z cyfr tych wynika jaskrawo niedorozwój naszego przemysłu metalowego. Musimy sobie powiedzieć, że chcąc stanąć w rzędzie uprzemysłowionych państw europejskich, musimy w ciągu 10 lat dojść chociaż do podwójnego przedwojennego stanu zatrudnienia przemysłu metalowego. A przecież jesteśmy obecnie dość dalecy od stanu przedwojennego. Aparat wytwórczy przemysłu metalowego jest w 50% zniszczony. Sama Warszawa stanowiła prawie 25% naszego przemysłu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyłącznie zasięg Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, to fabryki, należące obecnie do niego, zatrudniały przed wojną około 80 tysięcy pracowników. Wartość tych fabryk określić można na około 500 milionów złotych przedwojennych, z których wartości około 250 milionów uległy zniszczeniu.

Chcąc w ciągu 10 lat podwoić produkcję, musimy doinwestować dalszych 500 milionów złotych. Ziemię nowe dały budynki, niestety, bez maszyn, za ca 90 milionów złotych, czyli zainwestować należy około 410 milionów złotych; łącznie ze starymi zainwestować musimy 660 milionów złotych przedwojennych. Jest to zadanie olbrzymie, dla którego budynki, znajdujące się na ziemiach nowych i niewielkie tam pozostałe inwestycje, stanowią pewną ulgę. Od należytego wyzyskania tych możliwości na ziemiach nowych, od rychłego zapełnienia tych warsztatów nowym życiem, zależy w wielkiej mierze tempo rozwoju przemysłu metalowego i tempo uprzemysłowienia kraju w ogóle. Dlatego stworzono w Centralnym Zarządzie prócz 13 wydziałów branżowych 14-ty wydział ziem nowych.

Jest to zadanie wielkie i bardzo odpowiedzialne, a zarazem bardzo ciekawe. Wiemy, że

przemysł ziem odzyskanych

nie był dostosowany do potrzeb naszych, że był w dodatku zniekształcony przez potrzeby wojenne. Mamy tam możliwości stworzenia zupełnie nowych gałęzi produkcji i uzupełnienia w ten sposób dotychczasowych luk naszego przemysłu metalowego.

Na pomoc z zewnątrz w tym dziale nie bardzo liczyć możemy, a i wewnętrzne nasze możliwości pomocy są nader skromne. Będziemy musieli olbrzymi ten program przeprowadzić po prostu własnymi siłami, własnymi rękoma. Jakże są nasze ku temu możliwości? Rozpoczęliśmy po wyzwoleniu bardzo skromnie. Nasze obroty w lutym sięgały zaledwie

trzech milionów złotych, a przed rokiem w maju osiągnęliśmy dopiero poziom 56 milionów złotych, co w przeliczeniu, przyjmując mnożnik sześciokrotny, stanowi dopiero 13% produkcji odnośnych fabryk przed wojną.

Postępujący jednak rozwój wskazuje z perspektywy rocznej, że przy dostatecznej rentowności, a tylko w tym wypadku będziemy mogli przemysł nasz dźwignąć o własnych siłach, będziemy mogli przyczynić się do uprzemysłowienia kraju i wydźwignięcia się z naszej dotychczasowej nędzy.

Warunkiem bezwzględnym jest
wzrost wydajności i rentowności

inż. mech. IGNACY BRACH

PRZEMYSŁ METALOWY W PLANIE TRZECHLETNIM

KWARTALNY zjazd dyrektorów Zjednoczeń Central Zbytu C. Z. P. M. jaki odbył się w dniach 25/27 luty br., ustalił cyfrowe dane do ogólnych wytycznych dla przemysłu metalowego. Wytyczne te dla całego przemysłu brzmią następująco:

Odbudować w ciągu trzech lat przedwojenny potencjał produkcyjny, uruchomić wytwórczość w rozmiarach przedwojennych i założyć podwaliny pod nowe gałęzie produkcji, niezbędne dla osiągnięcia równowagi bilansu handlowego.

Założenia takie powodują znaczne powiększenie zdolności wytwórczych całego przemysłu, a w szczególności przemysłu metalowego i to z następujących powodów:

- rozwój innych przemysłów uzależniony jest w dużej mierze od zdolności wytwórczych dóbr inwestycyjnych w naszym przemyśle metalowym, który też musi rozwinąć się wcześniej;
- na przemysł metalowy spadają nowe zagadnienia o rozmiarach przed wojną niespotykanych, a mianowicie takie, jak produkcja taboru kolejowego w związku z odbudową środków transportu;
- największą pozycję w naszym imporcie stanowiły maszyny i przyrządy oraz środki transportowe, a mianowicie około 25 mil. zł. czyli 19.2% całego przywozu.

Z drugiej strony eksport głównych artykułów poza węglem, jak drzewo i jego wyroby odpada, a wywóz produktów hodowlanych z braku trzody chlewnej nieprędko będzie podjęty. Przemysł metalowy musi więc nie tylko doprowadzić do ograniczenia przywozu, ale i uruchomić wywóz w miejsce innych działów, które poza węglem i cynkiem, oraz pewną ilością żelaza, dadzą w wywozie bardzo ograniczone kwoty. Stąd też w naszym planie trzechletnim przewidujemy przekroczenie rozmiarów produkcyjnych, w porównaniu z okresem przedwojennym.

Dla przemysłu metalowego, skupionego w CZPM, założenia te mają specjalną wymowę, jeżeli zanalizujemy, jaką była struktura przemysłu metalowego przed wojną, a jaka jest obecnie i będzie w niedalekiej przyszłości.

Obecny przemysł metalowy, skupiony w CZPM, odpowiada mniej więcej kat. I—V przemysłu przedwojennego, który zatrudniał w r. 1937 około 88 tys. pracowników, przy obrotach 570 mil. zł. rocznie; a w r. 1938 około 100 tysięcy pracowników przy obro-

przedsiębiorstw. Do tego przyczynić się może i musi kierownictwo fabryk przez odpowiednią organizację pracy, ulepszenie urządzeń fabrycznych z jednej strony, ale z drugiej strony tak samo niezbędnym warunkiem jest wzrost wydajności pracowników.

Wojna zadała nam rany, których żaden lekarz od razu zagoić nie potrafi, które tylko czas zagoi i zabliźni. Ale i czas nic nie pomoże, jeżeli sami nie przyczynimy się do tego procesu uzdrowienia i jeżeli nie będziemy tworzyli nowych towarów, nowych środków produkcji, nowych wartości, jeżeli jeszcze bardziej nie wzmożemy pracy w naszych fabrykach zdobywając się na najwyższy wysiłek.

tach 650 mil. zł. rocznie. Przemysł ten stanowił więc około 62% w stosunku do całego przemysłu kat. I—V, a około 46% do przemysłu łącznie z kat. VIII. Gdybyśmy dodali i rzemiosło, stosunek ten dalby się określić cyfrą 40%.

Tablica I.

Zatrudnienie i obroty przemysłu metalowego przed wojną w różnych jego grupach

Grupa przemysłu	Zatrudnienie w tysiącach		Obroty w milionach zł	
	1937	1938	1937	1938
Kategoria I—V	88	100	570	650
VI—VII	18	20	112	130
Zbrojeniowy	13	15	150	175
Zakładów przetwórczych hutnictwa	12	13	78	85
Kategorii VIII	93	106	325	370
Razem	224	254	1235	1410

Jeśli przeanalizujemy poszczególne grupy przemysłu, podane w tablicy I i zastanowimy się nad widokami ich rozwoju w najbliższym trzechleciu, to dojdziemy do następujących stwierdzeń:

- Przemysł kat. VI—VIII, zniszczony podobnie, jak i przemysł duży zwłaszcza w Warszawie, gdzie było jego największe skupienie, pozbawiony na razie możliwości zaopatrzenia się w obrabiarki, nie rozwinie się w tym okresie czasu i osiągnie może połowę swej przedwojennej produkcji.
- Przemysł zbrojeniowy, pozbawiony prawie całkowicie swych urządzeń, po pewnym wyposażeniu w maszyny z Niemiec nastawi się w większości na produkcję pokojową i również daleki będzie od wytwórczości przedwojennej.
- Przemysł przetwórczy zakładów hutniczych, a także i górniczych, nastawiony głównie na remonty własnych urządzeń produkcyjnych, rozwinie się równoległe z rozwojem całego hutnictwa, jednakże, obejmując dziś mniejszą ilość zakładów i posiadając mniejsze zatrudnienie, niż przedwojenny przemysł przetwórczy, związany z hutnictwem przed wojną, ma węższą bazę wyjściową i przypuszczalnie nie przekroczy sumy przedwojennych obrotów.

Obroty wszystkich tych kategorii szacujemy po trzech latach na około 400 mil. zł. rocznie, a więc niewiele więcej ponad połowę wytwórczości przedwojennej. Aby więc przemysł metalowy sprostał swemu zadaniu, musimy rozwinąć te grupy, które w gospodarce planowej najbardziej są do tego powołane i mają najwięcej możliwości zaopatrzenia się w środki produkcji, a przez swoją jednolitą branżową organizację dają lepszą gwarancję uzyskania największej produkcji przy tych samych środkach. Jest to przemysł średni i wielki, zorganizowany w CZPM. Stąd też zadaniem, jakie postawiono przed przemysłem CZPM, jest **podwojenie produkcji przedwojennej** i dojście do obrotów po trzech latach około 1 miliarda 400 milionów złotych rocznie według cen przedwojennych. Łącznie z poprzednio wymienionymi grupami przemysłu suma obrotów przemysłu metalowego wyniesie **około 1 miliarda 800 milionów zł. rocznie**, co w stosunku do roku 1938 stanowi wzrost o około 30%.

Przemysł drobny i przemysł prywatny rozwinie się dopiero w okresie późniejszym, przy czym obecnie stawiamy dla tego przemysłu nieco inne zadania, niż poprzednio. Państwowy przemysł CZPM będzie prowadził całą podstawową produkcję metalową, przemysł zaś drobny i prywatny będzie przemysłem pomocniczym, pracującym na zlecenie przemysłu głównego, będzie przemysłem instalacyjnym, remontowym i zaspokajającym potrzeby miejscowe. Rozwój tego przemysłu zacznie się od roku przyszłego, to jest po zamknięciu spraw, związanych z upaństwow-

wieniem przemysłu i po poprawieniu się warunków zaopatrzeniowych dla tego przemysłu, w związku z rozwojem produkcji surowców, do rozmiarów zaś przedwojennych dojdzie on przypuszczalnie w drugim trzyleciu.

Rozwój produkcji zakładów CZPM do podanych rozmiarów jest koniecznością. Jest to wzrost tak duży, że może budzić wątpliwości co do możliwości jego realizacji w przewidzianym terminie. Jeśli jednak bliżej przyjrzymy się poszczególnym cyfrom przewidywanego wzrostu, sprawa nabierze innego wyrazu.

Z tablicy drugiej wynika, że w stosunku do produkcji przedwojennej, zamierzamy kilkakrotnie powiększyć produkcję w dziale taborowym i obrabiarkowym oraz znacznie powiększyć produkcję samochodów. Duży wzrost przewidujemy także w dziale maszyn rolniczych, gdyż chcemy dojść do maksymalnej produkcji kiedykolwiek posiadanej. W pozostałych natomiast działach wzrost jest nieznaczny. Wynika z tego, że poza trzema powyższymi działami przewidujemy rozwój innych działów przemysłu metalowego proporcjonalnie do rozwoju wszystkich innych gałęzi przemysłowych. Wybitny wzrost podanych wyżej trzech grup przemysłu wynika z wielkich potrzeb w dziedzinie odbudowy środków komunikacyjnych, z wielkiego braku w dziale zaopatrzenia wszystkich gałęzi przemysłowych w obrabiarki oraz z konieczności zmniejszenia przywozu obrabiarek i samochodów.

3-letni plan produkcji

Tablica II.

Nazwa Zjednoczenia	Plan prod. na 1946 r. w tys. zł		Plan prod. na 1947 r. w tys. zł		Plan prod. na 1948 r. w tys. zł		Plan prod. 3-letni ogółem w tys. zł	
	wartość w zł 1937	wartość w zł 1945	wartość w zł 1937	wartość w zł 1945	wartość w zł 1937	wartość w zł 1945	wartość w zł 1937	wartość w zł 1945
Taboru Kolejowego	261.888	3.373.853	551.876	7.111.520	596.416	7.606.120	1.410.180	18.091.493
Obrabiarkowe	47.500	876.000	92.238	1.644.700	145.385	2.525.000	285.123	5.045.700
Motoryzacyjne	29.945	415.350	47.347	646.940	97.370	1.947.400	174.662	3.009.690
Maszynowe	21.830	296.838	46.269	600.952	62.660	814.000	130.759	1.711.790
Maszyn Rolniczych	20.357	609.892	37.662	1.069.295	59.935	1.636.900	117.954	3.316.087
Kotlarskie	33.363	359.052	59.980	697.913	115.388	1.448.038	208.731	2.505.003
Metali Kolorowych	13.222	264.460	29.300	586.000	45.435	908.700	87.957	1.759.160
Odlewnicze	25.800	270.000	40.000	504.000	55.000	683.000	120.800	1.457.000
Drtu, Gwoździ i Wyrob. z Drutu	33.158	522.650	43.873	735.100	57.504	934.100	134.535	2.191.850
Wyrobów z Blachy	42.746	1.124.748	100.344	2.790.482	139.622	3.930.869	282.712	7.846.099
Śrub, Nitów i Części Kutyh	24.352	242.218	31.933	309.335	44.602	410.951	100.887	962.504
Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych . . .	5.169	129.062	8.750	218.252	12.930	322.315	26.849	669.629
Razem C. Z. P. M.	559.330	8.484.123	1.089.572	16.914.489	1.432.247	23.167.393	3.081.149	48.566.005

Przewidujemy produkcję **do 50 sztuk parowozów miesięcznie; 1500—1800 sztuk wagonów towarowych i do 80 sztuk wagonów osobowych**, gdy przed wojną w okresie najlepszej koniunktury produkowaliśmy 13 parowozów miesięcznie, około 300 wagonów towarowych i 10 osobowych. Parowozy będziemy produkowali w fabryce Cegielski, w fabryce Chrzanowskiej i w przewidzianej do rozbudowy fabryce „Famo” we Wrocławiu. **Wagony towarowe** produkować będziemy we Wrocławskiej Fabryce Wagonów w ilości około 1000 sztuk miesięcznie, w Zaodrzańskich Za-

kładach Budowy Mostów i Wagonów dawn. Beuchelt w Zielonej Górze, w Ostrowieckich Zakładach w Ostrowcu i w Fabryce Wagonów w Sanoku. Dla produkcji **wagonów osobowych** urządzamy **nową fabrykę przy fabryce Cegielski oraz odpowiedni dział w Fabryce Wagonów we Wrocławiu**.

Przewidujemy produkcję **1000 sztuk samochodów ciężarowych** miesięcznie, 400 sztuk ciągników typu Lanz i około 500 sztuk motocykli, gdy przed wojną odpowiednie cyfry miesięczne wynosiły ok. 400 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych oraz 130 szt.

motocykli. Przygotowania do tej produkcji pod względem doboru typu wozów i opracowania konstrukcyjnego oraz skompletowania obrabiarek są w pełnym toku. Otwarta jest jeszcze sprawa wyboru miejsca i dostosowania jednej z wielu posiadanych pustych hal na macierzystą montownię samochodów.

W dziale obrabiarek będziemy produkowali prawie wszystkie uniwersalne typy obrabiarek, a także i niektóre specjalne. Budujemy 4 nowe fabryki obrabiarek albo w miejscach nowych jak np. fabryka Walden we Wrocławiu i fabryka Thümecke dla produkcji obrabiarek do drzewa w Gdańsku oraz przy fabryce Cegielski w Poznaniu, albo też podnosimy z gruzów całkowicie pozbawioną maszyn i urządzeń i zniszczoną fabrykę Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. Inne fabryki jak: Poręba, Krusche, Zieleniewski, Wiepofana, John, Twerdy i Blumwe będą uzupełnione maszynami i narzędziami.

W dziale produkcji narzędziowej uruchamiamy dwie centralne narzędziownie, każda o ilości 200—300 obrabiarek, a mianowicie w Starachowicach i w fabryce Cegielskiego. Równocześnie CZPM. uruchamia trzecią taką narzędziownię w Radomiu.

W dziale produkcji precyzyjno-optycznej, oprócz odtworzenia produkcji przedwojennej mikroskopów, niwelatorów, lornetek itp. uruchamiamy produkcję wszelkich przyrządów pomiarowych, jak również wszystkie typy zegarów, z wyjątkiem zegarków kieszonek.

W dziale produkcji maszynowej i kotlarskiej nastawiamy się na zaopatrzenie wszystkich gałęzi przemysłowych w ich podstawowe urządzenia i uruchamiamy kilka nowych całkowicie pozbawionych urządzeń fabryk, urządzeń dźwigowych i transportowych, aparatury chemicznej, konstrukcji żelaznych, a to w Gliwicach (2 zakłady), w Zielonej Górze, w Świdnicy, w Jeleniej Górze i w Nysie. Uruchomimy dwie stocznie dla holowników i barek rzecznych, jedną nad Wisłą, drugą nad Odrą.

W dziale metali kolorowych uruchamiamy już w tej chwili walcownię metali kolorowych w Łabędach k. Gliwic, poza odbudową fabryki Norblin w Warszawie oraz chociaż jedną fabrykę wyrobów galanterijnych w Warszawie. We Wrocławiu odbudowujemy zakład rafinacyjny metali kolorowych.

W dziale maszyn rolniczych chcemy iść po linii jak najdalej posuniętej racjonalizacji przez normalizowanie typów i specjalizację zakładów. Odbudujemy dużą fabrykę narzędzi rolniczych w Słupsku.

Jeśli chodzi o wyroby **masowe**, to jest śruby, nity, wyroby z blachy, drut, gwoździe, okucia budowlane, cały nasz wysiłek pójdzie po linii usprawnienia produkcji przez wprowadzenie nowych metod, nowych maszyn, a tym samym potanie produkcji dla umożliwienia eksportu.

Wyliczyliśmy niektóre typy wytworów, podkreślając specjalnie te, które albo nie były produkowane w ogóle, albo w rozmiarach o wiele mniejszych. Chcemy przez to podkreślić, jak wielki wysiłek czeka nasz przemysł i jak już dziś wre praca w naszych biurach konstrukcyjnych i fabrykacyjnych.

Jak wielkie są inwestycje, które pozwolą nam na wykonanie powyższego programu? Ogólna suma na podstawie bardziej szczegółowych wyliczeń poszczególnych Zjednoczeń wynosi **około 5 miliard. złotych**, co według cen 1937 r. da sumę 250—300 milionów. Szacunkowa wartość całego przemysłu metalowego przed wojną wynosiła około 830 milionów; w kat. I—V, nas interesującej, suma ta wynosi około 600 milionów. Straty wojenne w naszym przemyśle wynoszą około 45% w zdolnościach wytwórczych, a około 30% w majątku, wobec wywiezienia urządzeń, a pozostawienia budynków. Ziemie nowe przyniosły nam nieco maszyn i urządzeń, którymi wyposażamy zakłady na ziemiach dawnych oraz szereg niezniszczonych zakładów. Pewne ilości obrabiarek otrzymamy ze strefy radzieckiej lub też z odszkodowań. Jeśli te wpływy podsumujemy, straty wojenne będą w dużym zakresie pokryte. Możemy więc przyjąć, że po zainstalowaniu maszyn, o których mowa powyżej, majątek odpowiadający przedwojennym zdolnościom wytwórczym, wyniesie znów około 600 milionów zł. Jeśli dodamy do tego inwestycje, stan majątku po trzech latach wyniesie około 850 milionów.

Z produkcji obecnej, wynoszącej wg miesiąca lutego $30,8 \times 12$, tj. około 370 milionów zł. rocznie, z produkcji przedwojennej, wynoszącej 650 milionów rocznie, dochodzimy po trzech latach do produkcji około 1400 milionów rocznie kosztem zainstalowa-

3-letni plan inwestycji

Tablica III.

NAZWA ZJEDNOCZENIA	Plan inwestycyjny na 1946 r. w tys. zł.	Plan inwestycyjny na 1947 r. w tys. zł.	Plan inwestycyjny na 1948 r. w tys. zł.	Plan inwestycyjny 3-letni ogółem w tys. zł.
Taboru Kolejowego	500.000	303.000	—	803.000
Obrabiarkowe	609.794	304.605	161.615	.076.014
Motoryzacyjne	153.700	199.000	171.735	524.435
Maszynowe	126.958	119.460	90.834	337.252
Maszyn Rolniczych	158.554	62.167	46.301	267.022
Kotlarskie	161.000	191.434	206.052	558.486
Metali Kolorowych	35.000	55.000	60.000	150.000
Odlewnicze	85.000	50.000	25.000	160.000
Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu .	65.000	70.000	25.000	160.000
Wyrobów z Blachy	218.608	311.225	145.545	675.378
Śrub, Nitów i Części Kutych	111.409	62.944	80.399	254.752
Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych	30.780	11.840	8.450	51.070
Razem C.Z.P.M.	2.255.803	1.740.675	1.020.931	5.017.409

nych 250 milionów. Możliwe to jest przez posiadanie większości budynków, które w inwestycjach stanowią 30—50%.

Rozwiniemy więc nasz przemysł stosunkowo niewielkim wysiłkiem finansowym, a więc i rentowność jego będzie zapewniona. Rzeczą właściwego planowania będzie dostosowanie do tej produkcji spożycia w kraju i wywozu.

Zatrudnienie w naszym przemyśle wyniesie pod koniec trzeciego roku planowania około 160 tysięcy pracowników. Obecny stan zatrudnienia wynosi około 66 tysięcy. Wchłonięcie w tym czasie 94 tysięcy pracowników jest zagadnieniem niezmiernie trudnym.

Około 20 tysięcy pracowników przemysłu metalowego znajduje się jeszcze poza tym przemysłem i

będzie mogło być wciągnięte do pracy. Również z ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych można liczyć około 10 tysięcy metalowców.

Cyfra 94 tysięcy zredukuje się więc do 64 po przeprowadzeniu pewnego krótkiego doszkolenia. Z ilości tej około 25 tysięcy przypada na robotników fachowych, około 17 na przyuczonych i 14 na wykwalifikowanych. Aby tę ilość fachowców i przyuczonych w ciągu trzech lat doszkolić i wprowadzić do produkcji, musimy już od dziś szkolić około 25% stanu załogi, przy założeniu, że robotnika fachowego szkolimy dwa lata, a przyuczonego — rok.

Należyte opracowanie tego zagadnienia i wykonanie programu szkolenia będzie decydowało o powodzeniu realizacji planu.

INŻ. MIECZYSLAW KOTOWICZ (Warszawa)

ORGANIZACJA PRZEM. METALOWEGO W RAMACH CENTRALNEGO ZARZĄDU

ORGANIZACJA przemysłu metalowego w Polsce, zanim przybrała obecną formę, przechodziła szereg przeobrażeń.

Utworzony w drugiej połowie 1944 r. w Lublinie początkowo Dział, a następnie Departament Środków Produkcji stanowił zaczątek organizacji, obejmując swoją działalnością kilkanaście fabryk metalowych w Lublinie, Rzeszowie, Chełmie, Przemyśle i Białymstoku. Zajęcie prawobrzeżnych okolic Warszawy z Pragą przysporzyło Depart. Środków Produkcji pewną ilość niewielkich zakładów i to przeważnie mocno zniszczonych. Dopiero po oswobodzeniu Śląska, Poznańskiego i Pomorza Państwo przejęło zasadnicze ośrodki przemysłu metalowego.

Departament Środków Produkcji, przeniesiony na początku 1945 r., w okresie instalowania się rządu, do Warszawy ulega gruntownemu przeorganizowaniu. Powstaje Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, który to fakt stanowi przełomowy moment rozwoju w przemyśle metalowo-przetwórczym.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego stanął z miejsca wobec zagadnienia ujęcia organizacyjnego całej, niezmiernie różnorodnej produkcji w ramy Zjednoczeń, przy czym wyróżniły się dwa zasadnicze rozwiązania: 1) utworzenie zjednoczeń branżowych o ogólnokrajowym zasięgu, 2) organizacja w ramach zjednoczeń terytorialnych, obejmujących na określonym terenie wszystkie zakłady przemysłu metalowo-przetwórczego.

W pierwszym okresie wprowadzono w życie koncepcję zjednoczeń terytorialnych. Powstaje Południowe Zjednoczenie Przemysłu Metalowego w Katowicach, Łódzkie Zjednoczenie Przem. Metalowego w Łodzi itp.

Po niedługim jednak czasie system ten zmieniono, wskutek trudności ujęcia organizacyjnego tak różnorodnej produkcji. Równocześnie wystąpił, jako dodatkowy czynnik, trudny do rozwiązania w tym układzie, problem organizacji zbytu. W konsekwencji danego egzaminu życiowego wprowadzono ostatni

system zjednoczeń branżowych.

Przez pewien czas utrzymują się jeszcze zjednoczenia terytorialne, obejmujące zakłady na ziemiach

odzyskanych tj. Północne Zjedn. Przemysłu Metalowego w Gdańsku, Zachodnie Zjednoczenie Przem. Metalowego w Zielonej Górze oraz Południowe Zjedn. Przemysłu Metalowego w Bytomiu, które, po spełnieniu swych zadań, w miarę normalizacji warunków ogólnogospodarczych, uległy likwidacji, przekazując zabezpieczone, względnie już uruchomione zakłady odpowiednim Zjednoczeniom Branżowym.

Tam, gdzie interes ogólny wymagał jeszcze jednolitego kierownictwa terenowego, powołano do życia **delegatury Centralnego Zarządu:** Północną, Zachodnią i Południową, mające za zadanie ogólną koordynację pracy fabryk na terenach przyłączonych. Istnienie i praca tych delegatur jest pomyślana przejściowo.

Centralny Zarząd posiada w swych ramach

16 zjednoczeń branżowych,

w tym 3 pary branżowo jednakowe (Odlewnicze — Radomskie i Krakowskie, Wyróbów z Blachy — Bytomskie i Kieleckie, Maszyn Rolniczych — Łódzkie i Bydgoskie). Mimo wspólności branżowej są one organizacyjnie wyodrębnione ze względu na pewne odrębności w produkcji (np. Odlewnicze Radomskie niemal całkowicie nastawione na odlewy handlowe, Krakowskie — na duże odlewy jednostkowe, armaturę) oraz odległe położenie zasadniczych skupień fabryk. Zjednoczenia Przemysłu Metalowego obejmują 330 zakładów z ponad 70.000 pracowników. Przynależność zakładów do tych, czy innych Zjednoczeń Branżowych podyktowana jest podstawowym kierunkiem produkcji.

Planowe rozbudowanie przemysłu metalowego oraz jego wysoki poziom techniczny wymagają pracy badawczo-konstrukcyjnej. Z tego względu przy Zjednoczeniach utworzono

biura konstrukcyjne,

stanowiące do pewnego stopnia odrębne jednostki; i tak powstały przy:

Zjedn. Przem. Maszynowego:

- 1) Centralne Biuro Konstrukcji Maszynowych — Bytom.

2) Biuro Konstr. maszyn papierniczych i aparatury celulozowej — J. Góra.

Zjedn. Przem. Kolarskiego:

1) Centralne Biuro Konstr. Kotłów — Sosnowiec.

2) Centralne Biuro Konstr. aparatury technicznej i maszyn chłodniczych — Kraków.

Zjedn. Przem. Masz. Rolnicz.:

1) Centralne Biuro Konstrukcyjne — Poznań.

2) Biuro Konstrukc. maszyn młyńskich — Łódź.

Zjedn. Taboru Kolejowego:

1) Centralne Biuro Konstrukcyjne Taboru Kolejowego. — Poznań.

Zjedn. Przem. Obrabiarkowego:

1) Centralne Biuro Konstrukcyjne obrabiarek w Pruszkowie.

Zjedn. Przem. Motoryzacyj.:

1) Biuro Konstrukc. Silnikowe — Łódź.

2) Biuro Organizacji fabryki samochodów — Łódź.

Zjedn. Przem. Maszyn Włók.:

1) Biuro Konstrukc. maszyn włókienniczych — Łódź.

Zjedn. Przem. Odlewniczego:

1) Biuro Konstruk. maszyn odlewniczych - Kraków

W dziedzinie zaopatrzenia utworzono 2 biura, zajmujące się głównymi surowcami dla Przemysłu Metalowego, tj. Biuro zaopatrzenia w węgiel i koks (Sosnowiec) i Biuro zaopatrzenia w produkty hutnicze (Bytom); poza tym powołano do życia Centralę Techniczną z siedzibą w Warszawie, jako bazę za-

opatrzenia w artykuły pomocnicze i narzędzia, mającą swoje oddziały w Łodzi, Lublinie, Krakowie i Gdańsku, przy czym w niedługim czasie przewidywane jest utworzenie takich oddziałów w kilku innych ośrodkach.

Organizacja zbytu

obejmuje 6 Central, powołanych do sprzedaży artykułów masowych, oraz Biura sprzedaży tych Zjednoczeń, które zrzeszają zakłady, wytwarzające artykuły specjalne, nie mające charakteru powszechnego użytku.

W grupie organizacji typu handlowego znajduje się jeszcze odrębne przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych (Mostostal) w Zabrze. Przedsiębiorstwo to jednoczy normalne czynności handlowe i zarazem prowadzi prace montażowe we własnym zakresie.

W dziedzinie handlu zagranicznego Centralny Zarząd ściśle jest związany i współpracuje z dwiema powołanymi przez Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, centralami importowo - eksportowymi, tj.: Polskim Tow. importu i eksportu w Warszawie (Polimex), oraz Polskim Tow. Handlu Zagranicznego w Warszawie (Warimex).

Aproprowizowaniem pracowników przemysłu metalowego zajmuje się 7 oddziałów Centrali Aproprowizacyjnej (Katowice, Łódź, Kielce, Wrocław, Warszawa, Bydgoszcz), podporządkowanych instytucji Centralnej w Warszawie.

MGR MARIAN BLACHOWSKI (Bytom)

DYSTRYBUCJA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

PRZEMYSŁ metalowy należy w każdym kraju do czołowych gałęzi wytwórczości, a jego udziałem w gospodarce narodowej mierzy się poziom jej osiągnięć oraz możliwości rozwojowe. Waga przemysłu metalowego tkwi w różnorodności wytwarzanych artykułów, niezbędnych zarówno w życiu codziennym, jak i przede wszystkim w przedsięwzięciach inwestycyjnych.

Przemysł metalowy w Polsce zatrudniał przed wojną 15,3% ogółu pracowników przemysłowych, mimo że nie był dostatecznie rozwinięty, o czym świadczy fakt, że przywóz produktów przemysłu metalowego z zagranicy wynosił ponad 15% ogólnej wartości importu do Polski. Tak wysoki udział wytwórczości jednej tylko gałęzi przemysłu w przywozie do Polski, obejmującym szereg zasadniczych surowców dla wszelkiego rodzaju przemysłów, świadczy wymownie o potrzebach Polski Przedwojennej w tej dziedzinie oraz o znaczeniu przemysłu metalowego dla rozbudowy gospodarstwa narodowego.

W dziedzinie zbytu wytwórczości przemysłu metalowego przed wojną, trudno jest mówić o jednolitości, czy ogólnej planowości. Poszczególne branże przemysłu metalowego usiłowały przez organizacje syndykackie zbyć tych, czy innych artykułów unormować, wysiłki ich jednak nie dawały pełnych rezultatów czy to wskutek niewłaściwych tendencji, jakie

niektóre syndykaty przejawiały, czy też wskutek ogólnych warunków ustrojowo-gospodarczych, niesprzyjających planowemu działaniu ze strony tych Syndykatów, które działalność taką miały na celu. Na ogół

sprzedaż artykułów metalowych

odbywała się w warunkach tzw. „wolnej gry” czynników gospodarczych, w praktyce — w warunkach zaciętej konkurencji poszczególnych fabryk, czy grup fabryk, bez oglądania się na aspekty gospodarcze w skali ogólnokrajowej. — Tak więc zbytem artykułów przemysłu metalowego zajmowały się przed wojną biura sprzedaży poszczególnych fabryk lub w niektórych branżach organizacje syndykackie, grupujące jednak tylko część zakładów o identycznej, czy podobnej wytwórczości.

W wyniku wojny wyłoniły się nowe formy organizacji życia gospodarczego. Państwo stało się jedynym dysponentem przemysłu o większym znaczeniu dla gospodarki krajowej, a przez skoncentrowanie w jednym ręku kierownictwa przemysłu powstały warunki dla pełnej planowości w odbudowie kraju, przy racjonalniejszym wykorzystaniu aparatu wytwórczego. Obok zagadnień uruchomienia i zwiększenia produkcji, wyłonił się równoległy problem jej dystrybucji, w granicach i formach, odpowiadających nowym warunkom gospodarczym. Warunki te spo-

wodowały powstanie w ramach poszczególnych gałęzi przemysłu,

Centralnych Organizacji Zbytu,

których stworzenie zapowiedział Min. Przemysłu w pierwszym okresie kształtowania się zrębów nowej organizacji gospodarczej kraju. Zapowiedź ta przybrała wkrótce realne kształty przez powołanie do życia szeregu Central Zbytu w ramach poszczególnych Central Zarządów Przemysłowych. W szeregu powołanych do życia Centralnych Instytucji Zbytu znalazły się również Centrale Zbytu Przemysłu Metalowego, z których pierwsze rozpoczęły swoją działalność od maja 1945 r.

Struktura organizacyjna zbytu

jest jednak w przemyśle metalowym bardziej zróżnicowana aniżeli w innych przemysłach. Przyczyna tego tkwi w wielkiej różnorodności wytwarzanych artykułów przemysłu metalowego: od skomplikowanych maszyn i precyzyjnych przyrządów, do prostych haków do szyn, czy gwoździ. Państwowy przemysł metalowy miał do rozwiązania w zakresie sprzedaży trudny problem organizacyjnego ujęcia zbytu pod kątem specyficznych właściwości poszczególnych branż oraz faktu, że znaczna ilość fabryk posiadała produkcję niejedolitą, predystynującą do ulokowania w ramach różnych Zjednoczeń Branżowych C. Z. P. M. Problem ten rozwiązano przez stworzenie szeregu Central Zbytu typu branżowego obejmujących swoją sprzedażą określone aktem erekcyjnym artykuły, bez względu na to, jakie zakłady je wytwarzają i do jakich Centralnych Zarządów zakłady te należą.

Zbyt więc masowych artykułów metalowych nie jest objęty zakresem działania jednej tylko ogólnej Centrali Zbytu, jak to się dzieje w szeregu innych przemysłów, lecz działalnością

poszczególnych Central Branżowych.

Centrale te powołano do życia na mocy odnośnych aktów erekcyjnych, ustalających zakres oraz zasięg ich działalności. Centrale Zbytu C. Z. P. M. są mu podporządkowane organizacyjnie i administracyjnie poprzez odpowiednie wydziały. Dyspozycyjnie Centrale te podlegają również odnośnym Departamentom Ministerstwa Przemysłu w zakresie wykonywanych przez nie czynności.

Centralom Zbytu C. Z. P. M., zgodnie z zasadniczym celem działania instytucji tego typu wytkniętym przez gospodarkę państwową, powierzono

zbyt artykułów masowych,

pozostawiając sprzedaż produkcji nielicznej ilościowo, czy nie mającej charakteru powszechnego użytku — poszczególnym Zjednoczeniom Branżowym, jak np. sprzedaż lokomotyw przez Zjednoczenie Taboru Kolejowego. W pierwszym okresie organizacyjnym, za jaki należy uważać rok ubiegły, zasadnicze zadania, z jakimi spotkały się Centrale Zbytu polegały

na przejęciu faktycznym sprzedaży

od poszczególnych zakładów oraz skoncentrowaniu zamówień i dyspozycji handlowych w swoich ramach. W dalszym etapie przystąpiły Centrale do stworzenia aparatu dystrybucyjnego przez wciągnięcie istniejących placówek handlowych oraz stworzenie własnych. W oparciu o wyłączność sprzedaży i aparat dystrybucyjny, mogły Centrale Zbytu przystą-

pić z kolei do akcji zaopatrzenia i kształtowania rynku. Dzięki istnieniu Centralnych Instytucji Zbytu o ogólnokrajowym zakresie działania dla masowych artykułów przemysłu metalowego — powstaje możliwość planowego nastawienia ich produkcji pod kątem widzenia realnego zapotrzebowania gospodarki krajowej. Jeśli uwzględnimy, jak już wspomniano, że produkcja masowych artykułów metalowych, odbywa się w fabrykach, należących do rozmaitych Zjednoczeń C. Z. P. M., czy nawet różnych Centralnych Zarządów, to jednolita działalność Central Zbytu obejmujących swoją sprzedażą produkcję wszystkich zakładów o identycznym rodzaju wytwórczości, eliminuje konkurencję poszczególnych zakładów, czy Zjednoczeń Branżowych, która by niewątpliwie powstała, a co by uniemożliwiło wszelką racjonalną, planową dystrybucję tych artykułów.

Jak z powyższego wynika, sprzedaż artykułów przemysłu metalowego odbywa się zarówno przez poszczególne Zjednoczenia Branżowe, o ile chodzi o artykuły specjalne, nie mające charakteru masowego oraz przez Centrale Zbytu, prowadzące sprzedaż artykułów powszechnego użycia.

Potrzeby finansowe

pokrywają Centrale Zbytu z prowizji od obrotów ustalonej i zatwierdzanej przez C. Z. P. M. W ramach tych prowizji Centrale Zbytu układają budżety miesięczne, zatwierdzane przez C. Z. P. M. Zyski osiągane ze sprzedaży, odprowadzają Centrale Zbytu, zgodnie z zaleceniem Władz Nadzórnych.

Organizacja wewnętrzna,

oraz organizacja sieci sprzedaży poszczególnych Central Zbytu są niejednolite, przystosowane do właściwości branżowych, objętych sprzedażą Central artykułów masowych. Organizacje te wykazują jednak szereg zasadniczych podobieństw, wynikających z wspólności zadań, z podporządkowania się wspólnej władzy narzędnej oraz prowadzenia swej działalności w podobnych warunkach branżowych i ogólnogospodarczych. Podstawy polityki handlowej i organizację rozdziału ustala C. Z. P. M. w zasadniczych ramach, pozostawiając poszczególnym Centralom pewną swobodę działania w wykonaniu, co jest całkowicie zrozumiałe i konieczne, biorąc pod uwagę szeroki wachlarz rodzajowy produkcji przemysłu metalowego oraz różnorodne warunki sprzedaży tych artykułów. Istnieje i w tym zakresie znaczne jednak podobieństwo zasadnicze. Na ogół Centrale Zbytu C. Z. P. M. spełniają głównie rolę dystrybucyjną, pozostawiając w znacznej mierze kupiecką działalność hurtową i detaliczną instytucjom handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Uwzględniając istnienie i działalność wszystkich wspomnianych trzech sektorów działalności handlowej, Centrale Zbytu opierały się w tworzeniu aparatu rozdzielczego na istniejących instytucjach handlowych, państwowych, spółdzielczych i prywatnych, które łącznie stworzyły sieć tzw. uznanych punktów sprzedaży, stawiając w tej współpracy na pierwszym miejscu handlowe placówki państwowe oraz spółdzielcze.

„Społem” oraz „Samopomoc Chłopska”

przez sieć swoich oddziałów terenowych są główny-

mi dostawcami dla wsi i docierają bezpośrednio do konsumenta, eliminując niepotrzebne pośrednictwo. W obsłudze rynku miejskiego współdziała handel spółdzielczy w mniejszym już stopniu, ustępując miejsca przedsiębiorstwom państwowym (PCH) lub pod Zarządem państwowym oraz firmom prywatnym. Punkty sprzedażne Central, o ile nie stanowią ich własności, działają zgodnie z obowiązującymi je instrukcjami czy umowami, ustalającymi warunki zakupu w Centrali oraz zasady i ceny odsprzedaży. Dopilnowaniem wykonania tych instrukcji, czy umów zajmują się Wydziały Kontroli czy Inspekcji, których praca ma jednak z konieczności charakter doradczy.

Niemniej Centrale Zbytu stworzyły **szereg własnych składów,**

głównie w celu bezpośredniego kontaktowania się z konsumentem oraz posiadania całkowicie podporządkowanego sobie instrumentu polityki handlowej, regulującego rynek.

Na taki stan rzeczy w dziedzinie organizacji aparatu dystrybucyjnego składa się wiele powodów, nie tyle o charakterze koncepcji ogólnej krystalizującej się jeszcze w stosunku do zagadnienia zbytu, ale wynikłych ze wspomnianego już wielkiego zróżniczkowania rodzajowego artykułów metalowych, co wymaga daleko posuniętej specjalizacji handlowej oraz znacznych kapitałów własnych, których Centrale nie posiadają.

Wspomniany

brak kapitałów obrotowych

stanowi wspólną cechę Central Zbytu, działających w ramach C. Z. P. M. — Jednym z głównych celów Centrali Zbytu jest skoordynowanie produkcji ze zbytem oraz odpowiednie nastawienie ilościowe i jakościowe produkcji, co następuje przez ustalenie planu zapotrzebowania rynku i ścisłe wykonanie tego planu od strony produkcji. Niezależnie od normalnego czasokresu między rozpoczęciem produkcji, a jej wy-

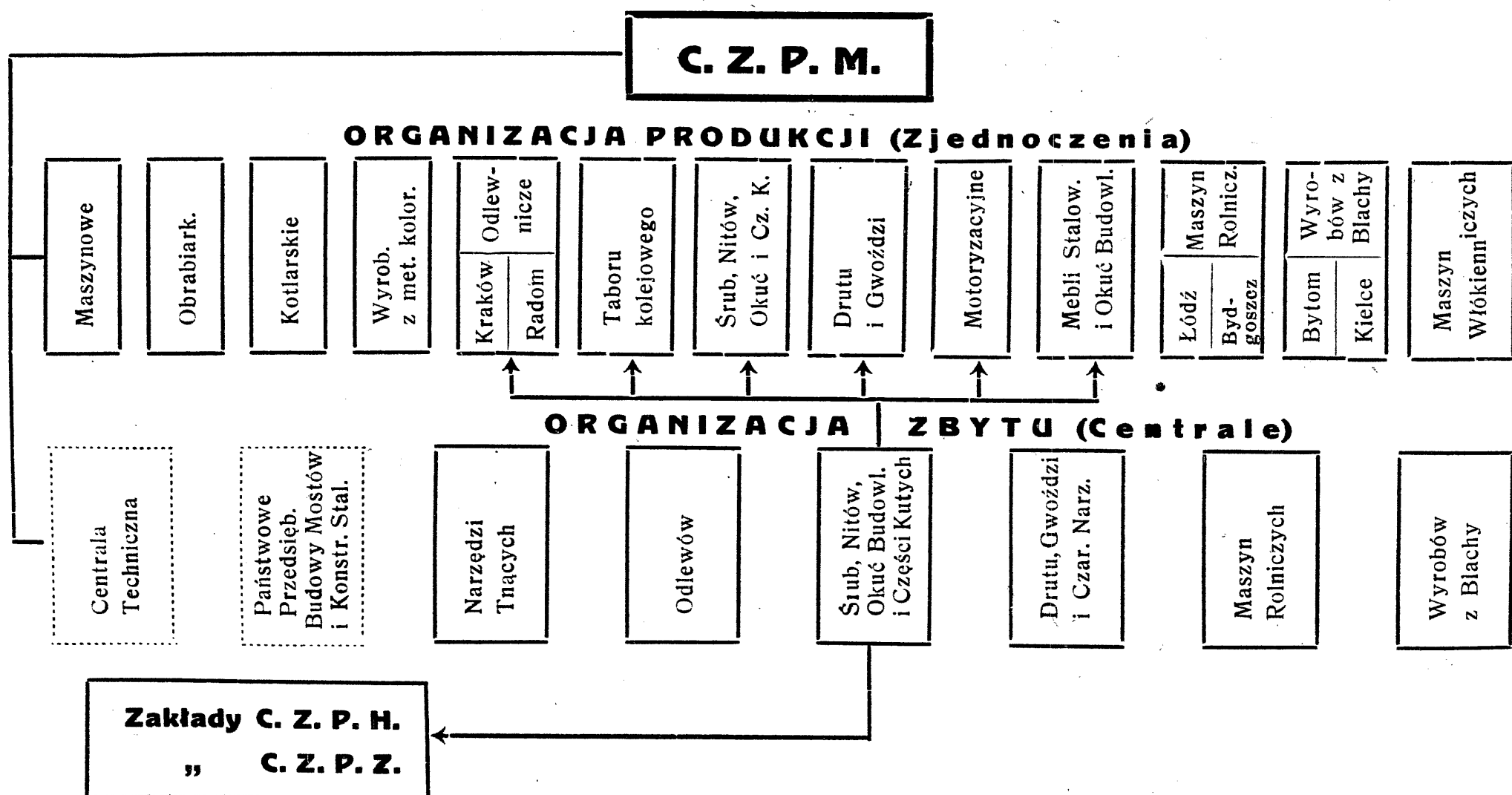
konaniem i zapłaceniem przez odbiorcę rachunku, czasokresu w obecnych warunkach często odległego, realizacja planów ramowych wymaga dodatkowych środków, np. na zakup surowców na dłuższy okres produkcyjny. Środków tych nie posiadają obecnie ani Centrale, ani Zjednoczenia Branżowe przemysłu metalowego, co wpływa hamująco na osiągnięcie właściwego stopnia planowości produkcji i zbytu artykułów metalowych. Brak tych kapitałów w Centralach Zbytu stanowi równocześnie dodatkową przeszkodę dla należytej rozbudowy sieci dystrybucyjnej. Należy mieć nadzieję, że po wydzieleniu przez Banki tego rodzaju kredytów dla przemysłu węglowego, hutniczego i włókienniczego, przyjdzie kolej obecnie na przemysł metalowy, którego znaczenia dla gospodarki narodowej nie trzeba szerzej udowadniać.

Centrale Zbytu Przemysłu Metalowego, rozprzeczające masowe artykuły przemysłu metalowego nie są w przeważającej większości związane z jednym tylko Zjednoczeniem Branżowym, lecz

współpracują z szeregiem takich Zjednoczeń,

a nawet z Zakładami, należącymi do innych Centralnych Zarządów. Współpraca z tymi ostatnimi oparta jest na specjalnych umowach, uwzględniających udział zakładów w ogólnej produkcji i w zbycie oraz ustalających warunki sprzedaży i ceny. Typowym tego przykładem jest współpraca Centrali Zbytu Przemysłu Metalowego via Centrala Żelaza i Stali z zakładami należącymi do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego. Nazwy Central Zbytu C. Z. P. M. określają, jakie artykuły podlegają kompetencji Centrali, wskazując równocześnie współpracujące Zjednoczenia Branżowe.

Podany niżej schemat obrazuje organizację produkcji zbytu w ramach C. Z. P. M. oraz ilustruje dla przykładu współpracę aparatu dystrybucyjnego z aparatem produkcyjnym, w zakresie typowych artykułów masowych, objętych sprzedażą Centrali Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech.



W organizacji zbytu zamieszczono wykreślone przerywanymi liniami: Centralę Techniczną oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal”. Centrala Techniczna jest Centralą zaopatrzenia przem. metalowego w ramach C. Z. P. M. w artykuły pomocnicze, „Mostostal” zaś jest, jak sama nazwa wskazuje, Przedsiębiorstwem Konstrukcyjno-Handlowym. Obie te instytucje nie są zatem — w ścisłym tego słowa znaczeniu — Centralami Zbytu, o jakich mowa, z uwagi jednak na handlowy charakter ich działalności wykazywane są w grupie organizacji zbytu.

Centrale Zbytu Przemysłu Metalowego nie osiągnęły jeszcze — podobnie zresztą, jak wszystkie inne Centrale Ministerstwa Przemysłu — ani ostatecznej formy organizacyjnej, ani nie doszły w pełni do swoich możliwości rozwojowych. Możliwości te po opanowaniu pierwszych trudności i stworzeniu podstaw normalnej działalności dopiero się zaczynają i zwiększać się będą równoległe ze wzrostem produkcji przemysłowej i wzmocnionym tempem odbudowy kraju.

W dziedzinie zbytu

istnieje szereg zagadnień,

wymagających szybkiego wyjaśnienia, czy zgoła definitywnego rozwiązania. Obok wspomnianego już wyżej problemu finansowego, do czołowych zagadnień należy określenie wyraźne charakteru i zasięgu działania Central Zbytu; czy spełniać one mają rolę tylko dystrybutorów, czy również czynnych kupców na równi z P. C. H., „Społem” i sektorem działalności prywatnej; gdzie wreszcie znajduje się granica zainteresowań Państwa w dziedzinie handlu krajowego. Niemniej ważnym zagadnieniem, wiążącym się z wyżej omówionym, jest ustalenie jednolitej drogi obiegu towarów od producenta do konsumenta, drogi, zbyt jeszcze skomplikowanej, wskutek istnienia rozmaitych przerostów organizacyjnych i pośrednictwa innych instytucji, prowadzących różną politykę co do zaopatrzenia rynku oraz cen. Koordynacja w tym zakresie leży poza kompetencjami Central Zbytu, a jest nieodzowna, jeśli dystrybucja i wymiana towarów odbywać się ma planowo i sprawnie. — Bez istnienia jednolitego ośrodka dystrybucyjnego, wytyczającego politykę sprzedażną i dy-

strybucyjną Central Zbytu, normalizacja rynku oraz stabilizacja cen następować będzie bardzo opornie.

Za jeden z głównych celów istnienia Central Zbytu uważać należy koordynację produkcji z zapotrzebowaniem gospodarki narodowej. Produkcja, nieuwzględniająca realnych możliwości zbytu, grozi stratami finansowymi, wynikającymi z zamrożenia szczupłych kapitałów obrotowych zakładów oraz marnotrawstwem pracy i surowców. Produkcja tego rodzaju jest zresztą nie do pomyślenia w prawdziwie planowej gospodarce, zwłaszcza u nas, gdzie brak wielu surowców nakłada obowiązek najoszczędniejszego ich wykorzystania. Aby

zharmonizowanie produkcji ze zbytem

mogło nastąpić w szybkim tempie, wymagane jest jednak od strony zbytu, aby zapotrzebowania głównych odbiorców, do których należą instytucje państwowe, samorządowe i spółdzielcze, były również planowane. W tej dziedzinie napotykają jednak Centrale na niezależne od nich trudności wobec braku zdolności, czy możliwości sprecyzowania zapotrzebowań ogólnych tych instytucji na dłuższy okres czasu. — Na wykonanie tego kardynalnego obowiązku gospodarki planowej winien być położony w najbliższym czasie należyty nacisk u odbiorców państwowych, spółdzielczych i komunalnych.

Uregulowanie wszystkich omawianych problemów i stworzenie dla Central Zbytu jednolitych podstaw prawnych i organizacyjnych działania pozwoli tym instytucjom na

rozwiniecie planowej działalności

oraz realizację w szybkim tempie tych celów, do jakich są powołane. Uwzględniając wyniki, jakie Centrale Zbytu już osiągnęły w trudnych warunkach okresu organizacyjnego, istnieją wszelkie obiektywne przesłanki, aby liczyć się również z szybkimi osiągnięciami następnej fazy rozwojowej, w której podstawowym celem winno być: a) sterowanie rodzajowe, ilościowe i jakościowe produkcji, b) racjonalna dystrybucja towarów, c) jednolita w swoich zasadach polityka handlowa oraz d) pełny wpływ na kształtowanie poziomu cen.

Termin i stopień, w jakim zadania te będą przez Centrale Zbytu wykonane, staną się ważnymi czynnikami dla planowego ukształtowania się sytuacji na odcinku zbytu artykułów przemysłowych.

MGR STANISŁAW BAGIŃSKI (Bytom)

ZAGADNIENIE FINANSOWANIA PRODUKCJI WYROBÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

W WYNIKU wojny przemysł poniósł nie tylko straty rzeczowe w formie urządzeń produkcyjnych, ale również straty w postaci kompletnego pozbawienia jakichkolwiek środków obrotowych.

Instytucje kredytu krótkoterminowego, najbardziej powołane do finansowania obrotów, nie były ani pod względem zasobów finansowych, ani pod względem organizacyjnym, przygotowane do podjęcia tego rodzaju zadania. Ten stan rzeczy zmusił przemysł do poszukiwania możliwości sfinansowania produkcji w formie zaliczek, wpłacanych przez odbiorców przy zamówieniu.

Metoda zaliczkowania, wobec braku jakichkolwiek innych możliwości, rozwinęła się nagminnie, stała się nieodzownym czynnikiem każdego niemal zamówienia. Ten stan rzeczy posiada szereg cech ujemnych, z których najważniejszą jest niemożność planowego zorganizowania produkcji, gdyż każdy akt produkcyjny był uzależniony od doraźnej wpłaty zaliczki i wskutek tego produkowano od wypadku do wypadku.

Drugim objawem ujemnym omawianej metody jest fakt, że nawet pilne zamówienia instytucji, ważnych z punktu widzenia odbudowy kraju, jak np.: Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Odbudowy itp., nie

mogły być oddane do produkcji do czasu, kiedy instytucja zamawiająca uzyska odpowiedni kredyt na zaliczkę, co, oczywiście, musiało znacznie opóźnić dostawę.

Tej drugiej trudności częściowo zapobiega akcja obrotu wekslowego, jednakże, pomijając już trudności w dyskontowaniu weksli powodowane ze strony aparatu kredytowego, i ta akcja nie daje możliwości jakiegokolwiek bardziej planowej produkcji. Tymczasem stojąc w obliczu doniosłych i olbrzymich zadań odbudowy, przemysł chcąc należycie się wywiązać ze swego zadania, musi zapewnić tej odbudowie należyte zaopatrzenie, **co da się zrealizować jedynie za pomocą ramowej, przewidywanej na pewien już dłuższy okres czasu produkcji.** Taka metoda produkcji pozwoli zapewnić należyte zaopatrzenie ważnych, z punktu widzenia państwowego, odbiorców, obniżyć koszty produkcji przez należyte jej zorganizowanie, zapewnić możliwość należytego zaopatrzenia się producenta w surowce, materiały pomocnicze itp.

W tym stanie rzeczy nadchodząca odbudowa nie zastanie pustych magazynów i, w miarę wzrostu zapotrzebowania, przeciążonych nadmiernie maszyn, z konsekwencją bardzo odległych terminów, wybiegających bardzo daleko poza sezon, który może być dla odbudowy wyzyskany.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób **sfinansować tę planową produkcję?** Komu powinny być udzielane kredyty? — Po wojnie mieliśmy już kilka fragmentów kredytowania. Pierwszym takim fragmentem była konieczność udzielania kredytu dla zabezpieczenia od dodatkowych zniszczeń pozostałych po okupacji zakładów produkcyjnych (a więc np. na ogrodzenia terenów, krycie dachów, szklenie okien itp.).

Drugą fazą takiego kredytu były konieczne kredyty na wstępne uruchomienie produkcji, a więc na wypłaty np. pierwszej robocizny, na zakup surowca, materiału pomocniczego itd. Pierwsze te dwa fragmenty o charakterze raczej doraźnym mamy już poza sobą.

Obecnie stajemy w obliczu 2-ch akcji kredytowych o zakresie znacznie obszerniejszym. Są to akcje kredytowe **na inwestycje i na kapitał obrotowy.** Kredyty inwestycyjne są to kredyty charakteru specjalnego, wykraczającego w każdym razie poza ramy kredytu krótkoterminowego, i metody ich opracowania nie wchodzi w zakres niniejszych rozważań.

Jeśli chodzi o kredyty na kapitał obrotowy, to przed udzieleniem odpowiedzi, na jakiej podstawie i komu powinny one być udzielane, należy się krótko zastanowić, co może być ich źródłem.

Jedno z ważnych źródeł kredytu przed wojną, a mianowicie kapitalizacja, jest obecnie zasadniczo nieaktualne. Pozostało, jako jedyne źródło — emisja banknotów. Nie jest to jakieś nieznane novum, gdyż normalnie przyczyną powstania większej części banknotów jest kredytotwórcza działalność Banku Emisyjnego, udzielającego pożyczek przez dyskonto weksli. Niemniej jednak ta kredytotwórcza działalność w obecnych warunkach ulega rozszerzeniu nie tylko ilościowemu, ale i rodzajowemu, gdyż w grę wchodzi już nie tylko dyskonto, a właściwie redyskonto weksli, uprawiane przez Bank Emisyjny, ale przejęcie przez ten bank roli normalnego banku kredytu krótkoterminowego.

W tym stanie rzeczy korzystający z kredytów na kapitał obrotowy staje się jakoby bezpośrednim

współtwórcą emisji pieniężnej, co, ze względu na doniosłość tego aktu dla gospodarki narodowej, nakłada na kredytobiorcę obowiązek maksymalnej celowości zużywania tych kredytów. Należało by więc znaleźć takiego kredytobiorcę, który by mógł **najtrafniej zaplanować produkcję w oparciu o istotne potrzeby gospodarcze.**

Z natury rzeczy do tego rodzaju kredytobiorców należą przede wszystkim instytucje, trudniące się dystrybucją artykułów przemysłowych, a więc Centrale Zbytu, które mając dwustronny kontakt: z jednej strony z rynkiem, z drugiej z produkcją powinny być w stanie najtrafniej zaplanować pewien okres produkcyjny. Taki plan zbytu, opracowany w oparciu o możliwości produkcyjne i zbytu, powinien być podstawą do otwarcia odpowiednich kredytów, umożliwiających przeprowadzenie aktów produkcyjnych.

Metoda, obecnie wprowadzana w życie w odniesieniu do przemysłu hutniczego, węglowego i włókienniczego, idzie nieco po odmiennej linii. Np. w hutnictwie, obok kredytów, przyznanych organizacji zbytu (Centrala Żelaza i Stali) w formie kredytu dyskontowego pod weksle klientowskie oraz kredytu w otwartym rachunku na eksport i zaopatrzenie składów, kredyt na kapitał obrotowy otrzymują huty (w węglu — Zjednoczenia terenowe). Ten stan rzeczy może spowodować szereg błędów, wynikłych przede wszystkim z niewątpliwej równoległości tych kredytów.

Zjawisko to wystąpiłoby w sposób jeszcze jaskrawszy w **przemysle metalowym**, gdzie, obok Zjednoczeń branżowych, występują Branżowe Centrale Zbytu, współpracujące z szeregiem Zjednoczeń, co jest zresztą zjawiskiem całkowicie uzasadnionym wielką różnorodnością produkcji tego przemysłu. Jednocześnie nastąpiłoby niewątpliwie zjawisko, spotykane swego czasu w Związku Radzieckim i będące jedną z plag przemysłu, znaną pod nazwą „zatrzać kapitałowych“, a mianowicie: Zjednoczenie, otrzymujące kredyty na produkcję niekontrolowane przez zapotrzebowanie rynku, produkowało by często nie celowo, powodując zamrożenie kapitałów w produkcjach, nie mających zbytu. Można by częściowo uniknąć tego przez **nałożenie obowiązku uzyskania na wniosku kredytowym Zjednoczeń akceptacji właściwej Centrali Zbytu.**

Jednakże, ponieważ produkcja tych artykułów odbywa się w zakładach, należących niejednokrotnie do różnych Zjednoczeń, gdyż przy przydzielaniu zakładu do Zjednoczenia kierowano się **główną** produkcją zakładu, powstałoby znowu zjawisko, że finansowanie produkcji jednego jakiegoś artykułu tkwiłoby w różnych planach kredytowych, np.: produkcją wyrobów śrubowych trudnią się zakłady, należące do Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych, do Zjednoczenia Polskich Fabryk Druku, Gwoździ i Wyrobów z Druku (Metalurgia, B-cia Szajn, B-cia Klein), do Hutnictwa (Huta „Ferrum“) itp. Natomiast zbyt tych artykułów na zasadzie wyłączności, zagwarantowanej aktem ustanawiającym, wydanym przez Ministra Przemysłu, prowadzi jedna Centrala Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych. To też wydaje się, że, z punktu widzenia logiki gospodarczej, jak też zmniejszenia ilości kontrahentów, co nie jest rzeczą błahą dla banku, oraz stwierdzenia wyraźnej odpowiedzialności kredytobiorcy, należało by, ja-

ko tego kredytobiorcę, ustanowić **Centrale Zbytu**. Technicznie można by było to rozwiązać tak, że na podstawie kwartalnego planu zbytu, ustalonego przez Centralę Zbytu, po konsultacji z produkcją, a potwierdzonego przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, kredytodawca (Bank Narodowy Polsk) utworzył by dla Centrali **odpowiednie kontyngenty kredytowe**. Kontyngenty te, wobec nieuporządkowania jeszcze naszego życia gospodarczego, musiały by być ustalone dość liberalnie, natomiast **wyzyskiwanie** ich odbywało by się na podstawie konkretnych zamówień, skierowanych przez Centrale Zbytu na produkcję.

Prawdopodobnie kontyngenty nie były by całkowicie wykorzystywane, co jednak nie jest zjawiskiem specjalnie szkodliwym i groźnym, i miało wielokrotnie już miejsce chociażby w praktyce przedwojennej Banku Polskiego, który do roku 1933 podawał w swoich sprawozdaniach wysokość przyznanych wyzyskanych kredytów dyskontowych. I tak np.:

w r.	przyznano	wyzyskano
1927	650 mil. zł.	456 mil. zł.
1928	874.6 " "	640.7 " "
1929	980.9 " "	704.2 " "
1930	1.119.7 " "	672.- " "
1931	1.015.4 " "	670.3 " "
1932	924.7 " "	585.5 " "

Szczegółowe opracowanie techniki udzielania i wyzyskiwania tych kredytów rozszerzyłoby nadmiernie ramy tego artykułu, ale, wydaje się, nie nastęczało by w praktyce zbyt daleko idących trudności.

Należało by tutaj poruszyć jeszcze kwestię **zabezpieczenia tych kredytów**. Zagadnienie to w interpretacji niektórych formalistów bankowości nosi w sobie nieco posmak fetyszyzmu.

Zasadniczym zabezpieczeniem powinien być nie jakiś weksel kaucyjny, czy gwarancyjny, gdyż właściwie istotną wartość praktyczną tego weksla w warunkach obecnych można by poważnie zakwestionować, **ale zabezpieczenie to musi być zabezpieczeniem gospodarczym**, to znaczy, że kredyt musi być zużyty

celowo na akt produkcyjny, wytwarzając nowe dobra gospodarcze.

W praktyce przedwojennej mieliśmy już niejednokrotnie udzielane kredyty, tak „źle zabezpieczone”. W krajach opóźnionych pod względem gospodarczym, doganiających kraje, znajdujące się na wyższym poziomie, siłą rzeczy musiały być udzielane kredyty na ważne ze stanowiska państwowego cele, a więc w Polsce udzielano takiego kredytu na parcelację, intensyfikację rolnictwa, inwestycje komunalne itd. Kredyty takie siłą rzeczy nie posiadały w zasadzie formalnego zabezpieczenia. Podobnie Niemcy w drugiej połowie 19 wieku zaczęły doganiać kraje, wyżej stojące pod względem gospodarczym, przy pomocy udzielania kredytu, „źle zabezpieczonego” (Henryk Tennenbaum — Struktura Gospodarstwa Polskiego — Tom II. — Kredyt).

Oczywiście, że kredytodawca musiałby posiadać wyłączność w udzielaniu kredytu, jak też przejąć winkulację należności, przypadającej kredytobiorcy za dokonane dostawy. Jednakże zbyt daleko posunięte i rygorystycznie praktykowane przejęcie gospodarki finansowej przez bank, jak to zarysowuje się obecnie w wypadkach hutnictwa, węgla i włókiennictwa, może mieć pewne efekty ujemne, obniżając elastyczność działania handlowego kredytobiorcy, jak też obciążając nadmiernie szczupły obecnie aparat bankowy.

Reasumując, nasuwa się koncepcja, że w przemyśle metalowym najbardziej racjonalnym jest **finansowanie produkcji za pośrednictwem aparatu dystrybucyjnego**. Zresztą pierwszy zarys tej koncepcji dał Minister Minc na VII. Sesji Krajowej Rady Narodowej. W przemówieniu w dniu 3 maja 1945 r. Minister powiedział:

„**Musi być jak najszybciej wprowadzony taki stan rzeczy, przy którym zakłady przemysłowe bezpośrednio po wykonaniu produkcji przekazywać ją będą skomercjalizowanym organizacjom zbytu i od tych organizacji otrzymywać będą zapłatę za towar. W tym celu trzeba, aby tym skomercjalizowanym organizacjom zbytu artykułów przemysłowych przydzielono odpowiednie kapitały obrotowe**”.

JÓZEF KIESZCZYŃSKI (Katowice)

STRUKTURA, ZADANIA I CELE CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW W POLSCE

Centralny Związek Zawodowy Metalowców w Polsce, który w chwili obecnej znajduje się na drugim miejscu wśród wszystkich związków zawodowych, zrzeszających całość klasy pracującej naszej Demokratycznej Polski, skupia w swoich szeregach obecnie już koło 180 tys. członków.

Pierwszą podstawową komórką Związku Zawodowego jest Rada Zakładowa przy poszczególnych zakładach pracy, której członkowie są wybierani spośród najbardziej wartościowego elementu danej załogi. Rada Zakładowa, której Rząd nasz mocą dekretu nadał olbrzymie prawa i przywileje, jest tym łącznikiem, przy którego pomocy robotnik stał się właściwym i bezpośrednim współgospodarzem zakładu pracy. Prócz czynności kontrolnych zadaniem Rady Zakładowej jest dbanie o interesy całej załogi i wysuwanie tylko takich żądań, które, poprawiając dole robotnika, nie wpływają jednakże ujemnie na całość naszej

gospodarki państwowej. Nie można wydawać więcej, niż się ma.

Z drugiej jednakże strony należy pilnie baczyć na to, by pracownikowi nie działa się krzywda. Nie wolno również Radzie Zakładowej dopuścić do tego, by do wewnętrznych spraw zakładu pracy mogły się mieszać jakiekolwiek obce, niepowołane do tego czynniki. Nie wolno Radzie Zakładowej nikogo i niczego przemocą narzucać. Wszystko musi dziać się z jej zgodą i przy jej wzajemnej i solidarnej współpracy z dyrekcją zakładu.

Jak widzimy z najróżnorodniejszych zarządzeń, Państwo nasze w pełni ocenia ogromną powagę roli, jaką odgrywa obecnie Rada Zakładowa w naszym życiu gospodarczym. Jest ona tą glebą, z której wyrastają następnie zasadnicze postulaty Związku Metalowców. Wszystkie istotne bolączki i potrzeby klasy pracującej w metalu i w hutach Rada Zakładowa, po należytym rozpatrzeniu, po-

daje poprzez Oddziały Związku Metalowców do Zarządu Głównego, który po odpowiednim opracowaniu i w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych przeprowadza ingerencje, których skutkiem jest szereg dekretów Rządu, przynoszących znaczną poprawę ogólnej doli robotniczej. Dlatego też należy dbać o to, by w Radach Zakładowych zasiadali ludzie naprawdę nieposzlakowani, uczciwi i mądrzy, bo od nich przede wszystkim zależy dobro robotnika i pracownika umysłowego, jak również i dobro zakładu pracy, a co za tym idzie i ogólna poprawa naszej sytuacji państwowej.

Związki zawodowe są bezpartyjne, chociaż nie apolityczne. Nas nie obchodzi przynależność partyjna danego członka, ale zwracamy baczną uwagę — by był dobrym Polakiem i budował Polskę Demokratyczną.

Następnym szczeblem organizacyjnym Związku Zawodowego Metalowców są Oddziały, do których Zarządu wchodzi przedstawiciele Związku z różnych poszczególnych zakładów pracy w danym terenie. Oddział jest jakby reprezentacją interesów wszystkich zakładów pracy danego ośrodka przemysłowego, którego zadaniem jest załatwianie wszystkich spraw, wymagających interwencji na zewnątrz. Oddział prowadzi ponadto ewidencję członków, wystawia legitymacje członkowskie. Jest on poza tym odpowiedzialnym za właściwe i celowe przeprowadzanie wyborów do Rad Zakładowych i winien pilnie czuwać nad ich późniejszą działalnością, służąc zawsze jak najdalej idącą pomocą i radą.

Przy Oddziałach Związku Zawodowego Metalowców istnieją sekcje kulturalno-oświatowe, których zadaniem jest dbanie o podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego i oświatowego mas pracujących, czuwanie nad właściwym rozwojem świetlic przy zakładach pracy, udzielanie pomocy przy zakładaniu bibliotek, czytelni itp. Na sekcje te Związek Metalowców zwraca baczną uwagę i starannie dba o ich rozwój ze względu na to, że mają one ogromne znaczenie i wpływ na wychowanie oraz podniesienie poziomu umysłowego przyszłych pokoleń robotniczych. Oddział jest obowiązany periodycznie zwoływać zebrania Rad Zakładowych, na których Rada zdaje sprawę przed całą załogą, uzgadnia ogólne interesy danego terenu i udziela wyczerpujących instrukcji.

Wszystkie Oddziały, znajdujące się na terenie danego województwa, podlegają kompetencji Sekretarza Okręgowego, którego zadaniem jest ich organizowanie, a następnie czuwanie nad właściwym ich rozwojem. Sekretarz Okręgowy jest niejako łącznikiem pomiędzy wszystkimi Oddziałami a Zarządem Głównym, a zarazem jest instruktorem i wyrazicielem woli Zarządu Głównego z jednej strony, a ogółu mas pracujących — z drugiej strony. Jest on jednocześnie upoważniony do przeprowadzania interwencji w imieniu Zarządu Głównego u władz wyższych swego okręgu.

Cała wielotysięczna rzesza metalowców, zrzeszona w Centralnym Związku Zawodowym Metalowców w Polsce,

znajduje się pod opieką i władzą Zarządu Głównego, który obrał za siedzibę największe centrum przemysłowe, tj. Katowice. Zarząd Główny jest wybierany przez ogólnokrajowy Zjazd Metalowców, którego decyzje są najwyższą instancją Centralnego Związku Zawodowego Metalowców. Zadaniem Zarządu Głównego jest troska o całość interesów związkowców i samego Związku Metalowców, a przede wszystkim zbieranie materiałów i szczegółowe opracowanie umów zbiorowych w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych. Umowy zbiorowe są tym trzonem, na którym opiera się całe życie klasy pracującej. Dlatego też wymagają one nadzwyczaj starannego i dokładnie przemyślanego opracowania. Jest to praca trudna i odpowiedzialna, gdyż przy niej Zarząd Główny musi dbać w równym stopniu o interesy klasy pracującej, jak i o dobro ogólne naszego odradzającego się Państwa.

Zarząd Główny ponadto organizuje ogólnokrajowe Zjazdy, będące właściwym sejmem robotniczym, jak również zwołuje co dwa miesiące Zjazd Sekretarzy Okręgowych, Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów. Na tych ostatnich są omawiane najbardziej żywotne sprawy związkowe i ustala się dalsze wytyczne dla prac związkowych. Przy Zarządzie Głównym istnieje bardzo wysoko postawiony Wydział Kulturalno-Oświatowy. Podkreślić należy, że Zarząd Główny Metalowców, pierwszy spośród wszystkich związków zawodowych w Polsce, rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę akcję wczasów robotniczych, dzięki którym już w pierwszym roku znaczna liczba związkowców mogła wypocząć po zmudnej pracy w pięknie urządzonych domach wśród górskiej przyrody. Zarząd Główny załatwia ponadto wszystkie sprawy, które wymagają interwencji u najwyższych władz państwowych.

Przedstawiciele Zarządu Głównego wchodzi w skład Wojewódzkiej i Krajowej Rady Narodowej, jak również wszystkich najważniejszych instytucji kontrolnych kraju, gdy przedstawiciele Oddz. Związku Metalowców wchodzi w skład gminnych, powiatowych, miejskich i wojewódzkich Rad Narodowych, do komisji mieszkaniowych, aprowizacyjnych, sądów itp. W ten sposób Związek Metalowców ma wpływ i jak najdalej rozciągniętą kontrolę nad wszystkimi placówkami, stojąc na straży interesów robotniczych i dobra ogólnego.

Wszystkie Związki zawodowe w Polsce podlegają ogólnemu kierownictwu Komisji Centralnej Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie, która wydaje ogólne dyrektywy, obowiązujące dla całego świata pracy, zrzeszonego w jednolitych związkach zawodowych.

Jak z powyższego wynika, Związek Zawodowy Metalowców w Polsce jest szeroko i planowo rozbudowany, i każdy świadomy członek Związku Zawodowego Metalowców, stanowiący cząsteczkę naszego ogromnego organizmu, ma możliwość wpływania za pośrednictwem swego Związku na całokształt i ogólne kierownictwo naszej nawy państwowej.

REDAKCJA „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“

niniejszym wyraża podziękowanie

Naczelnemu Dyrektorowi C. Z. P. M. ob. inż. M. Leszowi, Dyrektorom Zarządu Centr. Zbytu Śrub i Nitów: ob. mgr. St. Bagińskiemu i mgr. M. Blachowskiemu oraz ob. red. Z. Kielbowi za pomoc przy zebraniu i zredagowaniu materiału, dotyczącego spraw Przemysłu Metalowego.

NA ODCINKU PRACY METALOWCÓW

CELOWE PRACE ORGANIZACYJNE, ZAWODOWE I KULTURALNE

OBRAZ produkcji metalowej w Polsce będzie dopiero wówczas pełnym, kiedy obejmie czynnik pracy, wysunięty ewolucją stosunków na stanowisko, równorzędne z elementem dyspozycyjnym zarządu przemysłowego.

Przypatrzymy się składowi czynnika ludzkiego w polskiej wytwórczości metalowej. Ogólna liczba pracowników działu metalowego osiągnęła w Polsce wedle danych z końca marca br. 68.736 jednostek i doszła z końcem kwietnia br. do cyfry 73.225. — Stanowią oni trzon organizacji zawodowej polskich metalowców, obok pracowników działu hutniczego z cyfrą załóg 64.328 wedle stanu z marca br. oraz pracowników przemysłu zbrojeniowego i energetycznego, w liczbie 44.167 pracowników, wchodzących także w skład Związku Metalowców.

Dzięki nieznanej „przed wrześniem” jednolitości i powszechności ruchu zawodowego w Polsce Ludowej, odzwierciedla stan członkowski mieszczącego się w Katowicach Centralnego Związku Zawodowego Metalowców dość wiernie ogólną liczbę pracowników, zatrudnionych w przytoczonych poprzednio działach polskiej wytwórczości przemysłowej.

Związek Zawodowy Metalowców z ogólnym stanem 177.231 czynnych członków jest **drugim co do liczebności związkiem pracowniczym w Polsce**. Zorganizowani metalowcy wpłacają 1% zarobków na fundusz związkowy. Wpływy Związku z tego źródła dają podstawę do obliczenia sumy zarobku rocznego metalowców; wynosi ona za miniony okres roczny od 1 kwietnia 1945 do końca marca 1946 około 1.200.000.000 złotych.

Szereg oznak wskazuje na to, że najbliższe lata przyniosą silny rozrost wspólnoty zawodowej polskich pracowników działu metalowego. Przewidywania te opieram na dwóch głównie założeniach: na określonej planem gospodarczym rozbudowie przemysłu metalowego, po wtóre — na zamierzonym wstawieniu dalszych 100.000 sił roboczych w 3-letnim okresie tego planu.

Postępujący proces odradzania się warsztatu gospodarczego Polski łączy się genetycznie z usprawnieniem transportu, który jest znowu uwarunkowany wzmożeniem produkcji środków komunikacyjnych. Okres ten znamionować będzie poza tym ożywienie wytwórczości obrabiarek, urządzeń maszynowych, instalacji warsztatowych, produkcji narzędzi itd. — słowem spotęgowanie szeregu gałęzi przemysłu metalowego, których znaczenie wystąpi na jaw po pierwszostkowej fazie produkcji surowcowej.

Element robotniczy odcinka metalowego należy z tradycji i charakteru pracy zawodowej do elity pracowniczey. Cechy te zaznaczają się wyraźnie w polityce i działaniu organizacji zawodowej metalowców, w wyrobieniu społecznym i poczuciu obywatelskim członków, w znacznej wrażliwości na podniety kulturalne i walory intelektualne, udostępnione masom

robotniczym, wskutek zmian ustrojowych obecnej doby. Przodująca rola Związku Metalowców w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych objawia się w pełni w cyfrach urządzeń związkowych: 240 świetlic, 119 bibliotek, 249 czytelni, 154 gazetek ściennych. 52 kursów samokształceniowych, 64 zespołów teatralnych, 68 zespołów sportowych, 20 przedszkoli, 117 kursów oświatowych i 771 odczytów w ostatnim roku dają świadectwo żywej trosce kierownictwa Związku o podniesienie kulturalno-oświatowego poziomu metalowców polskich.

Energiczna obrona praw robotnika i stanowcza postawa w rozszerzaniu i utrwalaniu zdobyczy świata pracy nie wyczerpują działalności Związku. Wśród trudnych warunków i ciężkich zmagania dnia buduje się fundamenty sprawniejszej administracji i ulepszonej organizacji, w dostosowaniu do nowych doniosłych zadań związków zawodowych. Tak np. komórki prowincjonalne Związku rozmieszczono na całym obszarze państwa, wyposażono w podstawowe wydawnictwa ustawowe i podręczniki prawnicze, stwarzając jedyne źródła informacji prawnej w siedzibie Oddziału. Świeżo nawiązał Związek kontakt z Instytutem Naukowej Organizacji i Kierownictwa, zapewniając sobie poradę fachową przy rozbudowie struktury organizacyjnej swego aparatu wykonawczego.

Pogłębienie prac ruchu zawodowego prowadzi do pewnej specjalizacji agend wśród wielkich związków. W odniesieniu do Związku Metalowców zauważyć się daje szczególne zainteresowanie dziedziną urządzeń opieki socjalnej dla warstw robotniczych. Współpraca Związku przy projektowaniu reformy Ubezpieczeń Społecznych, wychodząca poza jałową krytykę, a polegająca na konkretnym udziale w usprawnieniu publicznej służby zdrowia, spotyka się z pełnym uznaniem powszechnej opinii.

Samodzielną inicjatywę rozwija organizacja zawodowa metalowców w rozbudowie instytucji wczasów, jednej z najcenniejszych zdobyczy warstw pracownicznych. Uwieńczone już częściowym powodzeniem wysiłki Związku idą ku rozszerzeniu dobrodziejstwa wyjazdów wypoczynkowych na rodziny, a zwłaszcza na dzieci pracowników. Obrona interesów młodzieży robotniczej i piecza nad ułatwieniem studiów dla uzdolnionych znalazły wyraz w szeroko pojętej akcji stypendialnej Związku, która ma drogą selekcji materiału ludzkiego i popieraniem jego kształcenia przyspieszyć tworzenie zastępów nowej inteligencji zawodowej.

W ten sposób pomnaża Związek Metalowców poważny wkład fizyczny świata pracy w dziele odbudowy warsztatu gospodarczego udziałem celowej pracy organizacyjnej w kształtowaniu form ustroju społecznego odrodzonej Ojczyzny.

PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY W POLSCE I JEGO PERSPEKTYWY

ZEBY we właściwy sposób ocenić zapoczątkowaną organizację przemysłu obrabiarkowego i odpowiedzieć na pytanie, w jakim kierunku ma się on rozwijać, niezbędnym jest uprzytomnienie sobie roli i zadań tego przemysłu.

Jest to przemysł, który nie daje przedmiotów bezpośredniej konsumpcji, lecz wytwarza narzędzia pracy dla pozostałych gałęzi przemysłu metalowego: dla fabryk maszyn, fabryk taboru kolejowego, broni i amunicji, dla lotnictwa, przemysłu motoryzacyjnego, przemysłu elektrotechnicznego, rzemiosła itd. Przemysł ten współpracuje ze wszystkimi powyżej wymienionymi gałęziami pracy i odgrywa rolę decydującą w organizacji ich wytwórczości, jej ekonomiczności i poziomu technicznego. Zadanie to nie ogranicza się do dostarczenia w odpowiedniej ilości dobrych i tanich obrabiarek ogólnego użytku, które można w dużych ilościach produkować seriowo; wymaga ono też niejednokrotnie szybkiego dostarczenia bardzo specjalnych maszyn w niedużych ilościach i opracowania szeregu projektów fabrykacji, ściśle dostosowanych do danych okoliczności.

O ile zadanie dostarczenia obrabiarek ogólnego użytku jest zagadnieniem nieraz tylko charakteru handlowego, o tyle to drugie zadanie dostarczenia obrabiarek specjalnych i projektowania produkcji ma charakter wybitnie techniczny i wymaga ścisłej technicznej współpracy kierownictwa technicznego nabywcy z kierownictwem technicznym dostawcy. Stąd pochodzi też zjawisko, znane w uprzemysłowionych krajach, ścisłej współpracy pewnych fabryk obrabiarek z pewnymi gałęziami lub koncernami branżowymi przemysłu metalowego, np. pewne fabryki obrabiarek obsługują pod względem technicznym hutnictwo, inne lotnictwo, inne kolejnictwo itd. itd.

Dla właściwej oceny zagadnienia należy zaznaczyć, że w 1938 r. obliczono mniej więcej łączną ilość „typów — wielkości” obrabiarek, budowanych w świecie, na 5000, na Targach Technicznych w Lipsku przemysł niemiecki wystawiał 2000 rozmaitych obrabiarek, budowanych przez 250 firm. W programie Z. S. R. R. na trzeci okres pięcioletni przewidziane było doprowadzenie przemysłu obrabiarkowego do możliwości budowy 500 znormalizowanych „typów — wielkości”, a następnie zaprojektowano podniesienie jej do 800. Polska budowała 180 „typów-wielkości” i zamierzała powiększyć je do 250.

Wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, wskazuje, że ograniczenie się do seriowej budowy nielicznych typów obrabiarek nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia. Niektóre polskie wytwórnie obrabiarek winny posiadać również możliwości konstruowania nowych typów obrabiarek i wykonywania ich nawet w niedużej ilości. Niemożliwym też jest obyć się bez importu. Z drugiej strony poleganie na imporcie, gdyby on nawet był łatwy i zaniechanie własnych wysiłków budowy oraz konstruowania obrabiarek, jak również samodzielnego rozwiązywania projektów obróbki, niesłychanie obniżyłoby poziom techniczny przemysłu metalowego, który nie tylko nie miałby moż-

ności nabycia w kraju odpowiadających ściśle jego potrzebom maszyn, ale utraciłby możliwość zdobywania fachowców z dziedziny obróbki, których rezerwuarem są zwykle fabryki obrabiarek.

Plan odbudowy polskiego przemysłu obrabiarkowego i program jego wytwórczości oparty jest przede wszystkim na posiadanych dziś realnych możliwościach szybkiego uruchomienia produkcji pewnych typów obrabiarek. Dążymy jednak do uzupełnienia istniejącego zespołu typów licząc się z podanym wyżej założeniem.

Jest nadzieja, że w ciągu najbliższych kilku lat uda się stworzyć spory zharmonizowany asortyment polskich obrabiarek, może niezupełnie zgodny na raz z zasadami specjalizacji, ale wynikający z rzeczywistych dzisiejszych możliwości konstruktorskich większych polskich fabryk i ich zdolności produkcyjnej. Plan ten postaramy się poniżej zobrazować.

Tokarki pociągowe. Lekkie popularne tokarki stołowe lub na podstawach żeliwnych o wzniesieniu kłów 125—130 mm budują fabryki Bauer i Cytling. Cały zespół nowożytnych tokarek pociagowych szybkobieżnych o wzniesieniu kłów od 150—500 mm i największej żądanej długości budują fabryki John, Poreba, Wiepofana, Zieleniewski. Polski przemysł obrabiarkowy w tej dziedzinie może zaspokoić najwyższe wymagania.

Tokarki rewolwerowe. Całą dziedzinę tych obrabiarek obejmuje instalująca się obecnie w Poznaniu fabryka obrabiarek H. Cegielski. Produkcja większa rozpocznie się w roku 1947 i będzie mogła dać stopniowo cały asortyment najbardziej typowych rewolwerów.

Tokarki wielonożowe i automaty tokarskie. W tej dziedzinie też zaprojektowana jest produkcja najbardziej używanych typów na rok 1948 przez firmę Cegielski.

Tokarki karuzelowe. Poreba, która i przed wojną budowała karuzelki i nawet w dużej ilości eksportowała je do Z. S. R. R., przejęła obecnie produkcję wysoce nowożytnych karuzelek b. niemieckiej fabryki Nema Neisse typu uniwersalnego, jak również i specjalnych dla obręczy i kół bosych wagonowych. Budowany też jest typ własny Poreby karuzelki dla obręczy i kół bosych parowozowych.

Tokarki do zestawów kołowych były przed wojną specjalnością Poreby. Obecnie Poreba odziedziczyła typy kołówek po zburzonej fabryce Hegen-scheidt w Raciborzu i rozpoczęła ich budowę dla Ministerstwa Komunikacji. Są to najbardziej wydajne maszyny w technice obróbki zestawów.

Poza tym Poreba posiada duże potencjalne możliwości budowy **ciężkich tokarek specjalnych** dla celów hutniczych i kolejnictwa: tokarki do wałców, bloków, osi, wałów korbowych itd., którymi będzie mogła podzielić się z organizującą się fabryką ciężkich obrabiarek Walden we Wrocławiu.

Tokarki narzędziowe uniwersalne bardzo nowożytnej konstrukcji i **tokarki wysoce szybkobieżne produkcyjne** dla stosowania noży z twardych stopów —

konstrukcji Stowarzyszenia Mechaników buduje fabryka Josephy'ego Spadkobiercy w Bielsku.

Tokarki narzędziowe zataczarki zwykłe i uniwersalne są w opracowaniu.

Wytaczarki. Dwa najbardziej potrzebne rozmiary wytaczarek budowane są przez firmę Zieleniewski w Dąbrowie. Konstrukcja bardzo nowożytna.

Frezarki. Rysunki całego zespołu frezarek, budowanych przez Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie, udało się odnaleźć i rewindykować z Wrocławia. Nieliczne braki w rysunkach już są odtworzone. Obecnie odbywa się naprawa modeli w Porębie i zamówione są tam odlewy. Gotowe egzemplarze tych maszyn ukażą się w Pruszkowie w początku 1947 roku, jeżeli nie wcześniej. Wszystkie typy frezarek są na najwyższym poziomie pod względem konstrukcji. Budowane są frezarki poziome, pionowe i uniwersalne ciężkiego typu z hydraulicznym scentralizowanym rozrządem, każda w 3-ch wymiarach i 2-ch odmianach.

Poza tym budowane są frezarki pionowe i poziome uniwersalne lżejszych i tańszych typów. Dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb konsumentów jeden typ frezarki uniwersalnej przejęła od Pruszkowa fabryka H. Cegielski i buduje dużą serię w przyspieszonym tempie z terminem 1946 roku. Przed nami jeszcze program specjalnych frezarek wielosuportowych podłużnych i innych.

Wiertarki. Program wiertarek promieniowych objęła fabryka H. Cegielski. Pierwsze egzemplarze ukażą się jeszcze w bieżącym 1946 r. Cały szereg wiertarek nowożytnych zelektryfikowanych dla otworów od 12 do 40 mm budują fabryki Bauer, John i Lubert. Niezbędnym jest w najbliższym czasie uruchomienie budowy wiertarek dla otworów do 60 mm dla potrzeb kolejnictwa. Koniecznym też jest uruchomienie budowy uniwersalnych wiertarek kotlarskich dla kolejnictwa.

Strugarki podłużne. Dwa wymiary o szerokości 750 i 1000—1250 mm buduje już Poręba modernizując napęd elektryczny. Większe strugarki są w opracowaniu.

Strugarki poprzeczne. Strugarki o skoku 375 i 500 mm buduje fabryka Twerdy w Bielsku, strugarki zaś o skoku 800 mm przejęła od Poręby budująca się fabryka obrabiarek Walden we Wrocławiu.

Dłutownice. Produkcja nie uruchomiona. W dalszej przyszłości projektowane jest przekazanie tego działu fabryce Walden.

Szlifierki. U uruchomiona już jest produkcja uniwersalnych szlifierek, ostrzarek narzędziowych i szlifierek do okrągłego szlifowania 100 × 400 do 600 mm w Państwowych Zakładach Lotniczych w Rzeszowie wg. rysunków Stowarzyszenia Mechaników. Pierwsze serie ostrzarek ukażą się w połowie br., a szlifierek w końcu tegoż roku. Żeby zaradzić wielkiemu brakowi szlifierek, konstrukcję ich i budowę koniecznym było powierzyć, wbrew zasadom specjalizacji, kilku fabrykom. Fabryka John podjęła się zbudować szlifierkę bezkłową i silną szlifierkę hydrauliczną do okrągłego szlifowania i otworów dług. ok. 1000 do 1500 mm. Pruszków rozpoczął budowę mniejszej szlifierki do płaszczyzn i ciężką szlifierkę hydrauliczną do okrągłego szlifowania 1000 do 3000 mm długości. Bauer buduje szlifierkę taśmową, Cytling małą szlifierkę uniwersalną. W przygotowaniu są 2 szlifierki

ostrzarki do wiertel, jedna do pił i jedna do noży tokarskich. Poza szlifierekami, budowanymi przez Rzeszów, wszystkie inne ukażą się nie wcześniej niż w 1947 r. i w początku 1948. W opracowaniu sprawa budowy szlifierek do osi dla kolejnictwa.

Obrabiarki do kół zębatach. Najbardziej potrzebne typy dłutownic i frezarek do kół czołowych i jeden typ do kół stożkowych opracowywane są przez firmę H. Cegielski. Początek produkcji w 1947 r. i 1948 r.

Piły do metalu. Piły okrągłe buduje fabryka Krusche w Łodzi i fabryka H. Cegielski. Produkcja segmentów do pił i ośrodków zapoczątkowana jest w f-mie H. Cegielski i „Stalowej Woli”. Na własne potrzeby hutnictwa segmenty do pił wykonuje „Baildon”.

Piły ramowe hydrauliczne buduje Cytling i zamierza budować Walden.

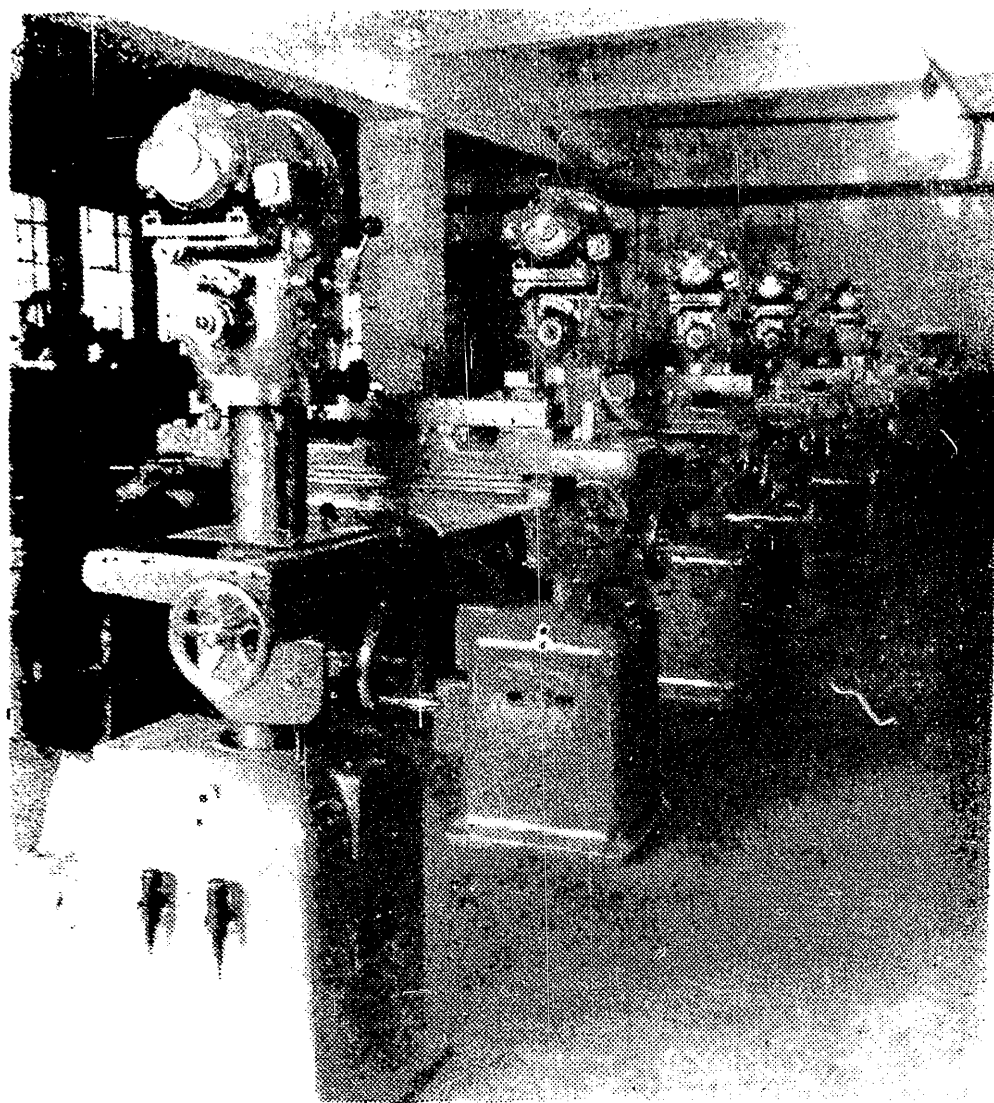
Tłocznie. Znaczny asortyment tłoczni mimośrodowych i ciernych buduje fabryka Kanczewski w Częstochowie. Rozpoczęcie budowy dużych tłoczni hydraulicznych i innych czeka na inicjatywę fabryk, które budowały je przed wojną, a mianowicie: i. Bauerertz i f. Woźniak, względnie niektóre huty. Prasy hydrauliczne dla próbowania resorów kolejowych buduje obecnie dla Ministerstwa Komunikacji Poręba.

Nożyce, wycinarki i inne ciężkie maszyny do cięcia, zginania, prostowania itd. blach buduje Stalowa Wola.

Młoty pneumatyczne kilku wymiarów również są przedmiotem produkcji Stalowej Woli.

Maszyny blacharskie buduje fabryka Szmaja w Bielsku.

Obrabiarki do drzewa posiadają bardzo duże możliwości rozwoju. Fabryka Blumwe w Bydgoszczy po-



Pierwsza seria szlifierek-ostrzarek wykonanych w marcu br. w f-mie G. Josephyego Spadk. w Bielsku.

siada bardzo bogate archiwum rysunków, obejmujące niemal wszystkie znane typy obrabiarek do drzewa. Sama buduje obecnie przy pełnym zatrudnieniu kilka odmian traków i szereg typowych, najczęściej używanych mniejszych obrabiarek do drzewa, jak: pily, strugarki, wyrówniarki, wiertarki itd. W danej chwili w Gdańsku organizuje się produkcja obrabiarek do drzewa w oparciu o archiwum i pomoc techniczną fabryki Blumwe w b. fabryce maszyn drukarskich Thümecke. Dział ten produkcji umożliwi osiągnięcie przez Polskę samowystarczalności w budowie obrabiarek do drzewa, a nawet eksport.

Drobne przenośne obrabiarki elektryczne i pneumatyczne nie wchodzą w program produkcji Grupy Obrabiarkowej Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego, a zainicjowane są przez drugą Grupę Z. P. O., a mianowicie: Grupę Narzędziową w szeregu poważniejszych fabryk polskich.

Naprawa obrabiarek. W danej chwili obok budowy nowych obrabiarek poważną rolę odgrywa naprawa spalonych, uszkodzonych i zdekompletowanych obrabiarek, których tak wiele pozostało na terenie całej Polski. Naprawa ta ma wielką doniosłość gospodarczą, ale wymaga znacznych wysiłków konstrukcyjnych, ponieważ nie jest łatwym zadaniem odbudować maszynę zdekompletowaną przez zabranie z niej przez wycofujących się nieprzyjaciół nieraz najbardziej odpowiedzialnych części, które należy na nowo skonstruować. Naprawa przewidziana jest przede wszystkim przez fabryki: Stow. Mechaników w Pruszkowie, Walden, Thümecke, Avia, a w mniejszym stopniu i przez inne fabryki.

Cały powyższy program obejmuje budowę około 120 rozmaitych typów obrabiarek i będzie nieco powiększony w ciągu najbliższych trzech lat. Program obejmuje dość duży zespół najczęściej używanych obrabiarek, nie wyczerpuje jednak bardzo dużej ilości niezbędnych obrabiarek, specjalnych dla potrzeb kolejnictwa i przemysłu taborowego kotlarskiego, motoryzacyjnego, lotniczego, uzbrojeniowego, elektrotechnicznego, hutnictwa, kuziennictwa, masowego przemysłu metalowego, przemysłu precyzyjnego, które winny być w przeważnej ilości importowane. Rozkłada się ten program na Grupę Fabryk Obrabiarek Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego i na szereg współpracujących fabryk, należących do innych Zjednoczeń lub nawet prywatnych. Adresy tych fabryk podane są w ogłoszeniu Z. P. O., które obejmuje 12 fabryk obrabiarek, w tym 2 obrabiarki do drzewa. Pięć z nich jest dopiero w stadium organizacji. Współpracuje ze Zjednoczeniem Z. P. O. 7 fabryk — wszystkie dopiero w stadium organizacji. Fabryki obrabiarek Zjednoczenia zatrudniają ponad 1000 obrabiarek i ponad 5000 pracowników, fabryki współpracujące — około 1500 pracowników.

Fabryki Zjednoczenia wykonały w IV kwartale 1945 r. produkcję na około 60.000.000 zł, w tym ściśle nowych gotowych obrabiarek na 31.000.000 zł, co odpowiada mniej więcej wartości 1937 r. — ok. 3.000.000 zł i wykazuje zdolność produkcyjną roczną, osiągniętą w końcu 1945 r. na ok. 12.000.000 zł po cenach 1937 r., nie licząc rozpoczętej już produkcji uruchamiających się fabryk, należących do Zjednoczenia i wszystkich współpracujących ze Zjednoczeniem.

Plan rozbudowy przemysłu obrabiarkowego przewiduje obecnie odbudowę zniszczonych przez wojnę

największych fabryk obrabiarek: Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie i H. Cegielski w Rzeszowie, która obecnie będzie odbudowana w Poznaniu oraz budowę nowej fabryki Walden we Wrocławiu. Pozostałe fabryki, które nie uległy zburzeniu w czasie wojny, będą nieco wzmocone.

Rozbudowa wymaga zainstalowania nowych 1000 obrabiarek i powiększenia ilości pracowników do 10.000. W razie pomyślnego wyniku nowych inwestycji i wstawienia nowych maszyn, które winny być zakończone w 1947 r., zdolność produkcyjna przemysłu obrabiarkowego wzrośnie do 30.000.000 zł w 1946 r., do 70.000.000 zł w 1947 r. i do 120.000.000 zł w końcu 1948 r. Taka zdolność produkcyjna nie tylko da możliwość zaspokojenia potrzeb polskiego przemysłu na typy, budowane w Polsce, ale pozwoli eksportować znaczną część obrabiarek i na ich miejsce importować z zagranicy te typy, które w Polsce nie będą budowane. Dla porównania należy przytoczyć kilka cyfr przedwojennych.

	Produkcja obrabiaerek w Polsce zł	Import obrabiaerek zł	Konsumpcja obrabiaerek zł
1935 r.	6.300.000	5 537.000	11.837.000
1936 r.	6.500.000	8.280.000	14.780.000
1937 r.	8.600.000	14.688.000	23.288.000
1938 r.	13.500.000	38.000.000	51.500.000
1939 r.	(Projektowane) 26.000.000	24 000.000	50.000.000

Przewidywany wzrost produkcji w 1939 r. opierał się na uruchomieniu pełnej produkcji w świeżo zbudowanej fabryce obrabiarek H. Cegielski w Rzeszowie i na wzmożeniu produkcji fabryk Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie i Porebie, co w wyniku miało dać zdolność produkcyjną, sięgającą 30.000.000 zł. Wojna zniszczyła całkowicie i fabrykę H. Cegielskiego i Pruszków.

Powyższe dane wskazują, iż zdolność produkcyjna do końca 1945 r., wynosząca ok. 12.000.000 zł 1937 r. pomimo nieuruchomienia jeszcze fabryki w Pruszkowie i H. Cegielski w Poznaniu, odpowiada prawie produkcji 1938 r.

Porównując stworzony obecnie plan rozbudowy przemysłu obrabiarkowego z planem z roku 1937, podanym w artykule „Zagadnienie przemysłu obrabiarkowego” w nr 17 „Przeglądu Mechanicznego” z r. 1937, widzimy, że wynik końcowy jest ten sam, jeżeli chodzi o konsumpcję. W artykule tym ustalono, że roczna konsumpcja obrabiarek w Polsce, żeby kraj pod względem rozwoju mógł zrównać się po szeregu lat z rozwojem przemysłowym Niemiec 1937 r., musi osiągnąć 120.000.000 zł. Różnica polega na tym, że tam liczone było z normalnym automatycznym rozwojem w ciągu ok. 15 lat i liczone produkcję własną na 60.000.000 zł i na tyleż import, kiedy dziś, przy gospodarce planowej, dla odbudowy straszliwych zniszczeń musimy roczną produkcję i konsumpcję doprowadzić do 120.000.000 zł po 4-ach latach, a import brakujących typów obrabiarek zrównoważyć przez eksport nadmiaru produkowanych w Polsce typów.

Zrealizowanie dzisiejszego programu rozbudowy produkcji obrabiarek zależne jest od otrzymania zainstalowania brakujących 1000 obrabiarek, a program

konsumpcji zależy od tempa rozwoju potrzeb przemysłu, potrzebującego obrabiarek i od umów handlowych międzynarodowych.

Należy zaznaczyć, że istnieje szereg sprzyjających okoliczności. Biura konstrukcyjne rozwijają się pomyślnie. Większe biura posiadają Pruszków i Cegielski. Poważne biura posiadają również fabryki: John, Poręba, Zieleniewski i Josephy. Najwybitniejsi konstruktorzy są na swoich stanowiskach. Fabryka Blumwe ma niemal nieograniczone możliwości w dziedzinie konstrukcji obrabiarek do drzewa. Katedry politechnik i szkół inżynierskich w dziale obrabiarek są obsadzone przez specjalistów. Są duże szanse rewindykacji obrabiarek, a nawet ich zakupu. Część potrzebnych obrabiarek dla przemysłu obrabiarkowego wykona sam polski przemysł obrabiarkowy.

Pod względem finansowym fabryki obrabiarek o ustabilizowanej produkcji nie mają trudności. Nieco kłopotliwą może się stać sytuacja fabryk, znajdujących się w rozruchu, które otrzymały polecenie wykonania na skład obrabiarek na sumę około pół miliarda złotych, o ile w dostatecznym czasie nie napłyną zamówienia i zaliczki, a fabryki nie będą zmuszone zabiegać o kredyty. Między innymi w dużej mierze dotyczy to typów, nadających się dla drobnego przemysłu i rzemiosła, które zwykły kupować maszyny tylko gotowe ze składu.

Część kredytów inwestycyjnych tak na rozbudowę przemysłu obrabiarkowego, jak i na rozbudowę przedsiębiorstw, które właśnie będą nabywały obrabiarki, jest już uchwalona i jest nadzieja, że, stosownie do planu, będą one w dalszym ciągu uchwalane.

Niezbędne jest również intensywne **szkolenie personelu rzemieślniczego i niższego technicznego**. Przemysł obrabiarkowy posiada swoje gimnazjum, szkoły fabryczne i ma je rozwijać w dalszym ciągu.

Prace organizacyjne w fabrykach obrabiarek są w toku. Odnaleziono i odtworzono wszystkie dotychczas istniejące normy obrabiarek i narzędzi i prowadzi się współpracę z Polskim Komitetem Normalizacyjnym. Wydano cennik najbardziej typowych obrabiarek w cenach 1937 r., i opracowano bardzo szczegółowe i wyczerpujące nomenklatury obrabiarek do metali i drzewa.

Sprzedaż obrabiarek prowadzona jest przez Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego przy najbliższej współpracy samych fabryk, które przyjmują zamówienia w swoim imieniu, opiniowane przez Z. P. O. i mają możliwość bezpośredniego zetknięcia się z nabywcami dla ułatwienia współpracy technicznej.

Ogólny obrót obrabiarkami tak krajowej produkcji, jak i rewindykowanymi lub zakupionymi zagranicą jest regulowany przez „Centralne Biuro Obrotu Obrabiarkami C. B. O. O.” przy Z. P. O., które współpracuje również z „Polskim Towarzystwem Importu i Eksportu Maszyn i Narzędzi”.

Przemysł Obrabiarkowy cieszy się wielkim poparciem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, który pamięta stale o wszystkich jego potrzebach.

Tego rodzaju sytuacja daje duże nadzieje na realizację założonego planu rozbudowy przemysłu obrabiarkowego.

INŻ. J. ZAPORSKI (Poznań)

TABOR I SPRZĘT KOLEJOWY

FABRYKI, produkujące tabor i sprzęt kolejowy, zgrupowane są w branżowym Zjednoczeniu, którego siedziba znajduje się w Poznaniu, i które obejmuje następujące fabryki:

- 1) Fabryka Parowozów i Wagonów dawn. H. Cegielski w Poznaniu, zatrudniająca w chwili obecnej ok. 7.900 pracowników;
- 2) Fabryka Parowozów w Chrzanowie, dawn. Fablok, zatrudniająca ok. 2.400 pracowników;
- 3) Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, dawn. Linke Hofman, zatrudniająca łącznie z odbudową ok. 3.100 pracowników;
- 4) Fabryka Wagonów i Mostów w Zielonej Górze, dawn. Beuchelt, znajdująca się w tej chwili w odbudowie, przygotowuje się do produkcji wagonów towarowych i mostów i zatrudnia w chwili obecnej ok. 500 pracowników;
- 5) Fabryka Wagonów w Sanoku, dawn. Zieleniewski, zatrudniająca ok. 550 pracowników, znajduje się w chwili obecnej w odbudowie, częściowo jednak już jest zajęta produkcją i remontem wagonów;
- 6) Fabryka Wagonów i Mostów w Chorzowie, dawn. Warsztaty Przetwórcze, zatrudniająca ok. 2.300 pracowników, produkuje wagony towarowe i specjalne oraz mosty;
- 7) Fabryka Kotłów Parowozowych w Warszawie, dawn. Ostrowieckie Zakłady, będąca w odbudowie, zatrudnia ok. 140 pracowników i przygotowuje się do produkcji kotłów parowozowych;
- 8) Fabryka Parowozów w Elblągu, dawn. „Schichau”, dotychczas nie objęta jest planem produkcji, całkowicie zniszczona i zdewastowana, zatrudnia ok. 150 pracowników;
- 9) Fabryka Taboru Wąskotorowego w Gdańsku, dawn. W. Hoene, zatrudnia ok. 60 pracowników;

- 10) Krakowska Fabryka Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w Krakowie, zatrudnia ok. 300 pracowników;
 - 11) Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, dawn. C. Fiebrandt, zatrudnia ok. 340 pracowników;
 - 12) Fabryka Sygnałów Kolejowych w Gotartowicach, zatrudnia ok. 230 pracowników;
 - 13) Fabryka Hamulców Kolejowych w dawn. Zakładach Starachowickich, zatrudnia ok. 1500 pracowników.
- Poza tym wagony towarowe i wąskotorowe produkuje Fabryka Wagonów w Ostrowcu, która jednak do Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego nie należy i jest wcielona do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

Razem fabryki taboru i sprzętu kolejowego zatrudniają w chwili obecnej ok. 20.000 pracowników.

Fabryki rozpoczęły pracę w niezmiernie trudnych warunkach i z wyjątkiem Fabryki Wagonów w Chorzowie. Fabryki Parowozów w Chrzanowie, Krakowskiej i Bydgoskiej Fabryki Sygnałów, które uległy mniejszej stosunkowo dewastacji, pozostałe fabryki przejmowane były w stanie bardzo poważnych zniszczeń i dewastacji.

Wszędzie zdekompletowano obrabiarki, zniszczono narzędziownie i narzędzia, zniszczono archiwa, rysunki itp.

Toteż pierwsze wysiłki skierowane były przede wszystkim na uporządkowanie i zabezpieczenie stanu posiadania. W tym miejscu podkreślić należy pełen poświęcenia wysiłek załóg fabrycznych, pracujących z całym zapalem, aby jak najszybciej wybrnąć z chaosu.

su. Często z narażeniem życia, o chłodzie i głodzie ratowano to, co jeszcze ratować się dało. Trudno w tej krótkiej notatce wyliczyć zasługi wszystkich fabryk. Dla ilustracji jedynie podkreślić należy, że np. Fabryka Cegielskiego w Poznaniu już w lutym 1945 r. jeszcze podczas działań wojennych w Poznaniu dała pierwszy prąd na miasto i oddała do użytku kolei 3 pierwsze, rozpoczęte za czasów okupacji, parowozy pośpiesznie je wykańczając. W marcu dała 3 dalsze parowozy i stale powiększała produkcję nowych parowozów.

Podobnie zachowały się i inne fabryki, jak np. Chrzanów, który również w lutym 1945 r. rozpoczął produkcję, — Chorzów, który rozpoczął pracę jeszcze w styczniu itd.

Rozwijając stopniowo produkcję już w roku 1945 otrzymano bardzo poważne rezultaty i osiągnięto poziom produkcji przedwojennej. Fabryki parowozów oddały Ministerstwu Komunikacji w 1945 roku 79 nowych parowozów, a poza tym wyremontowały 136 parowozów, ciężko uszkodzonych.

Fabryki wagonów miały znacznie mniejsze możliwości produkcji, bowiem z wyjątkiem Fabryki w Chorzowie wszystkie inne fabryki wagonowe były całkowicie zniszczone i zdewastowane oraz nie posiadały żadnych obrabiarek i narzędzi. Pomimo tego Fabryka w Chorzowie wykończyła pociąg warsztatowy i oddała 5 wagonów towarowych nowych, poza tym wykonała bardzo poważną produkcję w dziale mostów, m. i. 2 przesłała do mostu Poniatowskiego w Warszawie.

Całkowicie zburzona i zdewastowana Fabryka w Sanoku wykończyła i wykonała z posiadanych materiałów 13 wagonów towarowych oraz przystąpiła do remontu wagonów osobowych.

Fabryka we Wrocławiu, całkowicie zniszczona i zdewastowana, nie tylko zdołała gruntownie odbudować swoją fabrykę wagonów towarowych, ale zdołała wyprodukować 50 nowych węglarek.

Fabryka Wagonów w Ostrowcu zdołała zakłady całkowicie przygotować do produkcji, którą też w grudniu rozpoczęła.

Dnia 6. 10. 1945 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił plan produkcji taboru kolejowego dla wagonów i parowozów na rok 1945/1946. Jeśli chodzi o parowozy, plan ten znakomicie przekroczono, przewidywał on bowiem wykonanie 24 parowozów, tymczasem, jak wyżej wspomniano, wykonano ich 79.

W wagonach plan przewidywał 300 wagonów; nie jest on jednak osiągnięty, wskutek bardzo dużych zniszczeń w fabrykach wagonowych.

Wartość wykonanej produkcji w roku 1945 wynosi, według cen z 1937 r., 35.946.000,— zł, przekroczyła zatem znacznie wartość produkcji z roku 1938. Podkreślić tutaj należy wielki wysiłek, związany z uruchomieniem takich fabryk, jak Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu oraz Wytwórnia Wagonów i Mostów w Zielonej Górze.

Wszędzie odczuwano dotkliwie brak sił fachowych, brak środków transportowych, mieszkań, a wreszcie pokonać trzeba było niezmierne trudności aprowizacyjne.

W chwili obecnej, z wyjątkiem dwóch fabryk: jednej w Zielonej Górze i drugiej w Sanoku, pozostałe fabryki znajdują się w pełnym ruchu stopniowo zwiększając produkcję.

W stadium organizacji w tej chwili jeszcze znajdują się fabryki wagonów osobowych. Wagony te budowane będą w dwóch fabrykach: we Wrocławskiej Fabryce Wagonów, która, jako wstępne prace, rozpoczęła już budowę wagonów osobowych z materiałów, które w tej fabryce zdołano odnaleźć (typu niemieckiego); fabryka ta energicznie przygotowuje się do podjęcia budowy wagonów osobowych typu polskiego, których projekt wykonywany jest w Centralnym Biurze Konstrukcji Wagonowych, znajdującym się przy Zjednoczeniu. Drugą fabryką, wykonującą wagony osobowe, będzie Fabryka H. Cegielski w Poznaniu, która w tym celu przebudowuje i przystosowuje do tej fabrykacji halę po dawn. Fabryce Akumulatorów. Obydwie te fabryki wykonywać będą 80 wagonów osobowych miesięcznie, z tego Wrocław 50, a Cegielski 30. Rozpoczęcie tej produkcji planowane jest na czerwiec lub lipiec br.

Duże trudności napotyka w tej chwili, z powodu braku miejsca, produkcja tendrów parowozowych, które przejściowo wykonywane są w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu; w przyszłości produkcja tendrów skoncentrowana będzie we Wrocławskiej Fabryce Wagonów, a wózki do nich wykonywać będzie Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie.

Plan produkcji, przewidziany przez uchwałę Komitetu Ekonomicznego z 6. 10. 45 oraz z 26. 3. 46, przewiduje w roku 1948 budowę 204 parowozów, 10.050 wagonów towarowych oraz 79 wagonów osobowych. Wartość tej produkcji obliczona, według cen przedwojennych, wynosić będzie 194 miliony złotych. Plan ten w odniesieniu do parowozów będzie prawdopodobnie przekroczony. Od czerwca br. będą już dostarczane parowozy typu polskiego, opracowane w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Wagonów i Parowozów.

Poza tym planem przewidziane jest wykonanie szeregu cystern, wagonów-lodowni, wagonów bagażowych, pocztowych oraz dość pokaźny, bliżej jeszcze dotychczas niezaplanowany, tabor wąskotorowy. Tabor wąskotorowy wykonywany będzie: parowozy w Chrzanowie, wagony w Chorzowie, Ostrowcu i w Zielonej Górze.

Dla zilustrowania tego zagadnienia przytoczyć należy, że do wykonania już tylko przewidzianego planem taboru normalnotorowego potrzeba będzie ok. 240.000 tön żelaza i 65.000 m³ drzewa, tj. ok. 130.000 m³ drzewa okrągłego, przy czym przetarcie tego drzewa zatrudni ok. 50 traków.

Zjednoczenie, chcąc osiągnąć jak najdalej posuniętą znormalizowaną produkcję poszczególnych zespołów i jak najdalej idące potaniecie produkcji, przejęło na siebie ramowe ustalanie zasadniczych półfabrykatów, zarówno dla parowozów, jak i wagonów kierując się przy planowaniu centralnych dostaw zasadą umieszczania podobnych do siebie elementów, o jednakowym sposobie obróbki, w możliwie jak największych seriach w jednej wytwórni, aby w ten sposób

- 1) osiągnąć jak najracjonalniejszą produkcję,
- 2) otrzymać najlepsze wykonanie przez specjalizację w pracach,
- 3) uniknąć dublowania przyrządów, modeli i kosztownych urządzeń,
- 4) wyzyskać maksymalnie urządzenia, maszyny specjalne, których brak w obecnej chwili mocno daje się odczuwać,

- 5) **jak najbardziej przyczynić się do wybitnego potania produkcji,**
- 6) **przez dostarczenie fabrykom jak największej ilości gotowych do montażu elementów, znacznie rozszerzyć możliwości montażowe fabryk parowozów i wagonów.**

Poza tym Zjednoczenie wzięło na siebie inicjatywę w uruchomieniu całego szeregu elementów, które dotychczas w kraju nie były wykonywane, jak: manometry, szybkościomierze, inżektory, zespoły hamulcowe, pompy smarne, części oświetlenia elektrycznego itp.

INŻ. KAZIMIERZ RACZYŃSKI (Łódź)

PRZEMYSŁ MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

PRZESZŁOŚĆ, STAN OBECNY, ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

OPRACOWANIE niniejsze traktuje zagadnienie produkcji i zbytu maszyn i narzędzi rolniczych, stosowanych w naszym rolnictwie, produkowanych przez fabryki krajowe. Wyroby te dzielimy na grupy:

- 1) **Narzędzia do uprawy roli, pługi, brony, kultywatory, pielniki, obsypniki itp.**
- 2) **Maszyny i narzędzia do siewu i sprzętu, dołowniki, siewniki, grabie konne, kopaczki do ziemniaków.**
- 3) **Maszyny do omłotu, czyszczenia ziarna i sortowania okopowych: kieraty, młocarnie, wialnie, sortowniki.**
- 4) **Maszyny i aparaty do przygotowywania paszy: sieczkarnie, śrutowniki, gniotowniki, parniki.**

Wytwarzanie w skali fabrycznej maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce rozpoczęło się jednocześnie z powstaniem przetworów przemysłu metalowego i było głównym czynnikiem rozwoju tego krajowego przemysłu.

Jasnym jest, że kraj o przeważającym rolniczym charakterze wymagał zaopatrzenia rolnictwa, a powstające fabryki widziały w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych odpowiednie dla siebie zatrudnienie. W tych warunkach większość fabryk, z czasem przekształconych na duże zakłady, rozpoczęła swą działalność od wyrobu sprzętu rolniczego. Część ich, jak np. H. Cegielski w Poznaniu, założony w 1846 r., L. Zieleniewski w Krakowie — rok powstania 1804, Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie, założony w 1818 r., zmieniła swą specjalność, inne zachowały swe pierwotne nastawienie.

Brak dokładnych danych statystycznych nie pozwala ściśle określić rozmiarów ówczesnej produkcji, ale możemy w przybliżeniu ustalić ilość zakładów, produkujących maszyny i narzędzia rolnicze w granicach Polski 1939 r. na 140 z załogą 15.000 robotników, co odpowiadało by rocznej produkcji w tonach wyrobów około 65.000. Fabryki te produkowały wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia od najprostszych pługów konnych, własnej konstrukcji, dostosowanej do miejscowych warunków (pług Wrzesiński i Suchenięgo), do parowych garniturów młocarnianych i pługów parowych. Jedynie maszyny żniwne stale były importowane, chociaż znane są nam próby produkowania

Tak pomyślany plan produkcji nie da się jednak wykonać bez zwrócenia dużej uwagi na szkolnictwo techniczne i szybkie szkolenie kadr robotników przyuczonych. I tutaj Zjednoczenie łącznie z fabrykami zakreśliło sobie śmiały i szeroki plan, bez należytego bowiem przygotowania ludzi tak zakreślony plan wykonać będzie bardzo trudno, zwłaszcza, gdy się zważy konieczność wprowadzenia nowych metod produkcyjnych, organizacyjnych i powołania do życia szeregu fabryk pomocniczych.

wania ich w fabryce Lilpopa w Warszawie, nawet stworzenia typu własnego. Istniejący jednak dość znaczny import i poważny eksport na wschód nie pozwalają ustalić rozmiaru zapotrzebowania krajowego rolnictwa na inwentarz maszynowy. Przypuszczać należy, że było ono dość duże, gdyż był to czas wprowadzenia intensywniejszej gospodarki rolnej, przejścia do mechanizacji pracy i zastąpienia prymitywnych narzędzi fabrycznymi wyrobami. Stały wzrost produkcji i zatrudnienia trwał do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Sytuację omawianej produkcji w czasie międzywojennym należy podzielić na dwa okresy.

Pierwszy okres od roku 1919 do 1928 cechuje wzmożone zapotrzebowanie rolnictwa na sprzęt, zniszczony działaniami wojennymi. Dobra koniunktura rolnictwa pozwalała na stosowanie cen, zapewniających rentowną pracę fabryk. W tych warunkach ilość fabryk i stan zatrudnienia wzrastały, osiągając najwyższy poziom w latach 1927—1928; 196 zakładów przy zatrudnieniu 12.000 robotników dało produkcję 60 mil. zł, co wg. ówczesnych cen odpowiadało w przybliżeniu 40.000 ton produkcji.

Rok ten był przełomowym i od niego rozpoczyna się drugi okres z wybitną tendencją spadku, osiągającego dno kryzysu w roku 1932—33. Zatrudnienie spadło do liczby 1.300 robotników w 100 zakładach, dając produkcję w sumie ogólnej 3 mil. zł, co wykazuje niespotykane w innych gałęziach przemysłu metalowego obniżenie obrotu o 94%.

Tablica I-a, zestawiona z danych Małego Rocznika Statystycznego za rok 1937 i 1939, wykazuje spadek produkcji w tonach do roku 1934 i powolny wzrost, poczynając od roku 1935.

Tablica I.

Produkcja maszyn i aparatów rolniczych (bez zakładów VIII. kat.)

	1929 r.	1934 r.	1935 r.	1937 r.	1938 r.
Maszyny i aparaty rolnicze w tonach	40.047	2.992	4.987	21.205	21.894
Wartość w mil. zł			3,7	15	18
Średnia cena 1 kg. w zł	0,94*)		0,745	0,708	0,824

*) Mały Rocznik Statystyczny 1938 r., str. 226.

Spadek zapotrzebowania na maszyny i narzędzia rolnicze w okresie kryzysowych lat 1931—1937 ilustruje zestawienie sprzedaży w tym czasie w tablicy II-ej, zaczerpniętej z materiałów Izby Przem. Handl. w Warszawie.

Tablica II.

Rok	1929	sprzedaż	46,5 mil. zł
"	1930	"	29,4 " "
"	1931	"	5,8 " "
"	1932	"	3,8 " "
"	1933	"	2,4 " "
"	1934	"	5,6 " "
"	1935	"	7,3 " "
"	1936	"	15,2 " "
"	1937	"	20,3 " "

Porównanie cen maszyn i narzędzi rolniczych, stosowanych w roku 1929, do cen roku 1937, wykazuje **spadek cen jednostkowych o 35⁹/100**. Bez przesady można twierdzić, iż żadna branża przemysłu metalowego nie przeżywała tak znacznych wahań w zatrudnieniu i zbycie, jak **produkcja maszyn rolniczych**.

Wahań tych i powolnego tempa wzrostu, towarzyszącym ożywieniu życia gospodarczego, nie możemy tłumaczyć przesyceniem rolnictwa nadmiernym zaopatrzeniem się w sprzęt w pomyślnych latach powojennych.

Operując teoretycznymi założeniami, ustalającymi niezbędną ilość sprzętu na 100 ha ziemi uprawnej, potwierdzonymi danymi statystycznymi ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego, możemy określić niezbędną wartość inwentarza maszynowego na przestrzeni ówczesnej Polski w zakresie sprzętu, wytwarzanego przez fabryki w kraju (bez maszyn żniwnych, ciągników i innych skomplikowanych wyrobów importowanych z zagranicy) na sumę przeszło 1.800.000.000,— zł w cenach 1937 r. Wychodząc z założenia przeciętnego 20-letniego zużycia, otrzymujemy roczny wydatek rolnictwa na uzupełnienie krajowymi wyrobami produkcji maszyn i narzędzi rolniczych około 90 mil. zł. Nawet najlepszy rok 1923 z produkcją 60 mil. zł i importem w sumie około 22 mil. zł nie pokrywał zapotrzebowania, wynikającego z normalnego uzupełnienia inwentarza maszynowego.

Jedyną przyczyną spadku zapotrzebowania i produkcji był **katastrofalny stan naszego rolnictwa**, które utraciło w okresie przeżywanego kryzysu możliwość nabywania w niezbędnej ilości narzędzi pracy.

Import, uzupełniający krajową produkcję, podają tablice: III. i IV.

Tablica III.

	1925	1926	1927	1928
Import ogólny w tonach	8.821	9.504	29.385	41.158
Import wyrobów produkowanych w kraju w tonach	4.470	6.232	18.405	23.257

Tablica IV.

Rok	Sprzedaż z krajowej produkcji		Przywóz z zagranicy		Wywóz zagranicę		Spożycie	
	w ton.	w tys. zł	w ton.	w tys. zł	w ton.	w tys. zł	w ton.	w tys. zł
1936	15.235	10.500	1.270	2.860	380	280	16.130	13.070
1937	20.316	14.100	2.170	3.900	848	490	21.500	17.630
Przeciętna cena 1 tony	690 zł tona		2000 zł tona		623 zł tona		801 zł tona	

Z tablicy tej wynika, iż przywóz, stanowiąc zaledwie 10% wagowo, wynosił 27% wartości całego obrotu. Wyprowadzone przeciętne ceny importowanych wyrobów są trzykrotnie wyższe od cen krajowych, a eksportowe o 10% niższe od krajowych. Importowaliśmy najkosztowniejsze maszyny: żniwiarki, kosiarki, snopowiązałki, bukowniki do koniczyny, siewniki do nawozów, przyrządy do czyszczenia ziarna, triery, **eksportowaliśmy znikomą ilość tanich wyrobów**.

Przyczyn, powodujących zbędny import, należy szukać w **konserwatyzmie ówczesnych rolników** i przyzwyczajeniu do zagranicznych wyrobów, jak również sprawniejszej akwizycji handlowej firm importujących w porównaniu do krajowego aparatu handlowego i udzielaniu dogodniejszych warunków kredytowych.

Dla całokształtu charakterystyki przedwojennego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych podajemy zaczerpnięte z opracowania Jana Kantora „Przemysł Metalowy na potrzeby rolnictwa 1937 r.”, dane, obrazujące stan fabryk, produkujących maszyny i narzędzia rolnicze.

Tablica V.

	Ogółem	k a t e g o r i a					
		VII	VI	V	IV	III	I-II
Liczba zakładów	126	65	21	27	9	2	2
Ilość zatrudnionych robotników	5.111	480	331	1.280	1.220	590	1.210
" " stan na jeden zakład	40	7-8	15	47	135	295	605
Obrót w tys. zł	26.830	1.386	1.005	5.525	7.178	3.404	8.332
Obrót roczny na jednego robotnika w zł	5.200	2.900	3.000	4.300	5.800	5.800	6.900
Przeciętny roczny zarobek robotnika w zł	1.250	810	980	1.120	1.400	1.400	1.470

* W całym przemyśle metalowym 8.000.— zł

** " " " " 2.000.— "

*** " " " " 118.326 robot. w 1716 zakł.

Analiza cyfr, podanych w tablicy V., dająca obraz rozdrobnienia tego przemysłu, wskazuje na jego zaniedbanie. 50% zakładów zatrudnia 7—8 ludzi, więcej niż 100 robotników zatrudnia zaledwie 13 zakładów. Wydajność robotników i ich zarobki w porównaniu do całego przemysłu metalowego — bardzo niskie — stanowią 62—65% przeciętnej przemysłu metalowego.

W czasie okupacji 1939—1945 r. część fabryk okupanci wyzyskali dla celów produkcji wojennej, część przeznaczono do obsługi rolnictwa.

Z działań wojennych z czasów okupacji fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, znajdujące się na terenach w granicach 1939 r., wyszły względnie obronna ręka, jednak kilka fabryk poniosło poważne straty, a reszta mniejsze lub większe uszkodzenia.

Natomiast fabryki, przeznaczone dla wznowienia produkcji maszyn rolniczych na Ziemiach Odzyskanych, są w większości wypadków **pozbawione wyposażenia technicznego**. Nie ma tam poza kilkoma fabrykami poważnych obiektów, jakie posiadały Niemcy w zachodnich swych terenach. Jedyna duża fabryka Flothera w Gocławiu, której młocarnie miały dość wyrobioną opinię, w obecnym stanie nie nadaje się do uruchomienia. Reszta to przeważnie obiekty małe z przestarzałymi urządzeniami. Pomimo tego, przy przeprowadzaniu zamierzonych i już zapoczątkowanych pracach nad wznowieniem ich działalności wzmocnią nasz potencjał techniczny i przyczynią się do realizowania preliminowanych programów.

Chociaż fabryki produkujące maszyny i narzędzia rolnicze stosunkowo mniej ucierpiały niż zakłady przemysłu metalowego innych branż, jednak wznowienie produkcji po uwolnieniu Kraju od okupantów nie odbyło się bez wysiłku. Zdekompletowanie załóg fabrycznych i personelu administracyjnego, brak materiałów produkcyjnych i pomocniczych, brak środków obrotowych powodowały duże trudności przy wznowieniu pracy zakładów. Względnie szybkie opanowanie sytuacji zawdzięcza się **zespółowemu wysiłkowi pracowników** i daje wyraz doceniania roli, jaką odgrywa ten przemysł zaspakajając potrzeby podstawowej dziedziny naszego gospodarstwa narodowego — rolnictwa.

Większość zakładów, produkujących maszyny i narzędzia rolnicze o charakterze fabrycznym, upaństwowiono i zorganizowano dwa Zjednoczenia: z siedzibą w Łodzi i w Bydgoszczy. Duże i średnie zakłady, początkowo w ilości 14, obecnie 30 zakładów, należą do tych Zjednoczeń; mniejsze fabryki przydzielono do Przemysłu Miejscowego lub też, w charakterze przeważnie warsztatów remontowych, do Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

W warunkach, spowodowanych wojną i długotrwałą okupacją, praca rozpoczęła się w zmniejszonym w stosunku do lat przedwojennych zakresie, tak w odniesieniu do rozmiaru, jak i charakteru produkcji. Ograniczono się początkowo do najprostszych maszyn i narzędzi. Złożyły się na to: osłabienie zdolności wytwórczych fabryk i zmiany zapotrzebowania rynku w związku z wynikami przeprowadzonej reformy rolnej.

Produkcja fabryk, należących do Zjednoczeń, w pierwszym półroczu 1945 r. osiągnęła wg. wartości, liczonej w cenach przedwojennych, sumę zł 1.500.000 przy zatrudnieniu początkowym 450 ludzi, w czerwcu pracowało już 1800 ludzi. (Dane cyfrowe, charakteryzujące prace omawianego okresu, odnoszą się do fabryk, należących do Zjednoczeń, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego. Produkcja fabryk, należących do Przemysłu Miejscowego, Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych i fabryk prywatnych, stanowi w przybliżeniu dodatkowo 20%).

Przy stałym stopniowym wzroście osiągnięto w grudniu 1945 r. produkcję, odpowiadającą w cenach przedwojennych poziomowi rocznej produkcji 12 mil. zł, co daje w ciągu 6-ciu miesięcy czterokrotny wzrost produkcji. Stan zatrudnienia wzrósł do 3.100 robotników.

Wyprodukowano w ciągu 1945 r. przeszło 12.000 pługów, 18.000 z górą bron, 1.300 szt. młocarń i odpowiednią ilość innych narzędzi.

Zwiększając się z miesiąca na miesiąc wydajność fabryk obu Zjednoczeń w ciągu 3-ich miesięcy 1946 roku dała 9000 pługów, w tym 50 ciągnikowych, 11.000 bron, przeszło 1.000 młocarń, 1.200 siewników i szereg innych narzędzi.

Przeliczenie na roczną produkcję poziomu osiągniętej wydajności w marcu 1946 roku wykazuje, iż osiągnęliśmy w ogólnym tonażu i w produkcji głównych wyrobów (pługi, brony, młocarnie) 80% produkcji przedwojennej 1938 roku, a przy uwzględnieniu uzupełnienia produkcją fabryk prywatnych, należących do Przemysłu Miejscowego oraz Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych możemy uważać, iż **produkcja maszyn i narzędzi rolniczych osiągnęła poziom roku 1938**.

Popyt na maszyny i narzędzia rolnicze w omawianym okresie 1945 roku stale z miesiąca na miesiąc wzrastał, niezależnie od pory roku; wpływu tzw. martwych sezonów fabryki nie odczuwały.

Zorganizowana w połowie roku 1945 Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych w Łodzi kieruje zbytem całokształtu produkcji fabryk; działalność swoją rozpoczęła miesięcznym obrotem w sumie 6.000.000 zł, w marcu zaś 1946 r. sprzedała wyrobów za 53.600.000 zł.

Wzrost zapotrzebowania z miesiąca na miesiąc daje podstawę do przypuszczenia, iż zapreliminowana na rok 1946 produkcja wartości 20 mil. zł w cenach przedwojennych **będzie wchłonięta**, może nawet powstać potrzeba powiększenia planu produkcyjnego w związku ze wzrostem zapotrzebowania w wyniku konieczności dostarczenia inwentarza maszynowego nowostworzonym gospodarstwom i uzupełnienia normalnego zużycia i zniszczeń wojennych.

Należy przy tej okazji podkreślić niedostateczne korzystanie przez nasze rolnictwo z maszyn i narzędzi rolniczych. Skromny dotychczasowy zakres produkcji jaskrawo uwydatnia się przy porównaniu stosowania maszyn rolniczych u nas i na Zachodzie.

Przeciętne obciążenie jednego hektara ziemi uprawnej zakupem inwentarza maszynowego przed wojną w okresie najlepszej koniunktury sięgało 5 zł na hektar, spadając w ciągu kryzysu do 15 gr. Normalne wydatki rolników w innych krajach wielokrotnie przekraczają nasze maksymalne.

Typowym przykładem **niedostatecznego nasycenia rolnictwa sprzętem maszynowym** jest sprawa stosowania siewników rzędowych. Siewnik nie tylko podnosi kulturę rolną, lecz w znacznym stopniu zaoszczędza cenny materiał siewny.

Ogólna liczba siewników w Polsce w 1938 roku wynosiła około 68.000 szt. (Wierzchowski I., „Zagadnienie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce“, „Gazeta Rolnicza“ 1938 r.), czyli na 1000 ha ziemi uprawnej przypada nie całe 4-y siewniki. Stawiając obecnie za zadanie doprowadzenie ilości siewników do normy 20 szt. na 1000 ha, tj. 300.000 szt. (przyjmujemy, iż w obecnych granicach Polska posiada 15.000.0000 hekt. ziemi ornej) i przyjmując optymistycznie, że ilość siewników podwoiła się, tj. stanowi obecnie 140.000 sztuk, należało by **dobudować 160.000 siewników**. Ten jaskrawy przykład wskazuje na obszerne zadania, jakie stają przed przemysłem maszyn i narzędzi rolniczych.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, uznając potrzebę usprawnienia zaniedbanego dotychczas tego przemysłu i zdając sprawę z zadań, jakie wynikną przy podniesieniu poziomu kultury rolnej, stawia sobie za zadanie postawienie przemysłu na odpowiednim poziomie.

Przejęcie przez Państwo i oddanie pod jednolite kierownictwo większości fabryk umożliwia wykonanie zamierzenia zracjonalizowania pracy.

Należy przede wszystkim zredukować nadmierną ilość produkowanych typów i odmian, nieznacznie różniących się w wykonaniu różnych fabryk. Zamierzona typizacja i normalizacja części ułatwi produkcję i orientację użytkowników.

Dla usprawnienia organizacji zespołu szeregu wytwórni o przypadkowym i bezplanowym programie Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zamierza nadać **określony charakter każdej fabryce** ograniczając produkcję do pewnej specjalności.

Rozdrobnienie przemysłu na szereg drobnych zakładów, wyrazem czego jest tablica V., powoduje obniżenie wydajności i wzrost kosztów produkcji, wymaga przeprowadzenia racjonalnej komasacji.

Poza tym stoi jeszcze przed krajową produkcją zadanie wyeliminowania zbędnego importu. Wwozi-

liśmy bez koniecznej potrzeby maszyny, produkowane w kraju: siewniki, młocarnie, a nawet pługi i inne narzędzia.

Zrealizowanie zamierzonych prac organizacyjnych, wznowienie pracy zakładów, przeznaczonych do produkcji maszyn i narzędzi rolniczych na Zachodzie, powiększenie zdolności produkcyjnej przez dokonanie inwestycji w obecnie czynnych fabrykach daje podstawę przypuszczać, że przemysł maszyn i narzędzi rolniczych **sprosta zwiększonemu zapotrzebowaniu rolnictwa i przekroczy plan, ustalający produkcję na rok 1946. w sumie 20 mil. zł, 1947. — 40 mil. zł i 1948. — 60 mil. zł (wg. cen 1937 r.).**

Import maszyn żniwnych, urządzeń do czyszczenia ziarna, wirówek do mleka uzasadniał się brakiem tej produkcji w kraju. Obecne warunki, przy powiększeniu potencjału technicznego, przez planowanie obrotu handlowego pozwolą wyeliminować zbędny import.

Przemysł, mający dawne tradycje, oparty o przerób własnych surowców i służący podstawowej dziedzinie gospodarki narodowej — rolnictwu, **winien przy pomocy planowej i jednolicie kierowanej gospodarki rozwinąć się i osiągnąć należyty poziom.**

INŻ. ZYGMUNT NOWAKOWSKI (Warszawa)

PRZEMYSŁ ŚRUBOWY W POLSCE

PRZYSTĘPUJĄC do zobrazowania rozwoju przemysłu śrubowego przede wszystkim stwierdzić należy, że już przed wojną europejską na terenie samej tylko byłej Kongresówki przemysł śrubowy był dość silnie reprezentowany, gdyż istniały duże fabryki śrub, które nie tylko w zupełności pokrywały zapotrzebowanie obszarów b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, lecz w znacznej mierze pokrywały też zapotrzebowanie kolejnictwa, przemysłu i kupiectwa w Rosji Centralnej, Kaukazie, Syberii i wreszcie Rosji Azjatyckiej, na co zużywały niemniej jak 70% swojej produkcji.

W byłym zaborze austriackim w okolicy Bielska i Białej również znajdowały się duże fabryki śrub i nitów należące do największych ośrodków przemysłu śrubowego w Austrii i pokrywające znaczną część zapotrzebowania Austro-Węgier.

W byłym zaborze pruskim znajdowały się także dwie bardzo duże fabryki śrub, które po pokryciu zapotrzebowania miejscowego lokowały znaczną część swojej produkcji na niemieckim Górnym Śląsku, Wschodnich Prusach, Gdańsku itp. Na terenie tym znajdowały się także i pomniejsze fabryczki, które po dziś dzień egzystują.

Z powyższego widać, że warunki geograficzne, jak również i względy natury przemysłowej oraz gospodarczej sprawiły, że przemysł śrubowy państw zaborczych szczególnie silnie rozwinęto na ziemiach polskich. Ten stan rzeczy wyraźnie uwypukla, że po połączeniu się wszystkich ziem polskich w gałęzi przemysłu śrubowego musiała powstać

nadprodukcja,

wielokrotnie przewyższająca zapotrzebowanie kraju.

Dodać należy, że po wojnie w czasach najlepszej koniunktury fabryki mogły wyzyskać tylko 35—40% swoich możliwości produkcyjnych, a w latach kryzysowych tylko do 18%. Okoliczność ta wytworzyła dla fabryk wyjątkowo trudną sytuację, pogarszaną jeszcze brakiem możliwości eksportowych, a to wskutek **znacznie wyższych cen podstawowych surowców w Polsce** oraz niekorzystnego położenia geograficznego. W tych warunkach fabryki śrub zmuszone były skierować wszystkie swoje wysiłki dla opanowania rynku krajowego — pociągnęło to za sobą dziką konkurencję z wszystkimi jej ujemnymi następstwami. Jako przykład dezorganizacji rynku, może służyć fakt, że odbiorcy wyzyskiwali kredyty w każdej z fabryk oddzielnie do maksymalnych granic. Oczywiście, następstwem takiego stanu była niewypłacalność tych firm, upadłości, a w rezultacie olbrzymie straty dla fabryk.

Ten stan rzeczy pogarszała jeszcze okoliczność, że fabryki poszczególne, chcąc z sobą konkurować, zmuszone były utrzymywać bardzo różnorodny i obszerny program wytwórczości i nie mogły wprowadzić specjalizacji, a położenie to jeszcze dalej było utrudnione przez konieczność stosowania przy produkcji odrębnych norm, obowiązujących dawniej w poszczególnych zaborach.

Poza względami czysto gospodarczymi fabryki zdawały sobie sprawę z tego, że stan taki trwać nie może choćby właśnie ze względu na to, że fabryki w poszczególnych dzielnicach miały zupełnie odrębne normy fabryczne, inne sposoby obrabiania i wyrobu pojedynczych artykułów, z konieczności więc musiały dążyć do normalizacji i ujednostajnienia, co można było osiągnąć tylko siłami zbiorowymi.

Wszystkie zatem powyżej przytoczone powody zmusiły fabryki, zdające sobie z tego sprawę, do zawarcia w roku 1926 pewnego rodzaju kartelu śrubowego pod firmą

„Zjednoczone Polskie Fabryki Śrub”,

Sp. z o. o. w Bielsku, z kapitałem zakładowym pierwotnie zł 20.000,—, podwyższonym następnie do 1.520.000 zł. Do zjednoczenia tego, które w ścisłym znaczeniu słowa nie było kartelem, gdyż poza fabrykami związkowymi stał szereg innych fabryk, przystąpiła pierwotnie grupa 8 fabryk, w następstwie jednak 2 czy 3 ubyły, kilka zaś w międzyczasie przybyło.

Stosunek ilościowy produkcji fabryk skartelizowanych do nieskartelizowanych wynosił 70% do 30%.

Biuro Sprzedaży

Zjednoczonych Fabryk bardzo intensywnie pracowało nad kwestią racjonalizacji produkcji i podniesieniem jakości wyrobów śrubowych.

Zespolenie w jednym ręku sprzedaży około 70% produkcji krajowej dało możliwość prowadzenia prac statystycznych i czuwania nad ogólną polityką sprzedaży na rynku, jak również uniknięcia w znacznym stopniu faktów nagminnej niewypłacalności odbiorców, co stale praktykowało się przed zawiązaniem Zjednoczenia Polskich Fabryk Śrub.

Jeżeli jednak chodzi o

rentowność przemysłu,

to sytuacja przedstawiała się do ostatniej chwili bardzo niekorzystnie. Przede wszystkim ceny żelaza w stosunku do cen gotowych wyrobów były za wysokie, wskutek dość znacznych dopłat za żelazo używane do wyrobu śrub, nitów i wkrętek do drzewa.

Znaczną część produkcji spożytkowywało Min. Kom., Poczty, Wojsko i inne instytucje, dla których ceny były niższe od najniższych cen rynkowych o 5 do 10%, a przy tym przy wykonaniu zamówień obowiązywały różne specjalne uciążliwe warunki dostawy.

Prócz tego przemysł ten odczuwał w wysokim stopniu

skutki konkurencji

oddziałów przetwórczych przy hutach, które czerpiąc żelazo bezpośrednio z hut na tak zwane własne zapotrzebowanie po cenach, oczywiście, wygodnych dla siebie, miały możliwość produkowania śrub po cenach znacznie niższych, niż fabryki czysto przetwórcze, które musiały kupować żelazo od Syndykatu po wysokich cenach i dopłacać jeszcze za przewóz, odbiór, gatunek itp., a jednak musiały sprzedawać swoje wyroby po cenach nie wyższych niż huty.

Od chwili zawiązania syndykatu do końca roku 1935 ceny wielokrotnie były zniżane, wskutek tak konkurencji, jak też chęci ożywienia rynku i, pomimo, że w tym okresie ceny żelaza spadły w przybliżeniu o 23%, ceny wyrobów śrubowych spadły od 32—54%, a dodać przy tym należy, że przy kalkulacji wyrobów śrubowych koszty surowca wynoszą od 15—63%, licząc więc przeciętnie 40—45% wartości gotowego wyrobu na surowce, wypada, że przy obniżce żelaza około 10% cena gotowych wyrobów powinna obniżyć się średnio tylko o — 4%.

Jeżeli więc fabryki przy wszystkich wyszczególnionych wyżej warunkach jeszcze tak znacznie obni-

żały ceny, a jednak istniały, to tylko dzięki wprowadzeniu racjonalnej fabrykacji, zastosowaniu wszelkich możliwych oszczędności, zużytkowaniu rezerw i zasilaniu oddziałów fabrykacji śrub funduszami, uzyskanymi z produkcji innych wyrobów swoich fabryk. Sytuacja wciąż była bardzo krytyczna, z powodu konieczności obniżki cen wyrobów niewspółmiernie do obniżki cen surowców i jako dowód może służyć fakt, że w roku 1935 przy obrotach, wynoszących około 36% obrotu z roku 1928, ceny sięgały zaledwie 65% cen 1928 r.

Zatrudnienie fabryk

w stosunku do ich zdolności produkcyjnych wynosiło: np. w roku 1931 — 28%, 1932 r. — 25%, 1933 r. — 24%, 1934 r. — 29%, 1935 r. — 34%, 1936 r. — 35%, 1937 r. — 39%, 1938 r. — 43%.

Stan ten, który był już dla fabryk śrub nieznosny, pogorszył się od końca 1935 r. wskutek **przymusowej** niczym nieuzasadnionej obniżki cen o 15%, a dla wkrętek do drzewa faktycznie nawet o 20%. Obniżka ta, zdaniem czynników rządowych, miała być skompensowana w latach następnych odpowiednio zwiększonym obrotem.

Przypuszczenia te jednakże okazały się mylne, gdyż w najlepszym stosunkowo potem roku 1938, ogólna ilość dostaw w porównaniu z rokiem 1935 wykazała wzrost zaledwie około 15% w tonażu, a w złotych tylko 8%.

Nie zrażając się jednak przeciwnościami, fabryki zrzeszone, a także niektóre, stojące poza zrzeszeniem, stale dążyły do eksportu swoich wyrobów i, w miarę możliwości, eksportowały je, sprzedając swoje towary prawie za koszt surowca.

Eksport jednak był minimalny

i wyraził się mniej więcej w cyfrach, jak następuje:

w r. 1930 —	około 320.000 zł
„ „ 1931 —	„ 54.000 „
„ „ 1932 —	„ 20.000 „
„ „ 1934 —	„ 137.000 „
„ „ 1935 —	„ 520.000 „
„ „ 1936 —	„ 159.000 „
„ „ 1937 —	„ 265.000 „
„ „ 1938 —	„ 139.000 „
„ „ 1939 —	„ 68.000 „

Miedzy innymi fabryki zrzeszone dostarczyły około 450 ton nitów i 80 ton śrub do Włoch do budowy polskich statków transatlantyckich (Batory i Piłsudski), a chociaż eksport ten przyniósł poważne straty, to jednak fabryki, ze względów prestiżowych, nie cofnęły się przed tym.

Globalną produkcję w roku 1938 winno się przyjąć przeciętnie około 17.000 ton przy normalnej możliwości produkcyjnej około 38.000 ton i maksymalnej około 50.000 ton, do których to cyfr należało by dorzucić 30% na zakłady, znajdujące się poza Zjednoczeniem Śrub.

Przemysł śrubowy zatrudniał w latach ostatnich przypuszczalnie około 4.000 robotników i odpowiednią ilość personelu technicznego i administracyjnego. Ilość ta w stosunku do roku 1936, a w szczególności do roku 1928 znacznie zmalała; przypuszczalnie niewiele omylimy się, jeżeli określimy ich ilość dla tego roku na 6.000 do 7.000.

Kapitał fabryk śrubowych

z wyjątkiem firmy Brevillier i Urban (całkowicie zagraniczny) był przeważnie akcyjny, a zatem dość trudny do ujęcia. Prawdopodobnie — poza tą fabryką — w $\frac{1}{3}$ był zagraniczny, a w $\frac{2}{3}$ krajowy. Trudno jednak stwierdzić to z całą pewnością.

Jak wyżej wskazano przemysł śrubowy, począwszy od ukończenia wojny światowej, przez cały czas walczył z przeciwnościami i w żaden sposób, pomimo usilnych starań, nie mógł osiągnąć opłacalności, każdy zaś przemysł może istnieć, rozwijać się, ulepszać swoje sposoby fabrykacji, poprawiać jakość swoich wyrobów, a jednocześnie osiągnąć najniższe koszty własne, jeżeli jest opłacalny.

Przed wojną dlatego, aby był opłacalny, musiało by spożycie wyrobów śrubowych zwiększyć się od 50 do 60%, a ceny od 15—50%, do tego jednak nie doszło.

Pomimo pożogi wojennej

przemysł śrubowy ucierpiał

stosunkowo nieznacznie. Zniszczone bowiem są całkowicie dwie fabryki specjalne śrub toczonych, a z fabryk nie specjalnych, lecz produkujących śruby, normalnie tłoczone, ubyły Lilpop, Rau i Loewensztein w Warszawie, oraz Zakłady Ostrowieckie w Ostrowcu, które zresztą nie miały całkowitego programu, lecz pracowały przede wszystkim dla własnego zapotrzebowania i częściowo brały udział w zaopatrzeniu Kolei w śruby taborowe, a specjalnie nawierzchniowe.

Po objęciu po wojnie fabryk tego przemysłu przez Zarząd Państwowy fabryki owe były w stanie produkować znikome ilości swoich wyrobów. I tak w lutym 1945 r. produkcja ta wynosiła zaledwie 28 ton przy 326 robotnikach, jednakże rozumie się samo przez się, że z biegiem czasu po doprowadzeniu maszyn po okupantach do stanu używalności, a także powiększeniu załóg robotniczych i zaprowadzeniu pewnego ładu i porządku produkcja sukcesywnie wzrastała, osiągnawszy w lutym 1946 r. — 1.906 ton przy 4.022 robotnikach.

Wprawdzie z powiększeniem produkcji nie idzie równolegle wydajność pracy, lecz składa się na to wiele powodów, od kierownictwa fabryk niezależnych.

Dla usprawnienia wydajności pracy należy wszędzie wprowadzić

normy i płace akordowe,

co jeszcze powszechnie nie wprowadzono, a co bez wątpienia dodatnio wpłynie i na wydajność.

Przed wojną produkcja była dostosowana do możliwości spożycia wewnętrznego i nieznacznej ilości eksportu, obecnie produkcja jest wyższa, niż spożycie wewnętrzne. Eksportu w ścisłym tego słowa znaczeniu jeszcze nie ma, gdyż ograniczał się on na razie do 870 ton materiałów nawierzchni kolejowej, wyeksportowanych jednorazowo do Związku Sowieckiego.

Oczywiście już teraz zaznacza się pewne

zwiększenie spożycia wewnętrznego.

Nie możemy jednak spodziewać się, aby to spożycie nadażyło prędko za zwiększającą się produkcją, gdyż

poza zwiększonym zapotrzebowaniem kolejnictwa, które z racji ogromnych spustoszeń w tym dziale gospodarki państwowej poniosło olbrzymie straty i musi je w jak najszybszym tempie wyrównać, zapotrzebowanie dla potrzeb budowlanych jest jeszcze bardzo słabe i to samo da się powiedzieć co do przemysłu maszynowego i motoryzacyjnego, który dopiero się rozkręca.

Jak widać z powyższego, nasze zapotrzebowanie wewnętrzne z nawiązką pokrywamy nawet przy obecnej produkcji, dokonanej przestarzałymi przeobrażeniami i wyeksploatowanymi przez okupantów maszynami. W programie 3-letnim zamierzone są poważne inwestycje i aczkolwiek pomyślane, jako inwestycje, zmierzające głównie do unowocześnienia i polepszenia produkcji to dadzą w rezultacie znaczny jej wzrost, który w r. 1948 osiągnie wysokość 35.000 ton rocznie.

Aby tę ilość rozprościć,

musimy dążyć do eksportu.

Możliwość ta jest jednakże uzależniona nie tylko od unowocześnienia metod produkcji, specjalizacji i należytej organizacji, dającej w rezultacie lepszy i tańszy wyrób, lecz powinniśmy mieć specjalnie dla eksportu przede wszystkim tańszy surowiec. Eksport bowiem, jako nakaz interesów ogólnopaństwowych, powinien obciążać w równej mierze tak przemysł hutniczy, jak i przetwórczy.

Prócz tego, znajdując się w niekorzystnych warunkach geograficznych, powinniśmy korzystać ze specjalnych ulg taryfowych. Niezależnie od tego powinien być utworzony przez Państwo specjalny fundusz eksportowy.

W tych warunkach, przy wyprodukowanym dobrym i tanim towarze, moglibyśmy konkurować z przemysłem zagranicznym, który już przed wojną stał wyżej od naszego i który ma już wyrobione rynki zbytu.

Jak już przedtem powiedziano, przemysł śrubowy przed wojną był nierentowny i wskazano na przyczyny tego, a teraz pytanie, czy

przemysł ten dziś jest rentowny?

Aczkolwiek nie mamy dotychczas ściśle przeprowadzonych wszystkich kosztów własnych, to można przypuścić, że obecnie rentownym on nie jest. Ceny, dotychczas obowiązujące, nie nadążają za kosztami surowców, materiałów pomocniczych i wszelkiego rodzaju świadczeniami. Uwzględnić przy tym należy i tę okoliczność, że pracuje się maszynami zużyтыми, wymagającymi ciągłych remontów, a co za tym idzie — przestojami, przez co nie osiąga się pełnej wydajności pracy. Dopiero z chwilą unormowania się tych wszystkich czynników i zaprowadzenia ścisłej kalkulacji, będzie można osiągnąć wyniki, gwarantujące rentowność.

Wprawdzie i dziś zdarza się, że pewne fabryki przy pewnych, lepiej opłacających się fabrykacjach, dają niewątpliwie wyniki pod względem rentowności dodatnie, lecz nie można tego przyjąć za regułę dla całego przemysłu.

A zatem, aby przemysł ten, produkując dobry i tani wyrób, był jednocześnie rentowny, powinien mieć zapewnione następujące warunki:

- 1) Poważne inwestycje w kierunku unowocześnienia maszyn i produkcji.
- 2) Stałe bez przerw zaopatrzenie w surowce i materiały pomocnicze po cenach stałych.
- 3) Stałe zaopatrzenie w węgiel.
- 4) Zapewnienie należytego transportu.
- 5) Uregulowanie obciążeń socjalnych.
- 6) Należyta aprowizacja i odpowiednią zapłatę dla robotnika, aby był on dostatecznie odżywiony, zadowolony i wtedy dał z siebie maksimum swojej wydajności.

Nie od rzeczy będzie poruszenie w tym miejscu jeszcze jednej sprawy, która dla przemysłu tego ma znaczenie niepoślednie, a mianowicie należy zwrócić uwagę na ważny moment w związku z dekretem z 3 stycznia 1946 r., który przewiduje nieograniczony udział w tym przemyśle przedsiębiorstw prywatnych.

Otoż śruby i nity, jako niezastąpiony element tak maszyn, jak i konstrukcji żelaznych, kotłów, mostów, nawierzchni kolejowej i taboru, uważać należy, jako element techniczny pierwszorzędного znaczenia, którego produkcja musi mieć nad sobą

kontrolę miarodajnych czynników.

Jeżeli więc dopuści się do produkcji przedsiębiorstwa drobne anonimowe i bez ścisłej nad nimi kontroli, to one, chcąc konkurować pod względem cen z poważnym przemysłem państwowym, będą fabrykowały wyroby liche, zaśmiecając tylko rynek i powodując obniżenie poziomu całego przemysłu, nie wnosząc do niego żadnej twórczej pracy ani też postępu.

Dlatego też przed wydaniem odnośnego rozporządzenia do dekretu z 3 stycznia 1946 r. należało by zwrócić uwagę właściwych czynników na tę okoliczność i spowodować ograniczenie stwarzania przedsiębiorstw, dopuszczając do produkcji tylko takie, które potrafią utworzyć przedsiębiorstwa nowoczesne, gwarantujące bezzwzględnie dobre wyroby, przy czym zakłady takie powinny znajdować się pod ścisłą Państwową kontrolą fachową.

INŻ. JAN WŁYŃSKI (Bytom)

LINY DLA GÓRNICTWA

FABRYKI, produkujące liny dla potrzeb górnictwa, są w ramach przemysłu metalowego organizacyjnie przydzielone Zjednoczeniu Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu w Bytomiu. Fabryki te należy podzielić na zakłady, produkujące drut stalowy, jak: A. Deichsel w Sosnowcu i w Zabrze, Górnośląska Liniarnia dawn. E. Bode w Karbiu koło Bytomia, Klauke we Włocławku i „Metalurgia” w Radomsku oraz na fabryki, skracające liny z drutu dostarczonego, jak: Lehment w Mysłowicach i Dolnośląskie Fabryki Lin w Wałbrzychu i w Glince.

Wobec przejęcia szeregu nowych kopalń na Ziemiach Odzyskanych, zapotrzebowanie na liny wydobywalne i pochylne przez przemysł węglowy znacznie wzrosło. Posiadamy obecnie 88 kopalń, i w/g danych statystycznych miesięczne zapotrzebowanie na liny wynosi od 220 do 250 ton.

Po uwolnieniu naszych ziem od okupanta liny dla potrzeb górnictwa produkowała jedynie fabryka Deichsla w

Na zakończenie chciałem jeszcze powiedzieć kilka słów

o systemie sprzedaży przed wojną,

stosowanym przez Biuro Zjednoczonych Polskich Fabryk Śrub. Otoż samo biuro obsługiwało bezpośrednio tylko kolejnictwo, pocztę, Ministerstwo Spraw Wojskowych, instytucje samorządowe i P. Z. Inż. — i to tylko w zapotrzebowaniach globalnych, jak również zapotrzebowania ramowe wielkiego przemysłu.

Obsługiwanie rynku, rzemiosła i drobnych kupców, a także wyżej wymienionych instytucji w zakupach drobnych doraźnych obsługiwaliby hurtownicy i ich pomocnicy — detaliści. Hurtownicy mieli ustalone ceny takie, jak ciężki przemysł, a od tych cen otrzymywali odpowiednie jednakowe dla wszystkich rabaty. Niektórym najpoważniejszym kupcom w największych ośrodkach handlowych i przemysłowych powierzano też składy konsygnacyjne, a to celem zwiększenia asortymentu i ilości towarów na składzie.

Prócz stałej prowizji kupcy ci otrzymywali premie obrotowe za przekroczenie wyznaczonych kontyngentów sprzedażnych, premie te wahały się od 1% do 5% w zależności od wysokości dokonanych obrotów.

Ażeby jednak kupcy ci operowali w granicach cen ustalonych przez Biuro Sprzedaży i nie podkopywali zaufania do tego biura, utworzono zrzeszenie kupców tak hurtowych, jak detalicznych, znajdujące się pod kontrolą Biura Sprzedaży.

Miało to na celu nie tylko utrzymanie pewnego porządku i ładu na rynku, ale i zabezpieczenie Biura Sprzedaży, jak też hurtowników i kupców drobnych od nieuczciwych spekulacji, powodujących niewypłacalności i bankructwa.

Umowy kupieckie były obwarowane sankcjami, włącznie do pozbawienia nieuczciwych kupców otrzymywania z fabryk, należących do Zjednoczenia — towaru.

System ten dał niewątpliwie pozytywne rezultaty i przy regulacji zbytu doświadczenia jego nie powinny być obecnie przez odnośną Centralę Zbytu zbagatelizowane.

Sosnowcu, osiągając miesięcznie zaledwie 80 ton lin w czerwcu r. 1945 — (obecna produkcja miesięczna f-ki Deichsel wynosi 200 ton). Zjednoczenie stanęło przed zadaniem jak najszybszego uruchomienia pozostałych fabryk lin, ażeby w jak najkrótszym czasie zaspokoić potrzeby przemysłu węglowego.

Przed wojną przemysł węglowy zaopatrywały w liny następujące fabryki: A. Deichsel w Sosnowcu, Klauke we Włocławku, Metalurgia w Radomsku, Bracia Szajn w Sławkowie, Lehment w Mysłowicach oraz f-ma Zwierchowski w Poznaniu, dając łącznie w r. 1938 produkcję miesięczną około 270 ton. Produkcja tych fabryk pokrywała w zupełności zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, tak że między fabrykami istniała konkurencja co do jakości wyprodukowanego drutu stalowego.

Fabryka Klauke we Włocławku posiadała piece hartownicze elektryczne patentu szwedzkiego, dając wysokogatunkowy drut stalowy dla produkcji lin wydobywalnych. Po wojnie stan ten uległ zupełnej zmianie. Urządzenia

i maszyny z fabryki Klauke były przez okupanta przed oswobodzeniem naszych ziem wywiezione do Pawłowa koło Chojnic. Obecnie wszystkie te urządzenia i maszyny są rewindykowane, i fabryka znajduje się w stanie odbudowy, tak że w przeciągu 5—6 tygodni da już pierwszą linę wydobywalną, a z końcem bieżącego roku będzie całkowicie uruchomiona.

We wrześniu 1945 r. Zjednoczenie przejęło nowoczesną fabrykę lin stalowych dawn. E. Bode w Karbiu koło Bytomia. Wobec kompletnego braku sił fachowych na miejscu sprowadzono z podległych fabryk na terenie całej Polski najlepszych liniarzy, którym powierzono natychmiastowe uruchomienie fabryki. Już w kilka dni po ruszeniu fabryki rozpoczęto wykonanie pierwszej liny wydobywalnej dla naszych kopalń. Ponieważ budynki fabryczne są wskutek działań wojennych częściowo zniszczone, z miejsca przystąpiono do remontu i po doprowadzeniu budynków i maszyn do stanu używalności fabryka już po miesiącu wyprodukowała przeszło 40 ton lin. Obecna produkcja Górnośląskiej Liniarni dawn. E. Bode wynosi przeszło 100 ton lin miesięcznie.

Największym zakładem tej branży jest fabryka Lin i Drutu dawn. A. Deichsel w Zabrze, produkująca przed wojną około 1.000 ton lin miesięcznie i nastawiona przeważnie na eksport. Ponieważ prawie 97% maszyn i urządzeń tej fabryki wywieziono, obecnie fabryka po uruchomieniu produkuje miesięcznie zaledwie 50 t lin. Ze względu jednak na pierwszorzędne budynki i rozmieszczenie poszczególnych obiektów zakład nadaje się całkowicie do odbudowy, i w ramach 3-letniego planu inwestycyjnego przewidziane jest doprowadzenie możliwości produkcyjnych do 150 t miesięcznie. Gdyby na dłuższą metę zaistniały możliwości eksportowe, fabrykę można rozbudować do rozmiarów przedwojennych.

Oddział Liniarni Fabryki „Metalurgia” w Radomsku podjął dopiero przed kilkoma tygodniami produkcję lin, zahamowaną dotychczas, wskutek wywieżenia części maszyn przez okupanta. Produkcja ta wyniesie około 30 t miesięcznie.

Fabryki, nieprodukujące własnego drutu stalowego, jak Lehment w Mysłowicach i Dolnośląskie Fabryki Lin w Wałbrzychu i Glince produkują obecnie łącznie ok. 70 t miesięcznie.

W niespełna 8 miesięcy już uruchomione fabryki dają razem miesięczną produkcję lin w wysokości przeszło 400 ton, i gdyby nie trudności, z jakimi walczy nasz przemysł hutniczy w dostawie wlewków o zawartości węgla dla produkcji walcówki stalowej, liczba powyższa mogłaby być znacznie przekroczona.

W związku z planem inwestycyjnym i przy zastosowaniu nieznacznych inwestycji produkcja lin może dojść sukcesywnie w ciągu 3 lat do 800 ton lin miesięcznie.

Przy stałym wzroście produkcji lin i minimalnym zapotrzebowaniu innych gałęzi przemysłu, poza przemysłem węglowym, na liny, zachodzi konieczność w najbliższym czasie zbadania możliwości eksportu lin.

Odbiorcą mogłyby być w pierwszej kolejności: Związek Radziecki, Włochy, Państwa Bałkańskie i Państwa Skandynawskie.

W ten sposób problem lin dla potrzeb naszego górnictwa całkowicie rozwiązano i kiedy przy uruchamianiu naszego przemysłu węglowego zachodziła konieczność importu lin, z powodu zbyt małej produkcji fabryk krajowych, obecnie sytuacja jest odwrotna, gdyż już po roku pracy zakłady, produkujące liny i chcące produkcję tę dalej rozszerzać, muszą oglądać się za rynkami zbytu, poza granicami naszego państwa.

KRONIKA PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu

Pod tymczasowym Zarządem Państwowym.

1) Okres od września 1939 r.

Firmę H. Cegielski założono w Poznaniu w r. 1846, jako fabrykę narzędzi rolniczych. Poważną rozbudowę uskutecznilo w roku 1859, kiedy między innymi uruchomiono odlewnię żeliwa.

W roku 1886 firma przystąpiła do produkcji lokomobil i kotłów parowych. Powstały dalsze nowedziały, jak budowa aparatów gorzelniczych i cukrowniczych. Po wojnie światowej w roku 1920, na podstawie umowy długoletniej z Ministerstwem Komunikacji firma przystąpiła do budowy taboru kolejowego. W tym celu rozbudowano fabrykę i zaopatrzone ją w odpowiednie hale i obrabiarki.

W programie fabryki taboru kolejowego były:

- 1) Parowozy normalotorowe pospieszne towarowe, z tendrem oraz tendrzaki (z eksportowych zamówień wykonano parowozy dla Kolei Bułgarskich i dla Chin),
- 2) Wagony osobowe 4-ro osiowe konstrukcji żelaznej,
- 3) Wagony motorowe z napędem parowym i dieslowym,
- 4) Wagony restauracyjne dla Towarzystwa Międzynarodowego
- 5) Wagony trakcji elektrycznej dla kolei podmiejskich oraz tramwaje.
- 6) Wagony towarowe zwykłe i specjalne.

W r. 1937 utworzono filię w Rzeszowie budując fabrykę obrabiarek oraz armat.

Obrabiarki wykonywane były na podstawie licencji 2 firm angielskich, a mianowicie: H. W. Ward Co Ltd,

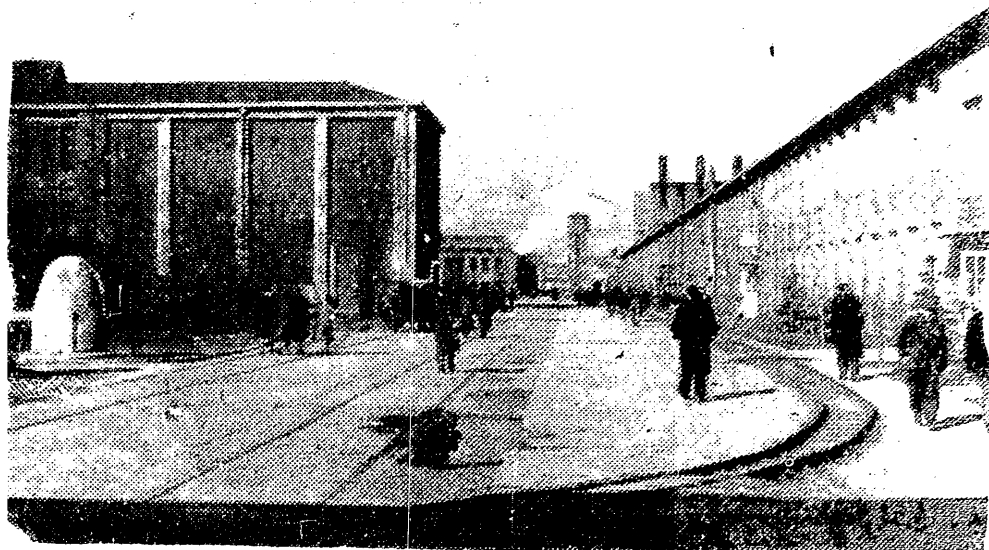
Birmingham, England, B. S. A. Tools Ltd., Birmingham i jednej firmy amerykańskiej, a mianowicie: New Britain Gridley Machine Co, New Britain U. S. A.

Armaty budowane były na podstawie umowy licencyjnej z firmą Bofors i to przeciwlotnicze, kaliber 40 mm oraz przeciwpancerne 37 mm. W 12 miesięcy po podpisaniu umowy z Rządem postawiono fabrykę i dano pierwszy sprzęt. Sprzęt ten był przed wojną eksportowany w niewielkich ilościach do Anglii i Holandii.

D 1. 9. 1939 r. fabryka wyprodukowała 364 parowozy.

2) Okres wojenny.

W r. 1939 firma zatrudniała około 8000 pracowników, z czego 5000 pracowników w Poznaniu i 3000 w Rzeszowie.



Widok ogólny — główna ulica przez tereny fabryczne.

W pierwszych dniach września 1939 r. z polecenia Rządu wszystkie obrabiarki ewakuowano w kierunku na Warszawę. Niestety, akcja wojskowa niemiecka przyszła szybciej, transporty nie doszły do miejsca przeznaczenia, i fabryka nie była uruchomiona na nowym miejscu. Niemcy po zajęciu Polski cofnęli obrabiarki do Poznania. Fabrykę zajęła firma Deutsche Waffen- und Munitionsfabriken, ewakuowana z Karlsruhe, która sprowadziła do Poznania swoją produkcję pras oraz maszyn amunicyjnych, uruchamiając również z produkcji Cegielskiego dział budowy parowozów, kotłów stacyjnych, aparatów chemicznych etc.

Fabrykę w Rzeszowie zlikwidowano. Obrabiarki wywieziono częściowo do Niemiec, resztę do Poznania. Hale fabryczne rozebrano i przewieziono do Poznania.

W Poznaniu uruchomiono też produkcję niektórych obrabiarek, budowanych w Rzeszowie.

W czasie okupacji niemieckiej Poznańską ludność polską w większości wywieziono, część jednak, potrzebną do produkcji w fabryce Cegielskiego, pozostawiono, przetrzymując ją po odebraniu w większości wypadków ruchomości (Polakom nie wolno było posiadać nieruchomości, ani mebli) do mieszkań w barakach wzgl. na peryferiach miasta, do najprymitywniejszych warunków.

Produkcję w fabryce rozwijano, przechodząc częściowo z produkcji obrabiarek na sprzęt uzbrojeniowy oraz uruchamiając produkcję łusek armatnich, małokalibrowych oraz zapalników. Ogółem pracowało w fabryce 21 tysięcy pracowników (dużo dzieci), w tym tylko około 600 Niemców.

W Święto Wielkanocy 1944 r. część fabryki spłonęła od bombardowania, zresztą w czasie, kiedy ludzi, z powodu święta, w warsztatach nie było.

Niemcy opuścili fabrykę 22 stycznia 1945 r. od którego to czasu stała się ona terenem walk. Stacjonowało tam wojsko niemieckie, potem radzieckie.

W połowie lutego 1945 r. dopuszczono Polaków częściowo do budynków fabrycznych dla przeprowadzenia porządku. Elektrownię fabryczną uruchomiono 19 lutego, dając miastu prąd do Stacji Pomp i oświetlenia, gdyż Elektrownia Miejska była bardzo uszkodzona i znajdowała się jeszcze pod ostrzałem. Dopiero 4 dni później Niemcy kapitulowali w Poznaniu.

3) Okres odbudowy fabryki.

Czterotygodniowy okres zajęcia fabryki przez wojska i 6-tygodniowe walki w mieście pozostawiły fabrykę w stanie ruiny. Dachy w wielu halach przestały istnieć, szyb żadnych nie było. Fabryka ograbiona ze wszystkich najcenniejszych przedmiotów i surowców, maszyny zdekompletowane, a te co pozostały przez postój w halach bez dachów, lub pod zniszczonym dachem, zardzewiały. Całe warsztaty, a w szczególności bardzo dobrze i nowocześnie urządzona narzędziarnia, laboratorium oraz warsztat obrabiarkowy wywieziono. Łącznie wywieziono przeszło 1500 obrabiarek.

W połowie lutego przystąpiono do pracy. Najpierw chodziło o wykończenie parowozów będących w mon-

tażu, gdyż stan taboru kolejowego w Polsce przedstawiał się katastrofalnie. Już w lutym i marcu dostarczano po 3 parowozy miesięcznie. Ponieważ zorganizowanie dostawy materiałów z hut wymagało więcej czasu, przyjęto parowozy do remontu.

Do końca roku 1945 wyprodukowano 46 nowych oraz 44 remontowe parowozy z tego 15 w grudniu.

Ażeby to wykonać należało wszystkie warsztaty doprowadzić do porządku. Oszklono 10.000 m² okien. Drugie tyle zakryto z braku szkła blachą lub deskami. Wyremontowano budynki, wysłano 4500 t złomu do hut, kolejno zaczęto remontować obrabiarki i uruchamiać warsztaty i produkcję.

W dniu 1 stycznia 1946 r. w fabrykach o powierzchni ogólnej 622.000 m², z czego 210.000 m² pod dachem, pracowało już 7200 ludzi. W dniu 1 maja 1946 r. zakłady zatrudniały ogółem 8552 pracowników.

Wartość produkcji w złotych wzrasta. Gdy wartość ta w lutym 1945 r. wyniosła zł 4.647.000, to w grudniu tego roku wyniosła już zł 25.252.000, a w marcu rb. 58.311.000 zł.

Produkcja prądu, która w lutym 1945 r. wynosiła 137.000 KWh, w sierpniu tego samego roku wzrosła do 1.979.000 KWh. Produkcja odkuwek z 50 t w lipcu — w marcu rb. osiągnęła 253 t. Produkcja odlewów żeliwnych z 30 t w sierpniu wzrosła w marcu rb. do 210 t. Fabryka musiała we własnym zakresie zorganizować aprowizację pracowników, stołówkę, starać się o remont mieszkań itp. Brak transportu (samochodów i benzyny) oraz całkowity zastój na rynku ogromnie utrudniał pracę. Pierwszą robotę wykonano. Należało dalej organizować warsztaty dla wykonania planu.

4) Plan 3-letni.

Ze względu na katastrofalny stan taboru kolejowego, od jego budowy zależała odbudowa życia gospodarczego w kraju. W tej odbudowie pierwsze miejsce przypadło fabryce H. Cegielski. Ogólnopolski plan trzechletni ma być przez fabr. taborowe wykonany w ciągu 2 lat i to jak następuje:

	Produkcja miesięczna					
	XII. 1945		XII. 1946		XII. 1947	
	ogółem	Cegielski	ogółem	Ceg.	ogółem	Ceg.
Parowozy normalnotorowe	10	5	25	35	35	20
wagony osobowe	0	0	25	25	80	30
wagony towarowe	140	0	1500	*)	1750	*)

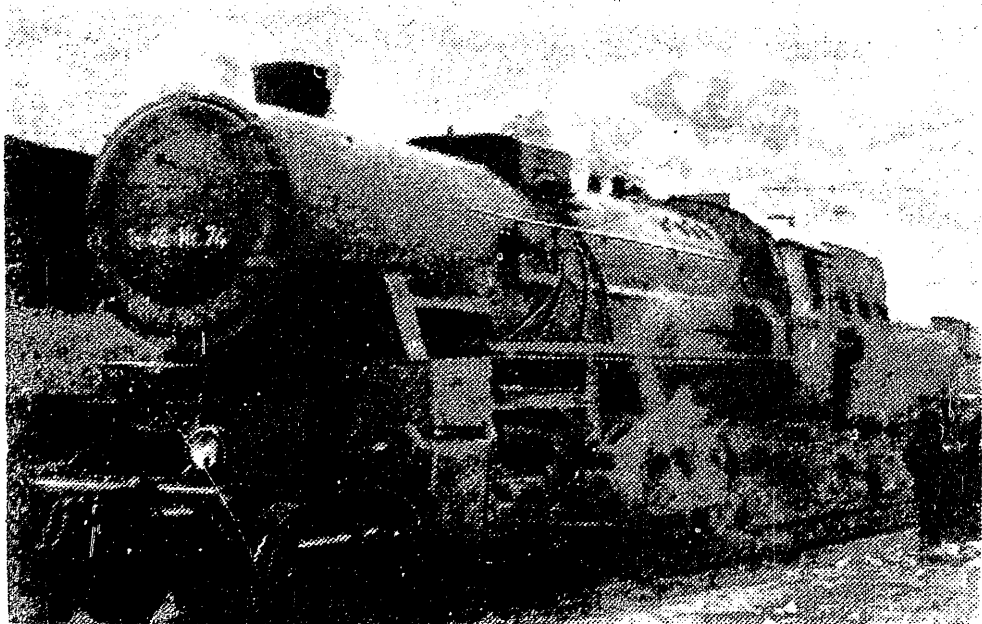
O ile chodzi o wznowianą produkcję obrabiarek, to według programu, w ciągu roku 1946 i 47 wypuścimy 2 typy wiertarek, 1 typ piły tarczowej, 1 typ ostrzarki do pił, 1 typ frezarki uniwersalnej, 5 typów rewolwerówek, 3 typy maszyn do obróbki kół zębatach. W roku 1948 przewiduje się wypuszczenie dalszych 7 typów obrabiarek. Ogółem w ciągu tych trzech lat mamy wykonać 2095 obrabiarek o wartości 517,2 miliona złotych.

Rozbudowa Odlewni nastąpić ma w ciągu roku bieżącego, i już w tym roku produkcja musi osiągnąć swoje maksimum. Program przewiduje w grudniu 1946 r.:

produkcję stali w wysokości	.	.	.	295 t
„ żeliwa „	.	.	.	530 t
„ metali „	.	.	.	35 t

Zasadniczą produkcją są odlewy stalowe i żeliwne do parowozów dla obu fabryk parowozów, tj. Cegielskiego i Chrzanowa, wagonów osobowych Cegielskiego oraz produkcja 4000 sztuk kompletnych maźnic wagonów towarowych miesięcznie.

*) do wagonów towarowych Cegielski ma wykonywać wszystkie zderzaki, dalej maźnice, części prasowane, śruby i nity, co stanowi przeszło 20% wartości wagonów.



Parowóz Ty-42.

Fabryka Części Ciągnionych poza produkcją części tłoczonych do wagonów i parowozów w ilości 1600 t miesięcznie nastawiona jest do produkcji szpul i garnków aluminiowych do produkcji sztucznego jedwabiu oraz masowych opakowań aluminiowych dla przemysłu chemicznego i farmaceutycznego.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach przewidywany rozwój firmy H. Cegielski. Jaki będzie dalszy rozwój, może zaświadczyć fakt, że na koniec roku 1948 dla wywieżenia wyprodukowanych przedmiotów będzie potrzeba około 200 wagonów miesięcznie.

Dla urzeczywistnienia tego programu potrzeba nie tylko odpowiednich obrabiarek, które nadchodzą z rewindykacji w ilości 860 sztuk, ale są również konieczne odpowiednie kadry wykwalifikowanych pracowników. Na koniec roku 1947 winno pracować 13 500 osób. Dla uzyskania odpowiednich sił fachowych fabryka kształci swój narybek w Szkole Rzemieślniczej, która obecnie szkoli na rzemieślników 400 uczniów. Przewidziana jest dalsza rozbudowa tej szkoły.

Zagadnienie pracownika jest szeroko uwzględnione w przyszłych planach. Obecnie przy Zakładach istnieje klub sportowy, grupujący w swoich poszczególnych sekcjach dużą ilość pracowników. Istnieje Wydział Kulturalno-Oświatowy, gdzie pracownicy rozwijają swoje talenty, kształcą się i znajdują rozrywki. Kwestia urlopów pracowniczych i kolonii letnich, która zapoczątkowana była w roku ubiegłym, będzie dalej prowadzona w rozszerzonym zakresie.

Poza rozwojem wyżej wymienionych działów sportowych, kulturalnych i wypoczynkowych przewiduje się wybudowanie specjalnego domu kultury pracy, w którym skupiać się będzie całe życie kulturalno-wychowawcze pracowników. W budynku tym przewidziane są m. i.: świetlica, hale gimnastyczne, sala teatralna, biblioteka, basen kryty, przychodnia dla matki i dziecka, żłobek, przedszkole, sale wykładowe i szereg innych urządzeń.

Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie

Powyższa fabryka, pozostająca pod zarządem państwowym, produkuje wagony, konstrukcje stalowe i części tłoczone. Powierzchnia zabudowań fabrycznych obejmuje 59 703 m².

Produkcja Wytwórni dzieli się na szereg działów: wagonowy, mostowy, kuźni i mechaniczny, tłoczni i sprężyn oraz rozjazdów.

I. Dział Wagonów.

Obecna produkcja tego działu wytwarza przeważnie węglarki typu wdd, w ilości 100 sztuk miesięcznie. Chorzów jest jedyną w Polsce fabryką, produkującą we własnych warsztatach wszystkie części składowe, potrzebne do budowy powyższych węglarek. Ponadto buduje wagony normalne i wąskotorowe dla górnictwa i hutnictwa, następnie wagony do gaszenia koksu oraz przewożu piasku itd.

W miarę wolnej powierzchni hal warsztatowych przeprowadza się remonty wagonów kolejowych. Obecnie wykonąca się remont 33 wagonów, serii chłodni.

Dział wagonów, oprócz powyższych robót, utrzymując nadal przedwojenne tradycje, przystąpił do budowy i remontu wagonów tramwajowych. Na razie przeprowadza się remonty wozów tramwajowych dla Warszawy w tempie około 5 wozów miesięcznie.

W drugiej połowie 1946 r. rozpocznie dział wagonowy produkcję wagonów wąskotorowych dla potrzeb wąskotorowych linii węglowych okręgu śląskiego. Przy końcu roku przewidziana jest budowa wózków do tendrów.

II. Dział Mostów.

Jest on obecnie największą wytwórnią mostów w Polsce, przy zdolności wytwórczej na razie 900 ton miesięcznie. W wytwórni tej zbudowane zostały 2 przęsła mostu Poniatowskiego. W budowie znajduje się 9 przęseł 98 m rozpiętności dla budowy mostów Wisła — Toruń, Sandomierz, oraz San — Rozwadów. Ponadto obecnie czynią się przygotowania do budowy przęsła 150 m rozpiętności dla mostów u ujścia Wisły — Odry.

Przeprowadzane obecnie inwestycje pozwolą na podniesienie zdolności produkcyjnych z dotychczasowych 900 ton na 1200—1300 ton miesięcznie.

III. Dział Kuźni i Mechaniczny.

Dział ten pokrywa zapotrzebowanie działu wagonów w wysokości 100 ton miesięcznie. Ponadto produkuje około 150 ton odkuć dla innych fabryk taboru kolejowego, stosownie do dyrektyw Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego, dążącego do specjalizowania fabryk i obniżenia tą drogą kosztów produkcji.

Następnie dział ten wytwarza jeszcze około 100 ton odkuć dla innych celów, poza taborem kolejowym, jak: siekiery, oskardy i inne odkucia. W końcu przeprowadza naprawy zestawów kołowych dla zakładów Zagłębia, niezależnie od wykonywanych miesięcznie około 500 zestawów nowych.

IV. Dział Tłoczni i Sprężyn.

Według Dyrektyw Zjednoczenia Przemysłu Taborowego i Sprzętu Kolejowego dział ten ma produkować centralnie resory i sprężyny dla wszystkich fabryk taboru kolejowego w Polsce. W tym celu przeprowadza się obecnie jego rozbudowę. Istniejąca instalacja pozostanie dla celów pokrywania bieżącego zapotrzebowania przemysłu śląskiego, a dla innych terenów ustawia się kompletnie nową instalację o zdolności produkcyjnej 8000 resorów i 12 000 sprężyn miesięcznie.

Produkcję tego działu uzupełnia Tłocznia, dysponująca prasami 750 i 800 ton, produkująca około 300 ton miesięcznie.

V. Dział Rozjazdów.

Maszyny tego działu były wywiezione przez okupanta do Trzyńca. Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje rewindykacyjne powinny doprowadzić do zwrotu tych maszyn w niedługim już czasie. Na razie przy pomocy kilku maszyn zastępczych dział ten produkuje artykuły skrzyżowań w ilości około 150 ton miesięcznie.

Rozwój produkcji Wytwórni przedstawia się następująco:

wartość produkcji w mil. zł	grudzień 1945 r.	— 16 mili.
	styczeń 1946 r.	— 17 „
	luty „	— 26 „
	marzec „	— 38 „

Stan załogi	grudzień 1945 r.	1900 osób
	kwiecień 1946 r.	2700 „

Wyszkolenie:

Wytwórnia prowadzi szkołę przemysłową wspólnie z Huta Kościuszką, w której ma 54 swoich uczniów. Od nowego roku szkolnego uruchamia Wytwórnia szkołę dla 300 uczniów.

Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu

Fabryka ta obejmująca przestrzeń 100 000 m², z czego 20 tysięcy m² zabudowań fabrycznych, była przed wojną największą fabryką wodomierzy w Europie. Przed r. 1939 zatrudniała ona 600 pracowników. W okresie wojny pracowało tu 1200 ludzi. Była to wyłącznie produkcja wojenna, miny morskie, części do torped. Dziś zatrudnia 400 ludzi, — z czego 70 Niemców — specjalistów budowy wodomierzy, pracujących w tej fabryce od szeregu lat.

Z 570 maszyn do wyrobu wodomierzy pozostało 193. Aż do wybuchu wojny pracowała ta fabryka wybitnie na eksport i produkowała rocznie 70 tysięcy wodomierzy, w które zaopatrywała obszar Europy pld., wschodniej jakoteż kraje Ameryki Pld.

Fabrykę objęły władze polskie nie tylko że prawie pozbawioną najgłówniejszych maszyn. Część budynków zburzona, wodociągi, kable elektryczne, przewody gazowe zupełnie zniszczone. Fabryka przedstawiała obraz nędzy i rozpacz. Gdy do tego jeszcze dodać zupełny brak mieszkań dla pracowników, szalone braki aprowizacyjne, drożyznę, fatalne stosunki bezpieczeństwa i zupełny brak środków transportowych — nabrać można należytego

wyobrażenia, w jakim stanie odbywała się praca pierwszej ekipy naszych pionierów, złożonej z kilku zaledwie ludzi, z obecnym dyrektorem tejże fabryki, inż. Pełczyńskim na czele. Na posterunku, na którym ich CZPM postawił, postanowili bezwzględnie wytrwać. Pracowali w dzień. Stróżowali w nocy, gdyż w owym to czasie początkowej ich pracy w samym centrum Wrocławia nie było pod względem bezpieczeństwa dobrze, a co dopiero na terenie fabryki, oddalonej od miasta o wiele km.

Dzięki swej pracy i energii, jakoteż dzięki nieustannej pomocy i zrozumieniu ich położenia przez Władze Centralne fabrykę nie tylko uruchomiono, ale produkuje już ona dziś w szeregu działów: odlewni metali kolorowych i żeliwa, stolarni, remontowni, w dziale mechanicznym itd. Funkcjonują wodociągi, gaz, elektryka. Robotnicy pracują na dwie zmiany, by podjąć terminowym zamówieniom dla Fabryki Cegielskiego w Poznaniu, Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie — dla których wykonuje się tu armatury parowozowe, jak: insektory, specjalne zawory, szybkościomierze itd. Zaznaczamy, że do r. 1939 tego rodzaju armatury nie były w Polsce wcale wytwarzane, musieliśmy je sprowadzać z zagranicy za bardzo drogie pieniądze. O rozmiarach tych, obecnie wykonywanych prac, świadczy, że wartość produkcji sięga kilkunastu milionów zł.

Poza tym montuje się posiadany zapas składowych wodomierzy, w ilości kilku tysięcy sztuk. Około 1000 sztuk wodomierzy odebrała już Centrala Zbytu Wodomierzy w Toruniu.

Wedle planu ma Fabryka Wodomierzy jeszcze w r. 1946 wykonać około 3000 wodomierzy, rozmaitych typów i wielkości, przeznaczonych do nasycenia rynku wewnętrznego. W r. 1947 ma już fabryka pracować na eksport. Ambicją całej załogi jest prześcignięcie zakreślonego jej planu i wydanie jeszcze w roku bieżącym produkcji na eksport! I niechybnie fabryka swoje zamierzenia w tym wyścigu pracy wykona. Pamiętać zaś należy, że ongiś ta Fabryka eksportowała 80% swego towaru.

Fabryka uzyskała ostatnio 5 dużych domów na mieszkania dla pracowników, domów wystarczających na pomieszczenie 100 rodzin. Mieszkania przydziela się wedle kolejności, najpierw uwzględnia się żonaty. Ilość uzyskanych mieszkań jest jednak stanowczo niewystarczająca. Zarząd miejski powinien jak najszybciej dostarczyć odpowiednią ilość mieszkań dla pracowników — kwestia ta bowiem jest paląca. Jak wiadomo, bardzo wielu robotników z Centralnej Polski przenosi się na Zachód przede wszystkim dla tego, że nie mając dachu nad głową chcą uzyskać odpowiednie mieszkanie dla siebie i rodziny. Wrocław ma jeszcze dosyć niewykorzystanych mieszkań. Należy usunąć element niepracujący, spekulantów i niekoncesjonowanych pokątnych handlarzy, od których miasto się roi. Robotnik fabryczny, ten ważny element twórczy musi dostać mieszkanie. Tym bardziej, że mieszkanie służbowe stwarza silną więź między danym Zakładem, a jego pracownikiem.

Przy zwiedzaniu tej ważnej placówki pracy uderza mile szczegół, z którym nie spotykamy się w żadnej innej fabryce. Wchodzimy na wartownię straży fabrycznej. Młodzi strażnicy śleczą nad książkami i skryptami. Dyrektor inż. Pełczyński wyjaśnia, że większość jego straży to studenci tamt. gimnazjum mechanicznego, chłopcy, pozbawieni wszelkich środków utrzymania. Przyjął ich w charakterze strażników. Rano studiują, po południu pełnią tu służbę. W czasie zaś między jedną zmianą a drugą wykorzystują czas dla przygotowania się do szkoły. Fabryka wynagradza ich tak samo, jak i innych wartowników, ponosi wszelkie wydatki na szkołę i pomoce naukowe, daje im kwatery i traktuje ściśle w ramach umowy zbiorowej dla Przem. Metalowego. Studenci w wieku od lat 18—22 wywiązują się bardzo sumiennie ze swych zadań. Jest to element karny, nieprzekupny, posłuszny. Wystarczy powiedzieć, że wypadki kradzieży na terenie fabryki należą dziś dzięki sumiennemu pełnieniu obowiązków przez tych studentów-wartowników do rzadkości.

Za przykładem Fabryki Wodomierzy powinny pójść i inne fabryki tak we Wrocławiu jak i w miastach, gdzie są gimnazja. W ten sposób ułatwia się młodzieży bytowanie. Zakładowi zaś przysporzy korzyści, jakie daje uczciwa, karna i sumienna warta fabryczna.

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn

Zakłady te przechodziły w swej dotychczasowej egzystencji trzy fazy rozwojowe. W miesiąc po wyzwoleniu tworzy się terytorialne Południowe Zjednoczenie Przemysłu Metalowego z siedzibą w Katowicach, obejmujące zasięgiem swej działalności Śląsk Górny, Cieszyński, Województwo Krakowskie, powiat częstochowski i odzyskany Śląsk Opolski i Dolny, dla którego powstaje specjalny Wydział Ziem Odzyskanych z inż. J. Dobrzańskim na czele.

Wydział ten organizuje grupy operacyjne, wysyłając je na Ziemie Odzyskane; jedna z tych grup obejmuje przemysł metalowy na terenie Bytomia i powiatu, gdzie praca rozpoczyna się w połowie marca 1945 r. W Bytomiu grupa ta zastała kilkanaście warsztatów i kilka większych obiektów, produkujących konstrukcje żelazne, koła zębate, siatki itp. Fabryki częściowo zrujnowane, wypalone, wyszabrowane, bez załóg, bez fachowców, poza tym zasadnicza trudność — brak pieniędzy, a więc trzeba jak najprędzej produkować, trzeba zarabiać. Z wielkim wysiłkiem kompletuje się załogi, które wychodzą w teren.

Pierwsze roboty to: most tramwajowy Bytom—Zabrze, mosty wąskotorowego węzła bytomskiego, montaż zniszczonych zbiorników gazowni bytomskiej, pomoc dla ruszającego górnictwa. Wydobyte spod gruzów obrabiarzki zaczynają się kręcić, pierwsze wióry metalowe sypią się, fabryki zaczynają żyć i pracować dla odbudowy.

Zakłady, które mogły ruszyć wcześniej i dysponowały już pewnymi zasobami gotówkowymi i materiałowymi, udzielały pomocy innym warszatom, bardziej zdewastowanym, które bez tej pomocy skazane byłyby na zagładę.

W czerwcu 1945 r. następuje druga faza: powstaje na terenie Bytomia Delegatura P. Z. P. M., obejmująca swą działalnością wszystkie zakłady przemysłu metalowego na terenie Bytomia i powiatu. Wszystkie zakłady są już w ruchu, załogi się zwiększają, przybywa fachowców; stan zatrudnienia w marcu 1945 r. wynosił 133-ch ludzi, w sierpniu pracuje już 333-ch, a w marcu br. dochodzi do 539-ciu. Wzrasta też proporcjonalnie produkcja w kilogramach: w marcu 1945 r. — 2200 kg, wartości 59.000 zł, w styczniu 1946 r. wynosi już 91.000 kg wartości 2.610.957 zł.

Praca jeszcze ciągle odbywa się w warunkach ciężkich i nienormalnych, przy fatalnej aprowizacji, ciągłym braku gotówki, braku fachowców itd. Wreszcie następuje trzecia faza: likwidacja P. Z. P. M. i przejście poszczególnych zakładów do Zjednoczeń Branżowych. Fabryki, położone na terenie Bytomia i Karbia, przechodzą prawie w całości w pierwszych dniach grudnia 1945 do Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego. Razem jedenaście fabryk objęła Dyrekcja Bytomskich Zakładów Budowy Maszyn.

Wypracowano plan komasacji mniejszych zakładów, w którego wyniku pod rządem Dyrekcji B. Z. B. M. ostatecznie pozostaną cztery większe jednostki.

F I dawn. K. Szepanik, produkujący konstrukcje żelazne, urządzenia kopalniane, urządzenia transportowe itp.

F II dawn. Schikora i Gerdes, produkujący konstrukcje żelazne, urządzenia kopalniane, urządzenia transportowe itp.

F III dawn. Kroll i Pratsch, produkujący urządzenia transportowe, części maszyn, koła zębate.

F IV dawn. Oberschlesische Metallwerke, produkujący odlewy żeliwne.

W międzyczasie Ministerstwo Przemysłu przydzieliło do Bytomskich Zakładów: fabryki kół zębatach: „Martin” w Świętochłowicach i „Rotor” w Katowicach, które też będą przeniesione do Bytomia.

W pierwszym kwartale br. opracowano trzyletni plan produkcji, który przedstawia się następująco:

Przy stałym wzroście liczby pracowników, która z końcem 1948 roku osiągnie cyfrę 978 pracowników fizycznych, 151 umysłowych (a szkolić będziemy 165 uczniów), pracują oni w 3-letnim okresie około 900 dni każdy, tj. razem około 5.600 tys. godzin i podniosą ilość produkcji, wzrastającej z miesiąca na miesiąc, do 8 tys. ton w 1948 roku. Wykonawszy plan, dadzą 17 tys. ton produkcji, wartości 205.881 tys. złotych.

Na wykonanie tego planu zużyjemy 12.285 ton żelaza, 927 ton stali, 1975 ton blachy, 1738 ton złomu żel., 737 ton surowki odlewniczej, 50 ton metali kolorowych, 105 ton stali narzędziowej i innych surowców wartości 60 milionów złotych. Przewiduje się zużycie 4465 tys. KWh. 20 100 ton węgla i koksu. Na kapitalne remonty urządzeń fabrycznych i budynków przeznaczają się 18 840 tys. zł.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

„G. Josephyego-Spaskobiercy” w Bielsku.

Pozostającą pod Zarządem Państwowym Fabryka Maszyn G. Josephyego-Spaskobiercy w Bielsku — stanowiła jeszcze przed wojną na terenie Polski jedną z największych fabryk eksportowych, wytwarzających maszyny do przędzenia, nitkowania, wykańczania i karbonizacji tkanin. Poza tym wytwarzano tu inne maszyny dla rozmaitych działów przemysłu.

Wedle wytycznych planu państwowego osiągnąć ma produkcja Przemysłu Metalowego z końcem roku 1946 poziom przedwojenny. A zatem musi wykonać fabryka w ramach tego planu do końca bieżącego roku:

- 24 selfaktorów,
- 12 przędzarek obrączkowych,
- 12 skrecarek obrączkowych,
- 36 trójmaszynowych zespołów zgrzebiarskich,
- 50 tokarek,
- 120 głowic do wrębówek typu „Eickhoff”,
- 120 wind do wrębówek typu „Eickhoff”,
- 10 obstrzałek do narzędzi,
- 5 szlifierek do szlifowania nakiełków,
- 5 zaokręglarek do zębów.

Ponadto musi fabryka dostarczyć dużą ilość części maszyn do wyrobu cementu, papieru oraz do wrębówek. Fabryka posiada spory park maszynowy. Odczuwa jednakowoż brak dostatecznej ilości sił fachowych.

W związku z tym wystąpiła „Gazeta Zakładowa Fabryki Josephy” z następującym apelem:

„Posiadamy odpowiednie maszyny. Możliwości produkcyjne są duże. By wykorzystać w pełni nasze możliwości, musimy zmobilizować siły robocze. Musimy pracować na dwie, a nawet na trzy zmiany. Brak sił wykwalifikowanych nakłada na nas obowiązek szkolenia nowych kadr sił fachowych. Chodzi przede wszystkim o szkolenie ludzi na warsztacie. Doświadczenie przodujących pracowników nie śmie być ich wyłączną sprawą. Doświadczenie jednostek musi być dobrem ogółu.

„Robotniku! Szkół swego brata na warsztacie! Przyczyn się do poziomu wydajności pracy i ulepszenia jakości produkcji!

„Przemiany społeczne spowodowały, że nie tylko kierownicy oddziałów, ale również i robotnicy są współodpowiedzialni za pracę całego przedsiębiorstwa. Niejedna pożyteczna myśl będzie nurtowała w waszych głowach i przyda się do osiągnięcia przewidzianych rezultatów. Ujawniajcie braki i błędy organizacyjne. Zajmijcie krytyczne, lecz rzeczowe stanowisko do spraw, które wydawać się wam mogą nieodpowiednie. Szukajcie i badajcie nowe metody ulepszenia pracy.

„Robotniku! Jesteś również organem doradczym! Pomysły i rady wasze podajcie do dyskusji na naradach technicznych lub w naszym organie zakładowym.

„Pracy jest dużo — nie marnujmy czasu na jałowe spory. Pomagajmy sobie wzajemnie.

„Jest bowiem nad czym pracować!”

Nie ulega wątpliwości, że apel nie przebrzmi bez echa. Plan będzie wykonany. Fabryka pracuje już dziś bardzo pomyślnie — otrzymała szereg zamówień z zagranicy, a w szczególności na maszyny włókiennicze dla Czechosłowacji, Ekwadoru i Stanów Zjednoczonych. Fabryki amerykańskie ofiarowują bardzo korzystne warunki zapłaty, albowiem gotowe są za dostarczone maszyny włókiennicze płacić w żywności oraz w towarach odzieżowych. Ameryka reflektuje na bardzo wielkie ilości maszyn włókienniczych.

Obok wyteżonej pracy dla fabryki znajdują pracownicy Fabryki Josephy czas dla pracy kulturalno-oświatowej. Dzięki nieustrudzonym wysiłkom kierowników świetlicy oraz Komisji kulturalno-oświatowej może się dzisiaj Fabryka poszczycić pierwszorzędnym zespołem muzycznym a także zespołem śpiewaczym, teatralnym, samokształceniowym i sportowym. Na Konkursie Zespołów Świetlicowych, który się odbył w marcu br. w Bielsku, — uzyskał zespół muzyczny fabryki wraz z zespołem śpiewaczym, — I nagrodę. Poza tym wystąpiły te zespoły

z szeregiem koncertów na cele kulturalno-oświatowe, które cieszyły się wielkim uznaniem ze strony słuchaczy. Obecnie trwają przygotowania do występu w Rozgłośni Polskiego Radia w ramach eliminacji do I Ogólnopolskiego Konkursu Orkiestr i Chórów Robotniczych, który się odbędzie w czerwcu br. w Łodzi. Sekcja sportowa zdobyła tytuł mistrza Okręgu Bielskiego w siatkówce, koszykówce i lekkoatletyce. Drużyna czyni przygotowania do spotkania z czołowymi drużynami Łodzi i Poznania.

Sekcja samokształceniowa zorganizowała kurs sportu samochodowego, na który uczęszcza około 200 uczestników. Poza tym prowadzi ona kursy kreślarskie, które dały naszemu przemysłowi 150 absolwentek technicznych. Obecnie powstała również trzyletnia Zakładowa Szkoła Przemysłowa, posiadająca wielkie szanse rozwoju.

Wytwórnia Mebli Stalowych

Zjednoczenie Przemysłu Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych w Bytomiu jednoczy pod swym zarządem 15 fabryk, rozrzuconych po całym terenie państwa, od Żywca po Szczecin i od Bystrzycy Górnej po Gdańsk. Produkcja fabryk, należących do Zjednoczenia, obejmuje bardzo szeroki zakres okuć budowlanych, poprzez okucia wagonowe i meblowe do mebli różnego rodzaju. Okucia budowlane mają obecnie w okresie odbudowy kraju bardzo duże znaczenie, gdyż bez nich nie tylko budowy, ale i remontu żadnego budynku przeprowadzić nie można. Produkcja wzrasta bezustannie i przed Zjednoczeniem stoi w tej dziedzinie zadanie dalszego bardzo wielkiego podniesienia wytwórczości okuć budowlanych dla zaspokojenia potrzeb odbudowy.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w dziedzinie okuć meblowych i mebli. Te wyroby wprawdzie nie zajmują tak kluczowej pozycji w gospodarce, jak okucia budowlane, ale niemniej zapotrzebowanie na nie w kraju rośnie stale, a ponadto stanowią one dobry artykuł eksportowy, który przed wojną był nieźle wprowadzony za granicami kraju (Egipt, Ameryka i in.) i którym znów zaczynają się interesować importerzy zagraniczni. Daje to dobre widoki na przyszłość, ale nakłada i w tej dziedzinie trudne zadanie na Zjednoczenie **znacznego zwiększenia produkcji i produkowania najlepszych typów wyrobów**, które jedynie nadają się do eksportu.

Mimo pewnej trudności w zaopatrywaniu fabryk, udało się Zjednoczeniu znacznie skrócić terminy dostawy w stosunku do ubiegłego roku. Znaczne usprawnienie uzyskano przez wyzyskanie możliwości wzajemnego dostarczania sobie półfabrykatów wewnątrz Zjednoczenia, a to z jednej fabryki do innych.

Dla dalszej racjonalizacji pracy dąży się do daleko idącej specjalizacji fabryk, których coraz bardziej zężające się programy uzupełniają się wzajemnie.

Okucia budowlane Zjednoczenie sprzedaje wyłącznie za pośrednictwem Centrali Zbytu Śrub i Nitów, wszelkie zaś inne wyroby — przez własny wydział sprzedaży i przedstawicielstwa w większych ośrodkach kraju.

Na zakończenie wymienimy najważniejsze z wyrobów tej drugiej grupy: meble różne, jak: biurowe, urządzenia hoteli i pensjonatów, kawiarni, meble dla kin, teatrów, szkół, szpitali, lekarzy itd., kasy pancerne, szafy stalowe, kartoteki, terniony, kasetki na pieniądze itp.

Zjednoczenie Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych w Bytomiu

Zjednoczenie powołane było do życia rozporządzeniem Ministra Przemysłu z początkiem czerwca 1945 r. Obejmuje ono obecnie 18 fabryk, z których większość — 11 — znajduje się na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, 3 zaś na terenach Ziemi Odzyskanych.

Wszystkie fabryki przejęto w stanie przeważnie dość silnego zniszczenia — wojennego lub na skutek złośliwości cofającego się okupanta. Po kilkumiesięcznej pracy uruchomiono wszystkie fabryki, niektóre nawet w rozmiarach przedwojennych.

Produkcja fabryk w IV. kwartale roku ubiegłego wynosiła już 3307 ton, tj. prawie połowę całorocznej produkcji przedwojennej.

W bieżącym roku wyprodukowano w pierwszym kwartale 5892 tony. Osiągnięto w ten sposób, prawie w zupełności, przewidziane normy planu inwestycyjnego, który na rok 1946 przewiduje 24.000 ton. Ponieważ Zjednoczenie ma do zanotowania stały wzrost produkcji, przy istniejącym już znacznym wzroście wydajności pracy, istnieje pewność, że przewidziane na ten rok normy produkcji będą przekroczone w znacznym procencie.

Normy na rok 1947 w wysokości 35 000 ton i na rok 1948 40.000 ton będą nie tylko wykonane, ale i przekroczone. Przyczyni się do tego wzmożona wydajność pracy wyszkolonych w tym okresie czasu robotników oraz wykonanie całkowite remontów, koniecznych jeszcze w niektórych fabrykach, ażeby mogły przejść w zupełności na produkcję przynajmniej przedwojenną.

Centrala Zbytu Wyrobów Blaszanych w Bytomiu

Centrala prowadzi wyłączny zbyt wszelkiego rodzaju artykułów blaszanych, wytwarzanych przez fabryki, pozostające pod zarządem państwowym, które zrzeszone są w Zjednoczeniach Przemysłu Wyrobów z Blachy; Bytomskim i Kieleckim. Nadto należy do Centrali wyłączny zbyt wyrobów blaszanych, wytwarzanych przez zakłady hutnicze, należące do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

Centrala obejmuje swoją działalnością w zakresie prowadzonego zbytu teren całego państwa. Wśród zbywanych artykułów wyróżnić można następujące grupy: wyroby masowe zapotrzebowania domowego, tzw. konsumpcji bezpośredniej, do których należą naczynia i wyroby emaliowane, ocynkowane, szlifowane i lakierowane, wiadra ocynkowane i konwie na mleko; programowe wyroby masowe konsumpcji pośredniej, na które składają się beczki, bębny, wszelkiego rodzaju opakowania blaszane itp. wyroby z blachy; wreszcie wyroby, nie objęte stałymi programami fabryk, a wykonywane na zamówienia instytucji i firm. Dla usprawnienia zbytu i przyspieszenia toku wykonywania zamówień służą Oddziały Centrali: w Krakowie, Kielcach, Myszkowie, Gdańsku-Wrzeszczu oraz Delegatura w Jeleniej Górze. Centrala rozprawdza swe artykuły zbytu za pośrednictwem własnych składów hurtowych, składów instytucji handlowych i rozdzielczych państwowych, pod zarządem państwowym i spółdzielczych, wreszcie za pośrednictwem hurtowników bramkowych, dysponujących własnymi składami. Odbiorcami artykułów konsumpcji pośredniej są prawie wyłącznie zakłady wytwórcze przemysłu państwowego oraz przemysłu prywatnego. W wyniku planowego uzupełnienia sieci składów hurtowych, drogą tworzenia składów własnych i za pośrednictwem instytucji państwowych i spółdzielczych, jak również w konsekwencji szeregu innych zarządzeń, usprawniających organizację zbytu — zapotrzebowania rynków znajdują coraz pełniejsze zaspokojenie.

Wyrazem tego jest stały wzrost zbytu artykułów zapotrzebowania domowego, który zaznaczył się zwłaszcza w ostatnich miesiącach ubiegłego roku i w ubiegłych miesiącach br. Również jest wybitny stały wzrost zbytu artykułów konsumpcji pośredniej, świadczący o ciągłym zwiększaniu się zapotrzebowania na te artykuły innych gałęzi przemysłu krajowego. W związku z wielkim zapotrzebowaniem artykułów blaszanych, spowodowanym zahamowaniem produkcji w okresie wojny oraz zniszczeniami wojennymi, jak również w konsekwencji postępującej stabilizacji stosunków gospodarczych, liczyć się należy z

dalszym wzrostem zbytu wszelkiego rodzaju artykułów blaszanych. Niemniej i zagraniczne rynki zbytu wykazują skutek wyniszczeń wojennych wielkie zapotrzebowania na artykuły blaszane. W kierunku możliwości eksportu tych artykułów Centrala prowadzi szczegółowe badania i podjęła odpowiednie prace przygotowawcze, w porozumieniu z innymi zainteresowanymi instytucjami.

Produkcja gwoździ i drutu a zapotrzebowanie kraju

Gwoździe, jako gotowy artykuł konstrukcyjny w budownictwie i przemyśle drzewnym oraz drut, jako również gotowy, lub częściowo wyjściowy produkt do dalszego przerobu w bardzo wielu przemysłach są artykułami pierwszej potrzeby i najpoważniejszego użytku.

Przemysł druciarsko-gwoździarski w Polsce przedwojennej rozbudowany był do rozmiarów, pozwalających na pokrycie całego wewnętrznego zapotrzebowania, a nawet na niewielki eksport. W okresie wojny, na skutek amputacji, dokonanych przez okupanta i zniszczeń w początkowej i w końcowej fazie wojny, przemysł utracił szereg fabryk i doznał b. poważnego osłabienia swych możliwości produkcyjnych. Możliwości te są w rażącej dysproporcji do wzrastającego wciąż zapotrzebowania. Nadmienić wypada, że wzrost zapotrzebowania hamowany jest w wielkim stopniu brakiem drzewa.

Jak wyglądała nasza produkcja przed wojną i jakie są możliwości obecne? Według danych z r. 1937 produkcja gwoździ i drutu wyniosła za ten rok ok. 37.000 ton, co dawało z górą 3000 ton miesięcznie. Sprzedaż gwoździ i drutu za II. półrocze 1945 r. wyniosła 7.800 ton, tj. przeciętnie 1.300 ton miesięcznie. Niedobór zatem stosunkowo do zapotrzebowania przedwojennego wynosił ok. 67%. Jakie są możliwości obecne wyrównania tego niedoboru? Przemysł gwoździarsko-druciarski dokonał wielkiego wysiłku dla doprowadzenia swych możliwości produkcyjnych do maksimum. Pozbawiony przez okupanta najlepszych swych urządzeń, które wywieziono, przemysł ten potrafił odremontować i uruchomić swe pozostałe przestarzałe urządzenia i potencjalnie jest już w możności osiągnąć na nich poziom produkcji przedwojennej.

Dane za I. kwartał 1946 r. wykazują, że na skutek zwiększonej produkcji, niedobór w stosunku do zapotrzebowania przedwojennego zmniejszył się z 67% na 40%. Dalszy wzrost produkcji jednak uzależniony jest prawie wyłącznie od pokrycia przez hutnictwo zapotrzebowania fabryk na surowce (drut walcowany). Tutaj leży punkt ciężkości zagadnienia. Nasze zdewastowane walcownie walczą z olbrzymimi trudnościami. Muszą odbudować i uruchomić częściowo zniszczone urządzenia. Pozwoli to na pokrycie zapotrzebowania (w stosunku do przedwojennego) fabryk drutu i gwoździ do 70—80%. Dopiero jednak nowe inwestycje w walcowniach pozwolą na wzmożenie dostaw dla fabryk drutu i gwoździ i na osiągnięcie przez nie nie tylko produkcji przedwojennej, lecz i na przekroczenie jej w stosunku do przerastającego daleko poziomu przedwojennego zapotrzebowania wyniszczonego kraju.

Wielkie wysiłki idą w tym kierunku. Są w toku prace, pozwalające na daleko posunięty optymizm. Jeszcze w końcu br. fabryki gwoździ i drutu spodziewają się od hut dostaw, które pozwolą przemysłowi druciarsko-gwoździarskiemu na osiągnięcie poziomu produkcji przedwojennej.

INŻ. Z. BOGUSZ (Bytom)

PRZEMYSŁ ŚRUBOWY I CZĘŚCI KUTYCH W POLSCE

Przemysł ten stanowi dzisiaj poważną pozycję w całym przemyśle metalowym; wartość jego produkcji wynosi bowiem 35 milj. zł miesięcznie wobec 630 milj. dla całego metalu w kwietniu br. 2.850.000 zł w/g cen z 1937 r., uzyskane w marcu br. odpowiada 150% wyrobów, jakie dał ten przemysł w roku 1938.

Skromne były początki fabryk, produkujących śruby i części kute, zrzeszonych w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutyh, — po uwolnieniu kraju spod okupacji hitlerowskiej. Maszyny i urządzenia, wyeksploatowane do maksimum, budynki w wielu wypadkach silnie uszkodzone, brak personelu administracyjno-inżynierskiego — oto szkieletowo tylko nakreślony obraz ówczesnego stanu rzeczy. Najnowocześniejsza fabryka Brevillier i Urban w Sporyszu najwięcej ucierpiała na skutek działań wojennych. Nie dziwny się więc, że pierwszy miesiąc po wyzwoleniu przynosi nam tylko 308 t wyrobów śrubowych wobec 2200 t w marcu br.

Rok żmudnej pracy w zupełności uwieńczył dodatnimi wynikami. Osiągnięto bowiem nie tylko 150% produkcji przedwojennej, ale przekroczono też przedwojenną wydajność, dochodząc w tej chwili do 31 zł rob. dzień. I inne wskaźniki produkcji dowodzą tego samego.

Specjalnie należy podkreślić udział fabryk śrub w odbudowie transportu kolejowego. 50% całkowitej produkcji to drobna nawierzchnia kolejowa, pozwalająca wykonać plan Ministerstwa Komunikacji, wyrażający się w wybudowaniu w rb. 1000 km toru kolejowego.

Uzyskane rezultaty są co prawda bezpośrednio wynikiem wyzwolonej, dzięki przemianom społeczno-politycznym, energii; źródło ich jednak tkwi w niewyzyskanym przed wojną potencjale przemysłu śrubowego. Należy pamiętać, że tylko 50—60% maszyn było w śrubiarstwie

wyzyskanych i mimo że zniszczenia wojenne, przewidywano, wynoszą 30 milj. zł w/g cen z 1937 r., udało się daleko w tyle zostawić poziom przedwojenny.

Przybierająca na sile odbudowa kraju i perspektywa zwiększenia tempa tej odbudowy stawiają przed przemysłem Śrub i Części Kutyh nowe zadania. W planie 3-letnim przewiduje się podwojenie produkcji przedwojennej, tj. 45 milj. zł w/g cen z 1937 r. w ostatnim roku, wobec 23 milj. zł, w roku 1938. Dotychczasowy przebieg realizacji tego planu pozwala wyciągnąć wniosek, że będzie on musiał ulec rewizji w kierunku znacznego zwiększenia. Taki wzrost produkcji, wyzyskujący w 100% możliwości przedwojenne, przy uwzględnieniu wszystkich zniszczeń wojennych, będzie niemożliwy bez przedsięwzięcia odpowiednich kroków natury organizacyjnej i na polu inwestycyjnym. Przewidziane 170 milj. zł na inwestycje pozwolą dokonać kapitalnej rekonstrukcji istniejących urządzeń, co w rezultacie przyniesie nie tylko zwiększenie potencjału produkcyjnego, ale i znaczne potanieńnię produkcji.

W planie jest zreorganizowanie fabryk, stworzenie jednolitego modelu organizacyjnego, co pozwoli wyeliminować zbędne przerosty i wejrzeć w źródło powstawania kosztów fabrycznych. Obniżenie kosztów własnych staje się palącym zagadnieniem, o ile chcemy szybko zaleczyć rany, zadane przez 6-letnią wojnę. Likwidacja kilku małych fabryk, posiadających przestarzałe urządzenia, stanie się koniecznością. W dziele zbudowania nowoczesnego Przemysłu Śrubowego poczesne miejsce zajmie nowoczesnie urządzona fabryka „Archimedes” we Wrocławiu, zatrudniająca przed wojną ca. 1500 ludzi. Kosztem 30 milj. zł planuje się odbudowę zniszczonych części budynków. Dzięki swej produkcji śrub termicznie ulepszonych fabryka ta stanie się bazą zaopatrzeniową przyszłego przemysłu motoryzacyjnego w Polsce.

MGR ZYGMUNT KIELB (Bytom)

CENTRALA ZBYTU

Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutyh

Powyższą Centralę powołało do życia Rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu z 22 maja 1945 r., jako pierwszą Centralę Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i jedną z pierwszych Central Zbytu Ministerstwa Przemysłu.

Początkowym zadaniem Centrali Zbytu była tylko wyłączna sprzedaż artykułów śrubowych i drobnej nawierzchni kolejowej, dodatkowym zaś rozporządzeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego otrzymała Centrala również wyłączną sprzedaż dalszych artykułów, jak: okucia budowlane, hacele, hufnale, podkowy i inne części kute.

Powyższe zarządzenia wytyczyły Centrali współpracę z następującymi Zjednoczeniami Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego: a) Zjednoczeniem Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutyh, b) Zjednoczeniem Polskich Fabryk Druku i Gwoździ, c) Zjednoczeniem Przemysłu Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych, d) Zjednoczeniem Przemysłu Taboru Kolejowego, e) Zjednoczeniem Przemysłu Motoryzacyjnego, f) Zjednoczeniem Przemysłu Odlewniczego oraz z h) Centralnym Zarządem Przemysłu Uzbrojeniowego i i) Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego.

W ramach powyższych Zjednoczeń znajduje się około 40 Fabryk i Zakładów Wytwórczych.

Odbiorcami Centrali są w 80% instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, pozostałe 20% produkcji rozprowadza Centrala na rynek, opierając się na współpracy państwowych instytucji handlowych, współpracy spółdzielczej „Społem” i „Samopomocy Chłopskiej” oraz poważnych firm i hurtowników prywatnych. Na czele organizacji drabiny sprzedaży stoi sama Centrala Zbytu, rozdzielając i sprzedając większe zamówienia państwowe. Mniejsze zamówienia odbiorców państwowych, spółdzielczych i prywatnych realizowane są przez istniejące na terenie każdego województwa składy konsygnacyjne oraz „uznane punkty sprzedaży”, którymi są handlowe instytucje państwowe (P. C. H.) jak i firmy spółdzielcze i prywatne, działające na podstawie specjalnych umów z Centralą. Obecnie współpracuje z Centralą 148 punktów sprzedaży.

Składy konsygnacyjne i punkty sprzedaży, działając na podstawie specjalnych umów, zawartych z Centralą, spełniają rolę regulatora cen na rynku, kształtującego poziom, zgodnie z intencjami Centrali, dostosowanymi do ogólnej polityki Państwa w tej dziedzinie. Ponadto, przyjmując

zamówienia od poszczególnych odbiorców, są powyższe instytucje w kontakcie z zapotrzebowaniem rynku na najbardziej potrzebne artykuły i ułatwiają w ten sposób Centrali planowe nastawienie produkcji w myśl zapotrzebowania.

Praktyka w roku 1945 wykazała, że najwłaściwszą formą programowej pracy jest skoordynowanie produkcji ze zbytem drogą zamówień ramowych, które odbiorcy przekazują na pewien okres czasu naprzód do Centrali. Zamówienia te w odpowiednich zestawieniach przekazuje Centrala do wykonania zakładom produkującym drogą Zjednoczeń Branżowych. W ten sposób produkcja nastawiona jest planowo, zgodnie z przybliżonym zapotrzebowaniem.

Rok ubiegły był okresem pracy przygotowawczej do następnego etapu należytego rozwoju gospodarki krajowej. W okresie tym podstawowym zadaniem było przede wszystkim uruchomienie produkcji i możliwie racjonalne rozprowadzenie na rynku wyprodukowanych artykułów, których zapotrzebowanie trudne było do ustalenia.

Rzeczywistość Centrali Zbytu ilustrują następujące cyfry, za okres pracy w roku ubiegłym:

Dział Nawierzchni Kolejowej i Sprzętu Technicznego — 20.8 mil.,

Dział Śrub i Nitów — 22.3 milj.,

Dział Okuć Budowlanych 12.2 milj.,

Dział Części Kutych 7.9 milj.

W bieżącym roku ma do zanotowania Centrala dalszy poważny rozwój swej działalności. Dowodem tego są obroty, uzyskane za I. kwartał 1946 r., które w 25% przekraczają ogólny obrót za 7 miesięcy roku ubiegłego.

Tonaż artykułów, rozprowadzonych przez Centralę w kwietniu rb., wynosi 1838 ton.

* * *

W d. 25 ub. m. Centrala Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych obchodziła pierwszą rocznicę swej działalności dystrybucji towarów. Powołano ją do życia, jako pierwszą Centralę Zbytu w Bytomiu. Jako organizatorów tej placówki wysłano do Bytomia Dyrektorów: Bagińskiego, Blachowskiego oraz Zielińskiego, którzy wystartowali wprost „od zera” do podjętej pracy.

CENTRALA APROWIZACJI C. Z. P. M.

Utworzona zarządzeniem Ministra Przemysłu Centrala Aproprowizacji Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego rozpoczęła swą działalność w październiku 1945 r. Centrala pracuje na zasadach handlowych, jednak bez obliczenia na zysk. Zadaniem Centrali jest w zasadzie uzupełnianie braków przydziałów kartkowych drogą zakupów wolnorynkowych. Różnicę między ceną wolnorynkową, a ceną sztywną, płaconą przez pracowników przemysłu, wyrównuje specjalnie w tym celu powołane Biuro Funduszu Aproprowizacyjnego przy Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu drogą rozliczeń z Centralą.

Celem sprawniejszego i jednolitego zaprowiantowania Centrala zmuszona jest przejmować ponadto rozdzielnictwo

Celem uczczenia pierwszej rocznicy działalności, odbyło się w sali konferencyjnej Centrali uroczyste zebranie współpracowników i zaproszonych gości. Zebranych powitał Dyr. Nacz. Bagiński, który omówił rozwój podjętych prac i osiągnięte dotychczas wyniki. Z liczby 3 osób ilość współpracowników wzrosła do 80. Obroty z 3.5 mil. zł w czerwcu r. ub. osiągnęły do końca roku 1945 sumę 63.3 mil. zł. — Pierwszy kwartał 1946 r. przyniósł obrót, przekraczający o 25% obrót 7 miesięcy roku ubiegłego. Centrala rozbudowała się na teren całej Polski, stwarzając w większych miastach 7 składów konsygnacyjnych i 148 uznanych punktów sprzedaży. Większe zamówienia instytucji i przedsiębiorstw państwowych załatwia Centrala bezpośrednio, mniejsze oraz zamówienia prywatne — przez skład konsygnacyjny i uznane punkty sprzedaży. W ten sposób Centrala jest w ścisłym kontakcie z zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego i może odpowiednio do tego zapotrzebowania regulować produkcję. W końcu dyrektor Bagiński podziękował współpracownikom za wydatną pomoc w pracy, podnosząc również ich wyrobienie społeczne i ożywioną owocną działalność w tej dziedzinie.

Życzenia dalszej owocnej pracy i gratulacje z dotychczasowych wyników składali Dyrekcji delegaci i przedstawiciele: Rady Załogowej — ob. Wojciechowski, pracowników — ob. Beliniak, Związku Zawodowego Metalowców — ob. Korpus, Polskiego Związku Zachodniego — ob. Śruba, Ministerstwa Komunikacji — inż. Rozmański, Zjednocz. Polsk. F-k Śrub, Nitów i Części Kutych — dyr. inż. Kercz, Zjednocz. Okuć Budowl. i Mebli Stalowych — nacz. dyr. inż. Molski, czasopisma „Życie Gospodarcze” — red. Mańkowski, Dyr. Pow. Szkoły w Wieszowie, której patronem jest Centrala. Uznanych Punktów Sprzedaży — ob. Trusiewicz z Warszawy.

Następnie odczytano szereg pism i telegramów z życzeniami od organizacji społecznych i pokrewnych instytucji.

Celem uczczenia pierwszej rocznicy istnienia Centrali, zorganizowali współpracownicy wśród zebranych zbiórke na szkołę w Wieszowie. Zbiórka przyniosła 2047 zł, które wręczono Dyrektorowi szkoły na zakup książek szkolnych dla dzieci oraz najpotrzebniejszych przyborów naukowych.

Po posiedzeniu odbył się w sali Świetlicy wspólny obiad współpracowników i zaproszonych gości.

kartkowe i w tych sprawach jest zależna bezpośrednio od odpowiednich Urzędów Wojewódzkich.

Siedzibą Centrali jest Warszawa, a w poszczególnych okręgach utworzone są jej oddziały: 1) — Katowice, 2) — Kraków, 3) — Łódź, 4) — Bydgoszcz, 5) — Kielce, 6) — Wrocław, 7) — w stadium organizacji pododdział w Bielsku. Odbiór towarów dokonywany jest z magazynów Oddziałów przez Zakłady Pracy, i te dopiero rozdzielają je konsumentowi.

Nad prawidłową działalnością Centrali czuwa specjalna rada kontrolna, złożona z przedstawicieli Rad Zakładowych większych fabryk, Związku Zawodowego Metalowców i przedstawiciela Centraln. Zarządu Przemysłu Metalowego.

Wobec kończącego się II kwartału Administracja „Życia Gospodarczego” prosi Szan. Abonentów o wpłacenie prenumerat: kwartalnych za kwartał trzeci, półrocznych za półrocze drugie, zalegających natomiast o jak najszybsze uregulowanie należności za czas ubiegły.

Wpłaty prosimy przysyłać na rachunek „Życia Gospodarczego” do P. K. O. (Katowice) Nr 4391 lub do Banku Spółem (Katowice) Nr 179.

Administracja „Życia Gospodarczego”, Katowice, 3 Maja 23.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM

NIEZALEŻNIE od nacjonalizacji przemysłu wielkiego i średniego Państwo stało się sukcesorem wielu tysięcy małych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Przeszły one na własność Państwa jako mienie poniemieckie, względnie pod zarząd tymczasowy jako mienie opuszczone. Ustawa z 3 stycznia 1946 r. o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej nie obejmuje zakładów o zdolności zatrudnienia do 50 robotników na jedną zmianę. W przygotowaniu jest rozporządzenie, podnoszące granicę 50 robotników w stosunku do przemysłów mało zmechanizowanych i sezonowych. Obywatele polscy, właściciele lub spadkobiorcy tych zakładów, mogą ubiegać się o zwrot swoich przedsiębiorstw. Ustawa z 3 stycznia 1946 r. o popieraniu inicjatywy prywatnej gwarantuje tej kategorii przemysłu opiekę i pomoc Państwa.

Jednakże, po przeprowadzonej nawet do końca reprivatyzacji, pozostałe zakłady przedstawiają w sumie **duży potencjał gospodarczy**, szczególnie na ziemiach, nie objętych w czasie okupacji niemieckiej granicami Generalnego Gubernatorstwa.

Na obszarze województwa śląsko-dąbrowskiego ilość ich dochodzi do 800 po odliczeniu zakładów o charakterze czysto rzemieślniczym.

Okólnik Ministrów: Przemysłu i Administracji Publicznej Nr. MAP.18. — MP 124 z 2 czerwca 1945 r. dzieli zakłady przemysłowe o znaczeniu miejscowym na cztery grupy:

- a) zakłady, administrowane przez Państwo za pośrednictwem Wojewódzkich Dyrekcji;
- b) zakłady, które mogą być przekazane samorządom terytorialnym na ich potrzeby;
- c) zakłady, które mogą być wydierżawione Spółdzielniom i
- d) zakłady, które mogą być wydierżawione osobom prywatnym.

Ministerstwo Przemysłu, powołując do życia Centralne Zarządy dla poszczególnych gałęzi przemysłu, skoncentrowało swój wysiłek na przemyśle wielkim i średnim, pozostawiając Wojewódzkim Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego zadanie administrowania zakładami drobnymi, stanowiącymi z jednej strony cenne uzupełnienie przemysłu wielkiego, a z drugiej — zasilenie produkcji artykułów powszechnego użytku dla potrzeb instytucji państwowych, spółdzielni i rynku prywatnego.

Spośród 800 zakładów przemysłowych do Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Katowicach włączono 276 przedsiębiorstw. Reszta oczekuje na przekazanie samorządom, spółdzielniom i inicjatywie prywatnej. **Im prędzej nastąpi to przekazanie, tym większą korzyść osiągnie zarówno Państwo, jak i strony zainteresowane.**

Zakłady przemysłowe, zakwalifikowane do przekazania samorządom terytorialnym, mogłyby odegrać poważną rolę w odbudowie kraju. Wsie i miasta czekają przede wszystkim na remont częściowo zniszczonych domów. Wielka ilość nieruchomości poniemieckich, przekazanych ostatnio samorządom przez

Okręgowe Urzędy Likwidacyjne, wymaga stałej konserwacji.

Włączenie do gospodarki samorządowej pewnej ilości cegielni, warsztatów stolarskich, reperacyjno-instalacyjnych, wyrobów betonowych, mniejszych kamieniołomów itp. przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia odbudowy i wydatnego zmniejszenia kosztów z tym związanych. Jednocześnie **prawidłowa gospodarka tymi zakładami przyniesie zyski, co wzmocni ogólne budżety samorządów.**

Początkowa nieufność i rezerwa naszych samorządowców co do pozytywnych skutków tej akcji jest już na szczęście przełamana. Dziś obserwuje się zjawisko przeciwne — chęć objęcia jak największej ilości zakładów i to niezupełnie związanych z gospodarką samorządów, np.: odlewnie, fabryki mechaniczne itp. To zjawisko „radosnej twórczości“ nie jest pożądane.

Sprawie przejmowania zakładów pracy przez spółdzielczość należy się kilka słów wyjaśnienia. Rząd zgodził się na oddanie spółdzielczości zakładów mniejszych przemysłu spożywczego. Nie dotyczy to jednak zakładów, podległych Ministerstwu Przemysłu. Wyjątek stanowią Spółdzielnie Pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mogą one obejmować zakłady o charakterze rzemieślniczym lub zajmującymi się robotami instalacyjno-reperacyjnymi, względnie te fabryki, którymi nie zamierza administrować Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsowego. Niestety, w tej dziedzinie nie obserwuje się szerszego, opartego na zdrowych zasadach zainteresowania. Często ten typ spółdzielczości kieruje swój wzrok na zakłady większe, dobrze wyposażone, wysoko się rentujące. Często mamy do czynienia z zamaskowaną formą inicjatywy prywatnej; nie może ona liczyć na poparcie czynników urzędowych. Możliwości rozwoju Spółdzielni Pracy są w **naszych warunkach olbrzymie** na terenie przede wszystkim rzemiosła, w mniejszym stopniu drobnych zakładów przemysłowych.

Na Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. spoczywa dość duża odpowiedzialność na rozwój i charakter tej nowej u nas formy spółdzielczości.

Należy wreszcie mieć nadzieję, że powołana do życia Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej ożywi swoją działalność, nastawi ruch na właściwe tory i nada akcji odpowiedni rozmach.

Wprawdzie w dzisiejszej strukturze gospodarczej Państwa samorząd i spółdzielczość są w zasadzie faworyzowane, jednak w praktyce, w przejmowaniu zakładów od Państwa inicjatywa prywatna nie pozostaje w tyle. Popieranie inicjatywy prywatnej znalazło pełny swój wyraz w ustawie z 3. I. 1946 r. Realizując jej zasady, Rząd oddaje w dzierżawę osobom prywatnym zakłady, stanowiące własność Państwa, tym samym **Rząd zwiększa udział inicjatywy prywatnej w gospodarce narodowej.**

Akcja przekazywania z górami 500 zakładów samorządom, spółdzielczości i osobom prywatnym postępowała dotychczas zbyt wolno. Złożyło się na to opóźnienie kilka powodów: konieczność racjonalnego wytypowania zakładów, które pozostaną pod zarzą-

dem państwowym, „rezerwowanie“ dla samorządu i spółdzielczości oraz mała sprawność aparatu T. Z. P. w załatwianiu formalności, związanych z wydzierżawieniem. Obecnie dwie pierwsze przyczyny są już usunięte i należy liczyć się z szybkim i ostatecznym rozwiązaniem tego ważnego dla gospodarki naszej problemu.

Według zasad cytowanego wyżej okólnika Ministra Administracji Publicznej i Ministra Przemysłu z 2. VI. 1945 r. w sprawie organizacji przemysłu zakłady pracy państwowe i te, które znajdują się pod tymczasowym lub przymusowym zarządem państwowym, o zdolności zatrudnienia, nie przekraczającej 50 osób, zaliczone są do przemysłu miejscowego. Przemysł miejscowy poddany jest pod nadzór i kierownictwo właściwego Wojewody, którego organem wykonawczym w tej dziedzinie jest Naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.

Naczelnik Wydziału Przemysłowego ma 2 zastępców: jeden jest równocześnie dyrektorem Przemysłu Miejsowego, a do kompetencji drugiego należą sprawy ściśle administracyjne, wynikające z przepisów prawa przemysłowego.

Do wyłącznej kompetencji Departamentu Przemysłu Miejsowego są zastrzeżone następujące sprawy: zatwierdzanie planu produkcji, zaopatrywanie przemysłu miejscowego w surowce i paliwo niemiejscowe, udzielanie instrukcji ogólnych oraz instrukcji co do zbytu artykułów przemysłowych o niemiejscowym znaczeniu.

Wojewódzki Wydział Przemysłowy rozpoczął prace organizacyjne Wojewódzkiej Dyrekcji z dniem 1-go sierpnia 1945 r.

Przejęte przez Wojewódzką Dyrekcję zakłady przemysłowe w ogólnej ilości 176 są administrowane przez 4 Wojewódzkie Zjednoczenia Branżowe. Poniższe zestawienie daje obraz ilości zakładów, przypadających na poszczególne branże:

Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Metalowego	119 zakładów	
Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego	63	„
Wojewódzkie Zjednoczenie Ogólnobranżowe:		
Grupa skórzano - włókiennicza	12 zakł.	
„ galanteryjno - pa-		
„ piernicza	12	„
„ budowlano - cera-		
miczna	5	„
„ chemiczna	12	„
„ elektrotechniczna	18	„ 59 „
Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Pralniczo-Farbiarskiego	34	„
Zakłady wydzielone	1	„
276 zakładów		

Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Metalowego obejmuje zakłady przetwórcze tej gałęzi przemysłu, dostarczając grosz swej produkcji dla przemysłu górniczego i hutniczego.

Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego obejmuje zakłady, wyrabiające z jednej strony arty-

kuly z drzewa dla hut i kopalń (wozy, łopaty, oskar- dy, styliska itd.), a z drugiej strony — towary ogólnego zapotrzebowania, jak: meble domowe i biurowe oraz wyroby dla przemysłu budowlanego.

Wojewódzkie Zjednoczenie Ogólnobranżowe obejmuje pozostałe branże, które, wobec niewielkiej ilości zakładów w poszczególnych grupach, nie dają szerszych podstaw dla odrębnych zjednoczeń i pozostają we wspólnej administracji.

Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Pralniczo-Farbiarskiego obejmuje zakłady wysoce zmechanizowane, zajmujące się praniem garderoby i bielizny dla szpitali, wojska i instytucji państwowych oraz farbowaniem skór i tkanin również dla przemysłu.

Wreszcie bezpośrednio podlega Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego jeden zakład przemysłowy, a mianowicie: Fabryka Przyborów Technicznych i Biurowych dawniej A. Schneider w Paczkowie Śl., ze względu na specjalny charakter produkcji tej fabryki i poważniejszy jej zakres.

Centralę Handlową Przemysłu Miejsowego powołano do życia dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w surowce i artykuły pomocnicze. Równocześnie zadaniem jej jest rozprowadzenie produkcji zakładów przemysłowych, podległych Dyrekcji.

W obecnym początkowym okresie organizacji zadania swoje wypełnia ona na razie częściowo, lecz z biegiem czasu rola i zakres działalności będzie stopniowo wzrastała. Zaoszczędzi to zakładom wysiłków, związanych z indywidualnym zaopatrywaniem się w surowce, zmniejszy koszty, z drugiej zaś strony organizacja zbytu pozwoli na osiągnięcie maksymalnych korzyści.

Centrala Handlowa obejmuje 14 zakładów handlowych, rozmieszczonych na terenie całego Województwa.

Związek organizacyjny między Wojewódzką Dyrekcją Przemysłu Miejsowego, a Zjednoczeniami jest inny, niż między Centralnymi Zarządami, a Zjednoczeniami branżowymi lub branżowo-terytorialnymi. Różnica polega na ściślejszym skoordynowaniu poszczególnych spraw i zagadnień pomiędzy odnośnym Oddziałem Wojewódzkiej Dyrekcji i odpowiednimi referatami tychże spraw w wojewódzkich zjednoczeniach branżowych.

Administrowanie tak wielką ilością zakładów, bardzo różnorodnych pod względem rodzaju i charakteru produkcji, ilości zatrudnionych robotników; wyposażenia technicznego tych zakładów, było i jest jeszcze problemem niełatwym do rozwiązania. Aby unaocnić te trudności, wystarczy podać, że powyższe 276 zakładów, przejętych przez Wojewódzką Dyrekcję, posiada obrót roczny, wynoszący około 360 milionów złotych, co równa się mniej więcej obrotowi rocznemu dwu hut o stanie zatrudnienia z górą 3.000 ludzi.

Mimo to, efekt pracy za rok 1945 r. zamknął się sumą 3¹/₂ milionów złotych, odprowadzonych do Ministerstwa Skarbu jako zysk za ten okres.

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsowego napotyka w swej pracy na duże trudności w doborze fachowców, których odciąga przemysł wielki.

Wobec dużego zużycia maszyn w zakładach małych i zniszczeń wojennych, usprawnienie produkcji nie prędko będzie mogło być zrealizowane.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest komasacja zakładów o identycznej produkcji w jednostki większe, pracujące ekonomiczniej.

Skutkiem częściowego tylko zaopatrywania zakładów w surowce po cenach sztywnych, ujednolicenie kalkulacji kosztów własnych i cen jest w chwili obecnej **niemożliwe do przeprowadzenia**.

Wobec absolutnego braku odpowiednich fachowców w drobnych zakładach — planowanie produkcji jest rzeczą **niezmiernie trudną**. Ale nie tylko brak fa-

chowców hamuje planowanie. Zasadniczą przyczyną jest fakt, że produkcja zakładów drobnych opiera się głównie na zamówieniach krótkookresowych i zależna jest w dużym stopniu od **nieprzewidzianych okoliczności**.

Mimo to, pierwsze próby, rozpoczęte z początkiem bieżącego roku, dały do dnia dzisiejszego **poważne rezultaty**, i plan produkcji zakładów, należących do Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, na III kwartał włączono do planu ogólnopaństwowego.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI

KONSTYTUCJE GOSPODARCZE

ZSRR I POLSKI

PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

„Ustawodawca to nie ten, czyj autorytet tworzył ustawę, lecz ten, czyj autorytet zapewnia trwanie ustawie.”
Hobbes.

KRAJ Rad i nowa Rzeczpospolita Polska utrzymują z sobą bliskie stosunki przyjaźni na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym — przy zachowaniu gospodarczej, politycznej i kulturalnej odrębności obu państw.

Równocześnie — w obliczu ideologicznego pokłócenia powojennego świata na dwa, względnie trzy zwalczające się obozy, nowa Polska w manifestie lipcowym opowiedziała się po stronie postępu społecznego.

Na temat nowego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, jako też na temat jego stosunku do ustroju ZSRR, przemawiano dotychczas tylko z trybuny politycznej, a temat jest dostatecznie ciekawy i interesujący, aby podjąć próbę analizy pod względem prawnym.

Porównanie takie, uzupełnione porównaniem naszego ustroju gospodarczego z dzisiejszym ustrojem gospodarczym państw Europy Zachodniej, np. W. Brytanii lub Francji, mogłoby się stać pożyteczne w związku z zapowiadaną nową konstytucją polską. Znać bowiem dotychczasowy stan rzeczy, to — obok uświadomienia sobie tego, co być powinno — pierwsze założenie pracy nad nową konstytucją.

Poniższe uwagi, ze względu na szczupłe ramy artykułu w czasopiśmie gospodarczym, nie mogą być, oczywiście, traktowane, jako próba wspomnianej analizy, gdyż muszą mieć z konieczności styl zwięzły i stenograficzny. Niech będą zagajeniem dyskusji na wspomniany temat, ograniczony — w tym przypadku — do porównania prawnych ustrojów **gospodarczych**.

Zacznijmy od podstaw, od źródeł prawnych.

Źródła prawne.

W ZSRR prawną podstawą obowiązującego tam ustroju gospodarczego jest jednolity akt prawny — Konstytucja (ustawa zasadnicza) z roku 1936. Konstytucja ta, zwana — stalinowską, jest zwycięstwem stanowiska, że ZSRR ma być państwem, rządzonym ustawowo. Jako referent nowej Konstytucji, premier Stalin, uzasadniał potrzebę jej uchwalenia m. in. tym,

że krajowi potrzebna jest atmosfera **pewności**, potrzebna **stałość** i **jasność**. Przeciwwstawiał się „gmatwaniu i niepewności w pracy“, żądał „wędzideł“ dla ludzi, chcących wiecznie zmieniać.

Nasza Konstytucja marcowa nie odzwierciedla obecnej polskiej rzeczywistości gospodarczej. Jako źródła prawne podstawowe obowiązującego u nas układu stosunków gospodarczych, należy przytoczyć szereg aktów prawnych, a w szczególności:

- 1) wspomniana Konstytucja marcowa z roku 1921,
- 2) dekrety z roku 1944 o reformie rolnej i o przejęciu lasów na własność Skarbu Państwa,
- 3) ustawa z 3 stycznia 1946 — nacjonalizacyjna,
- 4) dekret z roku 1945, zmieniający przedwrześniową ustawę o spółdzielniach, a mianowicie upoważniający Radę Ministrów do łączenia spółdzielni i związków rewizyjnych,
- 5) dekret z roku 1945 o Centralnym Urzędzie Planowania,
- 6) dekret z roku 1946 o rejestracji i obowiązku pracy,
- 7) uchwały Rady Ministrów, względnie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dotyczące nowej struktury polskiego gospodarstwa znacjonalizowanego (Centralne Zarządy Przemysłowe).

W kolejności zagadnień, zaczynając od człowieka, dokonajmy zapowiedzianego w tytule porównania.

I. Praca (człowiek).

W obu krajach człowiek jest podporządkowany celom wspólnym. Podług art. 12 Konstytucji ZSRR: „Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: kto nie pracuje, ten nie je“. „W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy“. — Polski dekret z roku 1946 o przymusie pracy stwierdza, że obowiązek pracy, społecznie pożytecznej, jest konieczny w związku z „bezprzykładnym wyniszczeniem kraju i ludności przez hitlerowskiego najeźdźcę oraz przesunięciem granic państwowych“.

II. Własność (rzeczy).

Konstytucja sowiecka rozróżnia własność **socjalistyczną** i **osobistą**. Własność **prywatna**, np. spółkowa, nie jest uznawana. Zasięg własności osobistej jest nie duży: prawo do dochodów i oszczędności z pracy, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów osobistego użytku oraz ewentualnie — dozwolonego przez prawo drobnego gospodarstwa, opartego na pracy osobistej. Własność zaś socjalistyczna obejmuje wszystko inne, a więc ziemię, jej wnętrza, wody, lasy, fabryki, huty itd., nie wyłączając przedsiębiorstw **komunalnych** oraz — czynszowych domów mieszkalnych. Własność ta (socjalistyczna) występuje bądź to, jako własność państwowa, bądź to, jako własność **spółdzielczo-kółchozowa**.

W Polsce po ustawie nacjonalizacyjnej zachowane jest prawo własności **prywatnej**, a nie tylko osobistej, przy czym akt ustawodawczy, dotyczący reformy rolnej, nie był aktem, upaństwowiającym, względnie kolektywizującym, lecz upowszechniającym własność. Zatem u nas mogą działać również wszelkie rodzaje spółek prywatnych, nie wyłączając spółek akcyjnych, jak i mieszanych spółek akcyjnych, łączących Państwo i osoby prywatne. Obok Państwa i osób prywatnych (fizycznych i prawnych) obowiązujące w Polsce ustawodawstwo uznaje i popiera własność komunalną i spółdzielczą w szerokim zakresie. Jeśli chodzi o spółdzielnie, Państwo zastrzegło sobie wpływ na ich działalność przez wspomniany wyżej dekret, upoważniający Radę Ministrów do łączenia spółdzielni; w opracowaniu jest nowa ustawa spółdzielcza i projektowane jest włączenie przedstawicieli spółdzielczości do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W związku z objęciem przez Państwo własności przedsiębiorstw jest istotną formą, w jakiej Państwo sprawuje zarząd tymi przedsiębiorstwami. W ZSRR zarząd ten, także handel zewnętrzny na podstawie monopolu państwowego, sprawują naczelne **organa zarządu państwowego**, a więc Rada Komisarzy Ludowych, obecnie — Rada Ministrów, z tym, że przedsiębiorstwa podzielone są na mające znaczenie ogólnozwiązkowe lub tylko dla poszczególnych republik związkowych, albo miejscowe. Polska wzoruje się częściowo na tym systemie, zaprowadzając Centralne Zarządy Przemysłu, jako departamenty poszczególnych Ministerstw, dla przemysłu, mającego znaczenie ogólnopaństwowe i podporządkowując inny przemysł upaństwowiony t. zw. wojewódzkim dyrekcjom przemysłu miejscowego. Organizacja ta nie jest jeszcze zakończona i możliwe są zmiany.

Nadmienić wypada, że w ZSRR przedsiębiorstwa państwowe pozostają z sobą w stosunkach, regulowanych prawem prywatnym, zawierają umowy, prowadzą spory prywatno-prawne, rozstrzygane przez odpowiednie instancje itd. U nas w związku z brakiem od początku jakichkolwiek norm prawnych, określających organizację nowych przedsiębiorstw państwowych, sprawa jest mocno niejasna pod tym względem, a bieżące zagadnienia załatwiane są na drodze administracyjnej, obciążając nadmiernie centralny aparat rządowy.

III. Ustrój pieniężny.

Sam w sobie ustrój pieniężny nie był objęty naszą Konstytucją marcową, ani kwietniową i tak samo nie jest określony w Konstytucji ZSRR. Wszelkie banki w ZSRR mogą jednak być tylko własnością państwową, a więc również centralna instytucja emitująca jest państwową. U nas Państwo prowadzi instytucję emisyjną i inne banki. Ilość prywatnych instytucji pieniężnych jest ograniczona. Samorząd i spółdzielczość mają własne banki: Bank Komunalny i Bank „Społem” a niebawem Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

IV. Planowanie.

Dwa są główne zastosowania terminu „gospodarka planowa”. Albo używa się go, jako synonimu lub oznaczenia istotnej cechy gospodarki socjalistycznej, albo nazywa się tak — bez względu na istniejący ustrój klasowy — politykę gospodarczą, polegającą na poddaniu gospodarki krajowej, jako całości, centralnemu kierownictwu w pewnym okresie czasu według z góry określonego planu. Pierwsza definicja obejmowałaby tylko jedno gospodarstwo narodowe, a mianowicie-sowieckie, bo w ZSRR gospodarka jest planową z mocy prawa — na podstawie Konstytucji. Artykuł 11 Konstytucji ZSRR głosi: „Plan państwowy gospodarstwa narodowego określa i nadaje kierunek życiu gospodarczemu ZSRR, celem pomnożenia bogactwa społecznego, nieustannego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, umocnienia niezależności ZSRR i spotęgowania jego mocy obronnej”. W ten sposób w ZSRR gospodarstwo planowe jest traktowane, jako continuum, związane z ustrojem socjalistycznym, a nie jako sporadyczny zabieg przeciwkryzysowy lub związany z nadzwyczajnymi faktami (wojna, odbudowa itd.), jak w krajach Zachodniej Europy i Ameryki.

Zadaniem Centralnego Urzędu Planowania jest według właściwego dekretu: „opracowywanie państwowych okresowych planów gospodarczych”, które mają ukazywać się w formie ustaw, jak budżety państwowe. Tym samym sprawa nie jest ostatecznie rozstrzygnięta (należy to zresztą do Konstytucji), ale sądzić by należało, iż według intencji gospodarka Polski ma być planową w sensie ustrojowym.

Wnioski.

W demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej — w przeciwieństwie do Kraju Rad — środki produkcji mogą być także **własnością prywatną**, a mianowicie: ziemia, mniejszy przemysł, częściowo handel, rzemiosło i domy czynszowe. Czyli — polska rewolucja utrzymała częściowo podział klasowy społeczeństwa. Według miarodajnych oświadczeń nie jest to zatrzymanie się w połowie drogi, lecz świadome budowanie oryginalnego ustroju, zachowującego przy socjalizacji — wartości t. zw. inicjatywy prywatnej. Jak widać z drugiego pytania głosowania ludowego, te stosunki prawne mają być konstytucyjnie zatwierdzone. Trwałość ich zależeć będzie nie tylko od praw pisanych, ale także od wykonawców i od kierunku,

w jakim pójdzie rozwój teorii i polityki ekonomicznej w świecie, na Wschodzie i Zachodzie.

Byłoby z wielkim pożytkiem dla sprawy, aby nasi ekonomiści — teoretycy już teraz przystąpili do dzieła i podjęli próbę teoretycznego uzasadnienia stworzonego ustroju w związku z doświadczeniami innych krajów. Z drugiej strony właściciele, nie podlegający socjalizacji, powinni zrozumieć, że pojęcie własności uległo w całym świecie zasadniczym przeobrażeniom w tym sensie, że własność to **funkcja społeczna**, t. zn. **obowiązek** wykonywania przez

właściciela pewnej funkcji, a więc obowiązek rolnika uprawiania swej roli, obowiązek rzemieślnika zaspokajania potrzeb społeczeństwa w zakresie danej branży (m. in. . . . szycia ubrań z materiałów UNRRA po cenach społecznie możliwych!), obowiązek właściciela fabryki uruchomienia przedsiębiorstwa i puszczenia w ruch swych kapitałów, także obowiązek właściciela domu itd. Naturalnie i organa państwowe muszą tę własność otaczać odpowiednią opieką, na jaką zasługuje — funkcja społeczna. Prosi się o taką opiekę np. własność nieruchomości miejska . . .

UWAGI O BIEŻĄCYCH PROBLEMACH KREDYTOWYCH

Na jednym z ostatnich zebrań Komisji Ekonomicznej INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO wygłosił Dr Marian Kannenberg referat pod powyższym tytułem, który to referat podajemy poniżej w streszczeniu.

ŻYJEMY w okresie problemów. — Ilość ich w dziedzinie gospodarczej można słusznie określić znakiem nieskończoności.

W tej ostatniej zaś dziedzinie na pierwszy plan wybijają się bezsprzecznie zagadnienia pracy i kapitału.

Każdy, kto się interesuje zagadnieniami gospodarczymi, wie dokładnie, z jakimi trudnościami walczyliśmy, a wielokrotnie jeszcze dziś walczymy na odcinku pracy. Łuki, jakie w ilości i jakości stojących do dyspozycji rąk i mózgów poczyniła wojna, oraz nieznane dawniej na taką skalę zniszczenie narzędzi pracy — nie zdołały jednak powstrzymać prężności startu, a niesłabnący entuzjazm pracy i wskaźniki rozwoju produkcji oraz obrotów dowodzą, że, wbrew obawom i wbrew różnorodnym przeszkodom, potrafiliśmy na odcinku pracy uzyskać poważne rezultaty.

Niemniej trudne, a może bardziej skomplikowane zadanie stanęło przed nami na odcinku kapitału. — Poza ocalałymi warsztatami pracy i poza pewnym remanentem w surowcach, czy wyrobach — całe gospodarstwo pozbawione było zupełnie kapitału, a w szczególności wszelkich środków obrotowych. Brak kapitałów obrotowych musiał spowodować, że start pracy połączony był z równoczesnym wielkim zapotrzebowaniem kredytów, zapotrzebowaniem, którego zaspokojenie leżało wyłącznie w możliwościach organizacji państwowej.

Przed decydującymi czynnikami państwowymi stanął od razu z niesłychaną siłą problem zasadniczego ustalenia polityki pieniężnej i kredytowej, jako elementu ogólnopaństwowego planowania i zagadnienie synchronizacji emisji pieniądza z rozwojem życia gospodarczego.

Główne zadania, którym należało od razu poświęcić baczna uwagę, dadzą się streścić w zorganizowaniu aparatu kredytowego i w planie zaopatrywania gospodarstwa w kredyt.

Organizację aparatu kredytowego zrealizowano w następujący sposób:

Narodowy Bank Polski, jako instytucja emisyjna, otrzymał w pierwszym okresie, trwającym do końca

I. kwartału 1946 r., jako zadanie — funkcję banku banków, a więc rozprawdanie kredytów między instytucje finansowe, powołane do bezpośredniego zaopatrywania życia gospodarczego w kredyty.

Wycinek państwowy gospodarki narodowej finansują: Bank Gospodarstwa Krajowego: przemysł państwowy i przez Państwo zarządzany oraz odbudowę i rozbudowę miast, zapotrzebowania inwestycyjne przemysłu. Państwowy Bank Rolny: reformę rolną, przemysł rolny, rozbudowę i przebudowę wsi.

Wycinek komunalny: Bank Komunalny (powstał z fuzji Polskiego Banku Komunalnego S. A., Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu i Wojewódzkiego Banku Pożyczkowego w Poznaniu) prowadzi finansowanie związków samorządowych i ich przedsiębiorstw, a więc także Komunalnych Kas Oszczędności.

Wycinek spółdzielczy: Centralna Kasa Spółek Rolniczych i Bank „Społem“ (wzgl. będący w organizacji Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, mający objąć obie te instytucje) mają za zadanie finansowanie spółdzielczości miejskiej i wiejskiej oraz obrotów między wsią a miastem.

Wycinek prywatny: Bank Handlowy w Warszawie i Bank Związku Spółek Zarobkowych finansują prywatny przemysł, handel i rzemiosło.

Podstawową zasadą zaopatrywania w kredyt jest to, że korzystać z kredytu mogą jedynie takie przedsiębiorstwa, które są objęte planem gospodarczym i to w takim zakresie, w jakim ich działalność pokrywa się z wytycznymi planu gospodarczego. W związku z tą zasadą możemy odróżnić trzy okresy na przestrzeni roku od odzyskania Niepodległości:

W okresie pierwszym kredyty mają za zadanie przede wszystkim zabezpieczenie warsztatów pracy przed dalszym niszczeniem oraz doprowadzenie ich do stanu, w którym mogłyby być uruchomione.

W okresie drugim zadaniem kredytów było dostarczanie kapitału obrotowego, a więc przede wszystkim dla prowadzenia produkcji we wszelkich dziedzinach gospodarstwa.

W okresie trzecim kredyt służyć ma już tylko na finansowanie dokonanych obrotów handlowych.

Oczywiście, równolegle z aktualną już dzisiaj tą trzecią formą pomocy finansowej, idzie akcja finansowania remontów, inwestycji, odbudowy i rozbudo-

wy miast i wsi. Jest rzeczą jasną, że całej działalności rozprawdzania kredytów musi przyświecać planowo ustalona hierarchia potrzeb. Jest to konieczne tym bardziej, że środki finansowe, stojące do dyspozycji dla życia gospodarczego, są nie tylko ograniczone, ale, co gorsza, dotychczas jeszcze bardzo jednostronne.

Mimo upływu przeszło roku, do tej chwili rynek kapitałowy nie jest jeszcze rozbudowany, jakkolwiek niewątpliwie możemy już obserwować znaczną akumulację kapitałów. Nie pozostaje ona jednak jeszcze w żadnym stosunku do rzeczywistej wysokości potrzeb kredytowych. Początkowo jedynym, a jeszcze obecnie głównym źródłem kredytów jest, oczywiście, emisja banknotów Narodowego Banku Polskiego. I na tym tle pokazuje się, jak wielkie aktualne znaczenie posiada dziś w życiu gospodarczym planowanie. Rozwój życia gospodarczego wywiera niewątpliwie nacisk na emisję, a nacisk ten — gdyby nie był kontrolowany racjonalnym planowaniem rozwoju produkcji — mógłby przynieść gospodarstwu nieobliczalne straty. Zależność emisji od planu gospodarczego wymaga bezwzględnie synchronizacji tych zamierzeń z polityką walutową i polityką kredytową Państwa.

W określonych warunkach widoczna jest całkowita zmiana roli aparatu kredytowego. Aparat ten jest dziś współodpowiedzialny za gospodarkę pieniężną Państwa. Rezultatem tego jest konieczność najdokładniejszej znajomości terenu i najbardziej szczegółowy wgląd w procesy gospodarcze, które w nim zachodzą. Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy konieczna jest wnikliwa kontrola aparatu kredytowego w kierunku celowości zużycia kredytu oraz jak naj-

ściślejsza współpraca między klientem a kredytodawcą.

Każdy warsztat pracy winien współpracować tylko z jedną instytucją finansową, zależnie od wycinka gospodarczego, do którego należy (wyłączność lokacyjna) i powinien korzystać z kredytu tylko w jednej instytucji, do której wycinek pracy przynależy (wyłączność kredytowa).

Stosunek, jaki powinien się dziś utrwalić między kredytodawcą a kredytobiorcą, przekracza znacznie to, co przywykliśmy określać jako „udzielanie kredytu“. Ma ono bowiem wszelkie cechy finansowania, a więc najściślejszego związania z losem klienta. Będzie to związanie na platformie społecznej, związanie, nie pozbawione w wielu wypadkach charakteru działania wychowawczego w stosunku do klienta. Z tego wypływają, jako dalsze konsekwencje, dążenie do jak najszerzego korzystania z obrotu bezgotówkowego, do zastępowania bezpośredniego zaciągania w instytucji finansowej kredytu obrotem wekslowym, unikania zaciągania kredytów ramowych na zapas itd. itd.

Nie tak dawno minął rok od chwili, kiedy nowo zorganizowany aparat kredytowy rozpoczął swoją działalność. Na przestrzeni tego roku widzimy bez wątpienia dużą konsolidację stosunków, mimo tego, że instrument, jakim jest aparat finansowy, jest jednak jednym z najczulszych instrumentów. Osiągnięte dotychczas rezultaty niewątpliwie pod żadnym względem nie rozwiązują wszystkich problemów bez reszty. Jednakowoż sądzić należy, że dają one realne podstawy do dalszego pozytywnego rozwoju tego odcinka naszego życia gospodarczego.

JERZY POZNAŃSKI (Warszawa)

SYTUACJA GOSPODARCZA WŁOCH

SYTUACJA ta jest poważna pomimo wielkich wysiłków narodu oraz rządu, zmierzających do intensywnego przeprowadzenia dzieła odbudowy kraju. Bez wątpienia wielkiej pomocy doznają Włosi od swych wczorajszych przeciwników, a obecnych aliantów, jednakże pomoc ta nie może w tak szybkim tempie doprowadzić do rekonstrukcji tego, co dokonano przez lata, wskutek planowej niszczyielskiej działalności Niemców oraz rabunkowej polityki rządu w okresie 1940—1943. W lecie 1943, gdy Włochy zdecydowały się zerwać narzucony im sojusz z państwami osi, ukazało się słynne oświadczenie ówczesnego rządu, wyjaśniające krajowi i światu rzeczywistą sytuację gospodarczą Włoch. Okazało się, że przez lata całe naród włoski był trzymany w nieświadomości istotnego stanu rzeczy, że nie zdawał sobie sprawy z tego, iż budżet był deficytowy, skarb państwa pozbawiony rezerw złota i walut, flota handlowa zatopiona w wyniku akcji na Morzu Śródziemnym, porty zniszczone, a linie kolejowe unieruchomione, szkody zaś w budynkach miejskich wymagały okresu życia jednego pokolenia na dokonanie naprawy. Sprawozdanie to wywarło wstrząsające wrażenie; stanowiło zaś punkt wyjścia dla wszelkich następnych ocen, usiłujących reasumować wysiłki i osiągnięcia w dziele odbudowy.

Sprawozdanie UNRRy za marzec 1946 r. wykazuje, że Włochy są prosto uprzywilejowane w dziedzinie

dostaw tej organizacji; otrzymały one bowiem w tym miesiącu 850.000 ton, gdy odpowiednie liczby dla Polski wynoszą 190.000 ton, Jugosławii 127.000 ton, Chin 115.000 ton, Grecji 100.000 ton itd. Jednakże Włochy uważają i te dostawy za niewystarczające, podnosząc, że stanowią one tylko 40% rzeczywistego zapotrzebowania.

Budżet włoski za rok 1944/45 wykazuje olbrzymi deficyt w kwocie 365 miliardów lirów. Zjawisko niepokojące, gdyż wprowadzić wiemy z teorii ekonomii, że inflacja stanowi niezły sposób odbudowy państwa, ale również zdajemy sobie z tego sprawę, że inflacja dotyka przede wszystkim świat pracy, tj. ludzi, utrzymujących się ze stałych uposażeń, a więc robotników i urzędników. Szybka wyżka cen nigdy nie może być doścignięta przez wolne tempo podwyżki sztywnych pensji. Zyskają na inflacji ludzie, posiadający niestałe dochody oraz samo państwo, odbudowujące się kosztem swych dłużników. Dochody zwyczajne państwa dosięgły jedynie 15% wydatków włoskich, resztę zaś wydatków pokryto zwiększeniem obiegu biletów skarbowych oraz zaliczkami Banku Włoskiego. W rezultacie dług państwa wzrósł do zawrotnej sumy 847 miliardów lirów. Liczby te nie pozwalają na optymistyczną ocenę sytuacji finansowej Włoch, o ile nie nastąpią radykalne zmiany, prowadzące przez uzyskanie pożyczki zagranicznej do reformy ustroju monetarnego.

Przechodząc od ogólnej charakterystyki położenia ekonomicznego Włoch do oceny poszczególnych dziedzin produkcji, należy stwierdzić poważne odchylenia na każdym kroku nie tylko od poziomu 1939 r., ale nawet od przeciętnych z okresu pierwszej wojny światowej. Kultura winogron obejmowała w r. 1910 przestrzeń 4,5 miliona ha i dawała 46 milionów hektolitrow wina rocznie; w latach 1939/40 spadła do 4 mil. (37 milionów hl wina), a wreszcie w 1945 obejmowała tylko 3,4 miliony ha i dała 30 milionów hl wina. Zrozumieli Włosi wymowę tych cyfr i na kongresie rolnym, który odbył się we Florencji w rb., podkreślono konieczność wydatnej pomocy państwa i samorządu gospodarczego w odbudowie jednej z najważniejszych dziedzin produkcji rolnej kraju. Produkcja wina stanowiła zawsze niezmiernie cenny składnik w eksporcie włoskim i pozwalała na powiększenie importu dóbr, niezbędnych dla zaopatrzenia kraju. Koszta jednak inwestycji w tej jednej dziedzinie będą olbrzymie, gdyż wartość zniszczonych łatorośli winnych dosięga 50 miliard. lirów.

Budżet inwestycji i robót publicznych jest znaczny, bo wynosi przeszło 12% ogółu wydatków państwa. Przeznaczony jest przede wszystkim na odbudowę zniszczonych przez wojnę miejscowości. Kredyty na ten cel w kwocie około 50 miliardów lirów są pozornie wielkie, ale, gdy je porównamy z sumą ogólną szkód wojennych, będą w istocie niezbyt duże. Ogłoszona ostatnio statystyka włoskich szkód wojennych w dziedzinie rolnictwa zamyka się liczbą 385 miliardów lirów po stronie strat. Podkreślić należy, że wykaz ten nie dotyczy bynajmniej ani przemysłu, ani też komunikacji, ani zniszczeń wiejskich urządzeń, gdzie szkody na pewno wyrażają się bez porównania większą kwotą pieniężną. Jak wynika z tego, **odbudowa Włoch przeciągnie się na dziesiątki lat, a w każdym razie obejmie życie obecnego pokolenia.**

Włochy, pragnąc uporządkować swe finanse oraz dążąc do uzyskania kredytu z Międzynarodowego Banku Odbudowy, zgłosiły swe przystąpienie do koła sygnatariuszy układu w Bretton Woods. Pomimo sprzeciwu delegacji jugosłowiańskiej, kandydaturę włoską w zasadzie zaakceptowano i przekazano bliższej analizie w toku normalnego postępowania zarówno sprawę wpłaty Włoch na poczet kapitału założowego Banku, jak i udziału włoskiego we władzach międzynarodowych instytucji, powstałych na podstawie układu. Włochy wpłacą prawdopodobnie około 250 milionów dolarów do kapitału Banku, pokryją zaś tę wpłatę przez przekazanie Ameryce funduszy włoskich, zablokowanych za oceanem oraz przez wzmożenie eksportu. Interesującym zjawiskiem jest możliwość odnowienia przemysłu filmo-

wego włoskiego oraz uzyskanie z eksportu filmów znaczniejszych dewiz. Przemysł ten przynosił przed wojną krajowi czystego dochodu, wzrastającego stale, od 3 milionów lirów w r. 1936 do 10 milionów lirów w r. 1939 oraz do 100 milionów lirów w r. 1942. Czasopismo gospodarcze „Il globo” oblicza obecnie możliwość uzyskania 1 miliarda lirów rocznie z eksportu nowych (dobrych filmów włoskich) do szeregu państw europejskich. Wystarcza na to produkcja 50 filmów rocznie, a więc wysiłek, pozostający w sferze możliwości współczesnego przemysłu filmowego.

Przedłużono wprowadzić na dalsze 4 miesiące, tj. do 15 sierpnia rb., ograniczenia wojenne w zakresie produkcji i rozdziału produktów przemysłu, ale jednocześnie czyni się wyłomy w dotychczasowej gospodarce wyjątkowej, zmniejszając niektóre podatki (od widowisk, majątkowy) lub podwyższając minimum podatkowe, wolne od świadczeń. Z dniem 15 kwietnia 1946 r. uchylono stan wojenny w całym kraju, a wraz z nim i specjalne ograniczenia natury prawnej, wydane na okres trwania wojny. Jednocześnie, zgodnie z art. 13 ustawy z 1940 r., poszkodowani przez wojnę (zarówno obywatele włoscy, jak i cudzoziemcy) winni zgłosić swe straty wojenne w terminie 6-miesięcznym od dnia uchylecia stanu wojennego. W razie zaniedbania tego obowiązku przez właściciela mienia uprawnienie to przysługuje zarządcy, użytkownikowi, dzierżawcy lub każdemu wierzycielowi w terminie następnych 2 miesięcy, tj. do 15. 12. rb.

Reasumując ten rzut na sytuację gospodarczą Włoch należy stwierdzić, że wprowadzić poniosły one znaczne straty i wprowadzić znajdują się dzisiaj w poważnej sytuacji finansowej, **jednak posiadają one wszelkie możliwości odbudowy swych strat wojennych na drodze długoletniego i planowego okresu rekonstrukcji, opartego jednak z konieczności o pomoc zewnętrzną.** Do ujemnych stron sytuacji należy bez wątpienia niepokój co do losu nadwyżki przyrostu ludności, którą dawniej pochłaniały rozwijające się zamorskie posiadłości, a która obecnie liczy na emigrację. Brazylia otworzyła z powrotem swój kraj dla emigrantów włoskich, ustalając kontyngent ich początkowo na 29.000 osób rocznie. Toczą się rokowania z Francją o czasowe zatrudnienie pewnej liczby obywateli włoskich. Niemożliwość wynalezienia innych dróg rozwiązania problemu ludnościowego, poza emigracją, rzuca bez wątpienia niekorzystne światło na koncepcje ekonomiczne aktualnych kierowników życia gospodarczego Włoch. Obiektywizm wymaga jednak przyznania, że czynią oni znaczne wysiłki w wyprowadzeniu tonącej w swoim czasie nawy państwowej na spokojne i bezpieczne wody.

Z KOMISJI EKONOMICZNEJ INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Stosunki gospodarcze w powojennej Polsce znajdują się w fazie przejściowej. Dotychczasowe osiągnięcia w usuwaniu następstw II. wojny światowej są widoczne, dalekie jednak od stanu równowagi. Cechą obecnych stosunków gospodarczych jest ich ciągła płynność, w której jednak zarysowują się wyraźnie kontury przyszłej gospodarki planowej.

Jest dla każdego oczywistym, że zachodzące u nas przeobrażenia są wypadkową narzucających się z dynamiczną siłą różnych procesów społeczno-gospodarczych,

w których pełny i świadomy udział musi brać całe zorganizowane społeczeństwo. Procesy te nie mogą być wynikiem nastawienia mechanizmu gospodarczego wyłącznie przez rządowy ośrodek dyspozycji, bowiem najlepiej skonstruowany i funkcjonujący taki ośrodek nie może liczyć na skuteczne osiągnięcie zamierzeń, o ile na szczeblu niższym, terenowym, nie znajdzie odpowiednio przeoranego gruntu i zrozumienia u wykonawców. Tak, jak na innych odcinkach życia zbiorowego, niezbędna jest harmonijna kooperacja myśli i wysiłków, tak i na odcinku

gospodarczym skoordynowane wykonawstwo musi poprzedzać skryształizowanie wspólnej myśli gospodarczej, realizowanej w planach produkcji, rozdziale dóbr, wolnej wymianie.

Instytut Śląski, przejawiając w szerokim wachlarzu naukowo-badawczą działalność w procesie kształtowania się życia zbiorowego na Śląsku, nie mógł, oczywiście, pominąć odcinka gospodarczego. Powstała przy Instytucie w końcu ubiegłego roku Komisja Ekonomiczna zakresliła sobie zadanie, zmierzające do zespołowego rozważenia i syntetycznego ujęcia szeregu problemów gospodarczych, zebrania materiałów statystycznych i ogłoszenia drukiem poszczególnych opracowań.

Najpierw przewiduje się zbiorowe opracowanie *sui generis* monografii, obrazującej faktyczny stan gospodarczy, odziedziczony na Śląsku po Niemcach i charakteryzującej gospodarcze możliwości rozwojowe w ramach ogólnopolskich. Przypuszczać należy, że prace te będą ukończone do jesieni roku bieżącego.

Poza pracami wewnętrznymi oraz współpracą z pokrewnymi instytucjami badawczymi i gospodarczymi Komisja Ekonomiczna zorganizowała cykl publicznych zebrań dyskusyjnych. Odbywające się co dwa tygodnie wieczory czwartkowe w Instytucie Śląskim gromadziły liczne grono osób, reprezentujących poszczególne dziedziny aktywnego życia gospodarczego. Tematyka wygłoszonych referatów była dość obszerna i interesująca. Nie dało się, oczywiście, w krótkim okresie trzymiesięcznym wyczerpać nawet najbardziej istotnych zagadnień. Nie poruszono np., choć w dyskusji często dotykano, problemu polityki finansowej. Omówiono i przedyskutowano następujące tematy:

1. „Planowa gospodarka” — adwokat Cz. Przymusiński.
2. „System planowej gospodarki w Z. R. R. S.” — dr H. Sukiennicki.
3. „Planowa gospodarka a popyt i podaż”. — inż. R. Brzeski.

4. „Dokoła układów w Bretton Woods”. — prof. dr E. Rose.
5. „Obecna organizacja przemysłu w Polsce”. — dr M. J. Ziomek.
6. „Rola Śląska w życiu gospodarczym Polski”. — dr A. Wrzosek.
7. „Uwagi o bieżących problemach kredytowych”. — dr M. Kannenberg.
8. „Widoki i warunki rozwoju przemysłu węglowego w Polsce.” — inż. J. Blitek.
9. „O strukturalnej przebudowie Polski”. — Dyr. Dep. C. U. P. ob. J. Wojtyna.

Część z wygłoszonych referatów była opublikowana w skrócie na łamach „Życia Gospodarczego”, część zaś pozostała, jako cenny materiał do opracowywanych w Instytucie Śląskim zagadnień.

W toku prac Komisji Ekonomicznej wyłoniła się potrzeba poświęcenia dużej wagi problemowi organizacji przemysłu. Badania w tym kierunku będą rozszerzone po przez powołanie sekcji, interesującej się strukturą organizacyjną przemysłu w Polsce.

Komisja Ekonomiczna, rozpatrując zagadnienia gospodarcze, nie mogła nie uznać konieczności powstania odrębnego ośrodka badawczo-naukowego, poświęconego problemowi pracy i nowej pozycji socjalnej najszerzych mas pracujących. Przy życzliwym ustosunkowaniu się Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w lokalu O.K.Z.Z. w Katowicach odbyły się 16 maja br. obrady nad zorganizowaniem przy Instytucie Śląskim odrębnej sekcji socjalnej. W wyniku obrad stwierdzono realną potrzebę zorganizowania ośrodka dla obiektywnego rozpatrywania kwestii społecznych, związanych z zagadnieniem pracy oraz wybrano komitet przygotowawczy, który zaprosi zainteresowane organizacje i instytucje społeczne oraz osoby, zajmujące się naukowo lub praktycznie tymi zagadnieniami, — do udziału w zawiązaniu Sekcji Socjalnej i współpracy w jej badaniach.

H. S.

WOLNA TRYBUNA

DR JERZY SCHIMMEL (Lublin)

MODEL PROF. WITOLDA KRZYŻANOWSKIEGO

W ARTYKULE „Teoretyczne podstawy gospodarki planowej”, umieszczonym w Nr. 7 „Życia Gospodarczego” prof. W. Krzyżanowski poruszył zagadnienie zasadniczej i całkowitej przebudowy naszego ustroju gospodarczego według wzoru planowej gospodarki, nazwanym przez niego „modelem”. Prof. Krzyżanowski, powołując się na Vilfredo Pareto, twierdzi, że nie można na podstawie rozważań dedukcyjnych określić, który typ gospodarki zapewni społeczeństwu większy dochód i maksimum zadowolenia. Odpowiedzi na to pytanie może udzielić tylko praktyka, o której p. profesor pisze:

„Jeśli w praktyce życia to nie bardzo się udaje, to znaczy to, że nie umiemy do tej pory . . . rozwiązać pewnego zagadnienia techniczno-społecznego.”

Zatem autor jest zdania, że praktyka dotychczasowa nie dała dowodu większej wydajności gospodarczej ustroju o typie „planowej gospodarki uspołecznionej”. Jeżeli więc, w myśl wywodów p. profesora ani

teoria, ani dotychczasowa praktyka nie przemawiają za tym ustrojem, to z jakiej racji burzyć dotychczasowe ramy gospodarcze? Czyż nie jest to proponowanie skoku w próżnię, nie wiedząc, gdzie i na czym całe społeczeństwo wyląduje? Przecież każdy przewidujący i przezorny obywatel decyduje się na zmianę tylko wtedy, gdy doszedł do przekonania, że na tej zmianie wyjdzie lepiej. Ekonomiści: zarówno teoretycy jak i praktycy rozumują w ten sam sposób, a nawet więcej — rozumowanie takie jest podstawą ekonomiki praktycznej i teoretycznej.

W dalszym ciągu swego artykułu p. profesor zignorował swoje zastrzeżenie o niemożliwości:

„...na podstawie rozważań dedukujących określić, który typ . . . gospodarstwa społecznego . . . zapewni większy dochód społeczeństwu...”

bo na innym miejscu pisze:

„Zachodzi teraz dalsze pytanie, czy system ten doprowadzi do zwiększenia dochodu społecznego i dobrobytu

szerokich mas ... uważam podniesienie dochodu społecznego i stopy życiowej szerokich mas za nieulegające wątpliwości ...

A więc to, co p. profesor na początku swego artykułu uznał za niemożliwe, uważa za możliwe w dalszym ciągu swych wywodów. Ponieważ p. profesor nie przytacza żadnych argumentów, musimy uwierzyć na słowo. Polepszenie warunków bytowania nastąpi w myśl wywodów autora **tanim kosztem**, bo proponowany model

„wymaga od jednostki stosunkowo niewiele, a mianowicie przygotowania i przystosowania się jej do pracy w grupie ...”

Dotychczasowa ekonomika zarówno klasyczna, jak i socjalistyczna była zdania, że wzrost dobrobytu może być tylko wynikiem twardej i uporczywej pracy, umiejętnej organizacji itp. Społeczeństwo, jako całość, nie może podnieść się na wyższy poziom życiowy inaczej, niż przez wyteżony, zdecydowany, konsekwentny wysiłek, przez naprężenie woli, mięśni i sił intelektualnych. Tymczasem widzimy, że to były tylko kapitalistyczne złudzenia. Wystarczy

„przygotowanie i przystosowanie się do pracy w grupie.”

Poza wewnętrzną sprzecznością między założeniami, a „modelem” pana profesora są jeszcze inne obiekcje.

Prof. W. Krzyżanowski występuje w sposób zdecydowany przeciw konkurencji:

„w tym nowym typie gospodarczym musi panować ... idea współpracy ... a nie zasada konkurencji między upaństwowionymi gałęziami produkcji.”

Rozumiem, że konkurencja jest źle widziana przez wszystkich, którzy mają coś do sprzedania lub do wymiany, bo obniża cenę i marżę zysku. Ale ekonomiści na złość kupcom dopatrują się w konkurencji doniosłego czynnika społecznego, zmuszającego producenta do stałego czuwania nad procesem kształtowania się jego własnych kosztów, to jest do zwiększenia wydajności warsztatu przy jednoczesnej redukcji zużycia energii i surowca na jednostkę towaru. Pan profesor ocenił w tym wypadku konkurencję ze stanowiska handlowego, a nie ekonomicznego. Na jej miejsce proponuje

„ideę współpracy, ujawniania rachunków i wzajemnej informacji ... między upaństwowionymi gałęziami produkcji.”

Konkurencja jest zjawiskiem, występującym we wszystkich dziedzinach życia; czy to będzie walka o byt w zjawiskach przyrodniczych, czy współzawodnictwo w sporcie, czy piękniejsze i trafniejsze ujęcie myśli lub uczucia w nauce i sztuce — wszędzie mamy do czynienia z innymi postaciami tej tak zmienawidzonej przez pana profesora konkurencji. Cały postęp i rozwój kultury oparty jest na współzawodnictwie, na ścieraniu się doskonalszych i trafniejszych form z koncepcjami o mniejszej doskonałości: lepsze jest wrogiem gorszego. W tym współzawodnictwie eliminacyjnym tkwi socjologiczny sens konkurencji ekonomicznej i jej moralne usprawiedliwienie, chociaż często przybiera formy przykre, a czasem nawet brutalne. Współzawodnictwo np. w boksie, piłce nożnej, biegu maratońskim też nie jest sielanką, a w nauce

istnieje z niewątpliwym pożytkiem dla rozwoju i pogłębienia wiedzy. Usuwając współzawodnictwo z mechanizmu gospodarczego, pan profesor pozbawia go niesłuchanie ważnego trybu. Oczywiście, nie ma na świecie rzeczy, której by nie można ulepszyć. Trzeba jednak proponować coś lepszego i wypróbować swój projekt. W jaki sposób ujawnianie rachunków i wzajemnej informacji mogą zastąpić konkurencję i czy w ogóle mogą ją zastąpić, tego pan profesor nie ujawnia.

Przy ustroju, opartym na współzawodnictwie, przedsiębiorstwo o wyższych kosztach własnych musi albo zreorganizować swoje metody produkcji albo ulec likwidacji. W ustroju, pozbawionym konkurencji, taki przymus nie istnieje i jest rzeczą problematyczną, czy ujawnianie rachunków i informacji skłoni kierowników przedsiębiorstwa do ekonomizacji procesów produkcyjnych. Zresztą, taka reorganizacja zwykle idzie w parze ze zmianą ekipy kierowniczej zakładu, a przecież trudno przypuścić, aby dyrektorzy przedsiębiorstw sami na siebie pisali wyroki. Co prawda, poza wymianą rachunków i informacji p. profesor pragnie zastąpić współzawodnictwo ideą współpracy. Ale czy ta piękna idea nie ulegnie wypaczeniu w kierunku dostosowania kosztów produkcji do najgorzej produkujących przedsiębiorstw? Argumenty dla takiego właśnie rozwoju są pod ręką: interes Państwa, wyższa użyteczność, konieczności obrony, szkolenie kadr, doświadczenia nad nowymi metodami produkcji itp. Rozwój w tym kierunku byłby równoznaczny z marnotrawstwem surowców i energii i prowadziłby nie do zwiększenia dochodu społecznego i podniesienia stopy życiowej, lecz do zubożenia, a nawet nędzy.

Wbrew pozorom idea współpracy znajduje swą najintensywniejszą realizację właśnie w ustroju konkurencyjnym. W tym wzajemnym wyścigu pracy wszyscy, walcząc ze wszystkimi, dążą do jednego celu: do ekonomizacji wysiłków, do ekonomizacji surowców, a więc, mimo woli, współpracują w interesie dobra ogółu. Nie chciałbym wywołać nieporozumienia. Doceniam wielkie znaczenie idei współpracy i sądzę, że pogłębienie tej idei w najszerszych warstwach społeczeństwa jest wielkim zadaniem naszego wychowania społeczno-politycznego. Ale nie widzę sprzeczności między współzawodnictwem a ideą współpracy. Są to dwie różne kategorie, wywierające impulsy na stosunki społeczne w zupełnie odmiennych płaszczyznach. I dlatego, będąc sympatykiem jednej, nie potrzeba być wrogiem drugiej. Funkcja społeczna współzawodnictwa polega na okiełznaniu egoizmu ludzkiego, funkcja zaś współpracy — na ożywieniu poczucia więzi społecznej i organicznej współzależności wszystkich członów społeczeństwa. I dlatego konkurencja nie da się zastąpić ideą współpracy.

Zupełnie trafnie natomiast ocenił p. profesor niemożliwość współzawodnictwa dwóch ustrojów obok siebie: wolnokonkurencyjnego, prywatnego przemysłu i handlu obok planowego, upaństwowionego bez konkurencji. Biurokracja przemysłowa nie ścierpi, aby wolny przemysł i handel wytwarzał i rozprzestrzeniał dobra z niemniejszą sprawnością, posługując się bez porównania mniejszym aparatem administracyjnym.

KAZIMIERZ SOWA (Kraków)

Dekret o postępowaniu podatkowym a rachunkowość

W TOKU trwającej obecnie przebudowy naszego ustawodawstwa skarbowego wejść ma w życie w najbliższej przyszłości uchwalony już podobno przez Radę Ministrów **dekret o postępowaniu podatkowym**; zastąpi on, obowiązującą dotychczas ordynację podatkową, której większość artykułów wyraźnie uchyla. Dekret kasuje również szereg postanowień aktów ustawodawczych, dotyczących opłat stemplowych oraz opodatkowania spadków i darowizn. Całość przepisów, w nim zawartych, nosi znamiona długofalowej akcji, zmierzającej do aktywizacji działalności aparatu skarbowego oraz ograniczenia swobody podmiotowej i przedmiotowej podatnika.

Dekret, zgodnie z naszą dawną zapowiedzią na tym miejscu, rozszerza obowiązek prowadzenia rachunkowości na wszystkich płatników podatku obrotowego, dając równocześnie Ministrowi Skarbu możliwość dalszego rozszerzenia tegoż obowiązku na niektóre grupy płatników podatku dochodowego. Prawidłową rachunkowość, zwaną przez dekret niesłusznie księgami handlowymi, winni, w myśl intencji dekretu, prowadzić ci podatnicy, którzy byli do tego zobowiązani z mocy przepisów dotychczasowych, a więc przede wszystkim kupcy rejestrowi. Krag tych ostatnich jednak nie jest, niestety, dziś wyraźnie zakreślony, co może doprowadzić w praktyce władz skarbowych do licznych nieporozumień z podatnikami, z konsekwencjami, wynikającymi z art. 167 omawianego dekretu. Art. 167 uprawnia władze skarbowe do zamknięcia przedsiębiorstwa m. in. w wypadku stwierdzenia faktu nieprowadzenia prawidłowej rachunkowości. Sankcja ta nie wyklucza sankcji dalszych, a w szczególności zastosowania norm szacunkowych oraz podwyżek podatkowych.

Ponieważ, na skutek dzwignięcia się poziomu cen i deprecjacji pieniądza w stosunku do r. 1939, nastąpił u wszystkich płatników wzrost obrotów ponad normy, decydujące o zaliczeniu do kategorii kupców rejestrowych, mimo braku u wielu z nich znamion kupców, prowadzących przedsiębiorstwo w większym rozmiarze, a świadectwa przemysłowe nie istnieją, przeto praktycznie wszyscy byliby zobowiązani dziś do prowadzenia prawidłowej rachunkowości, zwanej przez dekret księgami handlowymi. Taka interpretacja wiodłaby jednak za daleko, nakładając obowiązek odnośny na ludzi, którzy niejednokrotnie z przypadku (w czasie wojny) stali się kupcami i obowiązkowi temu ani fachowo, ani finansowo podołać nie są w stanie. Należy tedy oczyścić i uzupełnić rejestry handlowe, wydając jasne przepisy, dotyczące pojęcia przedsiębiorstwa, prowadzonego w większym rozmiarze. To jest postulat pierwszorzędnej wagi i pilności, choć zdajemy sobie z tego sprawę, iż problem jest niełatwy i nierozwiązany dotychczas zadowalająco przez innych.

Projekt odpowiedniego rozporządzenia jest już gotowy, nie wiadomo tylko, czy i kiedy wejdzie w życie? Projekt ten ma poza tym tę wadę, iż nie tanguje przedsiębiorstw, które utraciły charakter przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze.

Prawidłowa rachunkowość nie może zawierać usterek: ani formalnych, ani materialnych. Kryterium prawidłowości formalnej stanowią, według dekretu, przepisy kodeksu handlowego, ustaw szczególnych i zasady teorii ra-

chunkowości. Takie sformułowanie prawidłowości formalnej nie jest jednak żadnym postępem w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Jest polem do dowolnych interpretacji aparatu skarbowego, przy czym skala dowolności zależy od temperamentu, humoru, dobrej woli, umysłowości i fachowości urzędnika skarbowego. **Rachunkowość nie ma jeszcze u nas żadnych tradycji, ani solidnych fundamentów ustawowych i naukowych.** Literatura fachowa jest uboga, a nawet bardzo uboga (przy małej znajomości języków obcych), niewyroblona płynna terminologia, poziom nauczania rachunkowości, niewychodzący poza podawanie recept, brak czasopiśmiennictwa fachowego na odpowiednim poziomie, brak Najwyższego Trybunału Administracyjnego, brak ochrony prawnej, tytułu i zawodu księgowego, niskie uposażenie urzędnika skarbowego, oto przyczyny, dla których aparat skarbowy nie dysponuje i dysponować nie może odpowiednim fachowo sztabem rewidentów rachunkowości, a rachunkowość pozbawiona jest trwałych podwalin teoretycznych i zwyczajnych (praktycznych). Jeśli dodać do tego, iż problemy zasadniczej wagi na odcinku rachunkowości regulowane są w sektorze przedsiębiorstw okólnikami i to okólnikami, często sprzecznymi z ustawodawstwem, formalnie nadal obowiązującym, to horoskopy szlifowania formalnego rachunkowości są znikome. Nie osłabia tego twierdzenia nawet ust. 5. art. 85, który przewiduje wydawanie w drodze rozporządzeń „przepisów, określających jednolicie poszczególne zasady i sposoby prowadzenia ksiąg handlowych, po zasięgnięciu opinii samorządu gospodarczego, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz jednej z instytucji, zajmującej się naukowo zagadnieniami księgowości”. To jest wprowadzić pewien postęp i daje pewne możliwości czynnikowi społecznemu, ale tylko o tyle, o ile Minister Skarbu zechce szerzej z tego przepisu skorzystać i będzie w tej mierze mógł istotnie liczyć na współpracę ministrów: Apropozycji i Handlu oraz Przemysłu, którym podlega większość potencjału przemysłowego państwa. Jeden projekt rozporządzenia jest już gotowy i dotyczy norm prawidłowości wszystkich 3 rodzajów rachunkowości (księgi handlowe, uproszczone i podatkowe), ustala wzory układów graficznych pewnych formularzy i sposoby zapisów. Projekt ten wymaga jednak odrębnego omówienia.

Płatnicy, nie zobowiązani do prowadzenia prawidłowej rachunkowości, prowadzić muszą według dekretu księgi uproszczone, względnie przynajmniej księgi podatkowe. Te ostatnie będą najbardziej uproszczonymi zapiskami, — nic więc dziwnego, iż w myśl art. 62 ust. 2 winny być dołączone do zeznań podatkowych.

Sposób prawidłowego formalnie prowadzenia ksiąg uproszczonych i podatkowych ustala odrębne, wyżej wspomniane rozporządzenie Ministra Skarbu. Rozporządzenie przesądza również, kto prowadzić winien księgi uproszczone, a kto podatkowe?

Najsilniejszy akcent kładzie jednak omawiany dekret na prawidłowość materialną rachunkowości, tj. na zgodność jej zapisów z rzeczywistością. Dekret postanawia, iż „prawidłowe księgi handlowe powinny zawierać zgodne z rzeczywistością imiona, nazwiska (nazwy firm) oraz adresy odbiorców i dostawców przy sprzedaży (zakupie) towaru

badź w większych ilościach, bądź celem dalszej odsprzedaży lub przeróbki. (art. 85 ust. 4). Art. zaś 86 ust. 1. dekretu powiada: „prawidłowe księgi handlowe oraz prawidłowe księgi uproszczone i podatkowe stanowią dowód tego, co wynika z zawartych w nich zapisów, należycie udokumentowanych“. U zakupujących rzeczy ruchome oraz u odbierających świadczenia usług zapisami, należycie udokumentowanymi, są zapisy, oparte na rachunkach. Ten sam artykuł ustala składniki ustawowe faktur, osobno w odniesieniu do zakupu rzeczy ruchomych, osobno zaś do świadczeń usług. Wyjątkowo, a mianowicie tylko w odniesieniu do świadczeń pewnych drobnych usług może zapis być udokumentowany dowodem wewnętrznym. Wypadki te ustala niedwuznacznie i sztywno wspomniane tu już mimochodem rozporządzenie Ministra Skarbu. Konsekwencją tych ostatnich postanowień jest prawo zakupującego rzecz ruchomą względnie przyjmującego świadczenia usług do stanowczego żądania formalnej faktury, odpowiadającej przepisom art. 86., po stronie zaś sprzedającego obowiązku wystawienia faktury. Dalszą konsekwencją omawianego przepisu jest prawo i obowiązek wzajemnego legitymowania się osób, mających się związać aktem kupna-sprzedaży dla sprostania wymogom cytowanego wyżej art. 85 ust. 4.

Dekret wymienia przy tym powyższe artykuły składowe, jak też odnośne przepisy prawa karnego skarbowego, jako te, które winny się znaleźć in extenso pod postacią wywieszki „obok karty rejestracyjnej na widocznym miejscu“ w przedsiębiorstwach (zakładach) i lokalach, służących do wykonywania zajęcia. **Wszystko to stanowi zasadnicze novum naszego ustawodawstwa podatkowego, wymaga więc bodaj powierzchownej analizy krytycznej.**

Cel tej regulacji jest jasny. Chodzi o zagwarantowanie interesów Skarbu, które są poważnie zagrożone przez rozwielenie się obrotów pozaksiegowych, a więc wyłączonych od opodatkowania. Jest to stan powszechny, groźny i szkodliwy. Stan ten ma jednak i inne, pozaskarbowe, dużo groźniejsze aspekty. Uczy oszukiwania z przyzwyczajenia, które staje się, jak wiadomo, z czasem drugą naturą. Przed wojną, zwłaszcza w latach, bezpośrednio ją poprzedzających, obroty nieopodatkowane były zjawiskiem ogromnie rzadkim. Wojna i okupacja stan ten zmieniły i utrwaliły panoszenie się obrotów pozaksiegowych. Że skarb z nim walczy, to jasne i zrozumiałe. Informacje podatkowe, kontrole rachunkowości, działalność inspektoratów i brygad ochrony skarbowej — nie wystarczają. Wiadomo, że są to tylko półśrodki, wobec masowości, z jaką zjawisko występuje. Trzeba było więc coś uczynić, by walka z nim była skuteczniejsza. Ale czy droga, którą obrano, jest całkowicie słuszną? Czy wiedzie do celu? Czy nie wywoła niezamierzonych komplikacji przebiegów procesów gospodarczych? By na pytanie te odpowiedzieć, trzeba sobie zdać jeszcze raz krótko sprawę, co stanowić ma główną broń obu aktów ustawodawczych w walce z obrotami zakonspirowanymi. Otóż stanowić ją mają:

- 1) **bezwzględny i powszechny obowiązek wystawiania formalnych i prawdziwych faktur na transakcje kupna-sprzedaży, wynikający z projektu dekretu „o postępowaniu podatkowym“;**
- 2) **jasno sformułowany obowiązek prowadzenia ewidencji ilościowej obrotu towarowego i materiałowego oraz rozrachunku produkcyjnego, wynikający z projektu rozporządzenia „o prowadzeniu ksiąg handlowych, uproszczonych i podatkowych“ oraz**

3) **prawo władz skarbowych do porównania rentowności przedsiębiorstw w czasie i przestrzeni, jako też zgodności jej z podkładami kalkulacyjnymi, wynikające z projektu dekretu „o postępowaniu podatkowym“.**

Broń, tak skonstruowana, nasuwa jednak mnóstwo zastrzeżeń:

- ad 1). a) Nie wiadomo, czy dekret stanowi wystarczającą podstawę prawną do legitymowania kupującego przez sprzedającego? Stała klientela należy dziś jeszcze, na skutek oscylacji i dysproporcji cen, do rzadkości.
- b) Nie wiadomo, czym ma się kupujący legitymować — dowodem osobistym, czy też także i uprawnieniem przemysłowym? Dowodów osobistych jakichkolwiek, względnie wiarogodnych wiele osób jeszcze nie posiada i posiadać ich nie może, albowiem władze administracyjne akcji wystawiania dowodów jeszcze szerzej nie podjęły.
- c) Kupno ciągle, planowe, u źródła (u producenta) należy jeszcze do rzadkości. Wszyscy, a także i inicjatywa państwowa oraz uspołeczniona zdani są dziś w pewnym procencie na kupna okazyjne, gdyż pewnych artykułów ani nie produkujemy, ani nie importujemy, względnie w niedostatecznej ilości (np. odczynniki chemiczne, kwas cytrynowy, wanilina, wysokogatunkowe olejki i barwiki, pektyna itp.). Sprzedawca takiego artykułu ma absolutną przewagę nad kupującym, którą z zasady wyzyskuje dla podyktowania dogodnych sobie warunków sprzedaży. Imperatyw zaś nienasyconego popytu zawsze przechodzić będzie (może i słuszenie) nad najbardziej krępującymi przepisami formalnymi. Od tego bowiem zależy może zatrudnienie olbrzymiego obiektu i pracujących w nim ludzi jako też rzucenie na rynek towaru o znaczeniu zasadniczym.

ad 2). Obowiązek prowadzenia ewidencji ilościowej obrotu materiałowego oraz kontrola ilościowa procesu przeistaczania się wartości w aktach produkcji (rachunek produkcji) podyktowany jest chęcią bezpośredniego zapobiegania „wyciekaniu“ części dóbr w koryto obrotu nielegalnego. Ewidencja wartościowa obrotu, dotychczas obowiązująca, nie dała się nigdy dokładnie skontrolować ilościowo. Czy obecnie stan się z gruntu zmieni? Nie, a mianowicie dlatego, iż nie ma rachunku produkcyjnego, który praktyczne dałby się skontrolować z dokładnością, wykluczającą jakikolwiek wyciek dóbr na boki, w obrót niekontrolowany. Byłoby to możliwe przy olbrzymim nakładzie sił i kosztów, związanych z mobilizacją olbrzymiego, branżowo wyspecjalizowanego sztabu rewidentów. Partia zaś dóbr, która raz bezpiecznie weszła w koryto obrotu zakonspirowanego i po drodze do ostatniego zbywcy, względnie konsumenta o obrót legalny nie zaczepia, jest absolutnie nieuchwytna, nawet przy stosowaniu przepisów omawianych.

ad 3). W rezerwie wentyli, zabezpieczających przewody obrotu podatkowego, Skarb zachowuje prawo porównywania rentowności przedsiębiorstw w czasie i przestrzeni oraz prawo porównywania jej z podkładami kalkulacyjnymi. W razie rażących różnic „władza podatkowa powinna nie uznać tych ksiąg za dowód w postępowaniu podatkowym, chyba, że

podatnik wskaże okoliczności, usprawiedliwiające wyniki jego działalności gospodarczej, znacznie niższe od przeciętnych". Zabezpieczenie takie jest w naszych warunkach dla podatnika ogromnie niebezpieczne. Cechą charakterystyczną naszej struktury gospodarczej są przecież ogromne dysproporcje w wyposażeniu inwestycyjnym przedsiębiorstw, w organizacji ich pracy, w poziomie umysłowym i moralnym kierownictwa i załóg. Poza tym my nie umiemy kalkulować, bo nas nikt tego nie uczył i w obecnych warunkach nauczyć nie potrafi. Na pomoście pomiędzy gospodarką wojenną, a pokojową uczyć kalkulacji nie można. Trzeba dziś kalkulować „na odkup”, a wtedy możliwy jest także i niedomiar, za który znowu można w myśl dekretu słono zapłacić.

Reasumując, stwierdzić trzeba, iż interesujące nas regulacje, projektowane przez omawiane akty ustawodawcze, są w wielu fragmentach przedwczesne, w innych niewystarczające, choć w intencjach słuszne. Problemy te trzeba spróbować uregulować w sposób obszerniejszy, bardziej zasadniczy, zespolony i głębszy, a mianowicie przez:

I. Uzdrowienie morale gospodarczego, drogą:

- a) zrównania obciążeń podatników wszystkich 3 sektorów,
- b) zmniejszenia obciążeń w podatku dochodowym,
- c) wprowadzenia daleko idących ulg inwestycyjnych.

JÓZEF MAŃKOWSKI

NA FALI

Otrzymałem komunikat treści następującej:

Produkcja eksponatów naszych w miesiącu ubiegłym wyniosła 137% planu. Dziś w dniu naszego patrona, św. Biurokracego, odbędzie się uroczyste otwarcie nowych sal wystawowych.

Program obfity i atrakcyjny:

1. Jazda w nieznane.
2. Ku chwale Gutenberga.
3. Próba charakterów.
4. Kultura ducha.

Komunikat niniejszy służy, jako bilet wstępu do naszego pawilonu.

Z poważaniem

Dyrekcja Pawilonu Osobliwości Ekonomicznych.

Wobec tak atrakcyjnego programu, a zwłaszcza, wobec tego, że wejście nic nie kosztuje, jak można było nie skorzystać z uprzejmego zaproszenia. Tym bardziej, że, jak twierdzi mój przyjaciel, gdy człowiek siedzi na jednym miejscu, to łatwo gnuśnieje, staje się dziwakiem, mózg mu rdzewieje, a gdy jest w ruchu, to zawsze może czegoś ciekawego się dowiedzieć. Ponadto podczas takiej uroczystości można ludzi zobaczyć, no i umiejętnie „siebie pokazać”. A w życiu publicznym to wielka rzecz umieć „siebie pokazać”, bo gdy inni kogoś nie widzą, to łatwo o nim zapominają. I Napoleon nie byłby później wielkim Napoleonem, gdyby w swoim czasie nie drapnął z Egiptu do Francji i nie pokazał tam siebie w momencie krytycznym dla Francuzów. Włożyłem więc na siebie ubranie, uszyte z przydzielonego na kartki materiału i poszedłem, wciąż jednak z niepokojem patrząc na niebo, czy aby deszcz nie zacznie padać, bo diabeł nie śpi i moje ubranie, obawiałem się, gdy będzie podlane wiosennym deszczem, pod wpływem atawizmu zacznie

II. Definitywne wyjaśnienie sytuacji inicjatywy prywatnej, której moralność podatkowa jest najmocniej krytykowana, a to drogą:

- a) wyjaśnienia, które przedsiębiorstwa ulegną nacjonalizacji, a które otrzymają t. zw. list żelazny;
- b) wyjaśnienia, na jaki zasięg pracy może ona ostatecznie liczyć, gdyż obserwowane obecnie dalsze ścieśnianie zasięgu, zwłaszcza handlu prywatnego wywołuje nastroje panikarskie, odbijające się na moralności podatkowej;
- c) zrównania socjalnego załóg przedsiębiorstw inicjatywy prywatnej z załogami pozostałych sektorów gospodarczych.

III. Opracowanie i wydanie ustawy o ochronie tytułu i zawodu księgowego, która wzmocni pozycję moralną księgowego i przesieje moralnie i fachowo ich zespół.

IV. Ogłoszenie rozporządzenia o kupcach rejestrowych.

V. Ogłoszenie jednolitych planów kont, których na razie nie posiadamy, z wyjątkiem przedsiębiorczości państwowej i częściowo spółdzielczej.

Dopiero po załatwieniu tych problemów omawiane akty ustawodawcze mogłyby po pewnych korygacjach liczyć na pełny sukces w praktyce dnia codziennego, a wprowadzenie ich obecnie w życie i to już 1. lipca br. będzie aktem nieskoordynowanej i hierarchicznie nieuporządkowanej akcji, która nie da pozytywnych wyników.

jeszcze wypuszczać zielone gałązki, gdyż rodowód swój prowadzi z pokrzywy czy też z innego włókna roślinnego, nie zaś z barana. Jaka szkoda, że Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, przydzielając materiały na kartki, z powodu braku w Polsce w dostatecznej ilości czworonożnych baranów, nie mógł zastosować dawniejszych metod, polegających na tym, że pod słowem sukno rozumie się materiał z wełny, nie zaś z namiastki. Taka metoda wsteczno-reakcyjna napewno nie spotkałaby się z krytyką nawet najdalej kraincowych ugrupowań radykalnych. Na szczęście pogoda dopisała i nie przeistoczyłem się w roślinkę. Przed wejściem do pawilonu honory domu czynił właściciel przedsiębiorstwa. Przywitał mnie godnie, tak jak należało uczcić przedstawiciela spółdzielczości:

— Czołem społeczeństwie, powiedział. Niezmiernie mi jest miło, że obywatel raczył przybyć na uroczystość, którą rozpoczynamy podróżą w nieznane. Idziemy więc do pierwszej sali, będącej pod opieką Orbisu.

— A co ma wspólnego Orbis z osobliwościami ekonomicznymi? — spytałem.

— Bardzo dużo. Orbis przed wojną organizował tak zwane wycieczki w nieznane, tzn. pasażer kupował bilet, wsiadał do turystycznego pociągu i jechał w niewiadomym dlań kierunku. Ponieważ wycieczki takie cieszyły się ogromnym powodzeniem, a każde powodzenie rodzi naśladowców, niektórzy więc nasi ekonomiści próbują stosować system orbisowy w życiu gospodarczym. Oto niedawno w pewnym przedsiębiorstwie wydane było zarządzenie, że na skutek przewidywanej wyższki cen, towar może być sprzedawany i wysyłany ze składów państwowych bez podania jednak ceny sprzedażnej. Nabywca potem będzie musiał tyle zapłacić, ile później

wykaże ujawniona cena sprzedażna. Czyż to nie jest kontynuowanie działalności orbisowej w kierunku organizowania wycieczek turystycznych dla towarów w nieznaną krainę ceny sprzedażnej?

Musiałem przyznać, że turystyka zapewne nieraz jeszcze będzie miała nieograniczone możliwości w zagadnieniach towarowych, bo ilekroć wydany jest komunikat, że jakiś urząd ustalił cenę sprzedażną jakiegoś towaru, to niemal tyle razy ceny lecą w podróż nieznaną dla konsumenta. Klasycznym tego przykładem są już przysłowiowe zapalki. Ale mój przyjaciel, zimny analityk zagadnień przyrodniczych, zawsze mnie pocieszał, że tak musi być, gdyż nie ma dymu bez ognia. A zapalki właśnie są stworzone do robienia ognia, więc i dymu.

Dłużej rozważać zagadnień dymu, ognia i podróży w nieznaną nie mogliśmy, gdyż Dyrektor prosił, byśmy obejrzeni eksponaty następnej sali, poświęconej kulturze ducha.

W pierwszej gablocie leżały równiutko grzecznie wszystkie dzienniki urzędowe, nekrologi, urzędowe zaproszenia na zabawy z pieczętkami.

Druki te ulokowano w gablotach umyślnie dla historii i Komisarza Oszczędnościowego, mianowanego przez Rząd, aby potem nikt nie mógł powiedzieć, że wynalazek Gutenberga nie był troskliwie w naszych czasach pielęgnowany i że państwo niełożyło poważnych sum na opiekę nawet nad drukami urzędowymi i nekrologami.

W następnej z rzędu gablocie leżały dwa rozporządzenia: jedno, ogłoszone w Dz. U. Nr. 13 z dnia 19 kwietnia 1946, które określa najwyższą cenę węgla na zł 170 za tonę, z tym że winni przekroczenia przepisów ulegną karze, przewidzianej w odpowiednim rozporządzeniu, a drugie, aczkolwiek nie ogłoszone w Dz. U., lecz przesłane do Centrali Zbytu Węgla, polecające od dnia 16 kwietnia sprzedawać węgiel nawet po 1.200 zł za tonę. I bądź tu mądrym, jaki w tych warunkach cennik stosować. Dyrektor wyjaśnił, że dwa zarządzenia te, jednocześnie obowiązujące, mają na celu próbę charakterów. Co zwycięży: czy lęk przed odpowiedzialnością karną, czy też gorliwość o troskę skarbu? Nie podlega kwestii, że kształcenie charakterów ma doniosłe znaczenie dla życia narodu. I zapewne ci, którzy wykażą wielką ciężyznę i wybiorą dobro skarbu ponad lęk odpowiedzialności osobistej wkrótce otrzymają odpowiednie dyplomy uznania. Mam jednak wrażenie, że dyplomów tych napewno nie otrzymają ci, którzy wprowadzają metlik cennikowy, ogłaszając w Dz. U. 19 kwietnia rozporządzenie, które już od 16 kwietnia nie obowiązuje.

W trzeciej z rzędu gablocie na adamaszkach leżało kilka wyroków, ogłoszonych w prasie, treści mniej więcej następującej:

„Sąd po rozpatrzeniu sprawy zbrodniarza hitlerowskiego, czynnego członka organizacji SS, za zbrodnie dokonane w okresie wojny skazuje oskarżonego na 5 lat więzienia, konfiskatę mienia oraz na utratę praw publicznych na przeciąg lat 10.”

Gdy przeczytałem wyroki te, poczułem w sobie wzbierającą zaciętość boksera, walczącego o mistrzostwo, skoczyłem na krzesło i palnąłem taką mowę:

— Obywatele, przed laty dwunastu jadąc z wysp południowych do Europy wsiałem na statek, którym jechała wycieczka amerykańskiego świata nauczycielskiego. W kilka dni po mile spędzonych wieczorach na pokładzie statku, jeden z nauczycieli prosił mnie o potwierdzenie, że jestem Niemcem.

— Nie, odpowiedziałem, jestem Polakiem. Ale dlaczego Pan chce, żebym był koniecznie Niemcem?

— Bo Pan jest człowiekiem kultury, a takim spośród Europejczyków może być tylko Niemiec.

Musiałem mu długo tłumaczyć, że Polacy pod względem duchowym stoją bez porównania wyżej od Niemców, że Niemcy są narodem brutalnym i że ich przysłowiowa kultura jest wyrazem jedynie tresury policyjnej. Powoływałem się na fakty historyczne, cytowałem mnóstwo przykładów, ale widziałem, że na nic się zdała cała argumentacja moja, bo Amerykanin wciąż trwał przy początkowej opinii swojej. Jaka szkoda, że nie miałem wówczas w zanadrzu tych wyroków! Który naród potrafi zdobyć się na tak wielką wspaniałomyślność, że pomimo jeszcze niezagojonych ran Oświęcimia, Majdanka, Trebinki, pomimo ruin Warszawy, pomimo milionów niewinnie rozstrzelanych i zakatowanych na śmierć, w dalszym ciągu, jak widać z wyroków, Niemcy w Polsce mają prawa publiczne?! I trzeba aż wyroków sądowych, żeby zbrodniarz niemiecki pozbawiony był takich praw w Polsce. Wielka rzecz jest wielkoduszność. Jestem daleki od krytykowania wyroków. Ale wyrażam głębokie przekonanie, że w naszym prawodawstwie, gdy wyroki opierają się na prawie, tkwi jakiś wielki błąd, gada krzyżackiego bowiem nikt i nic nie ugłuszcze, tym bardziej pozostawienie mu praw publicznych. Niemiec nigdy nie będzie Polakowi bratem. Wnoszę więc, obywatele, o uchwalenie rezolucji, żeby Niemcy w Polsce z samego prawa byli pozbawieni wszelkich praw publicznych, ażeby w przyszłości sądy nie potrzebowały wyrokować w tych sprawach.

Przemówienie moje spotkało się z wielkim entuzjazmem. Mili słuchacze moi chwycili mnie na ramiona i ponieśli do urzędu telegraficznego, w celu jak najszybszego przesłania do czynników miarodajnych przyjętej na zaimprovizowanym wiecu rezolucji.

Co potem było? A no starobimberskim obyczajem poparliśmy monopol spirytusowy i nabraliśmy przekonania, że spełniliśmy podwójnie obowiązek obywatelski: gdyż uchwaliliśmy rezolucję i poparliśmy skarb. Bo coby robił nasz Minister Skarbu, jak mówi mój przyjaciel, gdyby nas nie było? Zarzynałby się z kretesem. A tak ma wśród nas wielkie oparcie, bo w roku ubiegłym z jednego Monopoli Spirytusowego daliśmy prawie 33% ogółu wpływów skarbowych.

W okresie carskiej Rosji budżet jej również w dużym stopniu opierał się na wpływach z monopolu spirytusowego. Ówczesni najwybitniejsi luminarze nauki w najwyższym stopniu zaniepokojeni byli tym objawem, rujnującym zdrowie narodu. Znakomity statystyk i znawca skarbowości rosyjskiej, prof. Ozirow, nazwał wówczas taki budżet pijanym, wymagającym natychmiastowej kuracji antyalkoholowej. Taką kuracją przydałaby się i w naszych warunkach. Lekarzem zaś winno być nie tylko Szkolnictwo Polskie, lecz i Ministerstwo Kultury i Sztuki.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

STANISŁAW CHROMIK (Katowice)

O SPRAWNIEJSZY APARAT ROZDZIELCZY

Na marginesie uchwał Krajowej Rady Narodowej.

NA X. sesji Krajowej Rady Narodowej między innymi uchwalono zgłoszony przez ob. J. Żerkowskiego, Prezesa Zarządu „Społem”, wniosek następującej treści:

„Normalizacja stosunków gospodarczych w Polsce, uporządkowanie rozdzielnictwa towarów pierwszej potrzeby, ukrócenie spekulacji, uniemożliwienie nielegalnego przesiąkania towaru z fabryk państwowych na rynek — nastąpić może przez wielokrotne rozszerzenie aparatu rozdzielczego i przez uporządkowanie organizacji zbytu artykułów przemysłowych.

Z uwagi na powyższe Krajowa Rada Narodowa wzywa Rząd do:

1. umożliwienia ruchowi spółdzielczemu powiększenia ilości sklepów spożywczych i działów branżowych, jak również piekarni i masarni przez:

a) rewizję przydziałów lokali handlowych i przemysłowych;

b) przekazywanie spółdzielniom sklepów, zamykanych za spekulację i przekroczenie przepisów;

c) udzielenie potrzebnych kredytów.

2. Zobowiązania Państwowych Zjednoczeń Przemysłowych, aby całość ich produkcji przekazywana była „Społem” Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P. dla rozdziału poprzez sklepy spółdzielcze oraz Państwowej Centrali Handlowej, celem dalszej rozsprzedaży przez prywatny aparat handlowy“.

Trzeba bezstronnie przyznać, analizując treść wniosku, że:

odnośnie rozdzielnictwa towarów pierwszej potrzeby można by dużo poprawić i należało by dużo poprawić;

nad ukróceniem spekulacji trzeba popracować i muszą się znaleźć środki i formy ich zastosowania dla całkowitego opanowania tego problemu;

wreszcie musi się znaleźć właściwa droga przepływów towarów z fabryk państwowych na rynek bez potrzeby tolerowania „przeciekania” różnymi drogami.

Te chociażby trzy żywe przykłady, wyjęte z naszego życia gospodarczego, powinny być zanalizowane i w odniesieniu do nich winny się znaleźć środki zaradcze. Rozdzielnictwo musi być sprawne, spekulacja musi być całkowicie zlikwidowana i wreszcie przepływ towarów z fabryk państwowych na rynek musi mieć właściwą drogę. Jeśli tak nie jest, to kar-

dynałnym obowiązkiem jest zło usunąć. Spółdzielczość wielokrotnie dała dowody wielkiego zainteresowania sprawnością działania aparatu gospodarczego w państwie. Tutaj spotykamy się z nowym dowodem daleko posuniętej troski o osiągnięcie tego najwyższego celu, skoro właśnie z grona reprezentacji spółdzielczej wniosek powyżej cytowany zgłoszono.

Odnośnie rozdzielnictwa, należy przyspieszyć rotację towarów, bo to w obecnych warunkach trwa zbyt długo. Nie stać nas bowiem w dzisiejszych warunkach na długie magazynowanie towarów. Przyspieszenie rotacji pociągnie za sobą wiele innych usprawnień.

O potrzebie ukrócenia spekulacji mówić nie trzeba, bo to zło potępia każdy obywatel. Należy jedynie znaleźć właściwy sposób walki i konsekwentnie go stosować.

Zagadnienie przekazywania towarów przez Państwowe Zjednoczenia Przemysłowe Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P. „Społem” i Państwowej Centrali Handlowej ma znaczenie kapitalne, a wynika z drugiej części wniosku.

Zdaje mi się, że trzeba koniecznie poddać rewizji organizację zbytu poszczególnych zrzeszeń przemysłowych. Tym więcej zalecenie powyższe, zdaniem moim, jest trafne, jeśli zgodzimy się z faktem, że dotychczasowa forma zbytu pozwalała na „przeciekanie” produktów różnymi drogami. Trzeba i to koniecznie powiedzieć sobie, że przemysł przez swoje zrzeszenia — oczywiście, poza ciężkim i specjalnym przemysłem winien zająć się produkcją, jej planowaniem, słowem zagadnieniem, związanym z produkcją. Natomiast zbyć winien być przekazany organizacjom handlowym, nie będącym organami przemysłu. Organizacjami tymi są „Społem” — Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. i Państwowa Centrala Handlowa.

Aparat tych instytucji winien być wyzyskany całkowicie nie tylko na rynek krajowy, ale również im winno być zlecone opracowanie eksportu. Dotychczasowy bowiem stan przy dopuszczeniu tych instytucji do roli rozdzielcy w mniejszym lub większym stopniu powoduje marnotrawstwo wielu cennych wartości przez częściowe tylko wyzyskanie tego aparatu. Na to nas nie stać i trzeba co rychlej myśleć o zmianie, aby straty nie były wielkie. Jeśli dopuścimy te placówki do roli dystrybutora częściowego, to uczynimy je teraz, usprawniając tym odcinek gospodarczy, dystrybutorem całkowitym.

Zaryzykuję twierdzenie, że wówczas łatwo nam będzie znaleźć drogi ewentualnego „przeciekania” towarów na rynek, bo ilość dróg będzie minimalna, czego o obecnym systemie powiedzieć nie można.

Zrobienie tego kroku będzie jednym z dalszych etapów, zmierzających do ciągłego usprawniania naszych form gospodarczych.

SPÓŁDZIELCZE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego na Śląsku jest sprawą tak palącą, że chętnie umieszczamy na łamach naszego czasopisma uwagi na ten temat otrzymane z kół organizatorów Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Budownictwo mieszkaniowe w okresie przedwojennym było realizowane głównie przez inicjatywę prywatną, która nastawiona była na rentowność zainwestowanych kapitałów. Niewiele natomiast budowano mieszkań społecznie potrzebnych. Nastawienie to spowodowało, że w ilości dostatecznej były do dyspozycji mieszkania większe, luksusowe i bardziej rentowne, brakowało natomiast popularnych mieszkań dla szerokich mas pracowniczych.

Budownictwem społecznym zajmowały się spółdzielnie mieszkaniowe lokatorskie. Najlepsze wyniki w okresie przedwojennym osiągnęła w Polsce Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (W. S. M.), a na Śląsku — Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa (wybudowała około 400 mieszkań).

Poza tym na Śląsku budownictwem mieszkaniowym dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, zajmowały się poszczególne wielkie zakłady przemysłowe. Do zagadnienia tego ówczesny przemysł nie podchodził z punktu widzenia społecznego, tylko miał na względzie własne korzyści, jakie przynosił fakt bliskiego zamieszkiwania pracownika przy zakładzie pracy i jego uzależnienie w dużym stopniu przez pracodawcę. Uzależnienie pracownika powiększało ogólny brak tanich mieszkań na Śląsku.

Powstałe w ten sposób przy zakładach pracy osiedla mieszkaniowe miały w większości wypadków charakter osiedli o typie koszarowym. Nowoczesne urządzenia zdrowotno-sanitarne przy tym sposobie budowania były uwzględniane w bardzo małym stopniu. Wyjątek stanowiły domy, przeznaczone dla personelu urzędniczego wyższego stopnia, w których mieszkania są obszerne i odpowiednio wyposażone we wszelkie urządzenia.

Jak wiadomo, w okresie okupacji wszelkie budownictwo mieszkaniowe zasadniczo było wstrzymane. Okres wojny oraz końcowe działania wojenne spowodowały dewastacje lub zniszczenie wielu budynków. Fakty te doprowadziły do tego, że głód mieszkaniowy nabrał na sile.

Gdy rozpatrzymy sytuację w stolicy Śląska — w Katowicach, to dojdziemy do wniosku, że zagadnienie budownictwa mieszkaniowego znowu stało się sprawą palącą, tak, że obecna sytuacja jest niekorzystna, tym więcej, że szereg lokali o charakterze lokali mieszkaniowych przeznaczono na biura dla szeregu nowopowstałych Zjednoczeń, Central. Urzędów, Związków Zawodowych, Związków młodzieżowych, partii politycznych itp.

Rozwiązanie problemu dostarczenia mieszkań wszystkim pracownikom, zatrudnionym na terenie m. Katowic widzimy przez budowę nowych domów. W tym celu zorganizowano w kwietniu br. Katowicką Spółdzielnię Mieszkaniową. Inicjatorami byli: Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., O. K. Z. Z. i Związek Gospodarczy „Społem”. Inicjatorzy Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

przyjęli założenie, że wszelkie kredyty na budownictwo mieszkaniowe, obojętne, z jakich źródeł pochodzą winny być skumulowane w rękach spółdzielni. Bezwzględnie wypowiada się spółdzielczość mieszkaniowa przeciwko metodom budownictwa mieszkaniowego, stosowanym w okresie przedwojennym w przemyśle — przeciwko tzw. budownictwu patronalnemu przy zakładach pracy.

Budownictwo patronalne, jako nic nie mające wspólnego z budownictwem społecznym, jest formą przestarzałą. Powoduje powstawanie „ghett” zamkniętych przy poszczególnych zakładach pracy, ogranicza horyzont umysłowy pracownika, powoduje zacofanie społeczne i w dużym stopniu narastanie odrębności dzielnicowych. Największą wadą jest to, że ogranicza swobodę człowieka w wyborze miejsca pracy lub jego zmiany, uniemożliwia racjonalną budowę mieszkań, właściwe wyzyskanie powierzchni mieszkaniowej oraz wykazuje wiele innych zasadniczych i ujemnych cech.

Akcja upowszechnienia budownictwa społecznego przez powszechne spółdzielnie mieszkaniowe, poparte przez Związek Rewizyjny i O. K. Z. Z., napotkała na opór ze strony Centralnych Zjednoczeń, zwłaszcza C. Z. P. W., które w zasadzie nadal uznają formę budownictwa patronalnego. Świadczy to o tym, że dotychczas tkwią w tych instytucjach przestarzałe poglądy na to zagadnienie.

Myśl społeczna i duch postępu społecznego natrafiają tu na wielkie trudności. Wobec napotkanych oporów w przemyśle przy przyjęciu form budownictwa społecznego właściwych na długą metę, zainteresowano tą sprawą Zarząd Główny Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Centralna Komisja Zw. Zaw., Min. Odbudowy i Min. Przemysłu.

Jak wykazała ostatnia konferencja w C. Z. P. W. w Katowicach, postulaty, wysunięte przez Katowicką Spółdzielnię Mieszkaniową, znalazły właściwy oddźwięk w instytucjach centralnych.

Minister Minc wypowiedział się za formą budownictwa, opartego na zasadach spółdzielczości mieszkaniowej i jest przeciwny budowie nowych „ghett” mieszkaniowych przy zakładach pracy. Przemysł węglowy wysunął propozycję organizowania zamkniętych spółdzielni mieszkaniowych w ramach C. Z. P. W. Przyjęcie tych propozycji nie zmieniło by systemu budownictwa — kolonie fabryczne zamknięte nadal pozostałyby, a uległyby zmianie jedynie nazwa. Dlatego ruch spółdzielczy na Śląsku bezwzględnie wypowiada się przeciwko próbie organizowania zamkniętych spółdzielni mieszkaniowych lub w formie dotychczasowej, tj. budownictwa patronalnego.

Uważamy, że budownictwo mieszkaniowe musi mieć charakter społeczny, a formą organizacyjną winna być powszechna spółdzielnia mieszkaniowa. Ten postulat zamierza realizować Katowicka Spółdz. Mieszkaniowa.

Jest rzeczą ciekawą, jak długo jeszcze organizatorzy nowej spółdzielni na Śląsku będą musieli prostować różne niewłaściwe koncepcje budownictwa społecznego, kiedy Spółdzielniom będą powierzone kredyty na ten cel ze źródeł publicznych i kiedy Spółdzielnia będzie mogła opracować plany, kosztorysy i przystąpić do budowy.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Dzień spółdzielczości 29. września rb. W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne „Dnia Spółdzielczości”, w którym wzięli udział przedstawiciele Central. Spółdziel-

nych, Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, Ligi Kobiet i organizacji młodzieżowych. Termin „Dnia Spółdzielczo-

ści” wyznaczono na 29 września rb., który równocześnie zbiega się z jubileuszem 35-lecia „Społem”. Dzień Spółdzielczości odbędzie się w roku bież. pod hasłem „Spółdzielczość re-

alizuje demokrację gospodarczą. Powołano generalny Komitet „Dnia Spółdzielczości” oraz Komisje — jubileuszową, propagandową, prasową, młodzieżową, szkolną, wojskową i finansową. „Dzień Spółdzielczości” będzie obchodzony równocześnie w całym kraju.

Szkolnictwo spółdzielcze na terenie województwa śląsko-dąbr. rozporządza następującymi zakładami: Liceum i Szkołą Przysposobienia Spółdzielczego w Cieszynie, Szkołami Przysposobienia w Katowicach, Tychach, Opolu oraz Bielsku. W organizacji szkoła w Głucholazach. Wszystkie wyżej wymienione szkoły są szkołami państwowymi. Związek Rewizyjny uczestniczy swoimi funduszami w ich organizacji i rozbudowie. Nauczyciele i profesorowie tych szkół są angażowani po ukończeniu kursów przeszkolenia spółdzielczego, organizowanych przez Centralę Związku Rewizyjnego w Łodzi. Śląskie szkoły spółdzielcze zatrudniają 45 nauczycieli i profesorów; w roku bieżącym szkołą około 400 młodzieży obciąża płci. Młodzież ta rekrutuje się z następujących środowisk: 50% robotnicy, 14% rolnicy, 24% pracownicy umysłowi i 12% inne zawody. Stosunkowo niski procent młodzieży z warstwy chłopskiej tłumaczy się tym, że akcja werbunkowa natrafiała na terenie wiejskim na duże trudności na tle finansowym. Niskie opłaty wpisowe i internatowe, nieobciążenie młodzieży i ich rodzin opłatami dodatkowymi pozwoliły na zgromadzenie w szkołach młodzieży naprawdę niezamównej, otwierając jej drogę do pracy w spółdzielczości po zakończeniu roku szkolnego i odbyciu praktyki. Na uwagę i podkreślenie zasługuje, stwierdzana wielokrotnie z różnych stron, wysoka atmosfera ideowo-wychowawcza panująca w tych szkołach. Dzięki temu rola szkół spółdzielczych na terenie Śląska nabiera pierwszorzędного znaczenia. Szkoły te jednak staczać musiały trudną walkę o minimum egzystencji. Trudności lokalowe opóźniły rozpoczęcie prac o kilka miesięcy. Szkoła w samych Katowicach do dziś pracuje w kilku ciasnych izdebkach, zupełnie nieodpowiadających jej charakterowi i potrzebom wcale nie wygórowanym.

Spółdzielnie Elektryfikacyjne. W warunkach przedwojennych działało na terenie Śląska Opolskiego około 376 Spółdzielni Elektryfikacyjnych. Po wypędzeniu okupanta majątek i urządzenia tych Spółdzielni przejęło zorganizowane w międzyczasie Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego na województwo śląsko-dąbrowskie. Ludność miejscowa, członkowie tych Spółdzielni, nie przejawiała działalności, zmierzającej do remontu uszkodzonych urządzeń technicznych i sieci elektrycznej z powodu nierozpoczętej czy trwającej akcji weryfikacji, czyli ustalenia narodowości i zrozumiałej w tej sytuacji jej bezczynności czy małej czynności gospodarczej. Pracę tę wykonywało niejednokrotnie wymienione Zjednoczenie przy pomocy własnego aparatu technicznego, używając jednak w większości wypadków materiału technicznego, będącego własnością Spółdzielni. Kończąca się akcja weryfikacyjna nasuwa konieczność uregulowania stosunku prawnego pomiędzy Zjednoczeniem a spółdzielniemi, które teraz wznowiają żywą swoją działalność. Względny demokracji i prowadzenia spraw gospodarczych bezpośrednio przez zorganizowaną spółdzielczo ludność przemawiają za życzliwym traktowaniem przez Zjednoczenie spraw i postulatów spółdzielni elektryfikacyjnych na Śląsku Opolskim. Postulaty te wobec wymienionego Zjednoczenia reprezentuje okręg śląski Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Katowicach. Należało by ze względów narodowościowych, dla wzmocnienia poczucia narodowego i zespolenia ludności tej z Państwem Polskim jak najżywczej podejść do sprawy reaktywowania działalności przedwojennych spółdzielni elektryfikacyjnych polskiej ludności na Śląsku Opolskim, które były ważnym elementem w działaniu spółdzielczości Polaków pod władzą hitlerowskiej przemocy i ucisku.

Spółdzielczość polska na Zaolziu. Na terenie Zaolzia istniały i działały w r. 1938 — 92 polskie Spółdzielnie: w tej liczbie 12 Spółdzielni typu handlowego i około 80 Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. W liczbie 12-tu Spółdzielni znajdowały się między innymi: Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach, Stowarzyszenie Spożywcze

dla Robotników i Rolników w Stonawie, Ludowa Spółka Spożywcza w Stonawie i Darkowie, Spółdzielnia Spożywców „Postęp” w Karwinie, Stowarzyszenie Spożywcze w Łakach i inne. Spółdzielnia w Łazach, założona w roku 1905, zrzeszała ponad 15.000 członków a majątek jej nieruchomy składał się z 84 realności i 11 parcel o wartości 13.343.070 przedwojennych koron czeskich. Spółdzielnie te prowadziły około 150 sklepów, liczne zakłady wytwórcze (piekarnie, masarnie etc.). Z grupy Spółdzielni Kredytowych wybijało się Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie Zachodnim, posiadające majątek wartości kilkunastu milionów koron czeskich i które zrzeszało kilkanaście tysięcy członków. Spółdzielnie te to rezultat pracy i chłuba polskiego robotnika, chłopa i inteligenta na Zaolziu, to nawskroś demokratyczne polskie zrzeszenia gospodarcze, dające dowód talentów i umiejętności naszego ludu na Zaolziu. Wszystkie te Spółdzielnie Niemcy po roku 1939 wykreślili z rejestru a majątek ich skonfiskowali; magazyny, wytwórnie, urządzenia przejęły różne firmy niemieckie. Po wygnaniu niemieckiego okupanta władze czeskie zamianowały dla tych firm niemieckich zarządców, od których obiekty i urządzenia zlikwidowanych polskich Spółdzielni przejęła czeska spółdzielnia „Budoucnost”. Wszelkie dotychczasowe starania i liczne interwencje spółdzielców polskich na Zaolziu nawet u najwyższych czeskich czynników państwowych o przejęcie majątku przez spółdzielnie polskie i reaktywowanie ich przedwojennej działalności nie odniosły dotąd żadnego skutku. Spółdzielniom polskim na Zaolziu odmówiono prawa do ich majątku i działalności. Dziwnie to wygląda na tle nowych demokratycznych prądów rządzenia sprawami publicznymi. W związku z tym nasuwa się uwaga następująca: co spółdzielcze czynniki w Polsce zamierzają uczynić, aby bratnich spółdzielców polskich na Zaolziu wesprzeć w ich wysiłkach, zmierzających do zrealizowania na Zaolziu prostej sprawiedliwości dziejowej i wymuszenia na czeskiej administracji, aby dopuściła do działania zlikwidowane przez okupanta niem. polskie Spółdzielnie na Zaolziu.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

NIENARUSZONE STANOWISKO INICJATYWY PRYWATNEJ.

Ważne oświadczenie min. Minca na pytania Str. Dem.

Wobec szerzących się plotek, jakoby rząd odnosił się nieprzychylnie do inicjatywy prywatnej i wobec nadchodzących równocześnie wiadomości o wypadkach samowoli władz administracyjnych wobec rzemieślników i drobnych przemysłowców, Stronnictwo Demokratyczne zwróciło się do Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego ministra Przemysłu Hilarego Minca, z prośbą o autorytatywną wypowiedź w tej sprawie.

Minister Minc złożył przedstawicielowi Stronnictwa Demokratycznego następujące oświadczenie:

„Rola inicjatywy prywatnej w przemyśle i rzemiośle nie tylko nie jest pomijana w naszych planach gospodarczych, ale przewidziany jest stały rozwój zarówno prywatnego przemysłu jak i rzemiosła. Będziemy się starali usunąć wszelkie próby dyskryminacyjne lub fakty samowoli organów podległych naszej administracji.

Przez popieranie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy Izbach Rzemieślniczych, chcemy wzmocnić produkcję rzemiosła i równocześnie możliwie rento-

wny eksport oparty o wysoką jakość i walory estetyczne naszych wyrobów. Przez popieranie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego, chcemy wzmocnić produkcję przemysłu prywatnego, ułatwić jego zaopatrzenie i zbyć z uwzględnieniem możliwości eksportowych.

W ramach planów kwartalnych i rocznych przemysłu dążymy do ustalenia ścisłych form współpracy pomiędzy przemysłem państwowym i prywatnym. W tym celu będą zwołane wspólne konferencje zjednoczeń przemysłu państwowego i ich odpowiedników w formie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego.

Przewidujemy również sprzedaż i dzierżawę zakładów przemysłowych poniemieckich, celem ożywienia działalności inicjatywy prywatnej na Ziemiach Odzyskanych. W stosunku do chałupnictwa, drobnej galanterii, wyrobnictwa ludowego będziemy dążyć do udzielenia finansowej i organizacyjnej pomocy dla tysięcy rozproszonych warsztatów pracy tak, aby dzięki pomocy państwa przemysł ludowy doszedł do rozkwitu i osiągnął równocześnie wysoki poziom artystyczny.

Rada Ministrów zniosła świadczenia rzeczowe.

Rada Ministrów przyjęła doniosłą uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych.

Uchwała ta stwierdza, iż stosowane dotychczas świadczenia pojmowane były przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz tylko jako konieczność narzuconą przez trudne warunki wojenne, toteż Rada Ministrów postanowiła od dnia 1 sierpnia 1946 r. w roku gospodarczym 1946/47 zmienić zasadę wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie:

1. Znieść całkowicie wszystkie świadczenia rzeczowe zarówno w zakresie produkcji roślinnej, jak również hodowlanej i nabiału i zaopatrywanie miast oprzeć na systemie wolno-rynkowym — zakupów po cenach rynkowych.

2. Zaległości w świadczeniach rzeczowych roku ubiegłego ściągnąć w sposób następujący: a) zaległości w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz aprowizacji miast, b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną z jak najdalej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przy czym wpływ tych zaległości obrocony będzie na kulturalne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej, c) zaległości w gospodarstwach 2 ha całkowicie umorzyć.

Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że opieszali nie mogą być uprzywilejowani w stosunku do tych obywateli, co wykonali swój obowiązek w stosunku do państwa.

Rada Ministrów poleca jednocześnie zmianę w systemie rozprowadzenia żywności na kartki, które by zapewniały pełną realizację przydziałów i uwzględniły potrzeby dzieci i matek przez zasadniczą i szeroko zakrojoną rozbudowę systemu dopłat przy rozprowadzeniu żywności na kartki. Ceny produktów żywnościowych, przydziałowych należy pozostawić niezmiennione a racje niezmnieszone.

Rada Ministrów wyraziła przekonanie, że powzięte przez nią decyzje stanowią dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast zwłaszcza, że droga wolnej i dogodnej dla wsi wymiany w warunkach zwiększonej dostawy artykułów przemysłowych dla wsi stanie się możliwie pełniejsze wykorzystanie możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Według danych na dzień 30 maja br. wyniki świadczeń rzeczowych w zbożu przedstawiają się następująco:

Woj. warszawskie 42.133,6 ton — 54,1%, woj. łódzkie 51.623,6 ton — 58%, woj. kieleckie 27.158,2 ton — 63,7%, woj. lubelskie 61.232,6 ton — 47,8%, woj. białostockie 8.813,1 ton — 18,9%, woj. gdańskie 15.873,8 ton — 71,4%, woj.

pomorskie 129.083,6 ton — 86,4%, woj. poznańskie 185.667,6 ton — 79,7 %, woj. rzeszowskie 20.435,9 ton — 84,1%, woj. krakowskie 24.880 ton — 70%, woj. śląsko-dąbr. 19.755,4 ton — 102,4%. Razem stare tereny 586.676,4 ton — 67,6%, śląsko-opolskie 21.006 ton — 105%, Śląsk Dolny 43.815,5 ton — 109,5%, Pomorze Zach. 15.910,8 ton — 79,5%, Mazurskie 29.061 ton — 99,2%, nowoprzyłączone tereny woj. gdańskiego 6.224,3 ton — 62,2%, poznańskiego 1.798,2 ton — 22,5%. Razem tereny odzyskane 118.515,8 ton — 92,5%. Wynik ogólnopolski 705.192,2 ton — 70,8%.

Upłynnienie remanentów

Minister Przemysłu wydał okólnik w sprawie zasad gospodarki towarowej. Okólnik zwraca specjalną uwagę na upłynnienie w zakładach przemysłowych remanentów artykułów, które nie mają łączności z produkcją danego zakładu.

Ogólne założenie akcji upłynnienia remanentów ma na celu ważne korzyści gospodarcze, jak: zwiększenie obrotu towarowego w kraju, stworzenie nadzwyczajnych dochodów dla organizacji sprzedaży i zakładów przemysłowych, pomoc zakładom w zaopatrzeniu surowcowym, upłynnienie leżących dotychczas niepotrzebnie i ze szkodą dla Państwa majątku narodowego.

Każda fabryka czy zakład przemysłowy posiada pewne ilości artykułów remanentowych, które nie mogą być użyte do produkcji. Praktyka wykazała również, że w składach fabrycznych leżą częstokroć częściowo zdekompletowane maszyny i narzędzia, które w najbliższej przyszłości w danym zakładzie nie będą remontowane i użyte do produkcji. Pozostaje wreszcie kwestia odpadków powstających przy produkcji.

Wydział Aktywizacji przystępując do akcji upłynnienia remanentów fabryk wezwał Centralne Zarządy Przemysłowe do zebrania od podległych im Zjednoczeń, Central Handlowych (Zbytu) i Zakładów Przemysłowych danych co do ilości i jakości zbędnych remanentów. Na podstawie tych danych Wydział Aktywizacji rozpoczął wydawanie specjalnego biuletynu, który okazywać się ma w odstępach 10-dniowych. Departament Ekonomiczny polecił wszystkim Zakładom Przemysłowym korzystanie z biuletynów przy sporządzaniu zapotrzebowań na artykuły przemysłowe, surowce, materiały pomocnicze i inne urządzenia służące do produkcji. Wśród artykułów remanentowych znajdują się i artykuły reglamentowane. Wnioski i zezwolenia na ich sprzedaż wydawane będą tylko przedsiębiorstwom państwowym lub instytucjom o specjalnym znaczeniu dla gospodarki społecznej. Do tej grupy materiałów zaliczają się materiały włókiennicze, skóra, tłuszcze techniczne, produkty naftowe itd. Maszyny i urządzenia fabryczne wydawane będą tylko w tym wypadku, jeśli dadzą istotny i doraźny efekt gospodarczy. Wszystkie inne artykuły, nie mające charakteru podstawowych dla gospodarki państwowej, mogą być sprzedawane bezpośrednio przez fabryki i zakłady handlowe. Na terenie Polski Centralnej remanenty do upłynnienia stanowią własność zakładów przemysłowych i sumy ze sprzedaży przez nie uzyskane stanowią własność tych zakładów. Kwoty uzyskiwane z upłynnienia remanentów na terenach Ziemi Odzyskanych przekazywane są na Fundusz Inwestycyjny.

Wydawane dotychczas biuletyny pozwalają zorientować się jak wielkie ilości artykułów leżą bezużytecznie w składach fabrycznych czy handlowych, w czasie gdy inne cierpią na brak surowca i urządzeń technicznych. Tak np. Państwowa Fabryka Chemiczna Anorgana, w Brzegu Dolnym posiada na składzie ok. 100 różnego rodzaju silników i maszyn, które nie mogą być obecnie użyte do produkcji. Duże ilości artykułów chemicznych leżą w zakładach przemysłu skórzanego, również poważne ilości skór chromowych gorszych gatunków nie są dotychczas wyzyskane.

Zwyżka płac.

Dnia 13 czerwca br. prezydium KRN zatwierdziło dekret o zmianie uposażenia pracowników państwowych. Ustanowiono 12 grup uposażeniowych, przy czym najniższej 12 kategorii przyznano uposażenie w wysokości 1200 złotych miesięcznie, zaś najwyższej I kategorii 3900 zł. Zmiana uposażenia obowiązuje wstecz od 1 maja br.

Ponadto prezydium KRN zatwierdziło dekret o zmianie podatku od uposażenia pracowników państwowych z ważnością od dnia 1 lipca br.

Realizacja planu podwyższenia płacy stała się możliwa, gdy okazało się, że dochody płynące z uwielokrotnionej — w porównaniu z rokiem zeszłym — produkcji przemysłowej pozwalają, aby po oddzieleniu części niezbędnej na inwestycje resztę przeznaczyć na potrzeby świata pracy.

U ministra podwyżka wynosi około 10% — w kategoriach niższych dochodzi do 100%. Ogólna suma, o jaką zwiększono uposażenia, wynosi od 250 do 300 milionów zł miesięcznie, a więc o tyle wzrosła siła nabywcza rzeszy urzędniczych, t. zn. udział ich w konsumpcji produkcji przemysłowej. Stwarza to w dalszej perspektywie nowe możliwości rozwojowe i nowe obowiązki dla naszego przemysłu.

Zestawienie wpływów skarbowych z danin publicznych i monopolowych

N A Z W A	Wyko- nanie 1. IV — 31. XII 1945	1. I. — 31. III 1946	Prelimi- nowano 1. IV — 31. XII 1946
PODATKI BEZPOŚREDNIE	3 406 229	2 982 882	13 148 200
Podatek obrotowy	1 737 954	1 500 010	7 963 000
„ dochodowy	1 464 004	942 072	3 564 000
„ od wynagrodzeń	177 973	449 300	1 335 000
„ od wzbogacenia wojennego	62	76 400	190 800
Podatki zniesione	6 730	308	46 810
Odsetki od zaległości i grzywny	19 506	14 792	48 590
Podatki pośrednie	923 734	408 350	1 735 125
Podatek od piwa	292 953	90 000	360 000
„ „ wina	—	—	30 000
„ „ cukru	258 142	150 000	675 000
„ „ drożdży	362 513	164 000	660 000
„ „ cukru skrobiowego	7 673	3 500	9 000
Podatek od kwasu octowego	—	550	810
Inne podatki pośrednie	2 219	—	90
Odsetki	234	300	225
Cła	—	—	42 447
OPLATY STEMPOWE I DANINY POKREWNE	406 063	131 662	285 467
Podatek od spadków i darowizn	—	1 313	28 517
Oplaty od przejęcia własności nieruchomości	—	13 000	57 000
Inne opłaty stemplowe	—	117 006	199 000
Podwyżki, odsetki i grzywny	—	343	950
RAZEM DANINY PUBLICZNE	4 436 026	3 522 894	15 211 239
MONOPOLE:			
Monopol Solny	80 009	36 000	350 000
„ Tytoniowy	506 001	875 000	4 500 000
„ Spirytusowy	2 219 911	1 450 000	9 000 000
„ Zapalczany	20 096	27 400	480 000
„ Loteryjny	106	8 726	34 726
RAZEM MONOPOLE	2 826 123	2 397 126	14 364 726
O G Ó Ł E M	7 262 149	5 920 020	29 575 965

Artykuły przemysłowe jako premie rolne.

Według raportów urzędów wojewódzkich w roku gospodarczym 44/45—45/46 rolnicy ogółem na terenie poszczególnych województw otrzymali:

Nafta	1.933.925 ltr.,
mydło	302.526 kg.,
cukier	3.437.451 kg.,
żelazo i wyroby żel.	5.132.591 kg.,
towary tekstylne za	28.749.824 zł.

Jeśli chodzi o artykuły, których produkcja objęta jest przez monopole państwowe — to rolnicy jako premie rolne otrzymali następujące ilości:

sól	6.199.404 kg.,
zapalki	8.010.828 pudełek,
wódka	88.567 ltr.

Trzy nowe województwa.

Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 29 maja r.b., utworzyła województwa:

1. *olsztyńskie* (z siedzibą wojewody w Olsztynie), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny mazurski;

2. *szczecińskie* (z siedzibą wojewody w Szczecinie), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Pomorza Zachodniego, a nadto cztery powiaty z województwa pomorskiego;

3. *wrocławskie* (z siedzibą wojewody we Wrocławiu), obejmujące dotychczasowy okręg administracyjny Dolnego Śląska.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia przejdą do województwa szczecińskiego powiaty bytowski, miasteczki, sławieński i słupski z województwa gdańskiego oraz człuchowski i złotowski z województwa pomorskiego. Skutkiem tego zmieni się właściwość urzędów wojewódzkich gdańskiego i pomorskiego w odniesieniu do obszaru tych powiatów. Równocześnie włączono niektóre powiaty z obszaru Ziemi Odzyskanych do województw: białostockiego, gdańskiego, poznańskiego i śląskiego. W związku z tym Ministerstwo Z. O. ustala, że dotychczasowa nazwa „Okręg Administracyjny“ zmieni się na „Województwo“, tytuł „Pełnomocnik Okręgowy Rządu R. P.“ zmieni się na tytuł „Wojewoda“, nazwa zaś „Urząd Pełnomocnika Okręgowego“ na „Urząd Wojewódzki“. Odpowiednie zmiany zajdą również na szczeblu władz administracji ogólnej I instancji.

Stosownie do rozporządzenia tego, miasta: Olsztyn, Szczecin, Wałbrzych, Wrocław, Bytom, Gliwice i Zabrze tworzą odrębne powiaty miejskie dla celów administracji państwowej. W wymienionych miastach prezydenci miast pełnią zarazem funkcje starostów grodzkich. Miasta: Elbląg, Słupsk, Gorzew, Piła, Brzeg, Jelenia Góra, Lignica, Świdnica, Nysa, Opole i Racibórz pozostają na razie miastami wydzielonymi z powiatów związków samorządowych. Prezydenci tych miast, którzy pełnili dotychczas funkcje starostów grodzkich, winni przekazać swoje funkcje i odpowiednie akta starostom powiatowym.

Szwedzka prasa o polskim przemyśle elektrotechnicznym

W Sztokholmie bawili dwaj eksperci polskiego przemysłu elektrotechnicznego, dyr. T. Zarnecki i prof. Z. Gogolewski. Celem ich pobytu było nawiązanie kontaktu ze szwedzkim przemysłem elektrotechnicznym i zbadanie postępów, poczynionych przez przemysł szwedzki w czasie wojny. Zwiedzili oni zakłady L. M. Ericsson Asea, przeprowadzili wstępne rozmowy z przedstawicielami szwedzkiego przemysłu elektrotechnicznego w sprawie ewentualnej wymiany doświadczeń technicznych oraz dla zorientowania się co do zakupów materiałów potrzebnych Polsce.

Wizyta ta mieć może duże znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu elektrotechnicznego, który cierpi obecnie na brak maszyn i niektórych surowców. Szwecja była zawsze jednym z największych odbiorców naszego węgla i w zamian za ten artykuł moglibyśmy otrzymać potrzebne nam urządzenia elektrotechniczne.

Pobyt polskich ekspertów wywołał w Szwecji wielkie zainteresowanie.

Prasa szwedzka zamieściła wywiady z naszymi przedstawicielami. Dziennik „NYDAG“ pt. „Polscy eksperci przemysłowi nawiązują w Szwecji kontakty; wielki entuzjazm dla pracy panuje wśród robotników polskich“, — zamieszcza wywiad z naszymi ekspertami, którzy oświadczyli m. in.: „W naszych dyskusjach z czołowymi kołami szwedzkiego przemysłu elektrotechnicznego znaleźliśmy ludzi chętnych do współpracy z nami, jeżeli chodzi np. o wymianę patentów; ponieważ przemysł szwedzki jest w chwili obecnej bar-

dziej zaawansowany od naszego — to przede wszystkim będzie to z korzyścią dla nas, ale mamy nadzieję, że ten stan rzeczy w przyszłości się wyrówna”, — a dalej: „chcielibyśmy częściowo kupić gotowe maszyny, np. jakieś duże urządzenia, których na razie nie jesteśmy w stanie wyprodukować u siebie, a częściowo plany, rysunki itp. Przemysł szwedzki z braku niektórych surowców i rąk do pracy, powinien być tym zainteresowany. W Szwecji interesuje nas najbardziej budowa pewnych urządzeń transportowych, systemu sygnałowego na kolejach oraz urządzeń do produkcji lamp radiowych.”

W wywiadzie, udzielonym „Svenska Dag-Bladet”, dyr. Żarnecki tak określił sytuację przemysłu elektrotechnicznego w Polsce: „Stoimy przed ważnym momentem, jeżeli chodzi o odbudowę i dalszy rozwój. Przed wojną jeśli chodzi o urządzenia, panował w Polsce pewien chaos. W przemyśle telefonicznym mieliśmy np. zarówno L. M. Ericssona, jak angielskiego Altesa i niemieckiego Siemens. Obecnie zamierzamy zaprowadzić system jednolity, pytanie tylko który jest najbardziej racjonalny i ekonomiczny. W końcowej umowie mogą decydować jeszcze inne motywy, np. w przemyśle hydroelektrycznym i elektryfikacji kolei.”

Handel Polski z Zagranicą. Polska — Palestyna.

Niedawno w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie wznowienia stosunków handlowych Polski z Palestyną. W konferencji tej, poza przedstawicielami Izby, wziął udział dyr. Izby Handlowej Palestyńsko-Polskiej w Tel-Awivie dr N. Grosskopf. Z ramienia Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego uczestniczyli: radca Henryk Pohoski z Warszawy i dyr. Delegatury Ministerstwa w Katowicach Kazimierz Ciesielski. Dyr. Grosskopf zobrazował obecne możliwości zarówno importowe, jak i eksportowe Palestyny, cytując szereg

artykułów, które Palestyna może do Polski eksportować, podkreślając szczególnie możliwości eksportu do Polski cytrusów, wzgl. wysoko gatunkowych pochodnych tych owoców, jak np. olejki eteryczne, koncentraty itp. Wachlarz towarów, które Palestyna pragnęłaby importować z Polski, jest znacznie większy i obejmuje takie artykuły, jak: żelazo różnych gatunków, cynk, blacha cynkowa, biel cynkowa, drzewo, wyroby drzewne (meble, artystyczne przedmioty użytku domowego, zabawki), ceramika sanitarna, porcelana użytkowa, szkło użytkowe, pierze w stanie surowym, grzyby suszone i konserwy jarzynowe itp. Ceny, które Palestyna może płacić, są, przeciętnie biorąc, interesujące dla eksportu polskiego. Dostawa musiałaby następować cif port palestyński, a w odniesieniu do niektórych artykułów fob którykolwiek z portów angielskich.

Zdaniem dyr. Grosskopfa Polska winna dążyć do zapewnienia sobie Palestyny, jako rynku zbytu swych towarów i utrzymania się na poziomie co najmniej przedwojennym, który wyrażał się eksportem 4-krotnie wyższym do Palestyny, niż wynosił import z Palestyny do Polski. Stosunek ten powinien być powiększony, choćby z uwagi na całkowite wyeliminowanie Niemiec, jako partnera handlowego. Wreszcie towary polskie posiadają bardzo dobrą markę na rynku palestyńskim, jako towary wysoko gatunkowe i przewyższające swoją jakością towary z innych krajów. W toku rozmów podniesiono sprawę transportu do Palestyny, rozliczeń za eksportowane towary, które to problemy, posiadające doniosłe znaczenie dla zagadnień eksportu, były tej konferencji odpowiednio naświetlone i w dużym stopniu wyjaśnione.

W wypadku zainteresowania się firm okręgu Izby sprawą nawiązania stosunków handlowych z Palestyną należy zwrócić się o odpowiednie informacje do Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Z CAŁEGO ŚWIATA

MIEDZYNARODOWY KOMITET ŻYWNOŚCIOWY.

Konferencja żywnościowa w Waszyngtonie rozpoczęła się 20 maja. Wzięli w niej udział delegaci 17 krajów i 5 organizacji. Po dziesięciu dniach obrad postanowiono utworzyć Międzynarodowy Nadzwyczajny Komitet Żywnościowy, mający działać do chwili, kiedy Rada Gospodarcza Organizacji Narodów Zjednoczonych uzna sytuację żywnościową świata za zadowalającą. Członkami Komitetu mają być wszystkie państwa eksportujące lub importujące zboża. Wniosek ten zgłosiła delegacja polska. Uchwalono ograniczenia w spożyciu zboża, ograniczenie wytwórczości alkoholu i piwa ze zboża, zmniejszenie procentu zboża w paszy w gospodarstwach handlowych i międzynarodową wymianę zbóż siewnych na konsumpcyjne. Do uchwalenia zasad pięcioletniego planu zbożowego, projektowanego przed zwołaniem konferencji, na razie nie doszło.

WIELKA BRYTANIA.

Likwidacja zobowiązań Anglii w bloku szterlingowym. W Londynie odbywają się pertraktacje między rzeczoznawcami skarbu i przedstawicielami krajów bloku szterlingowego, którym Anglia winna jest dług wojenny w wysokości 3 miliardów funtów szterlingów. Przedstawiciele krajów wierzyielskich skłonni są przyjąć towary zamiast złota i pieniędzy. Projekt rozwiązania trudności, przedstawiony przez zmarłego lorda Keynesa, został zarzucony. Rzeczoznawcy angielscy pod kierownictwem sir

Wilfreda Eady zwrócili się do krajów wierzyielskich z wnioskiem o zmniejszenie należności. Gdyby się to udało, Anglia miałaby ułatwione zadanie przeprowadzenia całkowitej demobilizacji, zatrudnienia zwolnionych z armii i przełamania trudności, wywołanych przez sześciolletnią gospodarkę wojenną. Indie, którym Anglia winna jest około miliarda funtów szterlingów, gotowe są przyjąć parowozy, samochody, wyroby włókiennicze i inne dobra, których potrzebują. Przyznanie pożyczki amerykańskiej po ratyfikowaniu jej przez senat amerykański stawia w nowym położeniu rezerwy bloku szterlingowego, znajdujące się dla całego bloku w Londynie w dolarach i złocie. Rezerwy te wynoszą obecnie około 450 milionów funtów.

Modernizacja lotnictwa cywilnego. Według oświadczenia ministra zaopatrzenia, Wilmota, angielskie lotnictwo komunikacyjne będzie w najbliższej przyszłości zaopatrzone w samoloty o napędzie odrzutowym lub turbinyowym, co pozwoli na przekroczenie szybkości tysiąca kilometrów na godzinę. W przyszłym roku samoloty tego typu, mieszczące 82 pasażerów, mają rozpocząć obsługę linii lotniczej między Londynem i Nowym Jorkiem.

Sytuacja na rynku metali. W ciągu drugiego kwartału bieżącego roku londyński rynek metalowy odznaczał się tendencją zwykłą cen. Podniesiono ceny miedzi, ołowiu i cynku. Ceny światowe mają nadal tendencję zwykłą. O ile ceny miedzi, używane przez producentów brytyjskich osiągnęły 72 funty za tonę, to

producentom belgijskim płacono 80 funtów za tonę. Popyt na ołów jest nadal bardzo znaczny mimo wzrostu produkcji. Jeżeli Stany Zjednoczone podwyższą cenę miedzi, to w Londynie spodziewają się, że Wielka Brytania wstąpi w ich ślady. Widoki producentów metali kolorowych są bardzo pomyślne, ponieważ zapotrzebowanie rynków światowych nadal wzrasta.

Eksport i import. Kanclerz skarbu, Dalton, stwierdził, że według jego obliczeń za trzy lata eksport brytyjski zrówna się z importem. Przed wojną w Anglii istniała nadwyżka importu nad eksportem.

Produkcja stali wzrasta. W styczniu br. wyprodukowano w Anglii stali na rocznym poziomie 11.9 mil. t. w lutym na poziomie 12.85 mil. ton, w marcu w skali rocznej 13.3 mil. t. Jedną z przyczyn zwiększenia produkcji stali jest stopniowe pokonywanie trudności węglowych.

Charakterystyczna odmowa. Prezes Iron and Steel Federation, sir Andrew Duncan, odmówił przyjęcia proponowanego mu stanowiska w National Steel Board. Duncan jest przeciwnikiem zamierzonej nacjonalizacji hutnictwa.

Krytyka planu inwestycyjnego hutnictwa. W związku z zapowiedzią nacjonalizacji hutnictwa British Iron and Steel Federation ogłosiła plan inwestycyjny, określony sumą 168 milionów funtów szterlingów, twierdząc, że może przeprowadzić modernizację bez konieczności uciekania się do unarodowienia tej gałęzi wytwórczości. Krok angielsk. syndykatu sta-

lowego spotyka się z krytyką zwolenników nacjonalizacji. Podkreślają oni, że przeprowadzony w ciągu pięciu do siedmiu i pół lat plan ten zwiększyłby zdolność produkcyjną stalowni angielskich z obecnego poziomu rocznego 14,1 mil. ton do 16 mil. ton, przyczyniając się jedynie do znacznego zmniejszenia kosztów wytwarzania. Aż do chwili wyborów syndykat nie ogłaszał żadnych planów reorganizacyjnych. Dopiero po zwycięstwie Labour Party ogłoszono w sierpniu ubiegłego roku pierwszy plan, przewidujący wydatki inwestycyjne w kwocie 120 milionów funtów. Dopiero w grudniu podwyższono go do 168 mil. funtów. Z projektowanych 16 milionów ton stali roczne spożycie wewnętrzne miało by wynosić 13 milionów ton, na eksport zaś miano by przeznaczyć 3 miliony ton. Jest to średnia eksportu angielskiej stali w latach 1920—1938, bez uwzględnienia lat dobrej koniunktury, kiedy eksport stali wynosił ponad 4 mil. t (w r. 1929 — 4 mil. 380 tys. t). Zapotrzebowanie na stal jest w Europie bardzo duże i krytycy planu syndykatu uważają, że ustalenie kwoty eksportowej na dwie trzecie eksportu z 1929 roku jest niewystarczające. Niewystarczającym jest również przeznaczenie na potrzeby wewnętrzne 13 milionów ton stali, ponieważ jest to o wiele za mało w związku z zagadnieniem odbudowy, rozwoju transportu, podniesienia stopy życiowej i polityki pełnego zatrudnienia. Koszty inwestycji miałyby być poniesione w połowie przez państwo, natomiast rząd nie miałby ingerencji w sprawę polityki cen. Zmniejszenie kosztów wytwarzania przy utrzymaniu obecnych cen i wciągnięciu kredytów państwowych w finansowanie przebudowy stalowni oraz niepodwyższenie produkcji przyniosłoby jedynie zwiększenie zysków kartelu stalowego, nie przyczyniając się do poprawy stanu gospodarczego kraju.

Plan włókienniczy. Według ogłoszonego planu reorganizacji przemysłu włókienniczego mają być przymusowo zjednoczone mniejsze wytwórnie, przy czym na reorganizację przeznaczone będzie 60 milionów funtów szterlingów. Przewidywane jest także podniesienie cen przedzdy i odzieży. Proponowany wzrost cen wyraża się podwyżką o 1 pens na funcie wagi przedzdy. W podobnym stosunku mają wzrosnąć ceny odzieży. Z podwyżki tej spodziewane jest uzyskanie około 5 milionów funtów rocznie z przeznaczeniem na zakup i modernizację maszyn. Ceny detaliczne materiałów mają wzrosnąć o około 6 pensów na yardzie. Przemysłowcy włókienniczy opierają się proponowanym zmianom, uważając że jest to wstęp do nacjonalizacji włókiennictwa.

STANY ZJEDNOCZONE.

Senat uchwalił pożyczkę dla Wielkiej Brytanii. Akt ten zamyka długi okres sięgający sierpnia ubiegłego roku. Zaraz po kapitulacji Japonii Stany Zjednoczone wypowiedziały

układ Lend and Lease i postawiły w trudnej sytuacji Anglię, która poświęciwszy cały swój przemysł na potrzeby wojny, straciła nie tylko większość światowych rynków zbytu, ale także swoje kapitały poza granicami Imperium, przeznaczone w pierwszym okresie wojny na finansowanie importu. Bezwzględna podróż Keynesa do Waszyngtonu i akcja jego wraz z lordem Halifaxem rozpoczęła długotrwałe rokowania pożyczkowe, których wynikiem było ostatecznie pozorne przeprowadzenie postulatów angielskich co do wysokości kredytu, z tym jednak, że znaczną jego część przeznaczono na pokrycie dostaw amerykańskich, tak że wysokość kredytu, którym Anglia może dowolnie rozporządzać, utrzymała się w ramach kontrproponycji amerykańskich. Ratyfikacja układu napotykała na przeszkody w postaci ostrej polemiki parlamentarnej i prasowej tak w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych. Ostatecznie Izba Gmin przyjęła wniosek rządowy o ratyfikację porozumienia, podobnie jak i Izba Lordów, dość szybko, natomiast ratyfikacja ze strony amerykańskiej napotykała na poważny opór w senacie. Przebieg poszczególnych stadiów sprawy znalazł się kilkakrotnie na łamach Życia Gospodarczego w rubryce „Z Całego Świata”. Obecnie notujemy tylko, że zamiar opozycji odłożenia głosowania nad pożyczką do jesieni udaremniiono i po kilkudziesięciogodzinnym posiedzeniu, jednym z najdłuższych w historii parlamentu Stanów Zjednoczonych, ratyfikacja stała się faktem dokonanym.

Strajki. O ile demobilizacji armii amerykańskiej dokonano bardzo sprawnie, w terminie znacznie krótszym od przewidywanego, a bezrobocie, którego rozmiary pesymiści obliczali na wiele milionów ludzi, w znacznym stopniu wchłonął rynek pracy, o tyle zjawiskiem, z którym politycy amerykańscy znacznie się mniej liczyli, stały się strajki. Dolar stracił dziś około 30 procent swojej przedwojennej wartości, ceny poszły w górę, a zarobki uległy tylko nieznacznemu zwiększeniu. Amerykański świat pracy domaga się usunięcia tej niewspółmierności, a ponieważ kapitał, podlegający w czasie wojny kontroli wyzwała się od niej i obala ograniczenia wojenne, pragnąc wyzyskać poczynione inwestycje dla zdobycia jak największego zysku, przeto fala strajków jedna po drugiej zalewają Stany Zjednoczone. Zanotowane ostatnio strajki górników, których szczegóły komunikowała prasa codzienna, przyniosły w krótkim czasie zużycie skromnych zapasów. Zmniejszono ruch pociągów towarowych o 25 procent, a ruch osobowy przejściowo wstrzymano całkowicie. W ślad za górnikaми zastrajkowali pracownicy kolei i zapowiedzieli strajk pracownicy transportu morskiego: marynarze, robotnicy przeładunkowi, pracownicy doków i teletechnicy. Wskutek braku węgla stanęły wielkie fabryki samochodowe. Wyga-

szo wielkie Piece w Pittsburgu, unieruchomiono młyny w Chicago. Konsekwencją międzynarodową było wstrzymanie transportów pszenicy, przeznaczonych dla Europy i wstrzymanie eksportu węgla. Amerykański eksport węgla na rynki europejskie miał trwać do lipca br. Sądzą, że w tym okresie wzrastająca produkcja Zagłębia Westfalskiego pokryje przewidywany niedobór dwóch i pół milionów ton miesięcznie. Tymczasem ograniczenie racji żywnościowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej zmniejszyło wydobycie węgla westfalskiego i kryzys węglowy pogłębił się w Europie. Doskonałe możliwości wywozowe węgla polskiego hamowane są stanem transportu nie tylko naszego, ale i innych krajów. Odbudowa gospod. po wojnie napotyka na trudności, spiatające się w zawiąły węzeł przyczyn i skutków.

FRANCJA.

Zagadnienie Saary. Na konferencji czterech ministrów w Paryżu minister Bidault zaproponował oddanie Saary pod polityczną i militarną kontrolę Francji. Nadzieje francuskie łączą się z możliwością pełnego wyzyskania produkcji węgla w Saarze. Dotychczas zbyt tego węgla jest uzależniony od Europejskiej Organizacji Węglowej, która przyznała Francji jedynie 30% wydobywanego węgla, chociaż miał on zawsze tendencję do zbytu we Francji, nawet po jej demilitaryzacji. Gdy Hitler dokonał włączenia Saary do Rzeszy, skierowanie zbytu węgla saarskiego do Niemiec napotykało na znaczne trudności. Produkcja Zagłębia Saary wynosiła w czasach normalnych przeciętnie 13 milionów ton rocznie. Propozycja Bidaulta nie napotykała na sprzeciw ze strony Byrnesa, natomiast Bevin wypowiedział się za rozstrzygnięciem najpierw całości zagadnień, związanych z Niemcami.

Węgiel polski we Francji. Do portu w Caen nadszedł pierwszy transport węgla polskiego, przeznaczonego dla Francji. W związku z tym minister produkcji przemysłowej M. Paul złożył następujące oświadczenie: „Francja jest wdzięczna za wysiłek, jakiego dokonał rząd i naród polski dla naszego kraju. Te pierwsze 100 tysięcy ton węgla przybywające z Polski, stanowią w naszym stanie trudności energetycznych wkład, którego nie można nie docenić. My ze swej strony chcemy rozwijać stosunki handlowe z nową Polską. Jesteśmy gotowi okazać Polsce pomoc zwłaszcza w dziedzinie przemysłu elektrycznego i mechanicznego i wierzymy, że Polska będzie mogła dostarczać nam węgla w ilościach, jakimi będzie dysponować. Rozwój stosunków gospodarczych przyczyni się w znacznym stopniu do zacieśnienia więzów przyjaźni między Francją a Polską. Mamy także nadzieję, że stosunki gospodarcze przyspieszą rozwiązanie zagadnień naszego bezpieczeństwa w ramach naszych paktów z wiel-

kimi krajami sojusznymi. Solidarność polsko-francuska będzie stanowić kamień węgielny bezpieczeństwa naszych dwóch krajów, jak również powszechnego pokoju“.

Wywóz win do Anglii. Zawarte porozumienie francusko - angielskie przewiduje dostawę do Wielkiej Brytanii w roku bieżącym win za sumę 4 milionów funtów.

NIEMCY.

**Wymiana towarowa między stre-
fami okupacyjnymi.** Ogłoszono szcze-
góły zawartej w Berlinie umowy, do-
tyczającej sprawy wymiany towaro-
wej pomiędzy amerykańską a ra-
dziecką strefą okupacyjną w Niem-
czech. Umowa przewiduje wymianę
produkcji przemysłowej pomiędzy
strefą amerykańską i radziecką na
ogólną kwotę 100 milionów marek
niemieckich na kwartał. W celu do-
pilnowania warunków umowy utwo-
rzona będzie stała komisja w Ber-
linie. Na wrzesień przewidziana jest
ponowna konferencja w Stuttgarcie,
której celem będzie przedłużenie u-
kładu na następny kwartał.

WŁOCHY.

Ucieczka sił roboczych. Zano-
wano tutaj masową ucieczkę robot-
ników włoskich przez Alpy do Fran-
cji. Na jesieni ubiegłego roku Francja
domagała się imigracji pół miliona
Włochów wobec braku robotników.
Jednakże niezorganizowana imigracja
budzi obawy i władze francuskie wy-
dały rozporządzenie, na którego mocy
nielegalni imigranci będą usuwani po-
za granice kraju.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Wymiana handlowa pomiędzy za-
granicą a Polską rozwija się coraz
intensywniej. Wydział Handlu Za-
granicznego „Społem“ sprowadził
ostatnio z ZSRR. poważne ilości
zboż. Ostatnie transporty objęły po-
nad 210 tys. ton żyta, 40 tys. ton
jęczmienia, 45 tys. ton siewnej psze-
nicy jarej, 30 tys. ton owsa siewnego
i 30 tys. ton owsa konsumcyjnego
oraz poważne ilości prosa, gryki,
grochu i nasion warzyw.

Pewne ilości zboża siewnego, psze-
nicy i owsa dostarczyła również
Szwecja.

Z Czechosłowacji nadeszły już
transporty z przewidzianych 10 tys.
ton ziemniaków-sadzeniaków.

Realizuje się obecnie zapoczątko-
wana na jesieni akcja przywozu win
węgierskich. Polska otrzyma 50 ton
wina.

Po zakończeniu zimowo-wiosennej
akcji śledziowej, w przygotowaniu
jest powtórna akcja na nowe 100.000
beczek śledzi ze Szwecji (beczka za-
wiera 100 kg śledzi). Transporty te
nadchodzić będą w okresie od czerw-
ca do listopada.

Ze Szwecji nadejdzie wkrótce około
300 wirówek do mleka, oraz dwieście
kilkadziesiąt żniwiarek. W przygoto-

WĘGRY

Nowa waluta. Szukając wyjścia
z inflacji rząd węgierski postanowił
wprowadzić nową walutę, której je-
dnostką ma być floren. W ten spo-
sób zniknie pengő, stworzony w roku
1925, który zastąpił wówczas koronę.
Wymiana koron na pengő odbywała
się po kursie 12.500 koron za jedno-
go pengő.

CZECHOSŁOWACJA

Obniżka cen żywności. Prowadzo-
na jest obniżka cen żywności, która
ma objąć także żywność, dostarczaną
przez UNRRA. Dziesięcioprocentowa
obniżka cen żywności została zaini-
cjowana przez związki zawodowe.

Linia lotnicza Praga—Nowy York.
Otwarto stałą linię komunikacyjną
Praga—Nowy York. Samoloty
pasażerskie, mogące pomieścić około
46 osób, startują dwa razy tygodnio-
wo. Podróż trwa 16 godzin. Cena
biletu 120 funtów szterlingów.

BELGIA.

Obniżka cen. Rząd belgijski posta-
nowił z końcem maja obniżyć ceny.
Obniżka większości artykułów, z ży-
wnościowymi włącznie, ma wynieść
10%. Obniżka cen wytworów włó-
kienniczych i obuwia ma wynieść
20%. Obniżone także będą ceny bile-
tów kolejowych, tramwajowych oraz
do kin i teatrów.

DANIA.

Wywóz bekonów i jaj. Dania za-
proponowała Anglii dostawy znacz-
nych ilości jaj i bekonów w terminie
do końca 1949 roku.

Z KRAJU

waniu są dalsze transporty maszyn
rolniczych.

Rozwija się powoli i eksport, 50 t
nasienia kminku otrzymają Stany
Zjednoczone wzamian za kakao.

Przygotowuje się do wysyłki trans-
port ziół i nasion leczniczych do
Francji i innych krajów.

Nasz import z Węgier do połowy
maja wyniósł 4.000 ton bauksytu, na
zakończonych 5250 ton, 100 ton
słomy ryżowej, 100 ton wina. Ponadto
Węgry dostarczyły nam medyka-
mentów za ok. 60 tys. dolarów oraz
przetworów naftowych (poza umową)
w ilości 4000 ton. Kontrakty na do-
stawę z Węgier innych towarów są
w toku. Polska dostarczyła Węgrom
ok. 60 000 tys. ton węgla na zakon-
traktowanych 67 000 ton.

W Rumunii Polska zakontraktowała
20 tys. ton oleju, 20 tys. ton rudy
manganowej, 250 ton grochu łamane-
go i 750 ton zielonego, 50 tys. litrów
wina dla państwowej centrali handlo-
wej i 50 tys. litrów wina dla „Spo-
łem“. Polska dostarcza Rumunii wę-
gla i koksu.

Nowe rynki zagraniczne. W zwią-
zku z pobytem w Warszawie przed-
stawiciela fińskiej Misji Handlowej
przeprowadzono na terenie Minister-
stwa Żeglugi i Handlu Zagr. szereg

FINLANDIA.

Depozyty niemieckie. Według u-
chwały rządu fińskiego depozyty i
dobra niemieckie w Finlandii mają
być przekazane Związkowi Radziec-
kiemu.

TURCJA.

Misja UNRRY. Do Ankary przy-
była misja UNRRY, która ma za zada-
nie nawiązanie łączności i omówie-
nie dostaw. Misja uda następnie w
tym samym celu do Egiptu, Iraku i
Persji, gdzie odbędzie rozmowy z
rządami tych krajów.

EGIPT.

Penetracja kapitału angielskiego.
W Kairze i w Aleksandrii postano-
wiono utworzyć angielskie ośrodki
handlowe. Projektowane jest zwięk-
szenie działalności kapitału angi-
elskiego w Egipcie i dostawa maszyn
angielskich do nowotworzonych fa-
bryk egipskich. Spodziewane jest
także przybycie techników angi-
elskich. Kapitały angielskie współ-
pracowałyby z kapitałami egipskimi,
które mają być skierowane ku inwe-
stycjom przemysłowym.

POŁUDNIOWA AFRYKA

Rozwój gospodarczy. Powojenny
program gospodarczy Unii Połu-
dniowo Afrykańskiej wyraża się
sumą 80 milionów funtów szterlin-
gów, przeznaczonych na podniesienie
ekonomiczne kraju. Specjalna misja
udała się do Wielkiej Brytanii,
Europy, Stanów Zjednoczonych i
Argentyny celem zawarcia umów na
dostawę. Chodzi przede wszystkim
o lokomotywy, tabor kolejowy, sa-
mochody i maszyny.

rozmów na temat możliwości ekspor-
towych i importowych z Finlan-
dia. Następnie rozpoczęto opraco-
wywanie transakcji kompensacyjnej
z Brazylią. Transakcja ta przewiduje
po stronie importu następujące to-
wary: skóry solone, quebracho, tłu-
szcze i nasiona słonecznikowe, w za-
mian za eksport z polskiej strony 8000
ton cementu.

Zakończono również opracowywa-
nie tekstu projektu umowy ramowej
z Egiptem. Ponadto przygotowano
projekt zakupu 100 ton surowca tyto-
niu w Turcji, należnego Polsce jeszcze
z rozrachunku przedwojennego.

W końcu Ministerstwo Handlu Za-
granicznego rozesłało zapytania i an-
kiety do Centralnego Urzędu Plano-
wania, Ministerstwa Przemysłu oraz
do central handlowych i Centralnych
Zarządów, celem zebrania materia-
łów informacyjnych w związku z
ewentualną umową handlową z
Wielką Brytanią.

W ramach importu maszyn i urzą-
dzeń technicznych zezwolono centra-
lom importowo-eksportowym oraz in-
stytucjom uprawnionym do handlu
zagranicznego na zawarcie szeregu
umów na łączną sumę z górą 8,5 mi-
lionów koron szwedzkich.

Dostawy mają w szczególności ob-
jać: urządzenia pneumatyczne, turbo-

zespoły i silniki spalinowe oraz aparaty telefoniczne. Największe zamówienia poczynione zostaną przez Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego oraz Centraln. Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego.

Umowy wykonawcze eksportowo-importowe. Stosownie do układu handlowego polsko-sowieckiego wszystkie umowy wykonawcze, obejmujące przywóz, względnie wywóz surowców i artykułów chemicznych, są obecnie podpisywane przez Importowo-Eksportową Centralę Chemikali i Aparatury Chemicznej w Warszawie. Odbywają się obecnie rozmowy, na których uzgadniane są warunki techniczne towarów, terminy dostaw, opakowanie oraz szczegóły dotyczące przyszłych transakcji. Ze strony Polski biorą udział przedstawiciele CZP Chemicznego, Centrali Handlowej, Centrali Importowo-Eksportowej i rzeczoznawcy zainteresowanych Zjednoczeń. Ogólna wartość wymiany z ZSRR w zakresie artykułów chemicznych jest znacznie wyższa od wymiany zeszłorocznej.

II EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Ministerstwo Skarbu przystąpiło do druku biletów skarbowych II emisji, które podobnie jak bilety I emisji wypuszczone będą w odcinkach po 1.000, 5.000, 10.000 i 50.000 zł. Dekret upoważniający ministra Skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych, opiewał na kwotę 3 miliardów złotych. I emisja biletów skarbowych była w bardzo krótkim czasie wykupiona. Bilety skarbowe II emisji wypuszczone zostaną na tych samych warunkach co i pierwsze. Oprocentowanie wynosi 3,65% w stosunku rocznym, płatne z dołu. Termin płatności jest w zasadzie roczny, jednak z prawem wymienialności w każdej chwili na gotówkę w Narodowym Banku Polskim według kursu dnia, t. zn. nominal plus narosłe odsetki do dnia wymiany na gotówkę. Należy tu jeszcze dodać, że zobowiązania wynikające z tytułu zadłużenia wobec Skarbu Państwa mogą być pokrywane biletami skarbowymi, bez konieczności wymiany ich na gotówkę.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU.

Do okólnika Nr 247 Ministra Przemysłu z dnia 30 kwietnia 1946 r. w sprawie ujednolicenia sprawozdawczości dołączona jest „Instrukcja w sprawie przesyłania formularzy sprawozdań miesięcznych, zatwierdzonych uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1946 r.". Podług tej Instrukcji rozróżnia się następujące rodzaje przedsiębiorstw względnie zakładów przemysłowych:

- 1) Zakłady wydzielone ze Zjednoczeń. Podlegają one bezpośrednio właściwemu Centralnemu Zarządowi Przemysłu.
- 2) Zakłady państwowe i pod zarządem państwowym należące do Zjednoczeń. Podlegają one właściwemu Centralnemu Zarządowi Przemysłu za pośrednictwem swoich Zjednoczeń.
- 3) Zakłady państwowe i pod zarządem państwowym nie nale-

żące do Zjednoczeń i podlegające Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

- 4) Zakłady znajdujące się pod zarządem Urzędu Likwidacyjnego (dawniejszy Tymczasowy Zarząd Państwowy).
- 5) Zakłady samorządu terytorialnego i jego związków, współpracujące ze Zjednoczeniami.
- 6) Zakłady samorządu terytorialnego i jego związków nie współpracujące ze Zjednoczeniami.
- 7) Zakłady prywatne. Kompetentna dla nich jest Wojewódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, która komunikuje się przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie z Departamentem Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu.
- 8) Zakłady rzemieślnicze. Kompetentna dla nich jest Wojewódzka Izba Rzemieślnicza, która przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie komunikuje się z Departamentem Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu.
- 9) Zakłady Spółdzielni i ich związków. Podlegają Wojewódzkim Oddziałom Związku Gospodarczego Spółdzielni Pracy Wytwórczej, które przez Centralę Związku Gospodarczego Spółdzielni Pracy Wytwórczej komunikują się również z Departamentem Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu.

Nadmienia się, iż Departamentowi Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu podlegają:

- a) Wydziały Przemysłowe Urzędów Wojewódzkich,
 - b) Wojewódzkie Dyrekcje Przemysłu Miejscowego,
 - c) Urzędująca Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie,
 - d) Urzędująca Izba Rzemieślnicza w Warszawie,
 - e) Centrala Związku Gospodarczego Spółdzielni Pracy Wytwórczej,
- organizacje pod c) do e) jako naczelne instytucje samorządu gospodarczego.

Plany finansowo-gospodarcze na 3-ci kwartał 1946 r. Gospodarka państwowa musi kształtować się i rozwijać według z góry określonego planu działalności gospodarczej. Plan finansowo-gospodarczy jest ujęciem przewidywań co do prowadzenia gospodarki państwowej w pewnym oznaczonym okresie czasu i określa on ramy i kierunki postępowania gospodarczego Państwa. Do roku 1939 plany finansowo-gospodarcze były podstawą działalności przedsiębiorstw i monopolii państwowych. Upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu zwiększyło znaczenie tych planów, gdyż dzięki nim będzie można np. ustalić koszty produkcji i administracji przedsiębiorstw państwowych oraz opracować system finansowania przemysłu państwowego. Min. Przemysłu, doceniając znaczenie planów finansowo-gospodarczych, przystąpiło do ich opracowania na III kwartał 1946 roku, mimo trudności, jakie przy sporządzaniu ich będą miały poszczególne zakłady, ze względu na brak wykwalifikowanych sił buchaltaryjno-sprawozdawczych. Plany finan-

sowo-gospodarcze, obejmujące cały przemysł państwowy, są opracowywane, poczynając od III kwartału 1946 r., według specjalnych wzorów dla poszczególnych składników planu całego przemysłu, a mianowicie: 1. planu kosztów produkcji oraz załącznika przewidywanych kosztów własnych. 2. planu zaopatrzenia, 3. planu zbytu, 4. planu wyników działalności gospodarczej, 5. planu wpływów i wydatków (finansowego), 6. planu wpływów i zużycia kredytów inwestycyjnych.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Nacz. dyr. CZPW. inż. Topolski, w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył: Od lipca rozpoczniemy gromadzenie zapasów paliwa na zimę. Polityka rządu idzie w następującym kierunku: **w Polsce tej zimy musi być ciepło, nie może być mowy o tym, żeby ktokolwiek zmarł.** Rozpoczynamy wielką kampanię zaopatrzenia całej ludności polskiej w węgiel. Będziemy dawali miesięcznie mniej więcej dziesięć razy więcej węgla opałowego niż to było dotychczas, przy czym będzie rozszerzona liczba osób uprawnionych do korzystania z węgla kartkowego. W ciągu najbliższych miesięcy będzie rzucone milion ton węgla na cele aprowizacyjne po cenach sztywnych. Wiś dostanie również dostateczną ilość paliwa. Istniały w roku ubiegłym pewne trudności transportowe w docieraniu węgla do wsi. Obecnie oczekujemy 15 tys. nowych węglarek, wobec czego trudności transportowe nie powinny się powtórzyć. Na temat naszej sytuacji węglowej na rynkach zagranicznych powiedział dyr. Topolski co następuje: Nasz plan wydobycia węgla na rok 1946 przewiduje produkcję 46 milionów ton. Przewidujemy w okresie roku do lipca 1947 eksport około 18 mil. ton z tym, iż połowa tej ilości pójdzie na wschód, połowa zaś na rynki zachodnie. Polska jest najważniejszym eksporterem węgla w Europie. Po raz pierwszy od przeszło 100 lat Anglia przestała być eksporterem węgla. Produkcja jej spadła o 50 milionów ton w stosunku do przedwojennej. Inne państwa, które posiadają węgiel, również nie pokrywają własnych zapotrzebowań. Stany Zjednoczone na skutek strajków, trudności transportowych oraz wysokich kosztów przewozu przez Atlantyk, nie chcą eksportować węgla. Wskutek obniżenia racji żywnościowych dla górników pracujących w Zagłębiu Ruhry, spadło tam wydobycie dziennie z 180 tys. ton w lutym do 140 tys. ton w kwietniu i wykazuje dalszą tendencję zniżkową. Właściwie Polska pozostaje jedynym eksporterem, który może rozwiązać zagadnienie węglowe europejskie w okresie najbliższych lat. Na konferencji paryskiej Międzynarodowej Organizacji Węglowej (European Coal Organisation) ustalono cyfry zapotrzebowania węgla dla całej Europy na okres od dnia 1 lipca 1946 r. do dnia 1 lipca 1947 r. Manco węglowe Europy wynosi około 17 mil. t minimalnie, 40 zaś mil. ton maksymalnie. W toku pertraktacji u-

stalono, że Polska podejmuje się pokryć 9 mil. ton, tego manka, z tym, że 3,5 mil. ton damy w tym roku, następne zaś 5,5 mil. ton w roku przyszłym. Odbiorcami naszego węgla będą: Szwecja, Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Norwegia, Austria, Jugosławia i Węgry. Jako zapłatę za ten węgiel, poza uzyskaniem od wszystkich tych państw równowartości w dewizach lub towarach, mamy możliwość otrzymania dodatkowych kredytów w wysokości wielu dziesiątków milionów dolarów.

Wzrost produkcji kopalni Dolno-Sląskich. Od szeregu miesięcy kopalnie Dolno-Sląskie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego uzyskują coraz lepsze rezultaty w zakresie wykonywania państwowego planu wydobycia. Jest to ściśle związane z wzrastającą stale produkcją kopalń tego Zjednoczenia. W ciągu ostatniego półrocza wzrosła ona o 30,8%. W ciągu ostatniego półrocza wzrosły również bardzo poważnie ilości węgla wysłanego przez kopalnie Dolnego Śląska koleją. W październiku wysokość załadunku koleją wynosiła 59,9 tys. ton, a w kwietniu podniosła się o 100 procent.

ENERGETYKA.

Dostawa energii elektrycznej stanowi jeden z najważniejszych czynników racjonalnej polityki gospodarczej państwa. W związku z tym opracowywany jest dekret o planowej gospodarce elektrycznej, która — jako całość — kierowana jest przez Centralny Zarząd Energetyczny przy Min. Przemysłu. Cały obszar państwa podzielony będzie na okręgi energetyczne, których granice ustali minister Przemysłu w porozumieniu z prezesem Centr. Urzędu Planowania. W każdym zaś okręgu działać będzie Okr. Zjednoczenie Energetyczne na podstawie statutu, nadanego przez Min. Przemysłu w porozumieniu z Min. Adm. Publicznej. Zjednoczenie Energetyczne obejmie w swój zarząd i eksploatację na własny rachunek wszystkie zakłady elektryczne, zajmujące się zawodowym zbytem energii elektrycznej na danym obszarze. Zjednoczenie będzie płaciło czynsz dzierżawny ustalony przez min. Przemysłu i min. Administracji Publicznej w porozumieniu z prezesem Centr. Urzędu Planowania, nie wyżej jednak od maksimum przewidzianego w dekrete. W wyjątkowych wypadkach za zgodą Min. Przemysłu i Min. Administracji Publicznej będą mogły być wyłączone i na wniosek właściwych związków samorządowych takie zakłady elektryczne samorządowe, które dadzą rękojmię należytego prowadzenia gospodarki elektrycznej, zgodnie z planem państwowym. Nadzór obejmie nad wyłączonymi zakładami Okręgowe Zjednoczenie Energetyczne. Cenę energii elektrycznej, ustalać będzie min. Przemysłu w porozumieniu z min. Administracji Publicznej i prezesem Centr. Urzędu Planowania. Dekret z chwilą wejścia w życie pozwoli na realizowanie gospodarki elektrycznej w Polsce, przez

czynnik państwowy przy współudziale związków samorządowych, a przede wszystkim unormuje system taryfowy dostaw energii elektrycznej.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Zjazdy kwartalne C. Z. P. M. Dla omówienia całokształtu zagadnień przemysłu metalowego zwołuje Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego co kwartał konferencje dyrekcji Zjednoczeń Branżowych i Central Zbytu. Pierwsza taka konferencja odbyła się w końcu listopada 1945 r., druga w końcu lutego, trzecia w końcu maja br. Mimo, że na konferencjach omawiane są wszystkie aktualne zagadnienia, każdy zjazd poświęcony jest jednak specjalnie z góry ustalonym sprawom. I tak pierwsza konferencja poświęcona była ogólnemu przeglądowi przemysłu metalowego, oraz sprawom organizacyjnym; — druga — 3-letniemu planowi inwestycyjnemu, trzecia zaś — planom produkcyjnym gospodarczym, zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich oraz zagadnieniom cen i płac. Obrady odbywają się na plenum w poszczególnych komisjach. Po omówieniu na wstępnym plenarnym posiedzeniu wyników działalności przemysłu metalowego za okres ubiegły zagadnienia, ujęte programem konferencji przedstawiane są plenum w referatach kierownictwa C. Z. P. M. Poszczególne zagadnienia omawiane są następnie w dyskusjach plenarnych, czy w komisjach fachowych. Wynikiem obrad są uchwały i wnioski, które stanowią wytyczne dla pracy w następnym okresie. Zjazdy kwartalne są więc jakby sejmami kierowników przemysłu metalowego, na których mają oni możliwość wymiany zdań na najaktualniejsze zagadnienia przemysłu metalowego, dla władz zaś Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego stanowią organ opiniotwórczy w wytyczaniu linii rozwojowej przemysłu metalowego.

Entuzjazm pierwszego odlewu. Wielki dzień entuzjazmu pracy przeżywali robotnicy Fabryki odlewów w Nowej Soli nad Odrą z okazji pierwszego odlewu, dokonanego w tej fabryce po remoncie zniszczeń niemieckich. Był to równocześnie pierwszy dzień uruchomienia fabryki Powyższa fabryka odlewów jest największą odlewnią na terenie całej Polski, mającą na celu budowę maszyn i urządzeń dla przemysłu odlewniczego. Teren fabryczny obejmuje 40 ha, z czego na budynki fabryczne przypada 10 ha. Na razie fabryka zatrudnia tylko 250 ludzi, przy pełnym rozwoju dojdzie do cyfry 3000 robotników. Będzie to pierwsza fabryka w kraju, zaopatrująca wszystkie zakłady odlewnicze w niezbędne maszyny, urządzenia, narzędzia i modele według planów i rysunków, dokonywanych przez biuro konstrukcyjne Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Krakowie. Entuzjazm pracy charakteryzuje list dyrektora tej fabryki inż. Dagnana, który opisuje radość całej

załogi fabrycznej w chwili odlewu, składania sobie wzajemnych życzeń, łączy wzruszenia i radości, wpływające ludziom po twarzach. Moment ten urósł do znaczenia ogólnopństwowego. Poczęło się nowe życie i **moment historyczny**: robotnik polski tworzy na prastarej ziemi piastowskiej „Przemysł Odlewniczy”. „Przeżyłem najpiękniejszy moment w moim życiu — czytamy w liście — urzeczywistniły się moje marzenia, które śniłem w dalekiej Rosji na kopalniach i stepach donieckich, zdala od Ojczyzny”.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Nowe produkcje przemysłu chemicznego. Przemysł chemiczny w ostatnim czasie donosi o wszczęciu produkcji wielu nowych artykułów. Fabryka „SILESIA” w Żarowie rozpoczęła produkcję utrwalczy do wyrobu skór gumy. Rozpoczęto również produkcję 30% siarczanu sodu. Fabryka „AZOT” w Jaworznie rozpoczęła produkcję monochlorobenzonu rektyfikowanego i nierektyfikowanego oraz węglanu potasu technicznego. Zakłady „ELEKTRO” w Łaziskach Górnych uruchomiły produkcję alunu chromowo-amonowego, zwanego potocznie alunem chromowym. Tow. Zakładów „STREM” w Strzemieszycach podjęło na nowo produkcję kleju skór nego w perełkach. Wytwórnia „SILESIA” w Żarowie i przemysł arsenowy w Równem w najbliższym czasie rozpoczną produkcję czerwieni żelazowej. Używana jest ona do malowania wagonów kolejowych i produkowana będzie z wypałów piritowych, znajdujących się w dużych ilościach w tych wytwórniach.

Ustalono plan produkcji w przemyśle chemicznym na okres najbliższych trzech lat. W dziale nawozów sztucznych nastąpi w r. 1948 kilkukrotne zwiększenie produkcji przedwojennej. Azotniaku wyprodukuje się np. 230.000 ton (przed wojną 80.000 ton), a superfosfatu 460.000 ton (przed wojną 163.000). Produkcja wyrobów gumowych wzrośnie trzykrotnie, osiągając wartość 211 milionów zł, przedwojennych, gdy przed wojną produkowano za 170 milionów zł. Rewindykowane obecnie maszyny do fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu umożliwią produkowanie 60 000 ton benzyny syntetycznej rocznie. Rozpoczęta będzie produkcja całego szeregu dotychczas w Polsce nie produkowanych fabrykatów, a mianowicie: kwasów organicznych (benzoesowych, cytrynowych, szczawiowych, winowych itp.), nawozów sztucznych (dwufosfat, termofosfat), oraz wielu farb jak arsenowa czerwień tlenkowa lub ultramaryna, które przed wojną musieliśmy importować. W r. 1948 będzie się wytwarzać również taśmy filmowe, płyty gramfonowe, sztuczna skóra, ceratę i linoleum.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Inwestycje w przemyśle papierniczym. Kredyt inwestycyjny na r. 1946 w przemyśle papierniczym wyraża się sumą 340 milionów zł. Przewi-

dalej się odbudowę zniszczonych zakładów m. in. fabryki „Solali” w Żywcu, fabryki „Klucze” i fabryki w Niedomicach.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Nowa produkcja. W Geninie na Dolnym Śląsku uruchomiono fabrykę płyt spłasnionych miękkich (z odpadków drzewnych, wiórów i trocin) używanych jako doskonały materiał izolacyjny, przewyższający wartością płyty korkowe. Produkcja nie przekracza dotychczas 300 m. kw. płyt na dobę, w ciągu miesiąca zwiększy się do 500 m. kw.

NAD MORZEM.

Polskie Wybrzeże przy pracy. W Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża odbyła się miesięczna konferencja, poświęcona omówieniu działalności najważniejszych Instytucji i Urzędów, pracujących na Wybrzeżu. Konferencję zagał Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża min. inż. E. Kwiatkowski, podkreślając w swym przemówieniu, iż w miesiącu maju mamy do zanotowania szereg pomyślnych wyników naszej pracy. Odbudowa i eksploatacja portów wykazuje bardzo wielkie rezultaty. Przeładunek towarowy wyniósł 783 tys. ton t. j. osiągnęliśmy prawie 60% największego przeładunku przedwojennego. Niemniej dodatnie są wyniki związane z odbudową, przejmowaniem obiektów od władz radzieckich oraz w dziedzinie administracyjnej na terenie Szczecina. Ujemnym zjawiskiem w naszej rekonstruktywnej pracy to wyższe cen materiałów budowlanych, zbyt powolna odbudowa mostów i dróg bitych oraz niedociągnięcia w zorganizowaniu akcji zbytu ryb złowionych przez naszych rybaków. Delegat Rządu min. inż. Kwiatkowski oświadczył, iż w pierwszej połowie lipca odbędzie się w Gdańsku Walny Zjazd Związku Gospodarczego Miast Morskich, który powinien stać się potężną manifestacją naszej siły gospodarczej tu na Wybrzeżu. Związek miast w swoim okresie organizacyjnym wykazać się może już pozytywną pracą, jaką jest stworzenie spółki z ograniczoną od-

powiedzialnością p. n. „Gryf — Żegluga Przybrzeżna”. Najbliższe zaś zadanie Związku to przejęcie przemysłu miejscowego, jak również uruchomienie produkcji specjalnej charakterystycznej dla Wybrzeża. W najbliższym czasie przejęte będą i uruchomione przez Z. G. M. M. Zakłady Ceramiki Artystycznej w Tolkmicku. Zjazd ten zobrazuje dotychczasowy dorobek i da nam perspektywy rozwoju Wybrzeża na przyszłość.

Poważne zamówienie dla stoczni polskich. Depart. Morski Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego podpisał z Dyrekcją Linii Gdynia—Ameryka protokół, określający ramowe warunki przekazywanego Zjednoczeniu Stoczni Polskich zamówienia na budowę 14 jednostek morskich. W sposób dla obu stron wiążący określono warunki, zakres i terminy wykonania, wreszcie bazę dla ustalenia cen na poszczególne obiekty, których łączny tonaż wynosi 25.000 ton. Wartość ogólna zamówionych jednostek wyraża się cyfrą 1.200.000 funtów angielskich. Zamówienie obejmuje 6 parowców węglorudowych dla Żeglugi Bałtyckiej po 800 t DW, 2 parowce — trampy dla Żeglugi Oceanicznej po 4.500 t DW, oraz 4 holowniki po 450 KM. Szczegółowe umowy określają dokładnie bliższe warunki wykonania i płatności na każdą z pozycji z osobna. Zamówienie linii Gdynia—Ameryka dla stoczni polskich jest poważnym wkładem w odbudowę wybrzeża, na którym przemysł stoczniowy jest jedną z wielkich pozycji. Niezależnie od zamówień na statki, Zjednoczenie Stoczni Polskich, rozporządzając całym szeregiem olbrzymich warsztatów i możliwości technicznych otrzymało szereg zleceń krajowych, w szczególności na wykonanie suwnic dla Ministerstwa Komunikacji, na zdemontowanie mostu na Wiśle w okolicach Grudziądza, na wykonanie mostu kolejowego na Brdzie. Wartość tych poważnych zamówień przekracza sumę 100 mil. zł. Do wykonania tych zamówień Zjednoczenie Stoczni Polskich przystąpi w najbliższym czasie.

Ruch w portach. Do portów w Gdyni i Gdańsku weszło w ciągu maja łącznie 489 statków o pojemności 451.588 NRT. wyszło zaś 487 statków o pojemności 440.395 NRT. Od początku roku bieżącego obydwie porty przyjęły łącznie 1600 statków o pojemności blisko 2 milionów NRT. W maju przeładowano w obu portach 783.055 ton towarów, tj. o 20% więcej niż w kwietniu. Do Gdyni przybyło drogą morską 134.692 tony towarów, w czym 61.715 ton drobnicy, 38.133 tony rudy żelaznej i 26.078 ton pszenicy. Do Gdańska przywieziono 136.452 tony towarów, w czym 54.418 ton drobnicy, 39.089 ton rudy żelaznej, 29.261 ton superfosfatów i 13.683 tony pszenicy. Wywieziono z Gdyni 242.845 ton węgla i koksu, 10.791 ton cementu oraz 2164 tony drobnicy. Z Gdańska wyszło 253.187 ton węgla i koksu oraz 270 ton cementu. Ruch statków w porcie Szczecińskim objął w maju 16 jednostek o tonażu 71.082 BRT. Statki te przywiozły 11.995 repatriantów polskich i wywiozły 17.983 obywateli niemieckich.

APROWIZACJA.

Handel ziemiopłodami. W związku z zarządzeniem Ministra Aproprowizacji i Handlu o wolnym obrocie ziemiopłodami, Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu wyjaśnia, że do obrotu ziemiopłodami są uprawnione tylko przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które posiadają na handel ziemiopłodami odpowiednie uprawnienia a mianowicie: potwierdzenie zgłoszenia oraz kartę rejestracyjną. Powyższym ograniczeniom nie podlega sprzedaż ziemiopłodów przez producentów rolnych. Natomiast wszelki handel przez instytucje, firmy i osoby prywatne, nie posiadające wymienionych uprawnień oraz wszelki handel pokatny jest nielegalny i podlega sankcjom karnym odpowiednich przepisów. Bliższych informacji odnośnie uzyskania uprawnień na handel ziemiopłodami udzielają referaty aproprowizacji i handlu w starostwach i zarządach miejskich, izby przemysłowo-handlowe oraz zrzeszenia kupieckie.

LIST DO REDAKCJI

Köbenhavn, dnia 7. 5. 1946 r.

Do
Redakcji „Życia Gospodarczego”
K a t o w i c e.

Szanowna Redakcjo!

Mam przed sobą dwutygodnik Nr 4 z dnia 15. 2. 1946 r. i dowiaduję się o przeróżnych bolączkach naszego życia gospodarczego. Znajduję się tymczasowo w stolicy Danii, gdzie uczę się języków. Ostatnio w kraju byłem kierownikiem jednej ze znanych spółdzielni rolniczych na Śląsku. Jestem rodowitym Ślązakiem.

Z uwagi na to, że dysponuję wolnym czasem, chciałbym chętnie dopomóc przedsiębiorcom czy instytucjom handlowym w kraju przy ewentualnym zawarciu stosunków handlowych z Danią.

Dania jest krajem dobrze zagospodarowanym, który posiada masę artykułów na eksport. W zamian za węgiel, półfabrykaty hutnicze itp. można by natychmiast przystąpić do handlu zamiennego na artykuły potrzebne Polsce do podniesienia gospodarki krajowej i to koni, bydła, trzody chlewnej, maszyn rolniczych, urządzeń browarniczych, nasion, artykułów żywnościowych itp.

Gdyby która z większych firm handlowych, czy też zrzeszenie kilku firm miałyby zamiar podjąć się handlu z Danią, proszę o natychmiastowe powiadomienie mnie pocztą lotniczą, jakie artykuły wywozowe (idzie przede wszystkim o węgiel) stoją do dyspozycji, a jakie artykuły zamienne potrzebne są w kraju. Ja z mojej strony zaproszę do nawiązania kontaktu z najpoważniejszymi wielkimi firmami handlowymi w Danii, po czym natychmiast przyślę tymczasową umowę z zaproszeniem członków komisji handlowej na przyjazd do Kopenhagi celem podjęcia pertraktacji handlowych.

Upraszam o podanie moich propozycji w Ich cennym dwutygodniku czytelnikom do wiadomości i może w ten sposób będę się mógł przyczynić do ożywienia ruchu gospodarczego w kraju.

(—) Grzegorz G i o ł b a s.
Köbenhavn N V.
Handwerkerhavn 2 I.
c/o Fru Moe
Danmark.

PROCESY OSADNICZO-PRZESIEDLEŃCZE W OŚWIETLENIU NAUKI

W dniach 16—19 czerwca br. w Krakowie odbyła swoją III. z kolei sesję Rada Naukowa dla zagadnień Ziem Odzyskanych, która stanowi nadrzędny organ naukowy Biura Studiów Osadniczo-Przemieszanych. Obie te instytucje działają w ramach organizacyjnych Ministerstwa Ziem Odzyskanych i mają za zadanie naukową podbudowę problemów zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Z obrad III. sesji umieścimy szczegółowe sprawozdanie w najbliższym numerze. Obecnie dajemy ocenę publikacji naukowych, wydanych drukiem przez wspomniane Biuro Studiów Osadniczo-Przemieszanych w Krakowie (pl. Szczepański 5).

Fragmentem prac, dokonanych przez wybitnych znawców problemów ludnościowo-gospodarczych na I. Sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, są publikacje naukowe, zawarte w pięciu drukowanych zeszytach, wydanych przez Biuro Studiów Osadniczo-Przemieszanych w Krakowie. Są to prace o trwale aktualnym ciężarze gatunkowym, które nakładają społeczny obowiązek zapoznania się z nimi na każdego, kto w ten czy inny sposób bierze udział w procesach zaludnienia i zagospodarowania ziem odzyskanych.

Pracą wprowadzającą w meritum zagadnień, jest obszerny elaborat Rajmunda Buławskiego, zatytułowany: **„Problemy osadniczo-przemieszane Ziem Odzyskanych”**. — Zasadnicze tezy i wnioski autora sformułowane były w pierwszej połowie ubiegłego roku. Słuszność ich znalazła potwierdzenie w praktyce. Niestety praca ukazała się drukiem zbyt późno, by mogła mieć decydujący wpływ na początkowy przebieg osadnictwa. Buławski, wskazując na masowość i szybkość, jakimi nacechowane są dokonujące się procesy przemieszane, podkreśla z całym naciskiem konieczność wytworzenia wzorowej organizacji i przemysłowej techniki dla zaplanowanych ruchów przemieszanych. Ideą przewodnią, jaką kieruje się autor w konsekwentnie przeprowadzonych zasadach, jest myśl, by gigantyczny wysiłek zbiorowy, jaki musi towarzyszyć tym ruchom, nie był zmarnowany oraz by ludność przemieszana nie zaczęła po pewnym czasie odpływać — i dlatego na ziemiach odzyskanych należy jej stworzyć **pełne warunki zdrowego rozwoju gospodarczego**.

Praca Buławskiego podzielona jest na trzy części, omawiające: osadnictwo włościańskie, osadnictwo folwarczne i osadnictwo nierolnicze (miejskie). W zakończeniu autor nakreśla program prac przygotowawczych.

Na tle pracy Buławskiego inni autorzy rozwinęli w szczegółowych rozważaniach podstawowe elementy procesów przemieszanych. Stanisław Pietkiewicz i Michał Orlicz opracowali **„Plan regionalny przemieszania osadników rolnych na Ziemiach Odzyskanych”**. Plan zbudowano konstruktywnie na przesłankach geograficznych i gospodarczych. Opiera się na koncepcji powiązania tzw. powiatów korespondencyjnych, tj. powiatu kolonizującego, skąd ma pochodzić ludność osiedlana, z powiatem kolonizowanym, gdzie ma być osiedlana. Plan dotyczy wyłącznie osadnictwa na roli. Myślą przewodnią autorów było zorganizowanie na ziemiach nowych polskiej społeczności w najlepszych warunkach rozwojowych oraz jednoczesne uzdrowienie stosunków w rolnictwie na ziemiach starych. W planie uwzględniono również ludność polską, repatriowaną ze wschodu. Cały obszar ziem odzyskanych autorzy podzielili na trzy strefy: południową, północno-zachodnią i północno-wschodnią, następnie na 15 regionów osadniczo-przemieszanych, w których rozmieszczono poszczególne powiaty korespondencyjne. Udział grup w zasiedlaniu gospodarstw rolnych na ziemiach odzyskanych przewidziano w następujących odsetkach: polska ludność miejscowa — 13%, osadnictwo wojskowe — 6%, repatrianci ze wschodu — 23,5%, osadnicy z ziem starych — 57,5%.

Konstrukcja planu i jego rzeczowe uzasadnienie przez autorów nie mogą budzić zastrzeżeń. W realizacji jednak plan musiał napotykać na duże przeszkody, powstałe przez masowy i szybki przerzut na ziemie odzyskane ludności polskiej, repatriowanej ze wschodu. Przy racjonalizacji dotychczasowego osadnictwa i przy dalszej fazie prze-

siedlania ludności polskiej z ziem starych — plan Pietkiewicza i Orlicza winien mieć pełne zastosowanie.

Trzecią z kolei pracą o charakterze zasadniczym jest obszerny referat Pawła Rybickiego, zatytułowany: **„Możliwości zaludnienia Ziem Odzyskanych osadnikami polskimi w grupie zawodów pozarolniczych”**. Planowe rozwiązanie tego problemu zarysowuje się jako jedno z najtrudniejszych zadań. Autor analizuje dane liczbowe, obrazujące strukturę zawodową ludności, jaką należało by zaludnić osiedla miejskie Ziem Odzyskanych. Problemu tego nie da się rozwiązać drogą swobodnego napływu ludności miejskiej. Akcja osadnictwa miejskiego nie może się rozwiązać samorzutnie i bez planu. W skonstruowaniu i realizowaniu takiego planu obok znawców problemu muszą wziąć udział samorządy gospodarcze, reprezentujące inicjatywę prywatną, wolny handel, rzemiosło oraz samorządy wolnych zawodów. W zbiorowym wysiłku winny powstać właściwe kierunki działania i odpowiednie formy organizacyjne.

Rybicki widzi możliwość zaludnienia Ziem Odzyskanych polskim elementem pozarolniczym, pochodzącym przede wszystkim z naszej potencjalnej rezerwy ludnościowej. Straty wojenne w ludziach i zasadnicza różnica w strukturze gospodarczej i społeczno-zawodowej ziem starych i ziem nowych nie pozwalają na automatyczne przerzucanie kontyngentów ludności nierolniczej. Trzeba je wydobyć z niewyżytkanych i utajonych sił roboczych, zahamowanych w dotychczasowym rozwoju społeczno-gospodarczym. Trzeba sięgnąć wszędzie tam, gdzie tkwią nieproduktywnie. Liczby, jakie winny być prelininowane na osadnictwo miejskie, podkreślają wagę problemu. Podczas kiedy rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych wymagać będzie około 1,5—2 milionów polskiej ludności, osadnictwo miejskie określić może swoje zapotrzebowanie w granicach 3,5—4,5 miliona ludności.

Obok omówionych trzech prac zasadniczych publikacje Biura Studiów Osadniczo-Przemieszanych zawierają inne niemniej interesujące referaty, traktujące poszczególne zagadnienia ze skomplikowanej problematyki zaludnienia i zagospodarowania ziem odzyskanych. Praca Antoniego Wrzosa: **„W sprawie zmian podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych”** wykazuje fakt rozdrobnienia jednostek administracyjnych (w szczególności gmin) na ziemiach nowych i uzasadnia konieczność łączenia małych gmin i powiatów w jednostki terytorialnie większe. Autor precyzuje szczegółowo metody i zasady łączenia powiatów mniejszych oraz zespalandia gmin zbiorowych. Daje gruntownie przemyślany projekt nowego podziału na powiaty na obszarze Śląska oraz projekt podziału na gminy zbiorowe w powiecie nyskim.

„Uwagi o osadnictwie ziem zachodnich”, Kazimierza Dobrowolskiego podkreślają ścisłą łączność między przebudową społeczno-gospodarczą w Polsce a problemami demograficzno-gospodarczymi, zachodzącymi na Ziemiach Odzyskanych. Autor w dziedzinie tych przeobrażeń ustala rolę nauki, wyznaczając jej zadanie wypracowania jak najlepszych planów organizowania życia zbiorowego przy obiektywnym zdawaniu sobie sprawy z realnych możliwości i warunków, w jakich nowa rzeczywistość ma być tworzona. Wyliczając konkretne warunki, z którymi wiąże się zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Dobrowolski wysuwa na czoło postulat właściwej formy aparatu wykonawczego, rozwiązującego omawiane zadania oraz jedność kierownictwa w akcji osadniczej. Bardzo cenne uwagi autor formułuje na temat metod i techniki osiedleńczej. Nie pomija również zagadnienia powrotu do kraju Polaków, którzy w okresie przedwojennym wyemigrowali dla celów zarobkowych. Stwierdzając w zakończeniu, że **„jedną z zasadniczych cech epoki, w której progów stoimy, będzie zasada planowego gospodarstwa”**, Dobrowolski podnosi konieczność utworzenia centralnej instytucji planowania i kontroli gospodarczej dla Ziem Odzyskanych. W tym zakresie wysuwa postulat instruowania i kontroli przedsiębiorczości rolnej, związanej we wspólnoty spółdzielcze, oraz podjęcia wielkiej akcji kredytowej i inwestycyjnej opartej na układach pożyczkowych i towarowych z naszymi sprzymierzeńcami.

Dalsze cenne i szczegółowe prace, na których omówienie nie pozwalają ramy artykułu, zawarte są w następujących referatach:

1. „**Powojenne ruchy migracyjne**” — Władysława Skowrona;
2. „**Problem Niemców pochodzenia polskiego**” — Rajmunda Buławskiego;
3. „**Wytyczne aktu ustawodawczego normującego formy i warunki obejmowania poniemieckich gospodarstw rolnych na ziemiach zachodnich przez naszych osadników**” — Pawła Kozłowskiego;
4. „**Pomoc rzeczowa dla osadników rolników**” — Włodzimierza Borowskiego;
5. „**Pomoc kredytowa dla osadników**” — Bolesława Kłapkowski;
6. „**Organizacja poradnictwa fachowego dla osadników-rolników**” — Józefa Kubicy;
7. „**Gminne drużyny osadnicze jako awangarda osadnictwa rolnego**” — Rajmunda Buławskiego;

„**Górnik**” — Jest to organ Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce. Ukazał się numer 1-szy z datą 1 czerwca r. b. w Katowicach. W artykule wstępnym: „Po roku pracy” m. i. czytamy: „Daliśmy krajowi węgiel, który jest podstawą normalnego i prawidłowego biegu życia gospodarczego. Daliśmy naszej odradzającej się gospodarce państwowej — walutę.” „Dotychczasowy bilans naszych osiągnięć świadczy o niezwykle szybkim tempie odbudowy organizacyjnej. W chwili obecnej skupiamy w naszych szeregach 180,000 zorganizowanych górników... Ale nie spoczywamy na laurach. Stoimy na straży nowego stosunku do pracy i własności społecznej... Z twardym uporem, jak twarda jest nasza praca, na własnych barkach dźwigamy Polskę Ludową w jej ciężkich chwilach ku lepszej przyszłości.” Z artykułów wymieniamy: „Co nam daje umowa zbiorowa” — Pawła Wojasa, „Związki zawodowe i rząd na straży interesów robotniczych” — Włodzimierza Sokorskiego, „Ośrodek szkoleniowy Centr. Związku Zawod. Górników” — Edwarda Florkowskiego. Reszta treści numeru to różne uchwały i sprawozdania z życia zawodowego i organizacyjnego górników. Numer zdobią liczne ilustracje.

„**Hutnik**” — ukazał się numer 5-ty — majowy — tego miesięcznika. Zeszyt wypełniają artykuły: inż. Stanisława Holewińskiego: „Hutnictwo żelazne Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P.”, inż. Stanisława Przeglasińskiego: „Wojenne stale oszczędnościowe”, inż. Karola Bohdanowicza: „Dzisiejszy stan wiedzy o złożach” (ciąg dalszy), inż. Zygmunta Majewskiego: „Planowanie przemysłowe”, inż. Władysława Kuczewskiego: „W sprawie procesu thomasowskiego w Polsce”, inż. Zygmunta Widera: „Zagadnienia terenowe rozbudowy hutnictwa”, inż. M. Szczecińskiego: „Zagadnienie wiecznie żyjącego konstruktora”, inż. Aleksandra Schillaka: „Piec Brackelsberga i jego możliwości zastosowania w odlewnictwie polskim” (dokończ.). Zeszyt uzupełnia statystyka wytwórczości i zatrudnienia.

„**Nafta**”. — W numerze 5-tym (majowym) spośród kilku artykułów czysto fachowych wymieniamy dokończenie artykułu inż. Stefana Niementowskiego: „Drogi dla ra-

cjonalnej przeróbki ropy polskiej” i inż. Janusza Girzejowskiego: „O właściwe użytkowanie gazu ziemnego”. Zwracamy uwagę na dział statystyczny, dotyczący wiertnictwa, produkcji i użycia ropy naftowej oraz jej produktów. W przeglądzie zagranicznym podano: „Naftowy przemysł amerykański w roku 1945 i w latach wojny”. W wiadomościach bieżących czytamy, że Instytut Naukowy umieścił w niektórych ośrodkach pracy przemysłu naftowego „skrzynki pomysłów”, pobudzając w ten sposób pracowników do inicjatywy i wynalazczości.

„**Czasopismo Techniczne**” — wychodzi w Krakowie. W numerze majowym inż. Marcin Chmaj w dłuższym artykule omawia problem rozbudowy w Polsce autostrad, prof. Dr. Karol Pomianowski pisze na temat: „Boczne przelewy lewarowe”, inż. Wojciech Pogany zajmuje się nowszymi badaniami nad przyczepnością betonu do żelaza, prof. dr. inż. M. T. Huber rozważa temat: „Materiał czy tworzywo”. Zeszyt uzupełniają: kronika techniczna i sprawozdanie z dorocznego zebrania spółdzielni inżynierskiej — dawniej w Rzeszowie, a obecnie w Krakowie.

„**Wiadomości Urzędu Patentowego**”. Jest to miesięcznik, którego zeszyt drugi ukazał się, jako kwietniowy. Numer składa się z dwu części, z których pierwsza zawiera: okólnik Min. Przemysłu nr 228 z 12. 2. 1946 r. w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych, dekrety i umowy zagraniczne (Francja i Wielka Brytania), w sprawie własności przemysłowej i sprawozdanie z działalności Międzynarodowego Związku Ochrony Własności Przemysłowej. W części drugiej podane są informacje, dotyczące patentów na wynalazki, wzory i znaki towarowe.

„**Morski Przegląd Gospodarczy**” — otrzymaliśmy numer 1-szy tego czasopisma z datą 1 czerwca r. b. Wychodzi w Gdyni i jest biuletynem Gdynskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, który to biuletyn wychodził już przed wojną. W numerze tym, jako wstępny artykuł, napisał inż. Witold Umiaśkowski na temat: „Stocznie polskie na tle zagadnień gospodarczych kraju”, jako drugi umieszczono artykuł inż. Stanisława Różańskiego: „Przyszły zespół miejsko-portowy Gdańska”, na-

8. „**Spółdzielnie osadnicze**” — Eugeniusza Garbacika;
9. „**Rzemiosło wiejskie jako niezbędny składnik osadnictwa rolniczego**” — Stanisławi Róga;
10. „**Związek funkcjonalny rzemiosła z przemysłem jako zagadnienia w osadnictwie typu wiejskiego**” — Wojciecha Stopczyka.

Omówione i zacytowane prace referentów I. sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych uzupełnione są w publikacjach ciekawymi fragmentami z dyskusji. Zeszyt 1. zawiera sprawozdanie ogólne, omawiające organizację i skład Rady Naukowej oraz przytacza przemówienie Ministra dra W. Kiernika i Wiceministra W. Wolskiego.

Reasumując ocenę kompletu opublikowanych prac naukowych, wypada ponowić postulat, by stały się one przedmiotem zainteresowań każdego, kto świadom jest znaczenia dla Polski tych procesów, które z wielką dynamiką dokonują się na Ziemiach Odzyskanych.

Mgr. Kazimierz Zagórny omawia: „Zagadnienie tranzytu w gospodarce morskiej”. Dalej idą rubryki: rybołówstwo i przemysł rybny, przegląd ustawodawczy, przemysł — handel — rzemiosło, zawierające różne informacje nadmorskie.

„**Wiadomości Towaroznawcze**”. Po przeszło 5-letniej przerwie ukazał się miesięcznik pod powyższym tytułem, przeznaczony dla nauczycielstwa szkół handlowych i zawodowych. Czasopismo chce nadal utrzymać właściwą sobie treść naukową i praktyczną w zakresie towaroznawstwa. Z artykułów wymieniamy: „K. Wiśniowskiego: „Mięso mrożone”, J. Szymusika i W. Wesołowskiego: „Rozpoznawanie i odróżnianie włókien sztucznych przy pomocy neokarminu”, J. Kielińskiego: „Produkcja wanilii na Madagaskarze”, A. Bigdy: „Aksamit i plusz”, Wspomnienie pośmiertne po ś. p. prof. drze Arnoldzie Bollandzie. Zeszyt uzupełnia: przegląd literatury oraz rzeczy ciekawe i praktyczne.

„**Gazeta włókniarza**”. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi rozpoczął wydawanie pod powyższym tytułem popularnego czasopisma, przeznaczonego głównie dla szerokich sfer pracowniczych w fabrykach włókienniczych. Ukazał się numer 1-szy tego wydawnictwa z datą 1 czerwca r. b. W mocnym wstępie od redakcji podkreślono trud robotnika włókienniczego, który „ofiarną pracą wykazał najgłębszą wartość. Robotnik przemysłu włókienniczego w przeciągu niespełna roku uruchomił tysiące wrzecion i krosien, wyprodukował miliony metrów tkanin, ożywił wojenne ruiny turkotem zmontowanych maszyn włókienniczych, wtłoczył bijące serce w zamarli organizm, przyczyniając się waleśnie do odrodzenia całego państwa”. I dalej redakcja tak pisze: „Pochwałą Waszego trudu będzie ta gazeta, której pierwszy numer bierzecie dziś do ręki — pochwałą Waszego trudu, zwierciadłem Waszych osiągnięć, pręgierzem Waszej opinii, obrońcą Waszych praw, przyjacielem Waszych potrzeb”. Zarówno dobór artykułów, jak i opisy poszczególnych fabryk, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych oraz kronika świadczą, że pismo odpowiada swojemu celowi.

Liczne ilustracje nadają żywość pismu. Redakcja dobrze się wywiązała z postawionego sobie zadania.

„Przegląd Organizacji” — miesięcznik poświęcony organizacji życia gospodarczego i kierownictwa. Jest to wydawnictwo, redagowane fachowo i na wysokim poziomie. Dobre artykuły i autorów staranny. Tak np. w numerze 5-tym znajdujemy artykuł wstępny prof. dra Mirosława Orłowskiego: „Banki w gospodarce planowej”, dalej idą: inż. Aleksandra Rodkiewicza: „System płac robotniczych, stosowanych w hutnictwie w świetle naukowej organizacji”, Władysława Balińskiego: „Aktualne rozważania o wykresach”, inż. Stefana Filipkowskiego: „Przyczynki do zagadnienia wydajności pracy”, inż. Juliana Kiersnowskiego: „Opracowanie Organizacji Budowy”, inż. Zygmunta Zbichrowskiego: „Wymiana doświadczeń”. A w końcu: przegląd czasopism — książki nadesłane i z działalności Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Wydawnictwo to powinno być czytane szczególnie przez kierowników przedsiębiorstw, gdyż naukowa organizacja to wielka rzecz.

Instytut Bałtycki, a właściwie jego Wydział Morski wydaje drukiem komunikaty gospodarcze Archiwum Morskiego. Z maja posiadamy trzy takie komunikaty. W każdym z nich znajdujemy artykuł treści żeglugowo-morskiej, jak: „Nowy kontynentalny czarter węglowy”, „Żegluga pasażerska i lotnictwo”, „Zmierzch awarii wspólnej?”. Wydawnictwo to jest bardzo potrzebne dla pogłębienia wiedzy morskiej i żeglugowej.

„Kupiec polski”. — Wznowiono po 6-letniej przerwie organ Wojewódz-

kiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w Krakowie. Na stronie pierwszej czytamy oświadczenia i powitania tego nowego czasopisma przez wojewodę krakowskiego dra Kazmierza Pasenkiewicza, Prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Stefana Barcikowskiego i prezesa Woj. Związku Zrzeszeń Kupieckich w Krakowie Eugeniusza Jakubowskiego. W słowie „od Redakcji” m. i. czytamy: „Pismo nasze, reprezentując w inicjatywie prywatnej sektor handlu prywatnego, walczyć będzie przeciwko eliminowaniu handlu, jako czynnika równorzędnego z handlem spółdzielczym i przeciwko spychaniu handlu prywatnego wyłącznie do roli „Kopciuszka”, t. j. urzędowego rozdzielcy towarów przydziałowych i naturalnie tylko w defalu. Jako przykład tej szkodliwej eliminacji przedstawiamy choćby z ostatnich dni dwa rażące przykłady: 1) całkowite wyeliminowanie (!!!) handlu prywatnego z branży żelaza i stali, 2) całkowite wyeliminowanie prywatnego hurtu cukrem. Dłuższy artykuł przez J. B. poświęcono równowadze budżetowej. Na reszcie stron wydrukowano szereg komentarzy na tematy prawno-gospodarcze i podatkowe oraz sprawozdanie z organizacji kupieckich.

„Tygodnik Powszechny” — katolickie pismo społeczno-kulturalne — zamieścił w numerze 22-im z 2 czerwca r. b. artykuł wstępny znanego historyka Józefa Feldmana na temat: „Geneza O. N. Z.”. Na artykuł ten zwracamy uwagę, gdyż autor rozważa powstanie tej organizacji na tle historycznym, wskazując na konieczność dziejową tej instytucji. Europa i świat dążą do współpracy i zjednoczenia się. I to się odbywa na

naszych oczach bez względu na dość rozpowszechnione u nas szemrania wojenne.

Errata. W numerze poprzednim na stronie 346, II szpalta, 31 wiersz od dołu winno być: 1904 zamiast 1940. Na str. 358 w dziale „Z całego świata”, III szpalta, 6 wiersz od góry zamiast „racjonalizacja” winno być „racjonowanie”.

TREŚĆ NUMERU 10—11.

(Numer Włókienniczy)

Nowy model ustrojowy przemysłu polskiego. Inż. Czesław Babiński — Przemysł włókienniczy polski na nowych drogach. Jerzy Dyjeciński — Organizacja przemysłu włókienniczego w Polsce. Bernard Tomaszewski — Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych. Kronika produkcji i życia włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych. Przegląd głosów prasy krajowej o intensyfikacji produkcji na Dolnym Śląsku. Mgr Piotr Romanowski — Co to jest przemysł jedwabniczo - galanteryjny? Kronika rozwoju przemysłu włókienniczego. Mgr Zygmunt Olszewski — Współczesna technika przekształci świat! Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Józef Mańkowski — Na fali. Mgr Janusz Jeżewski — Gospodarka powojennej Czechosłowacji. Mgr Gustaw Taraba — Spółdzielczość na Śląsku Opolskim. Kronika Spółdzielcza. — Z tygodnia na tydzień. — Z całego świata. — Z kraju. — Inicjatywa prywatna. — Rzemiosło. — Przegląd wydawnictw.

PAŃSTWOWA PRZEDZALNIA WEŁNY CZESANKOWEJ

JELEŃ GÓRA
SOBIESKIEGO 47

Produkuje przędze, włóczki
grube nr-y 10, 12 i przędze
cienkie maszynowe
nr 24, 28, 32 do 42 włącznie.

300

JELEŃGÓRSKA FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELIWA

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
JELEŃ GÓRA, Kilińskiego 32-33
TELEFON numer 3333

PRODUKUJE:

suwnice elektryczne i ręczne,
wyciągi towarowe i osobowe, mo-
townice, windy warsztatowe, urzą-
dzenia transportowe, różne inne
konstrukcje żelazne, jak również
odlewy żeliwne i mosiężne
w stanie surowym i obrobionym.

WINDY WARSZTATOWE NATYCHMIAST DO NABYCIA.

297

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

Chorzów, Hajducka 35, tel. 406-81 i Katowice, Warszawska 36, tel. 300-05
pod kierownictwem zaprzysiężonego biegłego sądowego
dla księgowości i rachunkowości kupieckiej
poleca się dla zaprowadzenia księgowości, nadzoru nad książ-
kami handlowymi oraz przeprowadzenia rewizji ksiąg handlowych.

HURTOWNIA GALANTERII L. Korska i Ska

ŁÓDŹ, Pl. Wolności nr 2 — Telefon nr 156-52

Stale bogaty asortyment towarów galanteryjno-
włókienniczych • CENY HURTOWE 292

WŁÓKNO

Spółdzielnia Gospodarcza Rzemiosł Włókienniczych

ŁÓDŹ, Piotrkowska 73 - tel. 138-64

baza zaopatrzenia i zbytu dla rzemiosł włókienniczych
organizuje produkcję i zbył wyrobów tych rzemiosł
na obszarze województwa łódzkiego

293

**SPÓŁKA INŻYNIERSKA DLA PROJEKTOWANIA
I BUDOWY URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
BYTOM, ul. Jagiellońska 25 — Tel. 25-13**

Projekty i budowa urządzeń koksowniczych, kopalnianych i maszynowych. Uruchomienie baterii koksowniczych. Rozbudowa produktów ubocznych. Projekty i budowa generatorów przemysłowych oraz urządzeń destylacyjnych.

262



**A. SCHAEFER
TARNOWSKIE GÓRY
KRAKOWSKA — 10**

Poleca: **ARTYKUŁY ŻELAZNE —**
ŻELAZO SZTABOWE, DŻWIGARY,
BLACHY itp.
BUDOWLANE —
CEMENT, GIPS, KAFLE, PAPA
DACHOWA itp.
KANALIZACYJNE —
RURY WODOCIĄGOWE, GAZOWE, KANA-
LIZACYJNE itp.

TEL. 201

190

**FABRYKA MASZYN I PIECÓW PIEKARSKICH
„SILESIA“
POD TYMCZ. ZARZ. PAŃSTWOWYM
WROCLAW, ul. Tęczowa 57**

Produkuje i posiada stale na składzie:

PIECE piekarskie i MASZYNY piekarsko-cukiernicze
wszelkich typów i wielkości.

CZĘŚCI SKŁADOWE pieców piekarskich i komple-
tny MATERIAŁ SZAMOTOWY.

Bezpłatne kosztorysy i oferty na żądanie.

245

„Uniferrum”

Telefon nr 556-10

**Fabryka Wytwarzania Metalowych
KRAKÓW, ulica Żółkiewskiego nr 17.**

1. DZIAŁ GOSPODARCZY:
zgrzebla dla koni i krów, tarła do
jarzyn, sitka do mleka, maszynki do
mięsa, pralki.
2. OKUCIA BUDOWLANE
3. OKUCIA RYMARSKIE I DO WALIZ
4. DZIAŁ ELEKTROMECHANICZNY

295

ZAKŁADY AVENARIUS

przejęte przez Spół-
dzielczą Wytwórnę
środków chemicznych
dla rolnictwa Związku
Samopomocy Chłop-
skiej w CIESZYNIE,
ulica Wałowa nr 4

P O L E C A J A:

wszelkie środki do ochrony roślin,
jak: maść ogrod., smoła sadowa itp.
oraz artykuły budowlane, jak: INER-
TOL, Oryginalna Karbolina AVENA-
RIUSA, Specjalny Lak do da-
chów i inne. — Na żądanie słu-
żymy szczegółową ofertą.

313

Ka - Pe - Ha

Katowicki Dom Przemysłowo-Handlowy

KATOWICE, Mickiewicza 15, Tel. 345-57/58

dawniej Robert Streit

P O L E C A :

wszelkie materiały budowlane,
specjalność: szlachetne tynki

TERRABONA

znana od lat wyprawa fasadowa

TERRABONA

nie kruszy się i nie odpada • zabez-
piecza na kilkadziesiąt lat ściany bu-
dynku od szkodliwych działań atmosfery-
cznych • nie hamuje naturalnej wentylacji
murów • nadaje budynkom piękny ton
i monumentalny charakter • obniża
koszt konserwacji gmachów.

WAGONOWO I DETALICZNIE

314

**Wytwórnia Wyrobów
Cukierniczych**

Tadeusz Popczyk

Częstochowa, ul. Focha Nr 8 - Tel. 17-70

POLECA:

DOSKONAŁE
WYROBY CUKIERNICZE

279

**Sprzedaż Skór
i Przyborów Szewskich**

Olczyk Zygmunt

CZĘSTOCHOWA

Aleja N. M. Panny 18 — Tel. 25-84

280

Fabryka

wózków dziecięcych i dla lalek
na oryginalnych łożyskach
kulkowych lotniczych

L. Ciurzyński

Częstochowa

ulica Kawia Nr 12/14 — Telefon 24-86

281

Warsztat Mechaniczno-Metalowy

„LONGINUS”

J. M. UJMA

CZĘSTOCHOWA

ulica Narutowicza nr 19/23
Telefon nr 17-22

produkuje: wsuwki, haftki, druty do swetrów, fa-
lówki, szpilki, zakrętki — do włosów, jak również
prowadzi galwanizację niklem i mosiądzem oraz
prowadzi roboty w zakres tokarstwa wchodzące.

282

LECH BUDZYŃSKI i S-ka

Budowa i Instalacje Urządzeń Przemysłowych
i Sanitarnych

CZĘSTOCHOWA, ul. Krótka 16 — Telefon 18-49

PRODUKCJA:

dezynsektory, kąpieliska, łóżka szpitalne itp.

286

Sprzedaż zwijek i bibulek do papierosów
oraz przyborów do palenia tytoniu

TADEUSZ KAMARZ

Częstochowa, Plac Daszyńskiego nr 5

287

Fabryka cukrów i czekolady

P. DĘBSKI

CZĘSTOCHOWA

ulica Piłsudskiego 25 — Telefon nr 20-89

288

Wyroby cukiernicze

Fabryka cukrów i czekolady

W. CZYŻ

Częstochowa, Pułaskiego 40 — Tel. 12-87

289

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

TRANSPORTOWE

CENTRALA

Warszawa, Jasna 19.

ODDZIAŁY:

KATOWICE, 3-go Maja 36, - Telefon 303-45
CZĘSTOCHOWA, 1-go Maja 19, - Telefon 24-61

oraz w innych większych miastach Rzeczypospolitej
SPEDYCJA: transporty samochodowe, kolejowe,
ładunki zbiorowe oraz inne czynności
z zakresu spedycji lądowej i morskiej.

283

Fr. Panek

Częstochowa, ul. Joselewicza 1.

Telefon 12-52

POLECA:

Wyroby papierowe, torby wszelkiego rodzaju,
makaty, worki, sienniki, chodniki, walizy,
szpagaty, taśmy tapicerskie i tapety

284

T. Chwiałkowski i S-ka

Hurtownia Naczyń i WYROBÓW ŻELAZNYCH
w Toruniu, ul. Mostowa 6

uznany hurtowy skład rozdzielczy przez Centralę Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych Bytom oraz Centralę Zbytu Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi Bytom, poleca swe dobrze w towary zaopatrzone składy wszystkim odbiorcom artykułów przemysłowych województwa pomorskiego. ●

234

„CENTROMEBL”

SPRZEDAŻ W HURCIE:

Łózka i urządzenia szpitalne oraz lekarskie, szafy pancerne, różne zamki do drzwi, zawiasy okienne i drzwiowe, różnych typów szarniery, śruby różne i nakrętki, zameczki i różne okucia meblowe. ●

LUBLIN, UL. ZAMOJSKA 4. TEL. 30-38.

252

Katowicki Handel Żelaza Sp. z o. o.

Katowice, ul. Młyńska 37

T e l e f o n n r 3 0 1 6 5

poleca z zapasów składowych:

Wyroby żelazne i metalowe.
Narzędzia, artykuły sanitarne i wodociągowe

po cenach najniższych.

Oferty na żądanie franko.

239

Sadłowski i Brzeziński

Warszawa, Pl. Grzybowski

SKŁAD ROZDZIELCZY

uznany przez Centralę Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech.

Sprzedaż Śrub i Nitów.

247

Elewatory zbożowe

Oddział Rolniczy Okręgu Śląskiego w Katowicach, ul. Zabrska 10, poszukuje fachowca, który by wyremontował urządzenia kilkupiętrowego elektrycznego nowoczesnego elewatora zbożowego.

Firmy fachowe oraz specjaliści prywatni zechcą odwrotnie porozumieć się pod wyżej wskazanym adresem.

254

Stanisław Kowalski i S-ka

Sosnowiec, Pierackiego 1

tel. 825-62

SKŁAD ROZDZIELCZY:

uznany przez: Centralę Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech w Bytomiu, Centralę Zbytu Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi w Bytomiu.

SPRZEDAŻ SKŁADOWA:

Naczyń emaliowanych, WYROBÓW OCYNKOWANYCH, WIADER.

241

„Silesia”

FABRYKA MASZYN I PIECÓW PIEKARSKICH

pod tymczasowym zarządem państwowym

KATOWICE, UL. ŻÓŁKIEWSKIEGO NR 2

Tel. 341-48 i 315-13

Dostarcza ze składu znane z doskonałej jakości! Piece piekarskie nowoczesne, parowe i zwykłe maszyny do ugniatania ciasta, do dzielenia ciasta, maszyny do przesiewania mąki i silosy, ponadto wszelkiego rodzaju części składowe do pieców piekarskich.

244

CHORZOWSKI HANDEL ŻELAZA

CHORZÓW, UL. WOLNOŚCI 42

HURTOWY I PÓŁHURTOWY SKŁAD ŻELAZA, STALI
I WYROBÓW Z ŻELAZA I STALI, UZNANY PRZEZ:

Ministerstwo Przemysłu — Centralę Żelaza i Stali w Katowicach,

„ „

Centralę Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech w Bytomiu,

„ „

Centralę Zbytu Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi w Bytomiu.

243

S. E. E.

SUCHY ELEMENT ELEKTRYCZNY

L. LEMAŃSKI

FABRYKA OGNIW GALWANICZNYCH

CZĘSTOCHOWA

ULICA KRÓTKA 10/12

TELEFON NUMER 12-71

272

F-a RYLSKI

CZĘSTOCHOWA, SOBIESKIEGO 34/36

TELEFON NR 12-55/6



DOSTARCZA HURTOWO I DETALICZNIE:

- I. **Opakowania szklane i porcelanowe**
(butelki, balony itp.)
- II. **Szkło i porcelana laboratoryjne**
(kolby, zlewki itp.)
- III. **Wyroby z rurek szklanych**
(ampułki, beretówki, cylinderki, cygarniczki, ozdoby choinkowe, termometry, alkoholomierze itp.)
- IV. **Wyroby z blachy i drutu**
(zamknięcia do butelek, sprzączki do pasów i uprząży, orzełki, guziki, spinki do bielizny, pudełka do past, pokrywki, podkówki itp.)

271

ZAKŁAD

**INTROLIGATORSKO-
PUDEŁKARSKI
I WYTWÓRNA ZESZYTÓW**

P. WYLĘŻAŁEK

Częstochowa / Żwirki Wigury 12

TEL. 17-85

273

WYTWÓRNA

**WYROBÓW METALOWYCH
ORAZ CZĘŚCI DO
WÓZKÓW DZIECINNYCH**

FELIKS JENDRYKA

Częstochowa, Al. Wolności 38

TEL. 10-34

276

ZAKŁADY MECHANICZNE

H. DOBROWOLSKI

CZĘSTOCHOWA • ULICA KRÓTKA 16

TELEFON NUMER 20-52

PRODUKUJE:

wszelkiego rodzaju pudełka, puszki, patelnie,
ośki suportowe i inne artykuły tłoczone.

275

WYTWÓRNA

**INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
STEFAN MAŁKO**

CZĘSTOCHOWA • AL. N. M. PANNY 18

TELEFON NUMER 18-84

POLECA: INSTRUMENTY dęte, strunne, ORGANKI,
STRUNY, IGŁY oraz wszelkie przybory.

WARSZTATY REPERACYJNE NA MIEJSCU

277

Hurtownia Wyrobów Żelaznych

» F E S «

Kraków, Limanowskiego 27. Tel. 562-38

uznany przez Centralę Zbytu Śrub,
Nitów i Okuć Budowlanych oraz
przez Centralę Zbytu Gwoździ
i Drutu SKŁAD ROZDZIELCZY

P O L E C A:

Okucie budowlane. Okucia
meblowe. Armatury piecowe
i kuchenne. Gwoździe,
teksy, druciaki. Łańcu-
chy, - druty, - widły itp.

232

VARSOVIA

Sp. z o. o.

SKŁAD KONSYGNACYJNY (w dziale art. śrubowych)
CENTRALI ZBYTU ŚRUB, NITÓW, OKUĆ
BUDOWLANYCH I CZĘŚCI KUTYCH

Ś R U B Y:

dla budownictwa, przemysłu i rzemiosła,
samochodowe, dla wsi (pługowe, ko-
łowe), podkowy, hacce, okucia bu-
dowlane, piece szamotowe trwałe.

Warszawa, ul. Szpitalna nr 5

Telefon 8-82-23. — Konto B. G. K. Warszawa 337

235

Państwowa
Centrala Handlowa
Centralny Dział Żelaza
przy Oddziale w Bytomiu
ul. Moniuszki 13. tel. 42-26, 43-10

ZAKUPUJE CENTRALNIE
dla swoich Oddziałów
w Polsce następujące towary
naczynia emaliowane, wyroby
ocynkowane, wiadra, beczki,
wszelkiego rodzaju śruby, nity,
wkrętki, okucia budowlane,
hacce, hufnale, podkowy,
gwoździe, łańcuchy, druty,
siatki, szpadle, widły, czarne
narzędzia, zduńskie odlewy
żeliwne, wszelkiego rodzaju
plecyki, maszynki do mięsa,
piły poprzeczne, pilniki itd.

**Sprzedaż hurtowna po cenach komer-
cyjnych dla kupiectwa prywatnego,
w każdym Oddziale wojewódzkim
P. C. H. w „hurtowni żelaza”.**

233

ROK ZAŁOŻENIA 1793

KRZYSZTOF BRUN I SYN
HANDEL TOWARAMI ŻELAZNYMI

W WARSZAWIE

P O L E C A:
śruby, gwoździe, hufnale,
hacce, narzędzia rzemieśln.

CENTRALA I MAGAZYN:
UL. BIAŁOSTOCKA 22

FILIA I.
MARSZAŁKOWSKA 124

FILIA II.
UL. TARGOWA 64.

236

HURTOWNIA WYROBÓW METALOWYCH I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

BIELSKO, ul. Kazimierza Wielkiego 16

Telefon numer 21-35

●
uznany przez

**Centrale Śrub, Nitów, Okuć
Budowlanych i Części Kutych.**

●
SKŁAD ROZDZIELCZY

**PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA
WSZYSTKIE ARTYKUŁY, BĘDĄCE
W SPRZEDAŻY CENTRALI ZBYTU**

240

FABRYKA

Bartelmuss i Suchy

w BIELSKU, ul. Długa 3

pod zarządem państwowym

**Zjednoczenia Polskich Fabryk,
Śrub, Nitów i Części Kutych
w Bytomiu**, Powstańców Warszawskich 14

PRODUKUJE:

OKUCIA BUDOWLANE,
ARTYKUŁY ŚRUBOWE,
ODLEWY NATRYSKOWE.

Zamówienia przyjmuje

**Centrala Zbytu Śrub, Nitów, Okuć Budowla-
nych i Części Kutych, Bytom, Plac Stalina 11**

246

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

»TOWIS«

Okucia Budowlane

NAJWIĘKSZY WYBÓR:

zamki wszelkich typów,
klamki, klameczki, oliwki
mosiężne i z białego metalu,
zawiasy, paskwile, kłódki,
narożniki, zakrętki, okucia
do okien szwedzkich itp.

NA PROWINCJĘ WYSYŁKA ZA ZALICZENIEM

WARSZAWA,

UL. KREDYTOWA 6 • TELEFON 8-64-22

237

TOWARZYSTWO SOSNOWIECKICH FABRYK RUR I ŻELAZA S. A.

HUTA ZAWIERCIE

w ZAWIERCIU

TELEFONY 15, 112 i 163

Wydziały produkcyjne:

**WIELKI PIEC, STALOWNIA,
WALCOWNIA I PŁUGOWNIA**

Produkuje: surowkę marlenowską i odlewniczą, wlewki stalowe.

Wyroby walcowane, jak: żelazo i stal $\odot$ i $\square$ od 12 — 120 mm średnicy, żelazo i stal płaską od 20 do 120 mm szerok., bednarkę zwiżaną w kręgi i snopki 20 — 80 mm szerok. i 1.5 — 5 mm grub. Stal resorową z zaokrąglonymi brzegami o szerok. 20 — 70 mm i grub. 3 — 22 mm. Stal fasonową na radliczki, na obręcze do beczek, na bijaki do młocarń, stal hacelową, żelazo okienne pojedyncze i podwójne, poręczowe, na zaciski do kół wagonowych, do grabi konnych, podkładki do płyt kuchennych, szyny podsuwnicowe, pałtyny o szerokości 150 — 220 i grubości 8 — 30 mm uzbrojenie do słupów telegraficznych. Części płużne: lemiesz, okładnice, korpusy, płozy, sprężyny do bron i kultywatorów, radliczki.

256

„FERROHURT”

jawna spółka handlowa

KATOWICE

PLAC WOLNOŚCI 11

TELEFON NR 308-65

●

POLECA ZE SKŁADU!

ŚRUBY — NITY — GWOŹDZIE,
DRUTY ORAZ WSZELKIE
INNE ARTYKUŁY ŻELAZNE.

●

248

„UNIA”

Śląskie Zjednoczenie Handlowe

KATOWICE

ZAMKOWA 20

TEL. 346-89, 366-89

Skład uznany przez Mini-
sterstwo Przemysłu Centralę
Zbytu Śrub, Nitów, Okuć
Budowlanych i Części Kutech
w BYTOMIU

POLECA HURTOWO
ŚRUBY, NITY, OKUCIA BUDOWLANE.

249

EDWARD JAWOROWSKI

LUBLIN, UL. NOWA 23, TEL. 24-45

Skład wyrobów żelaznych i Materiałów Budowlanych

Uznany przez: Centralę Zbytu Śrub, Nitów,
Okuć Budowlanych i Części Kutech, Centralę
Zbytu Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi

●

Okucia budowlane. Okucia
piecowe i kuchenne. Gwoździe.
Łańcuchy. Łopaty. Żelazo rol-
nicze i inne wyroby żelazne.

250

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
Centrala Żelaza i Stali

W KATOWICACH

Skład Główny
WE WROCŁAWIU

ul. Mosiężna (Parseval) 1, telefon 270
skrót teleg. „ŻELAZO — WROCŁAW”

●

przeprowadza wszelkie transakcje
sprzedaży wytworów żelaznych
z hut, na ogólnych warunkach
sprzedaży i dostawy, ustalonych
przez Centralę Żelaza i Stali
w KATOWICACH

255

**Ministerstwo Przemysłu
Centrala Żelaza i Stali
Główny Skład Żelaza**

W KATOWICACH

ulica Kochanowskiego nr 4

telef. 342-68 (dla zamiejsco-
wych) — telef. 342-69 i 301-32
telefon, magazynu 301-82
adres telegraficzny: „Żelazo”

★

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE:

ŻELAZO w profilach budowlanych,
rolniczych, konstrukcyjnych, BLACHY
żelazne cienkie i grube, blachy żelazne
ocynkowane, RURY kutożelazne, cią-
gnięte bez szwu i spawane do gazu,
wody i wentylacji, ŁĄCZNIKI,
SZYNY dla kolejek, ŚRUBY, DRUTY

★

Fachowa obsługa / Dostawy wagonowe
z własnej bocznicy / Dostawca więk-
szości zakładów przemysłowych w kraju

202

Spółka Śrubowa

Ł Ó D Ź

ULICA ŚRÓDMIEJSKA NR 6.
TELEFON NR 139-33

•

**Skład Konsygnacyjny
Centrali Zbytu**

Śrub, Nitów, Okuć Budo-
wlanych i Części Kutych

POLECA:

śruby wszelkich wymiarów, nity,
wkręty do drzewa i metalu,
znajdujące się stałe na składzie.

**Przyjmuje zamówienia na wszystkie arty-
kuły będące w sprzedaży Centrali Zbytu.**

184

**CENTRALA ZBYTU
WYROBÓW METALOWYCH**

Sp. z o. o.

P O Z N A Ń

Towarowa II Brama plac 13a tel. 17-17

**Skład Konsygnacyjny Ministerstwa
Przemysłu Centrali Zbytu
Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych
w Bytomiu**

na wojew. poznańskie

**Agentura — Ministerstwa
Przemysłu Centrali Zbytu
Gwoździ, Drutów i Czarnych Narzędzi
w Bytomiu**

Polecamy

wszelkie wyroby śrubowe, okucia
budowlane, meblowe, hacele, hufnale
gwoździe, druty, siatki ogrodzeniowe,
szpadle, widły, łańcuchy gospodarcze
i techniczne, odlewy żeliwne •

HURT! • HURT!

183

**MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ŻELAZA I STALI**

**GŁÓWNY SKŁAD ŻELAZA
W WAŁBRZYCHU**

UL. B. CHROBREGO 51
Nr tel. 1230, 1231, 1232, 1234

•

magazyn w Jaworze, Pl. Szpitalny 1
i magazyn w Kłodzku, ul. Połabska 22

•

DOSTARCZAJĄ ZE SKŁADÓW
RURY, STAL, BLACHY
ORAZ WYROBY ŻELA-
ZNE PO CENACH
URZĘDOWYCH.

259

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

GLIWICE, ZWYCIĘSTWA 7.

Skrót telegr.: ZETPEEM

Konta Bankowe: BGK nr 154 — Bank Spółem nr 122.

T E L E F O N Y:

Dyr. Naczelny 21-69. Dyr. Technicz. 20-21

Dyr. Adm. Handl. 43-93. Wydz. Zbytu 27-82.

URZĄDZENIA DŹWIGOWE: Żurawie portowe, do nawęglania parowozów itp., dźwigi kolejowe, podnośniki „DEMAG”, podnośniki hydrauliczne oraz łańcuchowe, trybowe i ślimakowe, wielokrążki, lewary, windy osobowe i towarowe. — URZĄDZENIA TRANSPORTOWE: Suwnice, przesuwnice, obrotnice parowozowe, transportery taśmowe, kubelkowe, ślimakowe itp., przyczepki kłonicowe trakcji mechanicznej do wożenia drzewa. — NOWOCZESNE PĘDNIE: chyżozmiany, przekładnie. — KOMPRESORY: przewoźne. — WALCE DROGOWE: parowe, motorowe i inne urządzenia do budowy dróg. — URZĄDZENIA ODPYLAJĄCE dla kopalń i przewody powietrzne. — WYTWORNICE ACETYLENOWE. — IMADŁA wszelkich rozmiarów. — KOŁA ZĘBATE: czołowe, stożkowe o zębach prostych i skośnych, ślimak i ślimacznice. — MASZyny BUDOWLANE: betoniarki, maszyny do wyrobu dachówek i pustaków betonowych, taczki, kłamy budowlane. — PRASY MINOSRODOWE I HYDRAULICZNE: urządzenia olejarni, wulkanizatornie, młoty sprężynowe. — POMPY PRZEMYSŁOWE: ośrodkowe dla przemysłu, górnictwa i wodociągów, pompy „WORTHINGTON”, pompy skrzydełkowe, stacje benzynowe, hydrofony mieszkaniowe. — MŁYNY KULOWE: łamacze kamieni, granulatory, urządzenia do prószczenia, mielenia i sortowania kamieni lub minerałów dla przemysłu cementowego, chemicznego, ceramicznego i budowy dróg.

296

AGENCJA BROKER

BIURO HANDLOWO-MAKLERSKIE

EXPORT-IMPORT

CENTRALA

KATOWICE, Mariacka 7, telefon nr 316 18

oferuje i przyjmuje zamówienia na nast. art. z importu:

lakiery i wszelkie emalie najwyż. gat. (cennik C 1) — farby suche wszystkich odcieni (cennik C 3) — pistolety do napryskiwania (cennik C 8) — kompresory (cennik C 8) — grafity, azbesty, szmergiel i kit najwyż. gat. (cennik C 2) — uszczelki azbestowe, bawełn., konopne i wszelkie inne (cennik C 5) — miary stalowe w mm/cm do 50 m dług., najwyż. wykonanie (cennik C 7) — stalowy piasek „Patent-Diamant” do szlifierek (cennik C 6).

Prosimy każdorazowo powoływać się na nr cennika, który na żądanie natychmiast wysyłamy.

Poszukujemy na eksport: terpentynę, olej terpentynowy, lniany, pokostowy oraz klej kostny.

312

SPOŁEM

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P.

ODDZIAŁ ŻELAZA CENTRALI

KATOWICE

BIURA: SZOPENA 11 • MAGAZYNY: CHORZOWSKA 26

TEL.: KIEROWNIK 344-88 • DZIAŁY SPRZEDAŻY 344-89, 344-90

**ZAKUPUJE I DOSTARCZA CENTRALNIE
DLA PLACÓWEK SPÓŁDZIELCZYCH:**

Wyroby hutnicze — Artykuły rolnicze — Artykuły gospodarstwa domowego i galanterię żelazną — Konstrukcje i urządzenia

186

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa

J. JOHN

Pod Zarządem Państwowym

w Łodzi

ul. Piotrkowska 217

Produkuje:

tokarki uniwersalne **TUJ - 230** o wzniosie kłów 230 mm, tokarki uniwersalne **TJS - 150** o wzniosie kłów 150 mm, wiertarki kadłubowe szybkobieżne **W II-40** Ⓞ wiercenia do 40 mm, motoreduktory słupkowe, przekładnie zębate, postawy młyńskie (mławniki), kotły parowe i grzejniki (radiatory) do centralnego ogrzewania

Wykonuje:

walce kalandrowe dla przemysłu papierniczego, gumowego i włókienniczego, walce żeliwne dla przemysłu hutniczego, odlewy żeliwne z modeli własnych i nadesłanych z żeliwa maszynowego, wysokowartościowego i utwardzonego

W przygotowaniu:

produkcja szlifierek kłowych o napędzie hydraulicznym, produkcja szlifierek bezkłowych oraz szlifierek do otworów.

224

PAŃSTWOWE ZAKŁADY HUTA „ZYGMUNT”

w ŁAGIEWNIKACH ŚL.

NR TELEFONU 41761/62 i 40242

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Narodowy Bank Polski, Katowice, Bank Gospodarstwa Krajowego, Katowice

Stalownia:

produkuje wszelkiego rodzaju odlewy staliwne do wagi 20 ton włącznie: walce hutnicze, niecki żużłowe, wlewnice, wszelkiego rodzaju części do urządzeń hutniczych.

Warsztaty mechaniczne:

części zapasowe dla hutnictwa, wszelkiego rodzaju koła zębate i koła biegowe, ciężkie maszyny konstrukcji staliwnej, jak: prasy, prostownice do blach i szyn, części do walcowni itp.

Narzędziownia:

przyrządy obróbcze, szlifierek do wałków itp.

Koksownia:

Koks hutniczy i opałowy, benzol, smoła, siarczan/amonu.

299

PAŃSTWOWA HUTA „LAURA”

w SIEMIANOWICACH ŚL.

TELEFONY Nr: 23301 — 23303 — 23215

ROK ZAŁOŻENIA 1835

ORGANIZACYJNIE PODLEGŁA C.Z.P.H.
W KATOWICACH, ULICA LOMPY 14

PRODUKUJE:

Rury bez szwu, rury zgrzewane, beczki benzynowe, bębny karbidowe, blachy i wiadra ocynkowane oraz rynny potrząsalne.

Sprzedaż odbywa się za pośrednictwem Centrali Żelaza i Stali przy Ministerstwie Przemysłu, Katowice, ul. Ligonia Nr 7.

298

CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA SPOŻYWCZO-KOLONIALNA

„KUPIEC”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W CZĘSTOCHOWIE

dawniej ul. Orlicz-Dreszera 8 — Telefon 22-91

OBECNIE ARMII LUDOWEJ 8

263

SPÓŁDZIELCZE STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW

»JEDNOŚĆ« W CZĘSTOCHOWIE

ZARZĄD, BIURO I MAGAZYN, ULICA 1-go MAJA 6.

Tel.: Zarząd 15-16, Sekretariat 15-15, Dział Handlowy 12-35.

PROWADZI:

49 sklepów spożywczo-handlowych na terenie miasta, wędliniarnię przy Al. N. M. P. 29, sklep włókienniczy przy Al. N. M. P. 33, wytwórnię wędlin przy Al. Wolności 38, wytwórnię wód gazowych przy ul. Przemysłowej 11 i piekarnię mechaniczną przy ulicy 1-go Maja 6.

POSIADA:

Własne posesje: przy ulicy 1-go Maja 6, przy ulicy Narutowicza 178 i przy ul. Małej 23.

265

ZAKŁADY - PRZEMYSŁOWE

Inż. W. Ciszewski

CZĘSTOCHOWA

ULICA WARSZAWSKA 107

TELEFON 24-43 i 24-47

PRODUKUJE:

*druty, gwoździe handlowe,
szyty szewskie, gwoździe
fasonowe, patelnie i inne
artykuły tłoczone.*

267

**Wytwórnia
Wyrobow Cukiernicznych**

TADEUSZ CAŁUS

CZĘSTOCHOWA

ul. Narutowicza 19-23

TELEFON 13 - 7

P O L E C A :

SWOJE WYROBY
CUKIERNICZE W NAJ-
LEPSZYM GATUNKU.

268

HURTOWA SPRZEDAŻ SUROWCÓW

CUKIERNICZYCH, CUKRÓW I CZEKOLAD

K. Wolski

CZĘSTOCHOWA, B. JOSELEWICZA 1 — TEL. 16-20.

P O L E C A :

Wyroby znanych firm: Piasecki,
Goplana, Kanolda, Elka, Pomorski
Czyża Koczwarских oraz
posiada na składzie cukier w hurcie.

CENY FABRYCZNE

266

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ODLEWÓW

R U R Y i kształtki wodociągowe
odlewy maszynowe
armatura ciężka

ARTYKUŁY sanitarno kanalizacyjne
Armatury (wodna, gazowa i toaletowa)

K O T Ł Y do centralnego ogrzewania
grzejniki

ODLEWY handlowe
kuchnie i piece . enośne

WARSZAWA, Al. Niepodległości 132/136

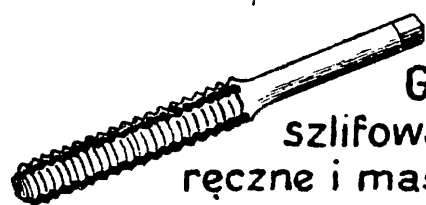
197



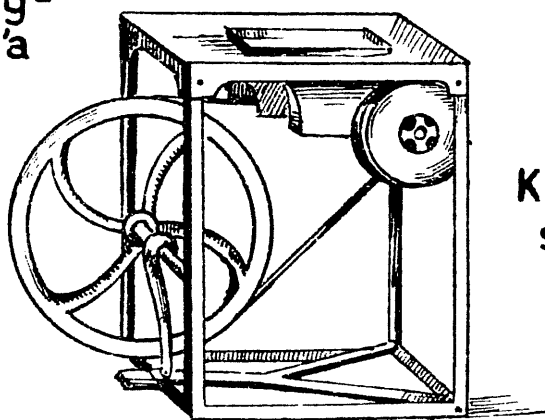
CENTRALA ZBYTU NARZĘDZI

Pruszków koło Warszawy ul. Sienkiewicza 19
Telefon Nr 28

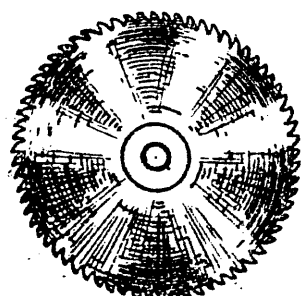
Poleca narzędzia tnące
i różne warsztatowe



Gwintowniki
szlifowane i handlowe,
ręczne i maszynowe,
z gwintem metry-
cznym i Whitworth'a



Do drzewa:
Piły tarczowe
gatrowe
poprzeczne.



Frezy
Gwintowniki
Rozwiertaki
Imadła

Kły tokarskie
Kuznie polowe
Nawiertaki
Noże tokarskie
Pilniki

Kuznie
stałe
i składane
z napędem
ręcznym
i nożnym

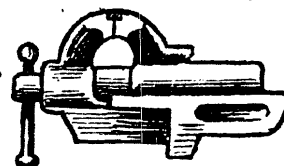


Piłki ręczne
szynowe
maszynowe

Rozwiertaki, zdzieraki i wykończaki
z najlepszej stali narz. i SS



Imadła różnych
typów, stałe
i obrotowe



Piłki do metali
Piły różne do drzewa
Roztrączarki
Suwmiarki



Tulejki redukcyjne
Uchwyty wiertarskie
Wiertarki elektryczne
Wiertarki ręczne
i.t.d

TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY

DĄBROWSKI PRZEMYSŁ DRUCIANY

Bracia Klein

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ,
UL. CHOPINA 72. TEL. 68291 i 69292

FABRYKA WYRABIA:
**DRUTY · GWOŹDZIE · ŁAŃCUCHY ·
ŚRUBY I NITY · SIATKI OGRO-
DZENIOWE · DRUT KOLCZASTY**

Sprzedaż wyłącznie przez **CENTRAŁĘ ZBYTU:**
Gwoździ, Drutów i Czarnych Narzędzi w BYTOMIU,
ulica Powstańców Warszawskich nr 14.
Śrub i Nitów w BYTOMIU, plac Marszałka Stalina nr 11.

301

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOTLARSKIEGO

KRAKÓW, PLAC KOSSAKA 6

wykonuje w podległych sobie Zakładach produkcję, obejmującą:

Kotły i części kotłowe, aparaturę chemiczną, kompletne urządzenia **cukrownicze, gorzelnicze, krochmalnicze, rafinerii nafty itp.**, konstrukcje żelazne, zbiorniki, różne maszyny i aparaty, urządzenia transportowe, urządzenia sortownicze, różne urządzenia — pralnicze, dezynfekcyjne, sterylizacyjne, destylacyjne, ogrzewnicze, paropowietrzne, odlewy, wyroby tłoczone, wszelkie roboty w zakresie kotlarstwa z miedzi, aluminium i innych materiałów.

Przy Zjednoczeniu Przemysłu Kolarskiego istnieje Centralne Biuro Aparatury Chemicznej i Urządzeń Chłodniczych, które opracowuje projekty kompletnych urządzeń dla przemysłów: **fermentacyjnego, chemicznego, technologicznego, chłodniczego.**

OFERTY, KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE. ADRES TELEGRAFICZNY ZETPEKA, KRAKÓW.

Telefony: Wydz. Handlowy: 557-01. Wydz. Techniczny: 502-26. Centralne Biuro Aparatury Chemicznej: 558-47

291

Aleksander Stolarski

KRAKÓW, ul. Potockiego nr 3. Tel. 538-76

Uznany przez Ministerstwo Przemysłu Centralę Żelaza i Stali

SKŁAD ŻELAZA I STALI

POLECA ZE SKŁADU I HUT:

PIŁY TRAKOWE, TARCZOWE, POPRZECZNE, TAŚMO-
WE, ŻELAZO, BEDNARKĘ, BLACHĘ, DŹWIGARY, STAŁ,
RURY, GWOŹDZIE, ŚRUBY, NITY, WKRĘTKI, PIŁKI DO
METALI, PODKOWY, HUFNALE, HACELE, NARZĘDZIA
RZEMIEŚLNICZE, SZUFLE, SZPADLE, ŁAŃCUCHY
I WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE I ŻELAZNE.

195

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ZBYTU WYROBÓW BLASZANYCH

BYTOM, UL. CHRZANOWSKIEGO 17

Tel.: 4426, 2608, 2016, skrót tel. „Centremal”, Bytom

Oddziały: KRAKÓW ul. Batorego 5, tel. 50242. KIELCE,
ul. Piotrkowska 81, tel. 1196. MYSZKÓW, ul. Pohulanka, tel. 7.

Oddział Morski: GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. Curie - Skłodowskiej 3 a.

Agentura: JELENIA GÓRA, ul. Marsz. Stalina 9, tel. 2606.

PROWADZI WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA
NASTĘPUJĄCYCH WYROBÓW Z BLACHY: emaliowanych naczyń kuchen-
nych, wyrobów ocynkowanych, szlifowanych i lakierowanych, konwi na mleko,
wiader ocynkowanych, beczek i bębnow blaszanych, wszelkiego rodzaju opa-
kowań blaszanych, części rowerowych oraz innych wyrobów z blachy żelaznej.

195

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYNIOWEGO

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn

BYTOM, UL. JAGIELLOŃSKA 23 - Tel. 45-47

Adres telegraf.: BEZETBEEM — Konto: Narodowy Bank Polski w Bytomiu

PRODUKUJEMY W SWOICH FABRYKACH:

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

lekke i ciężkie, mosty do 30 mb. dł., wszelkie urządzenia transportowe, jak: dźwigi portowe, suwnice, podnośniki parowozowe syst. Beckera i Kutruffa, żurawie obrotowe, urządzenia budowlane (windy, podnośniki i inne), słupy tramwajowe i inne.

URZĄDZENIA GÓRNICZE, JAK:

Kompletne mechaniczne obiegi wózków, wszelkie urządzenia przenośnikowe dla urobku i kamienia, dołowe kolejki linowe, wyciągi hałdowe, klatki wyciągowe, urządzenia do podciągania i przetaczania, kołowroty z wbudowanym silnikiem powietrznym w bębnie, wentylatory lutniowe, taczki żelazne.

KOŁA ZĘBATE

o zazębieniu zewnętrznym, czołowe, stożkowe, daszkowe, ślimaki i ślimacznice — jako elementy pojedyncze, wzgl. zabudowane w odpowiednich skrzynkach przekładniowych.

Odlewy żeliwne i z metali kolorowych. — **Obróbka** mechaniczna wszelkiego rodzaju.
Remonty maszyn, parowozów wąskotorowych i inne.

WŁASNE BRYGADY MONTAŻOWE. — BOCZNICA KOLEJOWA

242

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MEBLI STALOWYCH I OKUĆ BUDOWLANÝCH

BYTOM, UL. KAROLA MIARKI nr 13

Telefony: Dyrektor Naczelny 39-09
Dyrektor Techniczny 51-82
Dyrektor Administracyjno-Handlowy 48-51
Wydział Sprzedaży 32-46

Dostarcza po najniższych cenach kalkulacyjnych:

MEBLE STALOWE,

jak: łóżka, stoły, krzesła, fotele, szafy, kompletne urządzenia do pensjonatów, sanatoriów, hoteli, świetlic, restauracji itp. oraz wszelkie meble lekarskie i dentystyczne.

STALOWE MEBLE BIUROWE,

jak: biurka, szafy biurowe, stoliki pod maszyny, półki i szafy, kartotekowe, kasy pancerne i ogniotrwałe oraz kasetki na pieniądze.

OKUCIA MEBLOWE

oraz okucia do wagonów kolejowych i tramwajowych, armatury wodociągowe, kuchenne i piecowe oraz

ŁAŃCUCHY GALLA (kopalniane)

251

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO

GRUPA OBRABIARKOWA

Pruszków, ul. Sienkiewicza 19

zawiadamia, że fabryki wchodzące w skład Zjednoczenia uruchomiły na razie poniżej podany program produkcji:

- | | |
|--|--|
| 1. Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza Maurycy Bauer, Łódź, ul. Piotrkowska 170. | tokarki, wiertarki kolumnowe, szlifierki taśmowe. |
| 2. Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe, Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. | wszelkie maszyny do obróbki drzewa. |
| 3. H. Cegielski Sp. Akc. Poznań, Ignac. Daszyńskiego 136 (Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego). | tokarki rewolwerowe, tokarki automatyczne, maszyny do kół zębatach, piły, ostrzarki do pił, wiertarki promieniowe, frezarki. |
| 4. Fabryka Maszyn i Odlewnia Żeliwa J. John S.A. Łódź, Piotrkowska 217. | tokarki, wiertarki, szlifierki do wałków, szlifierki bezkłowe. |
| 5. Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa W. Krusche i Ska Pabianice, ul. Łaska 3. | ostrzarki do noży tokar., piły tarczowe, szlifierki dwutarczowe, ostrzarki narzędziowe. |
| 6. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Zakłady Przemysłowe „Poręba” Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa Poręba k/Zawiercia | tokarki do najcięższych, strugarki, karuzelówki, specjalne kołówki. |
| 7. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi Pruszków, Sienkiewicza 19 | frezarki wszelkich typów, szlifierki narzędziowe, naprawa obrabiarek zniszcz. |
| 8. Fabryka Maszyn Emil Twerdy Bielsko, Długa 13. | strugarki poprzeczne, strugarki podłuż. |
| 9. Gdańska Fabryka Obrabiarek dawn. C. Thümecke Gdańsk, ul. Łąkowa 35-38. | obrabiaarki do drzewa. |
| 10. Państwowa Fabryka Obrabiarek „C. Walden” Wrocław, ul. Grabiszyńska 281. | budowa obrabiarek ciężkich. |
| 11. Fabryka Obrabiarek i Narzędzi „Warka” dawn. B-cia Lubert Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 m. 2 | wiertarki stołowe. |
| 12. „Wiepofana” Wielkopolska Odlewnia Fabryka Maszyn i Narzędzi Poznań, Dąbrowskiego 81. | tokarki. |
| 13. Fabryka Obrabiarek L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper Dąbrowa Górnicza, Kolejowa 8. | tokarki, wytaczarki. |

Ponadto Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego oraz niektóre jego fabryki zapewniły sobie współpracę poniższych firm:

- | | |
|--|--|
| Brevillier Ska i A. Urban Synowie | maszyny kuźnicze. |
| L. Cytling | tokarki, szlifierki. |
| G. Josephyego Spadkobiercy | tokarki narzędziowe i wys. szybkobieżne. |
| Inż. K. Kanczewski | łocznie. |
| Państwowe Zakłady Lotnicze w Rzeszowie | szlifierki narzędziowe. |
| Edmund Szmeja | maszyny blacharskie. |
| Zakłady Południowe w Stalowej Woli | nożyce, prasy, młoty. |
| Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego | |

238

WYTWÓRNIĄ WAGONÓW I MOSTÓW W CHORZOWIE UL. HUTNICZA 7

Skrót telegr. „Mostowagon Chorzów” — Telefon 41754-59

Mosty, wiadukty, szkielety stalowe, wieże szybowe. / Wagony kolejowe, wagony specjalne, tramwaje. / Części wagonowe kute i tłoczone. Sprężyny stożkowe, spiralne, pracujące na ciągnienie, ściskanie i skręcanie do największych rozmiarów.

260

PÁNSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY MOSTÓW I KONSTRUKCJI STALOWYCH

ZABRZE, UL. WOLNOŚCI 262 — TEL. 20-56/7/8

ADR. TELEGR. **MOSTOSTAL** **Z A B R Z E**

utworzone Zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 29 maja 1945 r. jako
Instytucja Ministerstwa Przemysłu w ramach Centralnego Zarządu
Przemysłu Metalowego prowadzi na obszarze R. P.:



Zbyt na zasadach wyłączności

wszelkich stalowych konstrukcji mostowych, wszelkich stalowych konstrukcji do budowy: hal, hangarów, urządzeń portowych, rezerwuarów i zbiorników, wież antenowych, słupów przesyłowych, trakcyjnych i reflektorowych i t. p.

Centralne planowanie i koordynowanie produkcji

wszystkich Zakładów Przemysłowych, należących do Centralnych Zarządów Przemysłu Hutniczego i Metalowego w zakresie powyższych konstrukcji

Pomiary i przeliczenia statyczne

starych konstrukcji stalowych oraz projektowanie nowych

Wykonywanie oraz organizację mostowych robót montażowych i demontażowych

jak również budowę i odbudowę filarów i przyczółków mostowych

Studia, opracowywanie i projektowanie norm, typów oraz zasadniczych podstaw kalkulacji

w zakresie wszelkiego rodzaju stalowych konstrukcji mostowych i budowlanych

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ZBYTU GWOŹDZI, DRUTÓW I CZARNYCH NARZĘDZI

BYTOM, UL. POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH nr 14

POSIADA M. I. WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ NA CAŁĄ POLSKĘ WYROBÓW
ZJEDNOCZENIA POLSKICH FABRYK GWOŹDZI, DRUTU
I WYROBÓW Z DRUTU

BYTOM, UL. JAGIELLOŃSKA 23 — TELEFON 48-14

Poszczególne działy Centrali Zbytu sprzedają:

DZIAŁ GWOŹDZI I DRUTU

Telefon 35-43

Gwoździe budowlane, stolarskie, fasonowe, szewskie, teksy, druty
żelazne, blankowe, żarzone, ocynkowane, siatki ogrodzeniowe, sprę-
żyny tapicerskie, przybory do materaców, spinacze biurowe.

DZIAŁ LIN STALOWYCH I DRUTU STALOWEGO

Telefon 43-39

Liny stalowe dla kopalnictwa, komunikacji i żeglugi,

Druty stalowe gołe i ocynkowane.

Rury szybkooskrętne do instalacji sprężonego powietrza.

DZIAŁ CZARNYCH NARZĘDZI

Telefon 46-90

Młoty, młotki, siekiery, kilofy, klucze maszynowe, łopaty, widły,
kosi, łańcuchy gospodarskie i techniczne.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA!

**HURTOWNIA
KOL.-SPOŻ. I ART. GOSPODARSTWA
DOMOWEGO**

Wł. KONIECZNY

**CZĘSTOCHOWA,
ALEJA N. M. P. 1 — TEL. 18-19**

270

**WYTWÓRNIĄ ESENCJI
EKSTRAKTÓW
SOKÓW OWOCOWYCH
I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH**

Cz. J. i A. ŁEMPICCY

**CZĘSTOCHOWA,
Ul. 129 ŚRÓDMIEŚCIE nr 15 — Tel. 21-70**

269

WARSZTAT ŚLUSARSKO - MECHANICZNY

**STANISŁAW MATYSZCZAK
CZĘSTOCHOWA, ul. Fabryczna 1/3**

**WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES MECHANIKI.**

274

**E. WEDEL i Sp. A.
PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE CUKIERNICZE
CZĘSTOCHOWA, ALEJA 31**

**CZEKOLADKI
KARMELKI
BISZKOPTY
I CIASTECZKA**

273

**» S T E R «
WYTWÓRNIĄ WYROBÓW METALOWYCH
I ZABAWEK MECHANICZNYCH
M. BORASIEWICZ i S-ka
CZĘSTOCHOWA, Al. Wolności 83/85 — tel. 15-26
PRODUKCJA: NITY, ŚRUBY, KLÓDKI itp.**

285

**ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
KATOWICE, UL. DYREKCYJNA 2**

KONRAD SZOPA

290

**POSZUKUJĘ POKOJU w Katowicach
Wiadomość: Redakcja Życia Gospodarczego
KATOWICE, ul. 3-go Maja 23 — tel. 317-71**

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): Kwartalnie zł 180, półrocznie zł 360.
CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2. i 3. strona po 10.000 zł, 1/2 str. — 5.500 zł, 4. str. — 12.000 zł, 1/2 str. 4. okł. 6.500 zł.
Ogłoszenia za tekstem: 1/1 str. — 8.000 zł, 1/2 str. — 4.500 zł, 1/4 str. — 2.500 zł, 1/8 str. — 1.500 zł, 1/16 str. — 800 zł, 1/32 str. — 450 zł. Drobne od słowa 15 zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 150 zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. (487. 5. 46. — R 23017)

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ZBYTU ŚRUB, NITÓW, CZĘŚCI KUTYCH I OKUĆ BUDOWLANYCH

BYTOM, PLAC STALINA 11.

Tel. 27-38. Skrót teleg. „ŚRUBONIT“

Wyłączna sprzedaż:

ARTYKUŁÓW ŚRUBOWYCH,
DROBNEJ NAWIERZCHNI
KOLEJOWEJ, OKUĆ
BUDOWLANYCH, HACELI,
HUFNALI I PODKÓW,
RÓŻNYCH CZĘŚCI KUTYCH.

SKŁADY KONSYGNACYJNE:

W WARSZAWIE, ŁODZI, POZNANIU, BYTOMIU, WROCŁAWIU.

SIEĆ UZNANYCH HURTOWNI W CAŁYM KRAJU

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO

WARSZAWA

W kwietniu 1946 wykonaliśmy 75% produkcji przedwojennej

14

	kwiecień 1945 r. wg cen 1937 r.	kwiecień 1946 r. wg cen 1937 r.
Wartość produkcji w tys. zł.	5.600.—	40.646.—
	rok 1937	rok 1946
Stan zatrudnienia	zakł. 85 osób 18.000	zakł. 241 osób 71.500

Zakłady podległe C.Z.P.M. osiągnęły w kwietniu produkcję ważniejszych wytworów:

Parowozy nowe	szt. 14	przekroczona produkcja przedwojenna
Wagony towarowe nowe	„ 335	„ „ „
Wagony wąskotorowe	„ 42	
Obrabiarki	szt. ton 111.234	przekroczona produkcja przedwojenna
Śruby i części kute	ton 2.100	„ „ „
Wyroby z drutu	ton 3.500	
Konstrukcje i mosty	ton 1.200	
Odlewy	ton 5.270	

Do końca roku damy:

Parowozów	szt. 207
Wagonów	„ 10.000
Obrabiarek	„ 2.062

Warszawa, 11 maja 1946 r.